



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

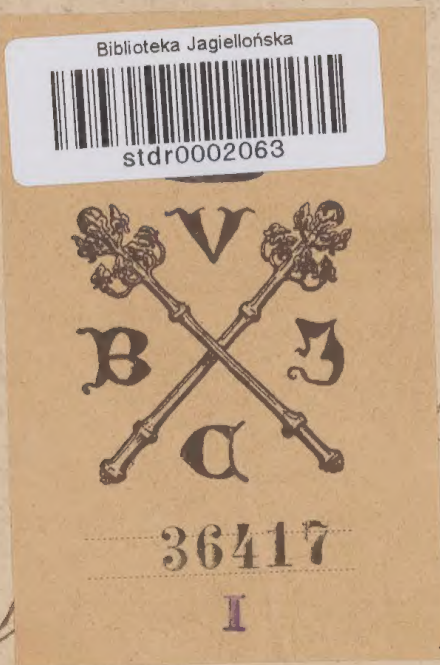
36417

1

Mon. St. De.

P

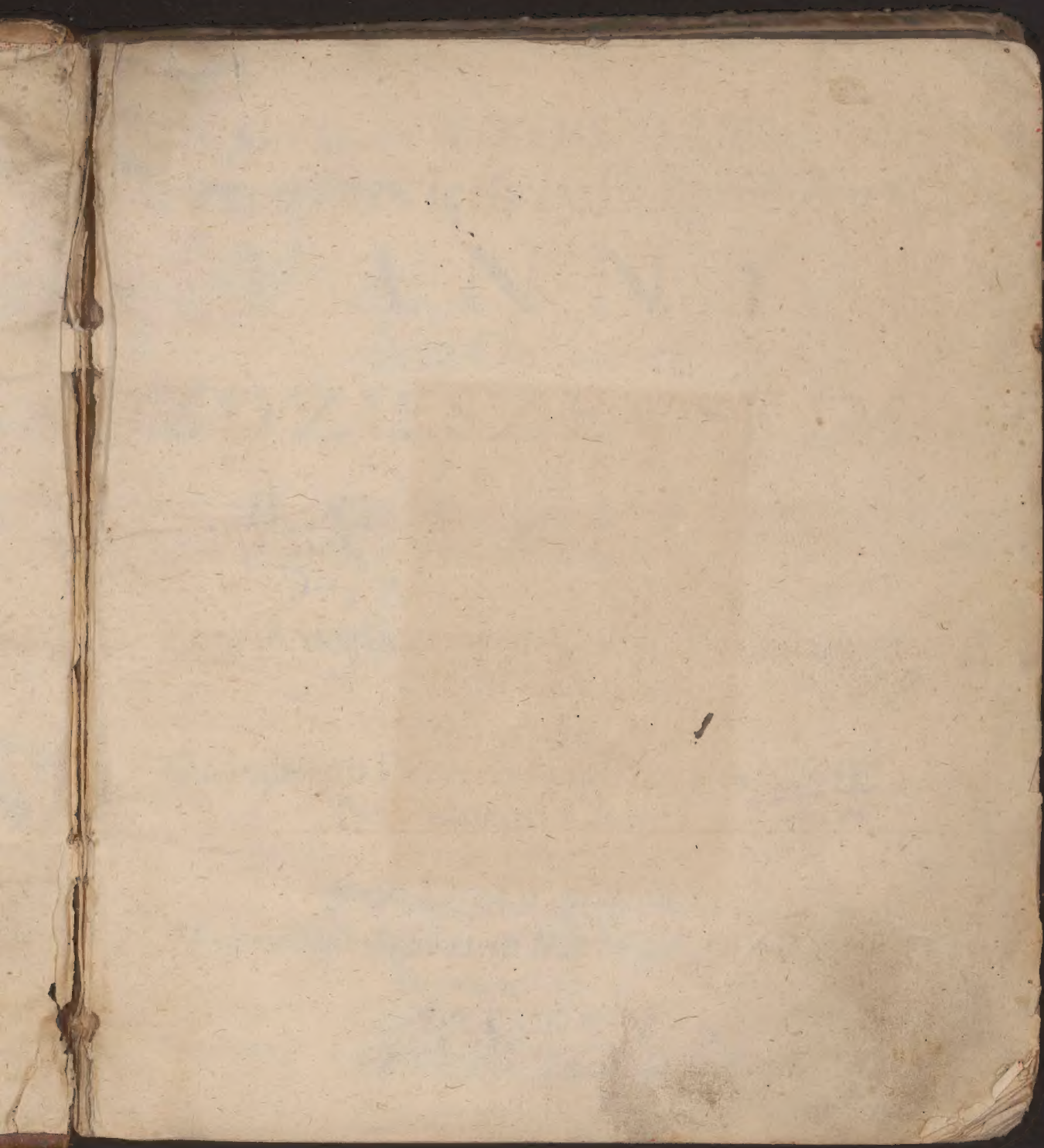
Teol. 345g.

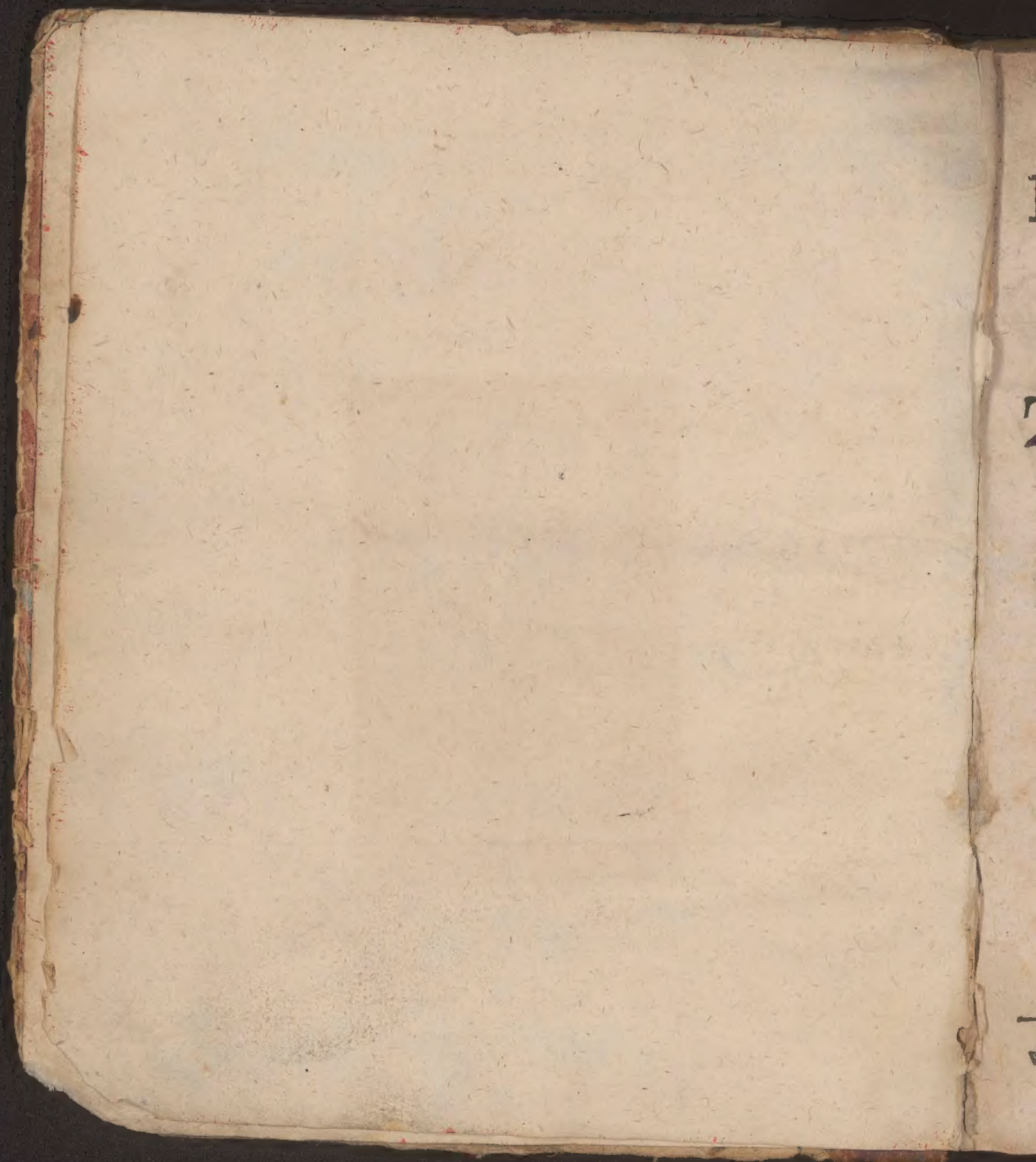


209.

305.

IX. c. 45.





CVDOTWORNE DZIEŁA
Przenayswiętszey Bogárodzice
PANNY,

Przy Obrázie iey
ZDZIESZEWSKIM

PRZED
BORKIEM,
w Dioccesiey
POZNANSKIEY,
Práwie niezliczonymi Cudámi y Łáskámi
Iáśniejące.

Ná znak wdzięczności
Odiednego Przenayswiętszey PANNIE
Nábożnego Clientá
Piorem wstawione,
y do Druku podáne.

*Roku od Porodzenia teys PANNY, Mátkiey
Cudowney, 1683.*

W KRAKOWIE,
Wdruk: FRANCISZKA CEZAREGO, I. K. M. y I. M. X. Biskupa Krak: Książ: Siewier:
Tákie Przest: Akadémiey Krak: Typogr.



36.417

J.



WIELMOŻNEY
A Nam Wielce Mościwey PANIEY
 IEY MOSCI PANIEY
Z O F I E Y
 KORWINOWNIE
 PRZYIĘMSKIEY;
 CHORĄZYNEY KALISKIEY,
 Pániey y Dobrodziycenam Wielce Mościwey.

Łáski y Błogosławieństwá Boskiego.



*He bardzo zyskał według approbaty Ma-
 drości wieczney, on Mądry Kupiec wspomniany w
 Ewangelicy, który znalazłszy skarb zakopany w* Mathzi 13.
*Roli, poszedł, y poprzedał wszystko co miał, á
 kupił owe Rolą: lecz jest czego W. Mści Nászey*

*Mści Pániey powinśować, iż zá osoblinym przy: bylnego Niebá fa-
 vorém, łatwiejszym sposobem nábyłás W. M. N. M. P. dáleko ko-
 szowniejszego skarbu; gdy lure Naturalis Denolutionis dostá-
 ła się Wielmożnemu I. Mści. Pánu Matżonkowi W. Mści. N. M.
 Pániey młóść Borkowska á wniey nieosácowány Skarb, to jest Obraz
 Przenas: Pánny, który tam prawie nieprzeliczonymi Cudámi sty-
 nie: tak bowiem o Przenas: Pánnie z nátcnienia Duchá S. ná-
 pisał Mędrzec, że jest Nieskonczonym skarbem Ludziom, Sapient: 7.
 ktorego záżywáiac stali się vczestnikami Łáski y przyia-
 żniey Boskiej. Możés od tad W. Mość N. M. P. bezpiecznie cer-
 tować z náycelniejszymi Pánámi; którzy lubo długie Dzierzaw
 swych będą liczyć Kátalogi, wynosáac ich w Cenę, álbo z šerokich
 prze-*

Ibidem.

Ibidem.

Surius in vita
eius 15. Octob.

Ezovius in
Annalib: ad
annum 1290.

Nicetas in An-
nalib: ad 1123.

przestrzeństwa granic; albo z bogatorodnych kruszczow, albo z ob-
fitych komputu Crescentiy, y z inszych iakiekbolwiek iednając im
Cenę własności; Cien to iednak lichy, y drobny prosek, względem
tey Fortunney sukcesy, która W. Mści N. M. P. Boska sporządziła
Ordinacia; gdyś nie omyli się Taxá Duchá S. że wszystko złoto
w porównaniu Przenas: Panny jest iako trochą piasku, a
za błoto będzie poczytane srebro przed obliczem iey.
Wielce się zawnę cieszyły z takowych Boskich upominkow, takome
na Zyski niebieskie pobożnych Chrześcian serca; gdyś w nich za-
dątek Łaski y Protekcye Przenas: Panny miał, wiódziały według
instrukcye wspomnianego Medrca; iś im z Przenas: Panną,
wszystko Dobro przyidzie. Nie ścipiła nigdy krokiem S. lą-
dnigá Xiężna Polska, bez Obrázu Przenas: Panny; w ktorey ze cá-
le affekt swoy utopiła, spuścić iey nigdy y z oczuy z ręku niechciała;
a nawet umierając stawiając w stupocy, w Obráz Prenas: Pán-
ny wlepiła; y nydrzeć go sobie po śmierci nie dąta; bo iako przy
szczęśliwym skonie, we trzech go palcách trzymata, tak go więcej
puścić, chociaż rozstawy się z tym światem z rak niechciała, y
z nim do Grobu posła: gdzie Bogiáwny Cud uczynił, iś dwudzie-
stego piatego po zęściu Roku, gdy Święte iey z prochu podnosono ko-
ści, acz wszyko Ciało rozlypane znalezione, te iednak trzy palce
zostały cáte y nienaruszone, ktore Obráz Przenas: Panny piastowały.
Podobnym ku P. Pannie patał affektem Przybyław Krol Dunski,
ktory na wojennych expediciach Obráz iey na Puklerzu odmalowa-
ny nośił; y tę korzyść nabożney owey Obrázu Pánienckiego rewe-
rencyey odniósł, iś wszystkie z nieprzyjaciółmi potrzeby za succur-
sem P. Panny szczęśliwie odprawił; a przybylnego zawnę dozná-
iac Mársá, ile bitew, tyle Triumfow liczył. Takas nagrodziła re-
compensá P. Bogárodzicá, nabożenstwo Iana Commená Cesárzá
Pánstw wschodnich; ktory iś zawnę Obráz P. Panny w szczegul-
ney miał uczciwości, za przyczyna, y pomoc iey, wielkie Ordy Tá-
társkie ktore były do Thracy wtárgnety prawnie na głowę poráził;
z kąd oświadczać P. Pannie powinna wdzięczność pobożny Ce-
sarz, Obráz iey na Tryumfalnym wózie z wielką Pompą do Konstán-
tinopolá, ktory poczworne białe ciągnęły, wprowadził; a sam pie-
chotą

choć idąc zwycięstwo otrzymane tej Pannie przyznał, która jest według assercyi Salomona Straszna iako Oboz porządnie w-
 szycowany. Głupie to zdanie były dawnych Pogan imprezy, iż
 chcąc aby się im potoczne szczęściły progresy, zmyśloney Bogini FOR-
 TVNIE Kąplice w domach, Kościoły w Miastach wielkim sumptem
 budowali, y obraz iey różnymi ofiarami czcili: które szaleństwo ze
 się też swawolnych chwyćto było Izraelitow, groził im imieniem
 Boskim Izaiasz Prorok, iż ich miasto szczęścia, zgubą od Miecza nie-
 przyjacielskiego potka, mówiąc; Policzę was Mieczem, którzy
 stoły albo Oltarze wystawiaćcie FORTVNIE, y kładziećcie
 na nich Ofiary, y zginiecie. To prawdziwie Szczęśliwy, któremu
 fawie Matka Páná tego, który światem y Szczęściem władnie; po-
 nieważ wdzielną Moc od niego wziętą, że y Krolowskie rozdać ko-
 rony, iako się w Madrego Salomona syczy; Przez mię pánuią
 Krolowie; y dostátki skárby, Honory, stawę w swoiey dyspozicyi
 ma; zemną są Bogactwá, y chwałá, y pyszne dostátki. Prze-
 to maś się W. Mość. N. M. P. z czego słusnie cieszyć, iż w Dzierza-
 wie swey, iuś nie Obludney, baykami Poetyckimi wstawioney FO-
 RTVNY, lecz prawdziwego Boga, wszytkich Dobr Zrzodlá Rodziciel-
 ki, Cudowny Obraz maś: záczyń chęlcie się pewniey moześ ni-
 żli niegdy Antoninus Pius Cesarz Rzymski; który szczęśliwym
 Rządow swych omomiony powodzeniem, w głupia západł opinia,
 iakoby mu według woli y skinienia powolna służyła FORTVNA;
 dla tego też Obraz iey w iedney Ręce z Rudlem od Nawy w drugiey
 z Rogiem Amaltbey wszytkich dostátkow pełnym, bić na Monęcie ka-
 zał; przydawszy Napis, FORTVNA OBSEQVENS, FORTVNA
 POSVSNÁ. Tobie to Wielmożna M. P. dáleko celnieyszym titulem
 służy; y niepocbytnie musić Posłuszną bydź chociaś zmiennicza y nie-
 státeczna Fortuna, gdy tá Pánná, która w twoich gránicach ulu-
 bioná sobie záłożyła Residencya, nákaże y pobłogostáwi Wielec wpra-
 wdzie rozlicznych ozdób, Boska ná W. Mści N. M. P. wylała ręká; y kto-
 rych Kaptánska náśá wprzeymoś, miáłyby przestronne do pamińso-
 wánia y zyczliwych grátulacyi pole; lecz iż wszytkie inśe ktorými
 Wmści. N. M. P. słynieś światowe Excellencie, równie z odmien-
 nym światem przypadkowym podlegájac Obrótom; tego Wmści. N.

Cantic: 6.

Ibidem 65.

Prouerb: 8.

Ibidem;

M. P. naybárdziej winświemy Dobrą, którego nikt nie strąci, ieżli go sam dobrowolnie z rąk nie upuści, to jest Faworu Krolowey Niebą y Ziemie: bo ta piąstwie Wszystkich ktorzy Honor iey piąstuią; y protestuię się z tym myrąźnie, że la kochaiących mnie kocham. Niechayże inśi sławia wysokie Wmści. N. M. P. w Przeświętnym Ich Mościow P. P. Gąsięnskich Domu urodzenie, y sławna ieśsze przed przysciem Zbawiciela nąsęgo na świat, że krwie walecznych Korwinow Rzymskich, Parentelę; kora przednieyszych w Koronie y W. X. Litewskim, Familiy, przez krewne Comunitę obiętą y zawartą w sobie splendory: Niech piorą swoje aptuią na pochwałę Fortunnego Matzeństwa, kore Dożywoiniego Przyjaciela, w Domu Ich Mściow P. P. Przyjemskich takiemiś splendorami iasnieiacym Wmści. N. M. P. dobrą, y iednomyslną Mitosćia skitieto: Niechay się śila aby Heroiczne W. M. M. P. Cnoty, a mianowicie rzadko widana przy takiey Eminencyey skromność, y Twarz wszelkiey nądętości prozna a przyjemnym by nayliżsemu wypogodzona wyzrzeniem, sposobnym zalećili Pánegirykiem. My ktorzyśmy się przy Kościele Przenaś: Bogarodzicy cąle do usług iey consecrowali, iako naybárdziej smakuieemy sobie, ocobotna do usług teyże Bogarodzice Wmści N. M. P. żarliwość; tak naywiękše w tym uznaiemy Sczęście, albo ráczey Fawor Boski, iś P. Pánną w Obrązie swym Zdzieńsowym Przedziwna. stąta się czasłka Dziedzictwá y Possessiey Wmści N. M. Pániey. O korey Cudác gdy tę Xieę od iednego nabożnego, a wiela Dobrodzieystw tamże doznáných obowiazanego Clientá, nápisana, na świat wydaieemy; nie godziło się nam inśęgo iey Pátroná szukać. okrom W. Mści N. M. P. kora Bog zá Wiedzięzną Pátronkę Kościoła tam tego obrat y postanowił. Przymiyze Wmści. N. M. P. ten Duchowny wpominek, zwykłym owym ktorym ku P. Pánnie pátáś affektem; a nas zyczliwych Káptánow, ktorzy przy tymże Obrązie, codzienne zá zdrowie y szczęśliwe progressy tak Wielmożnego I. P. Matzonká Dobrodzieia nąsęgo, iako iś W. Mści N. M. P. do P. Pánni zánośieemy suppliki, z Pánskiey nie wypuścay Protekciey.

Wmści. N. M. P. y Pátronkiey

Niegodni Bogomodley y Stúdy, Kápelánowie S. I O Z E F A,
przy Kościele Zázieszowskim.

Przemowa DO CZYTELNIKA.

Sławny niegdy w Athenach Kościół BOGV
ŁASKAWOŚCI poświęcony, wspomina *Statius*, w kto-
rym rezydując nieznajomy ow, lecz Dobroczynny
Bog, potrzeby supplikujących ochotnym succurssem za-
szczytał; a nikogo od swej nie oddalając Audientey,
bez braku Ludowi przychodniemu Darów swych wdzie-
lał: o tym Kościele tak naysławniejszy między Poetą-
mi pisze.

*Był wpośród Miast Kościół nie Bogom oddany,
Ale na część Łaskawey Litości obrany
Ten Nędzni założyli; gdzie proszących wiele
Zawsze czuło; żądze swe przekładając śmieło,
Bo wysłuchan kto prosił; a we dnie y w nocy,
Leżały z Niebą na skwierk zebranych Pomocy.*

*Statius lib. 12.
Thebaidos.*

Równy y owizem nieporównanie szczęśliwszy, niosąc
przed oczy Kościół, Czytelniku Łaskawy; w którym Bog
Nayłaskawszy, y O C I E C M I Ł O S I E R D Ż I A, którego ślepo
czcili niewiadamy Poganie (iako mówił Páweł S.) nále-
żyta odbiera weneracya; y oraz M A T K A M I Ł O S I E R D Ż I A
w której wnętrzościach, zrodzone przed wieki z Bogą miłoś-
dzie, dzień ięć Miesięcy według ciała spoczywało. Tu zapraw-
dę wolny każdemu przystęp; y nikogo wielka Boga ŁA-
SKAWOŚCI y WSZELAKIEY POĆIECHY Mátka, zmártczonym
nie zbywa czołem, ani od swej odpycha Twarzy:
ale wszystkim Łaskawa, wszystkim do uproszenia stawia się skłonna,
y wszystkich potrzeby gotowa ogradza pomocą. Máją niepochy-
bane pożądanego zlirowania Godło, gesty przychodzą-
cych suplikantów tłumy; gdy wynikająca z Obrázu P.
Pánny, y wdzięczney Twarzy baczą y wyczytują Łaská-
wość: czyni bowiem zupełną, o szczęśliwym Prośb sku-
tku

1. Corinth: 1.

*S. Bernard.
1. Corint: 1.*

*S. Bernard.
Serm.
Signum ma-
gnum.*

S. Damian,
Serm: de Ac-
sumpt,

S. Bern. Serm.
de Aquiducto,

P. Panna,

skutku każdemu otuchę, samo na Twarz Panieńską wey-
zrenie; którą żadnym pochmurnym nie zasępiona mro-
kiem, tak iśniecie wspaniałym Maieństwem, iż oraz przy-
jemnych, które z łaskawych wypadają oczu, nie traci po-
wabow. Znalazł zaprawdę po wzięciu z Ziemi, a prze-
niesieniu do Nieba P. Panny, odbieżany nadołny świat,
nie lekką osierocenia swego odelgę, gdy nie mogąc się
cieszyć z widzenia y wdzięczney icy Twarzy która (we-
dług S. Damiána Kárdynała) *Samę Anielską Naturę wabi do*
widzenia. w obrazach iednak ma swoie vkontentowanie,
y pożądanych kosztuie delicyi. Inaczy mogłaby się była
słusznie skarżyć o krzywdę ziemią, a na drapieżne stysko-
wać Niebo; iż nie kontentuiąc się tak bogatą Duszą
Panieńskiey (którą do Pálacow swych zabráła, Possessią,
wydarło nawet nadołnemu Świátu vbostwione Ciało;
y tym przynaymni kleynotem zakazywać się, y sczyćcie
opuszczonym Zemiánom nie pozwoiliło: gdyby takowey
stráty nie nágradzáła po części zostáwionych Obrazow po-
ciechą, y przyjemną Fruicia. Wprawdzić Miodousty Do-
ktor S. Bernard tego iest rozumienia, iż ziemią wyro-
wnáła poniekąd wscześliwości z Niebem, gdy wnagrodę
stráconey P. Panny Obecności zupełną Naysłodszego
Imienia MARYA possessią z wielkiem zyskiem odebrá-
ła; tak bowiem mowi: *Cieszy się Niebo z miłey P. Panny y*
Mátkiey Presency, Ziemia zaś pámiatkę icy czci y zachowuie;
tám bowiem Niebu dostála się zupełna całego Dobrá dzierżá-
wá, tu zaś szczupley pozwolono zakusić pierwiastek porciy;
tám Rzecz sámá, tu Imię: wśakże lubo przyznáiemy
iż bogáty w Imieniu Naysw. czym M A R Y A, ma-
my zastaw y zakład Łaskiey; bogaći nam iednak ieszcze
nágradza strátę Obecności swoiey, gdy odebrane Twa-
rzy swey vćiechy (ktorych teraz w śmiertelnym żywocie
záżywać niemożemy) pozostałymi wetuie Obrazámi;
y przez nie roznych Nam Faworow vdzielá. Náucza An-
ielski Doktor iż dla trzech przyczyn Kościół Kátolicki,
vżywánic

używanie Obrazów postanowił; Naprzód dla Nauki pro-
 stych, którym Obrazy za Xiegi stana, y z nich informacja
 biora; przystym dla tego aby wierni lepi sobie wpoić w pá-
 mięć mogli. Tajemnice wcielenia y żywota Syna Bożego, tá-
 kże przykłady świętych, gdy ná nich codziennie w obrazach
 pátrza; ná koniec dla wzbudzenia nabożnego affektu, który
 się bárdzi y skutecznie zarzy z tego co widzi, niżli co słyży.
 Takowymi affektami ku Bogu y P. Bogarodżicy, lubo po
 wszystkich Kościołach Kátholickich serca się rozplywają
 wiernych; osobliwie iednak Básiliká Zdieszowska Cudo-
 wnym tey Pánni Obrazem zbogacona, celuie insze wtey
 Świętey żarliwego nabożeństwa æmulacy: gdyż tam
 prawie nie zliczone Ludzi tłumy, których P. Pánná prze-
 dziwna do siebie pociąga Dobroczynnością, nieprzestanne
 iey chwały wysławiają; doznáne Łáski wysławiają;
 y powinne za Dobrodzieystwa dzięki oddają, wyznawá-
 iąc słowami Psálmisty, *Pomzielismy ó MARYA Miłosierdzie*
twoie, wpośrodku Kościoła twego, Y zaprawdę Miłosierdzie
P. Pánni, nigdziey tak cheynymi nie wzbiera potokami,
iako w kościele Zdieszowskim; gdzie zadnego dnia nie
máiz, ktoregoby znacznym iakiem Cudem y Dobrodziey-
stwem nie wsławila; tak isz słusznie z S. Bernardem
twierdzić moge: isz tam wśytkim stała się wśycka; wśy-
tkim z obfitey Miłości uczyniła się Dłużniczka wśytkim.
Miłosierne wnętrzości otworzyła, aby z zupełności iey czer-
pali. Co abyś rzetelni widział Czytelniku Łaskawy,
 przebież te krotkie lecz wybornieysze, z Autentycznych
 Pism y Metryk przerzeczonego Kościoła, wyjęte Cudá,
 którymi Obraz swoy wstimpę v wiernych wyniosła y wsła-
 wiła: á błogosław wszechmocnego tak Zaczney Mátkiey
 Syná, który według átreštátiy Arnoldá Opátá: *Cbiał aby*
Cbwała iego z Mátką, nie tak dalece spólna była, iako raczej iedná.

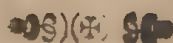
S. Thom. in
 Tertio Senten-
 tiarum distinc. 9. Re-
 sponf. ad qu. 92.

Psalm 47.

S. Bern. Serm.
 Signum ma-
 gnum.

Arnol. Carno-
 ten. Tractatur
 de laudibus V.

AP.



A P P R O B A T I O
L O C I O R D I N A R I I

Librum cui Titulus CVDOTWORNE DZIEŁA,
de Imagine Miraculosâ Beatissimæ MARIÆ Virgi-
nis in Ecclesiâ Zdźieszouiensi ante Oppidum Borek, Hi-
storiam continentem, Authoritate Officij nostri appro-
bamus & typis imprimi permittimus. Dat: Posnaniæ
die 4. Septembris 1678.

ALBERTVS DOBRZEŁOWSKI,
Archid: & Officialis Posna: Generalis mpp.

Approbatio Magnifici Rectoris Academiae
Cracouiensis.

M. SIMON STANISLAVS MAKOWSKI
S. Theologiae Doctor & Professor, Studii Vniuersitatis Craco-
uiensis Generalis Rector, lecto diligenter & attentè Libro
hoc, CVDOTWORNE DZIEŁA complectente, visâque
Originali Censurâ, dignum luce iudicat & dat facultatem im-
primendi. Datum Cracouiæ Anno Domini 1681. die 1. No-
uemb. mpp.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O vżywaniu y Czci Obrázow Dy-
skurs, ná pochánbienie Herety-
kow, z Przyrodzonych Ratiy, y Pi-
smá świętego wzięty.



A vżywanie y Cześć Obrázow / około
których tak wielka niegdy od dawnych
Obrázoborców wzniecona była wrzás-
wá / y dzisieysí w wierze Dysidenčí /
świeżym następuią iádem : z ktorych / iedni wśyst-
kie ogolem odmiataią Obrázy / y z kościołow wy-
trąbić vsiluią; bez wstydná wdawaiąc kálumnia /
że iednoż to Obrázy co y Bálwany / rownie od Bo-
gá sa zátazáne : Drudzy ktory iásnie baczá / iáka
miedzy tym oboygim záchodzi różność / dla Po-
litycznego vżywania y ozdoby mieć Obrázy poz-
walaią : y przyznaią / że moga bydź pomocne do
przypomnienia tájemnic Boskich / álbo też Instru-
kcyey ludźi prostśzych / ktory przez te widome zná-
ki / y malowania snádniey sie informuią ; wśak-
że im wśelakiey czci y wenerácyey wyrządzać zát-
braniá ; y tylko sie widzeniem ich cieszyć / lecz
A nie

Wielká zd-
wżistość ná
Obrázy.

Cudá Najsświętszey Panny

Obraz nie-
jest jedno co
Bálwan, tako
vdaje Kalwym.

1m Thessal.
Capit. primo.

Ioan: 14.

Boby słowo
wieczne, któ-
re jest Obra-
zem, było Bał-
wanem.

nie czcić pozwalają. Pierwszych którzy opaczny-
m wdawaniem / Obrázy y Bálwany za jedno poczy-
tają / Bog / Natura / y Rozum / potężnymi prze-
konanywaia dowodami; w tych bowiem ponieważ
wielka Obrázow iásnienie obfitość / któż chyba śa-
lony Species sensibiles & Intelligibiles, to jest owe
wyróżnienia rzeczy / które sie w zmysłach / fan-
tazyach / y Intellectcie ludzkim wydawają / między
omierzlynni rachować będzie Bálwanami; spólnie
naprzód z Bogiem y z Bogą / przed wszystkimi wieki
Obrázy sie vrodziły; gdyż ten / lubo w iednym
tylko przez całą wieczność / sam siebie odmalow-
wał y wystáwiał Obrázie / gdy w spolistornym do-
skonale zaiásniał Synie; taka iednak niewido-
mego tego Boskiego Obrázu jest perfekcyja (tak
go nazywa Apostol s. Paweł Imago Dei Inuisi-
bilis) że nie tylko początek Osoby swojej to jest
Oycá / całę y zupełnie wyraża / y reprezentuie /
według tego co mówił do Filipá s. (Qui videt me,
videt & Patrem meum, kto mnie widzi, widzi y Oycá
mego) ale też całego świata Abrys / y wszystkich
Creatur Rytrary / y kształty / nie tylko tych które
są / albo kiedykolwiek będą / lecz y tych które wśe-
chmocna Ręka Boska wystáwić może / doskona-
le iak w zwierciadle wydaie. Patrząc ná to wdzie-
czne Widowisko / y nim sie ciesząc Błogosławieni
w Niebie; gdy w Słowie Odwiecznym / to jest
w Obrázie Boskim / wszystkie rzeczy rzetelnie re-
pre-

prezentującym / tym więcej według stanu y poie-
cia swego widzą; im czystszy a od grzechowych
makul / wolniejszy wzrok przynosi; y wlepiwszy
oczy w ową Młodrości Boskiej Theatrum / albo
powłóczną wszelkiego stworzenia Idęarū Oficy-
ne / niepołerych wciech zażywają. A iakoż kto
Kalwinowym omomiony prokiem będzie śmiał
belkotać? y tego który według Apostoła s. jest
(Splendor gloriae & Figura substantiae Patris, *Jaśno-
ścia chwaty, y wyobrażeniem Istoty Oycowskiej*) mie-
dzy sprosne wtracać y reiestrować Białwány? Za-
prawde takowy Pierwszym Białwochwalcą mu-
si uczynić Boga Oycę: bo ten cum iterum intro-
duceret Filium suum in mundum, *gdy znowu wpro-
wadzał Syna swego na świat, to jest ow* niestwo-
rzony swoy Obraz / wszystkie Hierarchie y sere-
gi Anielskie / do czci iego obowiązali mówiac: Et
adorent eum omnes Angeli eius, *niech mu pokłon*
oddadzą wszyscy Aniołowie iego.

Ad Hebr. i.

Ibidem.

Kiedy zaś po stworzeniach / które w sferze
Boskiej nie zawierają się Natury / rzucimy o-
kiem; napadniemy naprzód na człowieka / Obraz-
zem Tworcy swego ozdobionego; który to Obraz
ieśli według przemotnego Nowatorow dzisiaj-
szych zdania / nie różni się od Białwána; Miły
Boże iako w pierwszym Rodzicu / żyłszy Bog Biał-
wánow założył pierwiastki? iako y do tad wsta-
wicznym przybytkiem / codzienna ich krzewi się

*y człowiek na
wyobrażenie
Boskie swo-
rzony, byłby
też Białwán.*

2. adCorin: 11.

Krescencya? kiedy ile ludzi / tyle według Pawła s.
 Imagines Dei Obrazow Boskich / á według Kal-
 winstkey ássercyey Bálwánow / po ziemi sie wwi-
 ia. Aż náder škodliwego narodowi ludzkiemu /
 ten sobie máluie Boga; ktory vdaie / że Bálwán-
 ny ktorych wystáwiał zázakáz / sam naprzód wy-
 stáwíl / á w Obrazie Boskim / ktory ná duszy ludz-
 key wyrażil (iesli iednoż jest Obraz co y Bálwan)
 ná świat wprowadził.

Ale niech wystápi Nátura / á szalone glosy /
 całym spraw y dzieł swoich postromi porządkiem;
 tá bowiem ponieważ y ludzi ktorzy rozumem / y
 bydletá ktore fantázya tylko nárabiaia tak postá-
 nowila; iż w rozeznaniu rzeczy nie postápic nie
 moga / bez przyzwoitey wnetrznych Obrazow po-
 mocy / ktore species zowia; musiałaby w Reiestr
 Bálwochwálcom bydz wpisána / iż sie tak bázdo
 do Obrazow wiąze / á według zdania Nowato-
 row Bálwány robi; gdy wyobrażenia rzeczy ná
 vmyśle / Imáginácye / sercu máluie. Aniolowie
 sami lubo są Duchowie / od ciała y máteryalnych
 przymiotow oddaleni / zá zrzádzieniem iednák Bo-
 gá Tworcy Náture / nie obeyda sie bez Obrazow;
 gdyż im záraz przy stworzeniu / Bog dáł wyo-
 brażenia wshystkich rzeczy (Theologowie species
 concreatas zowia) przez ktore znaia wshystko; y
 onych w swoich wnetrznych operacyách záżywa-
 ia. A te ieżeli zá Bálwány poczytác bedzie ká-
 cerstwo

Także wyo-
 brażenia
 wnetrzne w
 rozumie y w
 fantázycy.

cerstwo / niezbyt dawno w Genewenskiej káluży
wyleżone; przyznać poniewoli swoimi wlowione
wymysłami musi / że w samym Niebie ktoregóż Nie-
stáncy nieprzestáynie Boga chwala / oraz sie ie-
dnáć Bálwany w rozumách Anielskich rodza.

Constat ko-
iáwny bład.

Ale ná coż daremnie niedznych ludzi / którzy
w bledzie iuż dawno potepionym wwiezli bázyley
pograżać? niech pokona rozum tych / którzy sie
zdrowym rozumem rzadzić niechca; á ná swoim
dumnym cerebellu / y próżney opinii sádzá: gdyż
iáśnie przyrodzone pokazáne swiátło / iáko wiel-
ka Obrázy y Bálwany wydziela różnicá? Bál-
wan ábowiem iest y zowie się wyobráżenie rzeczy ál-
bo osoby zmysłoney, ktora nigdy táka nie bylá, y bydz
nie moglá, iáko ia máluia álbo wystáwiaia: Obraz
záś iest Podobieństwo wyrażáiace rzeczy, álbo Osoby
w takich wláśnościách, iákie álbo w rzeczy samey
mieli, álbo im słusznym respektem służyły. Te mie-
dzy Obrázami á Bálwanami dyfferencya y rozey-
me / vznał lubo Poganin Plato; ktory w ksiá-
sce nazwanej Theatetum, Bálwany między kłam-
stwa y wymysły policzył: á słusznie; bo ślepi Po-
ganie / gdy swoich Sáturnow / Jowisow / Mar-
sow / y innych fałszywych Bózkow ryte álbo má-
lowáne konterfery / ná widok wynosili; nie vda-
wali ich zá ludzi / iákimi niegdy byli; ále zá Bogi /
iákimi nigdy bydz nie mogli; y ták przez fałszywe
wymysły / iáko mowi Medrzec: Incommunicabile

Rozum poko-
nywa to fał-
szywą opiniá.

Co iest Bál-
wan y co O-
bráz? y iáka
miedzy obie-
ma różnica.

Sap: 14.

1. Corinth 8.
V. 4.Bálwan w pi-
śmie s. zowie
się wymysłem.Gdy Bogá y
Aniela w ná-
lucmy, nie
zmyślamy.

nomen lignis, & lapidibus imposuerunt, Imię Boskie
które żadney rzeczy stworzoney udzielone bydź nie
może, Drzewu y kámieniowi przypisáli. Tóć iest co
Apostol s. Páwel mówi / który w pierwszym li-
ście do Koryncczyków Bálwany Niczym nazywa;
nie żeby cále nic były / ponieważ y względem má-
terey / z bogátych często odlewáno ie kruszczow; y
względem kształtu ábo formy misterna około nich
domćipnych Snicerzow / ábo Málárczow prá-
cowála reká; ále że im zmyślone Bóstwo przy-
pisano / które w rzeczy samey / nie iest y bydź nie
może; á tylko w samych błędnych / y ślepym zdá-
niem omomionych vrodziło się fantázyách. Stądci
w Piśmie s. nazwisko od zmyślenia máia / gdy się
w łacińskim iezyku simulachra à simulando zowią;
áby ná samo poyrzawşy imię vznał każdy / iż tam
prawdy niemáş; ále tylko od wymysłów y baie k/
pożyczone obludnym pozorem ludzi Bóstwo.

Ani się obawiamy Práwowierni Kátholicy/
áby nam też náşą nie dołączono bronia / która ad-
wersarzow wiary s. doiezdzaamy; zádaiac że y my
śile / przy wielu zmyślamy Obrázách / á zátym z
Bálwochwalcami społkuiemy: bo y Aniolow ciála
proźnych / y Bogá który według relácie społisto-
tneę Syná Duchem iest / Deus Spiritus est. w postá-
ci ludzkiey maluiemy: gdyż mamy się czym złożyć/
y obronić / że nic nie zmyślamy lubo táf czyniemy;
ponieważ przez te powierzchne lineámentá / Bo-
gá y

gá y Aniółow/ nie iákimi w Istocie swoiey są/ ále
iáko sie czestokroć ludziom pokázýwali/ wyraża-
my. Widział álbowski Daniel Prorok Boga
iáko sedziwego stárcá/ lat y wiekow pełnego; tro-
regó słuźna zdobiela sówizná/ Capilli Capitis eius
quasi lana munda. Aniółowie zaś różnie sie lu-
dziom pokázowali; Jakubowi w postaci silnego
Zapásnika; Jozemu zbroynego Kycerzá; Tobí-
aszowi wodzownego Młodziana/ Heliodorowi
stráśnego Jezdźcá/ álbo Kawálerá; przetoż nie-
słusznie Nieprzyiaciele nási wdawaia/ iákobyżmy
ludzi prostych/ a do wierzenia sflonnych przez O-
brázy ludzili; ponieważ sie ná fundamencie Pi-
sma s. sadziemy/ gdy Boga y Aniółow w tá-
kowym pozorze/ y kształcie przed oczy ich wystá-
wiamy/ iákiego niegdy sami záżywali. Niechce
wiecey zácstrzáć piorá ná te kácerstwa/ áni bez
potrzeby zwodzić ármaty/ y dobierać z Pisma s.
ná zwoiowanie mylnego vmysłu: Dostátecznie
pokonać może Adwersarzow/ sam kóściół od Sá-
lomoná wystawiony/ gdyby do niego zdrowym
okiem záyrzec chcieli: tam bowiem iž tak wiele by-
ło/ s miedzi álbo zlotá odlewáných Obrázow; gdyž
pod miedziánym Morzem dwánaście z tegoż kru-
żczu odlewáných wolow; po ściánách/ Pálmy/ Li-
lie/ Cherubinowie; przy samey náwet Arce Przy-
mierzá/ w Swiatnicy Pánstkiey/ dwáy złóci świe-
cieli sie Cherubinowie; iesliž żadney/ miedzy Bál-
wany

Daniel: 7.

*Bo ich tak
malujemy, id
ko sie niegdy
pokazywali.*

*W Kościele
Salomono-
wym pełno by
to Obrázow.*

wány á Obrázami nie maš rožnicy; Cud to wiel-
 ki / y slušna sie tu zadumać / iako Bog ktory niegdy
 Dagona Božka obok z Arta postawionego zcier-
 pieć nie mohl / lecz obalil á leb y rece obciawošy /
 škarány tulow w prochu zostawil / tak wielka
 liczbe Božkow w poświeconym sobie Domu zcier-
 pial? y on tak sławny kościol Jerozolimski / gdzie
 ulubioną założył rezydencyą / Batwanami ošpe-
 ciwošy w Božnice obrocił?

Obracam mowę moję do tych / ktorzy ážtola-
 wiel Obrázow nie wyrzucaia; tylko iednak dla za-
 bawy / y ciekawych nápašienia oczu mieć ie po-
 zwalaia / ale wšelkiey wczciwošci / z nabožneš po-
 chodzącey sercá / wyrzadzac im zabraniaia; y nas
 kátholikow / iakobyšmy zbytnim ku Obrázom w-
 wiedzeni affektem / ná rozumie šwántowali / á
 Cześć sámemu tylko Bogu naležyta do Obrázow
 przenošili / náder bezpiečna / y dotkliwa potwa-
 rza obwiniáia. Pod tych ludzi gładkimi sto-
 wy / iak sroga wraiona ieš trucižná? á zmy-
 śloná žarliwošci o chwale Božka máštkara po-
 kryta / šerzy sie przeciw rzeczom šwiety miená-
 wiéć; nim iasnie wywiode? slušna sie wprzod
 dowiedzieć. Co to ieš wczciwošć, albo Venerá-
 cya, y komu naležy? aby zrozumiawošy co te imio-
 náznacza? y gdzie significatum ich zášiega? do w-
 šczypliwych obmowiš ktorymi nas Dyšsydenći
 w wierze šczypią / odciela sie okázya / y táma rzu-
 cíla.

przy Obrazie iey Borkowskim.

9

ciła. Według pospolitego tedy / y w wszystkich
narodow iednostáynego zdánia y zwyczáiu / Cześć
iést *Akt Pożánowania y Honoru*, który Rzeczy iákiey,
álbo Osobie, dla iákiey Zaczności oddáiemy, iż inszych
známienicie, w czymkolwiek celuie: á tá Zaczność álbo
Excellencya / ponieważ nie w wszystkich iést ro-
wna / ále ma swoje stopnie y dyfferencye / dla re-
goż według miáry Zaczności / iednych wiecey dru-
gich mniej / ludzie szánuią. Ztegoć to początku v-
rosły rózne Czei y Pożánowania sposoby / álbo
Species, iż rózne Godności y praxeminencye ludzie /
w róžnych vpátruia / y wielce sobie wáżą. Po-
lityczna bowiem y świecka cześć / wyrządzona by-
wa tym / ktorzy światowemi ozdobieni Dostoién-
stw y inszych Titulámi przewyżšáia / ná znak pod-
dánstwa y vniżoności; Duchowna zaś y święta
należy tym / ktorzy wnetrznymi światobliwóścí
iáśnieia dárámi / ná dowód szczegulnego od Boga
obráńia y poświęcenia. Puszczam teraz mimo
sie Polityczną Zaczność; biore ná v wage DUCHO-
wną / y Świętą; która że róžnie w róžnych swo-
ie wydaie splendory / gdy sie im z nabožnym zádu-
mieniem przypátruim y pochop do wynalaskow /
róžnych vczczenia sposobow bierzemy.

Znamy naprzód / iż miedzy Świętymi / nie-
skonczenie przewyżša Pan y Tworca Świętych /
ktory iż z náтуры swey Boskiej / niepoietá żadnym
stworzonym rozumem / áni iezykiem dostáecznie

Co to iést
vczciwość w
pospolitości.

Róžne rodza-
ie Czei y we-
dlug róžney
Godności.

Bogu należy
nawyżša
Cześć.

Cudá Nayświęższej Pánny

wystawiona ma Śacność / y Præminencyę ; dla tegoż przysadzamy ięǳ Istotney światobliwości / wszelką pomysłną Cześć / Chwałę / W wielbienie / y Adoracyę / która temu Pánu zupełnym służy Práwem / y od wszelkiego stworzenia powinna byǳ oddána .

Po Bogu idę / ácz nieporównanie Mniej-
Po Bogu Świe- si / iednak z wolney iego elekcyey y v podobania do
ci. uczestnictwa światey Excellentiey / przez łaskę przypuszczeni Wybráni Pánscy / którym przyzná-
 ie Primás Apostołow Piotr światey / iż z dárz Bo-
 skiego / per adoptionem społkuia w naturze z Bo-
 giem: Facti Diuinæ consortis naturæ. W tych po-
 niemwáż wdzielna / á zátym pewnymi określona grá-
 nicami / światobliwość vznáiemy / dla tegoż im
 nierownie mnieyszą / od Pierwszey / cześć wyrza-
 dzamy .

Śnowu tu ná rózne vczciwości křtałty sáǳi
Światech sie przeżorna Pobożność kátholická / á według pro-
czciemy dla porcyey Godności / każdemu przyzwoitą czci zá-
sámym śiebie piśnie dámine : y ták Absolutę czciemy same Świe-
á Obrázy dla tych obrázy / bo tego dla własných zasług godne ;
Światech. Respectuē zaś ábo máiac wzgląd ná tychże Świe-
 tych / czciemy Rzeczy / które lubo żadney z śiebie zá-
 cności nie máia / pewnym iednak respektem / tykás
 iá sie Światech / y do nich náleżą .

Pierwszy sposób vczciwości / prostym trá-
 ktem pedzi ku niebu / ná v wielbienie Światech

przy Obrázie iey Borkowskim.

II

z Bogiem króluiących; Wtóry obija się od Obrá-
zow / á ná odwrot / do tychże Swietych obraca /
których obrázy wyrażáia.

Niechayże z konfuzya vstepuie / bezrozumnym
przeciw nam paláiąca iadem kácerstka furya / kłam-
liwie wdawáiąc / iáko byśmy Boga / Swietych / y
Obrázy / pod ieden wrownia sznur podawác / y ie-
dnáá adorácyá czcić mieli. Ocerklowána v nas
iáko Dostoiensstwa / ták teź poszanowania každemu
jest sfera; ktorey według Godności / vmiemy sprá-
wiedliwá szala / odważác vczciwosć / y zachowu-
jemy należytę zacności / y przymiotom každégo vcz-
czenia dimensie. Przetoż wshyteł zupełnie áffekt /
bez żadney limity poświęcilišmy Bogu; Swie-
tym iednáá pod pewná wyświadcamy go miárą /
ile przyzwoita czcić tych / którzy od samego Boga
według Psalmisty / áž názyt sa vczczeni: Nimis
honorati sunt amici tui Deus. Obrázy nákoniec
szanuiemy / wiedzac iż wshyteł Honor , zlewa się ná
tych / ktorych wyrażáia / y reprezentuia. Wszakże
ponieważ ná te ostátnia kátholickieğ naboženstwa
vstuge / y przeciw Obrázom skłonność / naybár-
dziej zgrzytáia / nieważná vniesieni displicencya
dzišieyšy Dyssydenci / aby wiedzieli zebáci doilu-
šowie / iż nam hártowne ich strzaly škodzić nie
moga; troista Obrázy y naležyta im vczciwosć
opáše municya / to iest trzema dowodami / z Przy-
rodzonego światła rozumu; Pisiná s. y powážney

Psalm: 138.

Cudá Nayświętszey Panny

stárożytności / albo zgodnego wszystkich Chreś-
ściáńskich wieków zachowania wziętymi / one v-
twierdze.

Arist. lib: de
Reminiscencia
Cap: 2.

Przyrodzo-
nym duktem,
oraz poymu-
jemy Obraz y
Rzecz malo-
wana.

Jawna to naprzód co Arystoteles napisał /
á sam rozum pokázuie / że / Idem est motus in Imagi-
nem, & in exemplar illius, iednymże pomyśleniem O-
braz poymuiemy y tego exemplarz, to iest, tego co go od-
malowano. Ponieważ bowiem przyrodzony za-
chodzi związek / albo connexia, między Obrazem
á Rzeczą wykonterfetowaną / tym samym / że o to
po malowaniu biega / myśl sie oraz do tego tego
rzemieślnicza wystawiła ręká wynosi y wzbija.
Przetoż Kátholicka żarliwość / ile rázy przed O-
brázami z nabożną rewerencyą klania sie lub vpa-
da / nie na ten sie tylko powierzchyny pozor y linea-
mentá trybem płochych dzieci zapátrnute; lecz do
sámych / bogomyślnie kontemplacye podniósłszy
Świetych / przez Obrazy / Osoby w nich wyrażone
czci y ślánuie; á tych sobie za cel / albo Obiektu For-
male nabożeństwa stánowi / ktorých w Obrazach
Moraliter, przytomnych (iáko w szkołách mówią)
wváža y apprehenduię. Baczcieś iáko rzetelnie
y dowodnie samo rozumne światło / przekonywa
vporczywych Censorow ná Obrazy bujacych / á
nas Kátholikow od wszelkieg zabobonnych wymy-
słow (lubo tak oni Papięskimi zabobonami nazy-
wać zwykli) podeyrzenia vwalniaią; ktorzy O-
brazy tym vmysłem czciemy / y między nimi / á
Świe-

Tákże Cześć
Obrazow zle-
wa sie ná
tych ktorých
wvrażają.

Swietymi Pánstwi / wzáiemná relácia vzuwá-
my wiedzac to dobrze / że wczciwość Obrázom wy-
rządzona / nie stawa ná máteryalnych fázetách / y po-
wierzchowym glánsie / ále sie do Swietych / przy-
rodzona refleksyá y obrotem kieruje / gđzie teź y ná-
bożeństwo prawowierne / ostatni kres sobie zámie-
rza / y stánowi: Takowe zámwśe było wśystkich
Narodow / według rozumu żyjących o Obrázách
danie / ktore bacząc / iż przyrodzona záchodzi / mie-
dzy Obrázami / á tymi ktorych wyrażáią ligá / ile-
kroć Pánow swych y Monárchow / ryte ábo má-
lowáne wystáwiali Rytráty / tego zámwśe byli ro-
zumienia / że y wczciwość ktora im oddána bywa /
y zniwagá iesliby iáká Obrázy potkála / samych
sie Maiestatow tyka; coźby im abowić było potym
wymyśláć y stánowieć kárania ná tych / ktorzy wa-
ża sie Krolowśkie sromocić stánu? iesli tak rozu-
mieli / iż żáden samych Krolow dishonor nie potkáł /
á ná niemych tylko oná opárła sie sromotá / y orá-
z uśknelá w Obrázách. Jáť wielu przypráwił o nie-
bezpieczeństwo ábo zgube / obraz Tyberyusza Ce-
sarzá: że go ná signecie wyśtychowany máiac / z
nie ostrożności ná mieysce podle wnieśli / á wczes-
nie pospolu y z pierścieniem z pálcá nie złożyli. A
że śalona w tey mierze Pogan opuścze dume (ácz
y ci nie bez ślusneý przyczyny zniwagi Obrázow /
zá Cesarśkie poczytáli) iák wielká kleska / y choy-
nym krowie wylaniem przypláćili tego / Obywáte-

Obrázy mo-
ga bydź źel-
żone, toć mo-
ga być y wcz-
czone.

Przykłady
tych ktorych
karano o znie-
wage Obrá-
zow.

Cudá Nayświętszey Panny

le miasta Antyochiey / iż Placilli Cesarzowey ryty
 Obraz / wszęzawszy tumult obálili; albowie Mal-
 żonek iey Theodozyus / znornu go postawiwszy / a-
 by ná podobne nie przychodził obelgi / gestym swa-
 wolnego pospolstwa trupem / bezpieczenstwo y
 część iego wtwierdził. A podziśdżeń iżali nie go-
 towe nad kárkami tych / á strážne wişka karania /
 którzyby śmieli ná Obrazy Krolow y Potentatow /
 wścietka wymierac iadowitość? Ponieważ bo-
 wiem wszyscy zgodnie trzymają / iż sie w konterfe-
 ktach samym Krolom dostaje / y ná osoby ich tá
 zniewaga splywa. Słusnie przez surowe kara-
 nia nagradzają dishonor / który Máiestaty Pań-
 stie w obrazách potkał. Wiec że według Filozo-
 phow Contrariorum eadem est ratio, Rzeczy prze-
 ciwne (iakie są Wczciwość y Zaczność) w rowni cho-
 dza y iednąko uznawáne bywają; któż chyba od rozsu-
 mu oblażany przyzna? iż godni karania ci którzy
 obrazy gwałca / á przecie przyganiac miasto po-
 chwały będzie tych / którzy ie czczą y śanują.

Ide do Pisma świętego / abym krotko do-
 wiadł iż nie gani wczciwości Obrazow Świętych /
 iako dziśieyszy sektarze pełnymi wsty kracza / gdy
 słowa Duchá ś. przeciw Bálwánom napisane / o-
 pacznie y mylnie / ná ochyde Obrazow kierują. Za-
 kładam naprzód zá fundament / że Obrazy kátho-
 lickie / niemoga ani mają bydź podleyşey kondy-
 cyey / niżli były w stárym Testamencie / rzeczy nie-
 które

które także Martwe y Duszy prożne / za ordynan-
sem iednak iego wystawione / albo do służby Bo-
skiej szeregulnie obrocone: które że dla takowey od-
Boga relacyey / znalazły niegdy przyzwoitą wzię-
wość. Ktoż poważy sie katholicom szcypać: y na-
nich o to następować / że takimiż altami czczą O-
brázky / iakich zwyczajnie w starym Zakonie zaży-
wano / do wczeczenia inshych rownie nieżyjących rze-
czy: Albowiem tak y my Wiara s. oświeceni / iak-
to oni pod cieniem y zastoną legalnych figur / ży-
jący / nie przyznaiemy im żadney wewnętrzney kto-
raby ie zdobila zacności / ani Excellentiam Phycā,
ale tylko Moralną Przystoynosc / ktora że z tey
miał y czci godnymi sadzi y rewerencyą iedną / że
Bogu / abo Swietym szeregulnym sa aplikowane
respektem y służą. Niechże tu wystąpi na plac /
ona stawna nie tak dalece misterna robota / iako
raczey tajemnica Arka Przymierza; przed ktora że
nabożny lud padać zwykł / iakowy Psalmografą
Pánstkiego wyswiadcza rostką. Adorate scabellū
pedum eius, quoniam sanctum est. Oddawaycie po-
kłon podnóśkowi nog iego, bo święty iest. Ani o tym
wątpią biegli w Pismie s. że przez ten podnożeł
rozumie sie Arka Pánstka / nad ktora trzymali dway
Cherubinowie Tablice złota / nazwana Propitia-
torium, to iest Oblagalnica / skład swoie Bog iako-
by tam stojący / zwykł oglašać wyroki: Tey Arce
iż swiętobliwość przyznaię Prorok / lubo nie wne-
trzn

Rzeczy Dusze
prożne czężo-
no względem
Boga w sta-
rym Zakonie.

Psalm: 96.

*Iako to Arke
Przymierza.*

Iofuz 7.

7. Reg: 6.

Exodias 6.

*Nic wiecey
nie czynia ka-
toluynarćci
Obrazow,
nad to co ży-
dzi wyrza-
dzali Arce.*

trzną z láski poświęcaiącey plynacą / ále tylko po-
wierzchną z osobliwey Bożkiey przytomności / ex-
trinsecè nabytą / słusnie pokornie schyliwszy kólá-
ná / czolem bić przed nią káże ; wie bowiem dobrze /
iż Bog nie tylko sam w sobie immediate powinien
bydź czony / ále też w tym wszystkim / co go repre-
zentuje / álbó do niego szczegulnie należy. A któż
będzie wdawał / że tey czci nie wyrządzano Arce
Pánstkiey / iesli choć z daleká do Bibliiey záyrzał ?
Iżali ieý vnížonego nie oddał pokłonu / Herman
ludu Bożego Jozue ? gdy iako wowi Pismo s.
Padł ná twarz przed Arka Przymierza Pánstkiego, áż
do wieczorá, tak on sam, iako y Stárşyná Izraelská ;
iżali iá z tryumfálną pompa nie wprowadził Da-
wid ? ktory ná vroczyştá gmin Izraelski zwola-
wszy Processyá sam márszałkuiać / y grał przed nią
ná Hársie / y z radości skakał ; iżali przed nią ognia
bez przestánku palić nie kázal Moyżesz ? gdy w
Przybytku Pánstkim / odlany kóştownie ze zlotá
wystáwił Lichtarz / ná którym świetno vstáwi-
cznie gorzály kágáńce. Tym Aktoem kiedy kátho-
licy podobne / ná część Obrázow czyniemy / á po-
kornym ie vřlonem gromádnemi Processyami / y
gestym światlem zdobiemy ; niechayże wystápi su-
rowy iáki krytyk / y nádety z Luterákiey álbó Kál-
winákiey trzody Aristárchus / á zásepionym kárci
nas / y vraga czolem / iż próżnym duşy pokłon od-
dáiemy Obrázom ; ktorzy do tych dzieł pobożnych /
pochop

przy Obrazie icy Borkowskim.

17

pochoy y wzor bierzemy z ludu Izraelskiego / do
czci Arki także dusze prozney przywytkemu.

Allec iest wyrażnięszy w Piśmie ś. przykład /
wczzoneg obrazu / w miedziánym weżu / od Moy-
ześa według pręscriptiey Boskiej odlanym / á zá
iegoż rozkazaniem ná vleczenie ludu / od ognistych
weżow śmiertelnie poránionego / ná drzewie wy-
wieśionym / ná ktorego gdy ranni patrzáli (słowá
Kronikarzá Páńskiego) zdrowi zostawali ; któż bo-
wiem ták prostego będzie rozumienia / żeby pory-
wczé oko bez wvagi rzucone / ták cudowne miało
przynosić zdrowie ? á nie domysli sie tego / że lu-
dzie oni vználi Boską w odlewánéy stuce tájemni-
ce / á ztąd boiáźnią lataiácey przed oczymá śmierci
przeráżeni / owdzie śmiertelnym od iadu ognistych
bestyi bólami ściśnieni / z wielkim naboženstwem
(iáko Święty Iustynius Filozof y Męczennik twierdzi)
sposabiáiac sie do nábycia láski Bożej / cłliwe oczy
w on znát od Moyześa wystáwiony wlepili. Pra-
wdziwie z tego mieysca Piśmá ś. dowodzi S. Grze-
gorz Wtóry tego imienia Papież , Epistolá ad Her-
manum , y z niego Adrianus , ná kátedrze oraz / y w
náuce Apostolskiej Nástępcá / że tám byty záłożo-
ne pierwiastki wczenia Obrazow ; gdy piśac do
Károlá Wielkiego Cesárzá / ták ná Obmowcow y
dotkliwych Momusow / którzy swoje ná Obrazy
ármowali żadlá / nástepnie y mowi : Zrobił Moy-
ześ weżá y wystáwił ná znak , y wybáwieni sa ludźie ,

Num; 21.

Ná weżá
miedzi inego
ranni od we-
żow, z wczé-
wością pogla-
dála

S Iustinus in
Apologia ada.

Swiádectwo
o tym S. Iusty-
ná y Adrianá
Papieża

A Adrianus Papa
in Epist. ad Ca-
rolum Magnū.

C

o glu-

Cudá Nayświętszey Panny

o głupstwo tych, którzy chwałebnych Obrázow częćć zakázua! albowiem ieżli wierzymy, że lud Izraelski pátrzac ná węźd od zarázy zachowány, czemuż wapiemy abysmy poglądać ná Chrystusa Pána y Świętych Obrázy, nie mogli bydź wybáwieni?

Wynod da-
wnych Obra-
zow.

Chrystus po-
dal Agabaro-
wi Krolowi
swoy Obraz.

Obraz Wero-
niki.

Obraz ná
Prześciera-
dle.

Dośtaie Trzecia dla obrony Obrázow Twier-
dza / ktora zgodny Chrześcíanstkey starożytności
vfortyfikował zwyczaj: Tenże albowiem dzień /
ktory kościół prawowierney Chrystusowi vrodził /
Obrázy oraz do kościołow wprowadził. Swiád-
kiem tego ow Obraz bez pedzła y farb / Bostka
Chrystusa Pána mocą odmalowány / ktory Śba-
wiciel náš / Agabárowi Krolowi Edyssy / wi-
dzieć siebie prágnaćemu / przyłożywszy do twarzy
swoiey chustkę / wykonterfetował / a za dar oraz y
wielki cud postał. O prawdzie y rzeczywistey ex-
stencyey Obrázu tego / okrem Engeniusá Hi-
storká, y inšych / wydał świadectwo Leo Lector,
ktory go oczymá swoimi widział / ná wtorym Cō-
cilium Nicenstkim / Actione quintá. Swiádkiem
y drugi / takowąż sprawá Bostka / także ná chustce
wyrażony / ktora gdy pobożna Weronika, smor-
dowaneg pod ciężarem krzyżowym / otarła Chry-
stusa / bogata za dosyć mála vsluge odniosła nad-
grode / odebrawszy żywy Obraz zboláley twarzy
Pánstkey / ktora pomieřána krew z potem odmalo-
wała. Swiádkiem ieřsze y trzeci tegoż Chry-
stusa Obraz / kolo ktorego także nie reka / lecz pote-
gá ie-

gą iego mistrzowała / gdy obwiniony po śmierci
 w Przescieradło zbaw. ciel / wszystkie Ciała swe-
 go okrutnie skatowanego / doskonały Rytrat na
 tymże Przescieradle zostawił / y zupełną delineā-
 cyą cudownie uczynił; Szczęści sie owym Weroni-
 ce s. dānym Obrazem Rzym Głowa święta; tym
 zaśie drugim Stoleczne Sawoyckiego Kieństwa
 Miasto Taurinum, do ktorego powinney wzię-
 łości / aby sie nawieść dał zatwardziały wpor-
 heretycki / ogień mu niegdy swoim przykładem
 przodkował y tor podał / ktory spaliwszy Miasto
 y Kościół / gdy wszystkie inne grādecce w perzy-
 nie pogrzebł / samego iednak Przescieradła świe-
 tego / wyrządzaiać wziętość Obrazowi Chry-
 stusowemu / naruszyć nie śmiał / y krāie tylko tro-
 che bez skutdnie opaliwszy / lakome pożary zawścią-
 gnał. Na takowych zaprawione początkach
 Chrześciańskie nabożeństwo / przez wszystkie po-
 tym wieki w affekcie nie zwatłalo; y pretko po
 Wniebowstąpieniu Pāńskim / zgromadzeni Apo-
 stołowie Dekretiem zmocnieli używanie Obra-
 zow / ktorego sie z przykładu Mistrza swego / nau-
 czyli; gdy dla wyglądzenia Balwochwālskich o-
 statkow / na ich miejsce Obrazy święte wniesli / y
 mieć ie wydawszy Kanon nakazali; aby nowotni
 Chrześcianie zapomniawszy Balwanow / do kto-
 rych długim nałogiem przywykli / w Obrazach
 świętych pobudkę do nabożeństwa mieli. Jest

Cudá Nayswiętszey Panny

*Kanon Apo-
stolski o Obrá-
żach przyto-
czony in Con-
cil: Niceno,
zda Aetione
prima.*

wyráźny tám tego Concilium Kanon / Ktory ná
wtorym Zborze Nlicenstím / powtorzuno / słow tá-
kowych: Ne decipiantur saluati ob Idola, sed pin-
gant ex aduerso Diuinam humanamque non manu-
factam, impermixtam Effigiem veri Dei, ac Saluato-
ris I E S V Christi, contra Idola ac Iudæos. Zeby
nie byli zwiedźzieni wierni do zbáwienia przeznácze-
ni, dla Bátwánów, niechay máluia, Boski y Ludzki nie
ręka robiony, y niepomieszány Obraz Boga prawdzi-
wego, á Zbáwiciela nášego I E Z V S A Chrystusa,
przeciwko Bátwánom y Zydom.

Przesadzali sie od tąd Chrześciánie / swię-
tobliwá páłaiac emulacya / iákoby iedni drugich w
tym chwalebnyim zawodzie celowali / á Chrystu-
sa Páná y Przenayswiętszey Bogarodżice / tájze
tych ktorzy szczegulnymi iásnieli Cnotami / málu-
iac Obrázy / do wczciwosci ie dalszych wiekow po-
dawáli / y lubo pod one stráśna Tyránnow ná
Chrześciány wrzáwe / y przesladowanie / rzadkie
takowey pobożności widác było dowody / ponie-
waż wedlug exigencyey niešťczesnych czasow kryć
sie wierni musieli y z Obrázami / zabiegáiac aby
ná obelgi pogánstkie y spalenie nie przyšly / wšak-
że y w ten czas nie schodziło ná pilności w málo-
waniu y rzezani^v ich / ná ktore dowcipna dawnych
Chrześcian żarliwóść, síle kóštow kóžylá: y gdy-
by sie ná nie ślepy vpor dżisieyšych Nowatorow
zapátrzyć chciał / ktorých herbowne dawney Re-
ligiey /

przy Obrazie icy Borkowskim.

21

ligiey od Apostołow fundowaney znaki mierza /
znalazłby chamulec / któryby ich wzad od bledow
cofnał / y oraz bodziec / któryby ich do naśladowa-
nia światobliwey starożytności popędził. Tak
Niewiasta owa rodem (iako Ewangelista piśse) Sy-
rophanissa / ktora długim płynieniem zrudzenio-
na y wyschła / po darcemnych lekarskich zawodach /
ktorych dwanaście lat zażywała / do nog celniey-
szego Medyka Chrystusa / pomocy żądając przypa-
dła / otrzymawszy cudownie zdrowie / Niebieskie-
mu Eskulapiuszowi Obraz z wdzięczności wysta-
wiła / a żeby pamiątka tak wielkiego cudu wieko-
pomnie trwała / Rytat Chrystusa z miedzi odlać /
y oraz siebie sama / do krain ścay Chrystusowey
skrycie przypadając / wykonterfować kazala / y te
Statue / w Mieście Cesarea Philippi, a inaczey Pa-
neas nazwanym / na miejscu iawnym postawiła /
ktora okrom wielu inszych świadkow oczywistych /
widział Ewzebius Biskup Cezdrenski, rowiennik
Konstantyna Wielkiego / pierwszego Chrześciana-
skiego Cesarza / iako piśse lib: 7. cap: 14. Tak S.
Łukasz Obraz Panny Naświętkey MARYEY, po-
ki icy ieszcze Niebo Ziemi nie odebrało / wymalo-
wał / y gdy go teyże Pannie / iakoby konfrontuiac
z Originalem pokazał / pochwalila pobożna praca
Panna Przenaświęta / y sprawila to że Obrazo-
wi one^v / od tad ozdobney wspaniałości nad zwy-
czay przybyło / iako świadczy Nicephor Callistus.

Niewiasta v-
zdrowiona
Obraz Chry-
stusa P. wy-
stawila.

Łukasz. wy-
malował O-
braz Nyaw:
Panny.

Niceph: w
Kreace 15.
Rozdziale 14.

Tenże Łukasz
Sw. Obrazy
Chrystusa P.
i Apostolow,
málowat.

Nikodem dal
sobie wymá-
lować Obraz
Chrystusa P.

Tenże S. Ewangelista / Obrazy Chrystusa Pána
y Apostolow ię odmálowat / dla pamiatki y wcz-
ciwości potomnych Chrześcian / zostawił; aby
pragnący wiedzieć / y znáć glowe y Authora Chry-
stusa / iáko teź Nistrzow swoich / mieli żywe ich
Obrazy / y požádanym twarzom przypátrzyć sie
z wnetrzną pociechą mogli. Tak nákoniec Ni-
kodem / ktory y po śmierci miłości Chrystusowi
dotrzymał / iáko vmártemu przystoyny pogrzeb
spráwił / tak Smartwychwstałego sławe rozšea-
rzyć prágnać / postáral sie o to żeby po odesćiu do
Niebá w Obrazie swoim ná ziemi żył y wielko-
wał / ktory Obraz / ábo onże sam reka własná od-
málowat / ábo zmowiwšy biegłego Rzemiešlni-
ká odmálować kázal. Ten Obraz gdy potym ży-
dzi w domu iednego Chrześcianina (ktory kupie-
li) w mieście Berycie zástali / swoy wšcietyli iad-
naní wywárli / y štyletámi go vřloli; ácz potym
gdy choyna krew z zádaných ran plynáca wyrze-
li / vpámietawšy sie zá ošwieceniem Boškim /
prawdziwá wiáre wřzeli / y bledow sie wyrzeřli.
Škád niemoge sie dostátecznie wyđziwić / ábo nie-
wiádomošci Kálwina ábo złošci; záwodzić du-
še leřkowierných vczniow y sektátorow swoich
šmieiácego / iž bezwřtydnie vďáie / že Obrazy do-
piero Piátého wieku po Národzeniu Chrystusa-
wym do řošciolow weřly / y w řyřwánii byđž
poczely; poniewáž iáwnie sie tego řáđdy doczy-
tác

tac moze / i rowno zwiara Chryscianstka Obrá-
zy swiete nastaly / y nie bylo zadnego wiernych
zgromadzenia / od tad iako Bog ludzka przyiawszy
Nature / na zbawienie ludzkie robic poczal / kto-
reby ta ceha y herbowym kleynotem od Bal-
wochwalcow / albo inszych sekt / niechcialo bydz
rozeznane ; a Taiemnic wiary s. Obrazami y ma-
lowaniem wyrazac zaniedbalo. Co zeby na pos-
cieche wiernych a postromienie y munstut / wy-
kretnych Heretykow / iasnie wszytkim wiadomo
bylo / zdalo mi sie potrzebna trocki sumaryusz w-
czynic / y zebrac swiadeictwa / niektorych Oycow
Swietych / ktorzy starsi sa w leciech / y pierwey
zyli mizli sie Piaty wiek od Chrystusa zaczal ; ci ie-
dnaak rzetelnie pisza / i z sie za ich wiekow Obrázy
po kosciołach swieciely / y nalezyta cześć od nabo-
znego ludu mialy.

Za czasow naprzod Apostolskich zyl S. Dyo-
nizy, ktory od Areopagu nazwisko / od samego Do-
ktora Narodow Pawla s. wiare powzial / ten pi-
se / iako owego zaraz wieku ktory Boga w ludzkim
ogladal cielem / zwyczajne byly Aniolow obrázy / kto-
rych iuz na ten czas w postaci Mlodzianow strzy-
dlastych malowano / dajac tym kstatem znac / i z
iako Duchowie ciałem nie ociążeni / lekoscia sub-
telnych intelektow wysoke sie wzbijaja ; a tak w
biegu y przeniesieniu sie zmieysca na mieysce / i a-
ko tez w myślach y konceptach swoich / żadney prze-
stody

Oycowie ssi
bronia Obrá-
zow.

Od wiekow
pierwszych.

Wtorego
wieku.

skody od smystow do materiy przykowanych nie
czuiając / predkim bystrego rozumu zápedem wy-
látuią. Kwitnął wtorego wieku Tertullian, kros-
regó sławny Arcybiskup Kártbaginenski y Me-
czennik S. Cypryan / inaczey niezwal tylko Mi-
strzem; ten wspomina iż wieku swego / ná tieli-
chách ktorých do ofiary swietey zázywáią / odle-
wano Obraz Dbawiciela w postaci Pasterzá ble-
dne owce ná ramieniu dźwigáiąceg: ktorým przy-
kładem Práwowierni samého potym przekony-
wać poczel / gdy omomiony chwycił sie szalonych
baśni Montaná y Kátaphrytá kácerzow / á mie-
dzy inšymi błędami (które pocziwym nazwiſkie
Pámelius Parodora tytułuię) nauczać poczał / że
ci ktorzy pod czas Pogánſkiey perſekutiey z krewko-
ści vpádl / y záprzeli ſie Chryſtuſa / do poiednania
z nim wiecey / y láſki Bożey nie przyida. Trzeci
wiek náuka y wylana dla niey krew ozdobil Me-
thodyus Biskup Tyriski, zá Tyránſkiego Pánowá-
nia Decyusa y Wáleryaná Cefárzow / około Ro-
ku Dwochſetnego piecdzieſiátégó piátégó / przez
docześną mekę y śmierć / ná wieczny żywot przes-
niesiony / ten iawnie zeznáie Oratione 2da de Re-
ſurrectione: Conſlamus ex auro Images Angelorú,
Principatus & Potestates, referentes eas ad laudem
& gloriam Dei: Odlewamy ze złotá obrázy Aniołow,
Xięſtwá y Mocárſtwá obracáiac ie ná chwalcę y wy-
ſławienie Boſkie. Ná końcu tegoż wieku á ná po-
poczg

Trzeciego
wieku.

przy Obrazie iey Borkowskim.

25

czatku czwartego syna Dostoieństwem Należy
tego Kapłanstwa S. Sylwester / ktory Obrazom
Zbawiciela y Swietych Apostolow Piotra y Pa-
wła / zaraz w ten czas kiedy sie wiara w Rzymie
poczynala odmalowanych / miedzy tak strogimi ty-
ranow zawieruchami nader pilnie strzegac (iako
mowi S. Damascenus Papież) w cale dochowal; y po-
tym ie Konstantynowi Cesarzowi pokazawszy do
zadumienia go y rewerencyey przywiódł; ponie-
waż w teyże własnie Cerze y Oblicza wspaniało-
ści / Apostolow stawily mu przed oczy / Obrazy od
Sylwestra przyniesione / iako ich we snie szczęśli-
wa reprezentacya widzial: Wyznacie to samze
Konstantyn w Uniwersale na świat rozestánym /
ktory iest wpisany Tomo primo Conciliorum.

Nastapil wiel czwarty; ktorego Bog zniost
Cesarzow / wściekla iakás miłością przeciw swo-
im falszym Bogom palatacych; a všmierzy-
wszy wzburzone od przesladowcow fale / poza-
dany pokoy Kościołom przywrocil: tego wieku
iz iawnie iuz zaktwitnela swobodna Wiary swie-
tey professya / iawnie tey Chryściáński przeciw
Obrazom affekt szeryc sie / y nimi Kościoły zdo-
bic poczał: W ten czas bowiem Konstantyn
Wielki / ktory naprzod Cesarstwie Dyademá pod
nogi Chrystusowe rzucil / y Pánstwo mu swo-
ie poddal / odlac kazawszy zlotego Baránta /
przy ktorym po obu stronách staly Obrazy srebrne
D Zbawi-

S Sylwester
miał Obrazy
S. Piotra y
Pawła.
Damasce. &
Metaph: in e-
ius vita.

Tom: I. Con-
cil: pag: 473.

Czwartego
wieku Kon-
stantyn Cesarz
wiele Obrá-
zow Kościoł
nádal.

O czym Da-
mazus w ży-
woće S. Syl-
westra.

Piśa o uží-
waniu Obrá-
zow tego wie-
ku S. S. Dokto-
rowie.

S. Arhan: in
Quart: ad An-
tiochú Cap: 18,

Zbáwiciela / y S. Janá Chrčiciela / ná tym mie-
scu / gdje Chrěst s. przyiał postáwíl. Záteráz
neštiemu záš Kóšciolowi ktory ná pálcu swym
wybudował / odlewáne ze srebrá Chrystusa Pána
y dwunástu Apostolow Statuy osiárowal. Zá-
den potym zá spráwu y kóštem Konstantyná nie
stánel Kóšciol / w ktorymby sie pompátyczna O-
brázow nie šwiečila gestwá ; pełno wšedy Krzy-
žow ; wyrobione štukátoršká robota po Bázyliz-
kách SS. Meczenníkow twarzy ; rysowane po
šciánách Religiey nášzey táienice ; aby tákowa O-
brázow šwietych oppozycja podeptána zmyslo-
nych Bóžkow chálaštra / co šwiátem do tad momi-
lá / snádni znišezála ; á Šwieci ktory niegdý žy-
íac y vmieraíac bálwány gromili / w Obrázách
swych / z ich wyťorzenienia tryumšowali. Štwier-
dza šwiádectwem swym to gromádne Obrázow
zá Pánovánia Konstantyná vžíwánie Euzebius /
ktory tegož wíeku žyl / y towarzyško z nim Cesarz
konwersował. Podobná po wšytkim Chrześci-
ánštim šwiecie wídáć bylo cheť ku obrázom šwie-
tym ; gdy sie co žywo šwiátobliwym obrotem ší-
lilo / aby čzešť Bogu y Kochánkóm iego w obrá-
zách oddávali ; ktory zwiedzieni od čártow /
tymže sie niegdý iáwne iáko przyiáznym Pánštwu
Bogom / prywatnie záš iáko domowym Duchom y
opietunom klániali. Wspomina o zwyťlych tam
tego wíeku obrázách / šnyceršká robota rzezánych /

Wielki

Wielki on / y według swego Imienia prawnie nieśmiertelny Pátryarcha Alexandryjski S. Athanázy / y że ie w wieczności miano zeznać. Pobliski ląty te^o Pátryarche był S. Bazyli / ktory ná kilku miejscách Xiąg swoich piše / że Kościoły Chrześcijańskie takowym Obrazow zdobiono apparatē; co też świadczy S. Grzegorz z Nazyanzu godności Biskup / dla wyborney náuki Theologiem Antonomastice nazwany; wierny S. Bazylego / tak w Athenstkey Akademiei / iako potym w Puśtelniczym żywocie towarzyś; ktory Oratione decimā nonā in laudem Patris defuncti wspomina / iako w Domu Bożym malowania / y inſe rze iasniały Obrazy.

Nazbyt długo przykłoby mi sie bawić / gdybym miał przytaczać wszystkie świadectwa Doktorow ktorzy tego styneli wieku / y ná defense Obrazow sprowadzać; dosyć będzie ná kilku Przedmieszkich / ktorzy ná końcu tego / albo początku następnicego wieku / Kościół Chrystusow náucz y światobliwość wstawili. Wtędy tymi przodkami S. Ambrozy Arcybiskup Medyolański / S. Bazylego rowiennik; ktory SS. Męczenników Gerwazeg y Protazego / ná miejscu nieprzyſtoynym przy mogiłach żydowskich pogrzebionych / gdy mu sie we śnie pokazali / y o wieczność ciał swoich złożeni: żądali / tym samym snadnie po symetryey twarzy poznal; że ich w takowych Cerze

S. Bafil: Hom: de Barlaā, & Homil: 40. Mart.

S. Greg: Nazian: Orat: 19. in laudem Patris & Epistol. 49. ad Olatum.

S. Ambr: ser: de SS. Geruasio & Protasio.

Cudá Nayświętſzey Pánny

S. Aug: lib: 1.
de consensu E-
uangelistarum
Cap: 19.

malowane zdawna obrázy wydawały. Tegoż wieku ktoreg Ambrozy ś. świecił Włoskiej ziemi / cieſzyła ſie S. Auguſtynem Afryk / od tegoż Oycá Duchownego Chryſtusowi wrodzonym y pozyskány: ten twierdzi iż tak dalece zwyczajne było na ten czas Obrázow używanie / że też Poganie z nich pochop do białek y wragania Chrzeſcían wziewli; zmyślili bowiem fałszywe iakoby od Chryſtusa Pána do SS. Apostołow Piotra y Páwła piſane liſty; nie inſzy do tych wymyſtow powód mając / tylko że Obrázy tych świętych poſpolu z Chryſtusowym na wielu mieyſcach widzieli. Troche łatwiej ſtarczy / po wielkiej iednak żywota ſwego czeſci Auguſtynowi ś. ſpoleczny był S. Hieronim; od ktorego lubo Afryk / y tak wielką Herokieg Ocea- nu rozeymą wydzieleny / na toż iednak Obrázow śś. zgodnie przypada Patrocinium; a iako w Palestynie do roſkrzewienia Chrzeſcíanſkiego nabożeńſtwa pomocą były / iáśnie zeznáie / gdy w żywocie S. Paule Rzymiánki te ſłowa kładzie. Hierosolymis omnia loca circumiuit, proſtrataque ante Crucem, quaſi pendentem Dominum adorabat; W Ieruzalem będąc wſytkie mieyſca (święte) obchodziła, y wpadła na twarz przed Krzyżem, iakoby wiſzącemu Pánu pokłon oddawała.

S. Hier: Epist.
27. ad Eusto-
chium, cap: 3.

Stánałbym tu gdybym za grzech nie poczytał / minąć y zamilczec S. Janá w Antyochiey zrodzone / ktore ſłodko płynąca wymowa nazwiſto ſłotomſte

eousteę ziednała; przetoż zwiedziwszy Włoską Śie-
 mie z S. Ambrozym / oglądawszy Afryckie Porty /
 y Hipponenską Insulę z Augustynem ś. pocátowa-
 wszy Jaską Betleemską / z żyjącym tamże w pusty-
 niey Hieronimem / rzucam kotwice przy odnodze y
 brzegu Hellespontskim: tam w Konstantynopolu /
 zaraz na początku piątego wieku / zadumiałych stu-
 chaczow przedziwną nauką / y krąsomownych wst-
 wódziecznością trzymał / y podziwienię napelniał /
 już na ten czas Pátryarcha tam tego Wschodnich
 Cesarzow rezydencya sławne^o miastá wspomniá-
 ny S. Chryzostom; Ten okrom te^o że często Obraz-
 zy chwalebnie wspomina (*miánowiącie wystawidiac*
S. Melecyusa na Káthedrze Antecessora) przykładem
 swoim droge do czci Obrazow wtorował; gdy w
 Pokoju swoim zawisze Obraz S. Páwła Apostolá
 miał (*iako Autor zywota iego świadczy*) ktoreg^o sobie
 za Pátrona y szczegulnego Obrońce przybrał.

Na tymci tak dawnym y tak zgodnym całej
 starożytności konsensie / vgruntowana Kátholi-
 cka ta Obrazó przychylnosc / śmiecie sie z terażnierz-
 szych kaloney Herezyi przymowek; y niedba na za-
 ostrzone kły do kśania / od ktorych sie rany y szko-
 dy nie boi. Niedy podnosi przewrotny leb / z kre-
 tych á ciemnych iam wyczolgałszy sie waz pie-
 kielný / swoje na Obrazy zaiuszaiac instrumentá;
 aby ie iádowita ożional y zniszczył pára: beda ony
 wienaruszone trwac / tak mocną starożytności

Cudá Nayświętszey Panny

wsparte podpora / y tak dawna pospolitego nabo-
 żenstwa opasane twierdza; y ziskza sie za blago-
 sławienstwem Boskim słowá S. Jzydora Pelu-
 sioty / ktore na siódmym Concilium Nicenskim z
 wielkim Oycow ss. czytano applausem / że w Ko-
 ściółach Kátholickich aż do skonczenia świata / nie
 znajdzie się próżny kat y ściana, ktoraby święte nie ko-
 ronowały Obrázy.

ROZDZIAŁ WTORY.

O wczciwości Obrázow Cudámi po-
 twierdzoney, gdzie za tasz okázya
 przydaie się dyskurs o rozeznaniu prawdzi-
 wych albo tylko pozor y áppáren-
 cyá máiacych Cudow.



Wwiodłem do tad Troistá ná obrone O-
 brázow Muncyá; ázeby sie ná ich rui-
 ne wedrzeć nie mogły zdrádlivé Kácers-
 stwá / trzemá otoczyłem ie bástámi / ná
 Przyrodzonego światla rácyách / Pismá s. dowo-
 dách / y zgodney całego Chrześciá-
 stwá ná pier-
 wiasstách wiary kwiitnącego iednostáyności pote-
 żnie záfádzonymi: niechayże dá-ry do ich obrony
 sam Bog wszechmocna ścigánie reke; ktory ponie-
 waż tak wiele rázy znácznymi cudámi Obrázy wcz-
 cił / y honor im przyzwoitry wtwierdził. Auśnie ten
 czwar-

przy Obrázie iey Borkowskim.

31

czwarty Cudownymi dziełami Boskimi zmocnio-
ny rzucze przy Obrázach beluard; aby Kościół
bojujący stosując się do Tryumfującego (gdzie
według Jana 8. Ciuitas in quadro posita est,) na
niewzruszonym także kwadracie bezpiecznie osiadł.
Wiem że nabardziej mierzi Dyssydentów samą
Cudów wymianką / y słuchać tego słowa nie mo-
ga; albowiem to jest kamień probny / na którym
niepewną posalszowanąey Religiey zaraz poznać
monete: aleć przecie lubo się ociąganie dowierza-
jąc sobie Herezya / przywioda ią poniewolnie zu-
chwały kart zatreciwszy; a tym prawidłem miar-
kować beda; y pod ten sznur albo linia doświad-
czając prosteli czy krzywe wtknowała sobie wiary
artykuły: poddać za / pod który samą Niestworzo-
ną Mądrość / niezbraniała się Nauki swey pod-
dać; y owšem tą próbą doświadczając iey każą
mówiąc: Si mihi non creditis, operibus credite, jeśli
mnie nie wierzy cie, Dziełom wierzyć. Umie bowiem
czesto ludzka subtelność rączy rączyami zbijać; wy-
spocone pismo przeciw Pismu przytaczając; a prze-
ciw powadze dawnych Chrześciańskich zwyczá-
iów / wbrane w mąstłare zmyślonej starożytności
larmy zwodzić y sytkować; ale iak do iasności Cu-
dów przyidzie / tu się musza nietoperze y sowy wy-
dać; którym od takiego światła blask w oczy bije /
y niezdrowey żrzenicy wadzi / a fałsz nakoniec wy-
dać. Szad nie darmo Chrystus Pan inquizycya
o pra-

Apoc: 21.

Heretycy Cu-
da odmiada-
ia, bo ich sa-
mi czynić nie
moga.

Ioan: 10.

Cudá Nayświętszey Pánny

Ioan: 10,

Chrystus Pán
náuke swoje
Cudami po-
wierdził,

Ioan: 151

Y Żydow o to
gromił iż Cu-
dom iego nie
wierzyli.

o prawdzie náuki swey do Cudow odsyła; y sta-
chac faryzeuszom kaze / iako ci sedziowi namniemy
nie podeyżrzani / po nim dekretuią: á o Ewangeliz-
ey s. od niego rozśianej niewatpliwý wyrok Cu-
dá wydają: Opera quæ ego facio (mowi) hæc te-
stimonium perhibent de me, *Dzietá ktore ja czynię*
te świadectwo wyddia o mnie: X owšem te iedyną
przyczynę ostatnię zguby ktora sie potym ná Dy-
dom zwálila iáwnie Chrystus ogłasza / że vpor-
czywie Cudá iego widząc wierzyć niechcieli; by-
lo to bowiem wielkie aggrauans zákamiałości Dy-
dowskiey / że sie iásnością Cudow przekonać nie
dali; y mnieyszyby grzech wedlug relacyey tegoż
Pána byli mieli / albo go też całę vřšli / choćby do-
brze wiáry Chrystusowey nie przyieli / gdyby ich
oczyniřta dziwnych vczynków Pánřkich nie kon-
winkowała iásność / że całę vporu ná vmýřle zá-
řneli: Si opera non fecissem in eis, quæ nemo alius
fecit, peccatum non haberent; nunc autem & vide-
runt & oderunt me: *Gdybym dzieł tákich nie czy-
nił, iákich řaden inřy nie vczynił, nie mieliby grze-
chu, á teraz y widřieli, y nienáwidza mię.* A iesliř
tář wiele powagi Cudom przyřnal řbáwićiel / że
ná ich decyzyą nieomyřlná pewność Náuki swojey
puřcił; y pozwolil aby obwinieni o niedowiařstwo
řydři zá wotowánim Cudow osáđzeni / albo v-
wolnieni zostawáli; tedyć iáwna / iř naypewnię-
řy iest z Cudow do potwierdzenia prawdy do-
wod

przy Obrazie icy Borkowskim.

33

wod / ktoreg pociągnąć do niepewnych albo wątpliwych nauk niepodobna; gdyż byłoby to przeciw Istotney Dobroci Boskiej / gdyby dopuścić miał / aby kto prawdziwe cuda czynił / a przecie niemi prawdę y prawdziwą naukę ruinował. Przetoż iesli kiedy z tajemnych rady swey ordynansow pozwala / że Czarć ktory według niego Mendax est ab initio, & in veritate non stetit, Kłamca jest z poczatku, y w prawdzie się nie ostał, obłudnymi swymi sztukami porwocznych do wierzenia ludzi oszukuje; oraz iednak daje sposob / że łatwo po samym kształcie, ktorym owe dziwne za sprawę szatanstwa czynione bywają poznać; iż każdym właściwymi nie są / acz się w oczach naszych cudowne bydyć zdadzą.

Diabli prawdziwy h cudow czynić niemoga.

Alle żeby wszelka omyłki y bledu / ktorey w tej mierze zachodzić zwykły / odciela się okaza: a pod korytną prawdziwych cudow / zmyślone Dlekkowiernych mieysc y powagi nie znaydowały; ponieważ często Angelus sathanæ transfigurat se in Angelum lucis; Anioł zły szatan, przemienia się w Anioła światłości; a na kształt koczłodan / chcąc się pokazać podobnym Bogu albo rownym w potędze pnie / sie aby dziwnych ięg dzieł odważną śmiałością dołazać mogł: dla tegoż zdało mi się na przod krotko opisać istote cudu; ktora zrozumiawszy / będzie gotowa Perspektywą do rozeznania prawdziwych albo domniemanych tylko cudow.

Co jest Cud?

JE

lest

Cudá Najswiętszey Panny

Ieśt tedy Cud według pospolitego zdrowey Theologięy zdania Dzieło takie, które wszytkę natury stworzoney przenosi siłę; á od samego tylko Boga Wszechmocney ręki, (álbo tych ktorým extraordinarié swoiey wdziała mocy) wystawione bydz może; Anielski Doktor taká tego deffinicyą dáie.

S. Thom: 1ma
par: que. 109.
Articł 7.

Est aliquod arduum & insolitum, præter facultatē naturæ & spem admirantis proueniens, ieśt coś trudnego y niezwyčajnego, nád przemożenie natury y spodziewanie tego ktorey się dzimwie. Skąd owe kunszty/ ktore z przyrodzonych álbo dowcipnego rzemieślniká mistrzynie sporządzonych pochodzą przy czyn y poczatkow/ lubo podziwienią nabawią; nazwiska iednak Cudow in rigore nie zasługują; bo w granicách nadanéy rzeczom stworzonym mocy zostając/ z wyższego nádprzyrodzoney potęgi seregny nie w sobie niezawierają. Tak tedy

Kunsty od
przedowię-
pnych zrobio-
ne Rzemieślni-
ków.

Architas Tarentinus zrobił drewnianę gołębiá/ y uczynił że iak żywy latał: kiedy Archimedes w tożonym mieście Planety osądzimwszy/ równym niebieskim sferom biegiem/ górne rewolucye wyrażał: kiedy Albertus Magnus miedziáną głowę/ skrytymi ada, tując sztukami mowić nauczył: kiedy Ziárbas Król y miedzecz Indyjski/ żelaznych Dworzan w stolowey izbie tak zordynował/ że biesiadującym gościom miasto żywych służyli: kiedy y podług dżenif ánowie Medycy/ z ciękawey obserwacyey dżiwnych własności/ ktore się w rzeczách stwor

stworzonych znayduia / y biegley ich pod miarę
przyprawy / niezwyčajne przeciw chorobom me-
u leczonym podaię lekarstwa. Kiedy mądzy Chi-
micy albo raczej subtelni y genealogiey kruszow
wiadomi filozosowie / proste metalla odegnawszy
grube przysady ziemskiey przymieszaney sekulena-
cyey / do ceny y doskonałości złotę albo srebrę przy-
wodzą. Kiedy nakoniec Cierletani y Kuglarze /
lamaniem sie y chyżościę ręk / nad mniemanie spe-
ktatorów (ktorzy rozumieię iakoby rzeczy w rękach
mienili) kształtnie inſze podmiatają: ci wszyscy lu-
bo niewiadomych co to sie y iako staie? wielkiego
podziwienią nabawią; Cudotwórcami iednak
nazwani bydz nie mogą: bo te wszystkie wspom-
niane wyżej sztuki / y wynalazki / lubo przewyższają
zmysły y poiećie tych ktorzy sie nad nimi zadu-
miewają; iednak z poczatku przyrodzonych pływ-
na / ktore umiejetni porządnie stosować / y do sku-
tkow do ktorych z natury mają sposobność roztro-
pnie kierować umieją. Dobrze napisał owo w ciełe
y rozumie Aniol S. Thomasz / że do prawdziwego
Cudu potrzeba aby sie trzy zeszły kodycy: Naprzod
aby Dzynek był sam z siebie trudny / y nad wszy-
stkie natury potęgę wyniesiony; Druga aby był nad
rozumienie y poietność / to iest żeby w przyro-
dzeniu nie znaydował sie porządek y skłonność do
takiego skutku: Nakoniec aby niepospolitym spo-
sobem był czyniony / ani zwyčajnie od natury za-

*Te nie mogą
bydz nazwa-
ne cudami.*

*S. Thom: vb
supra.*

*Trzy kondy-
cyę prawdzi-
wego Cudu.*

Cudá Najswiętszey Panny

mierzonych czekał czasów; ale w momencie iako-
by y mgnieniu oka / doskonałe stanął.

Ztego co sie dotknęło o prawdzię Cudu / y
należących do niego fondycyach / łatwo rozeznąć;
co ma być rozumiano / o niektórych dziwnych sprá-
wach / które Czarci albo przez sie / albo przez swo-
ich adherentow y czarnośkieżników czynią: iesli
bowiem w okregu y granicach / ocerklowanéy kre-
atur mocy zostają y tak w substancyey dzieła / iako-
to też w sposobie czynienia / nic wiecey nie potá-
żują nad to / co Bog seminarijs rationibus nądał;
y w naśnieniach rzeczy przyrodzonych zawarł / (w
których kiedy kto przyzwoity pomiar y zobopolną
kombinacyą mądrze zachowa / siłę dołazać nąda-
zwyczaj może;) tedy sądzić trzeba iż takowe dzie-
ła / rzeczywiście bez wszelkier obłudności wczynio-
ne / za Cudá iedną nie mają być poczytane. Je-
śli zaś nie wydaie sie w naturze żadne podobień-
stwo do takich spraw; a w początkach przyrodzo-
nych nie mają śladu y potencyy / żeby do tak cel-
nych skutkow mogły być wyniesione; tedy wszy-
tkie owe wielmożnych Aktow dziwowistá słuszną
mieć za kuglarstkie / które tylko pozorem / y kształ-
tnym omamieniem mylny wzrok ludzki. Alu trze-
ba o tym wątpić żeby Diabli będąc doskonałymi
Phyzykami / y w przyrodzonych podmieśiecznego
świata własnościach nader biegłemi Mistrzami /
nieumieli y niemogli czego wiecey dołazać / spráwi-
wszy

Diabli iako
wiadomi mo-
cy rzeczy
przyrodzo-
nych dziwon
dokazują.

wszystkie kształtna z różnych rzeczy y nadane im mocy
mistulancy; niżli prosta a do tak dowcipne ro-
żnych ingrediencyi spoienia/ nie przywykła/ mo-
że zrobić y wyprowadzić naturą: ponieważ al-
bowiem według S. Dyonizego Areopagity/ Na-
turalia in Daemonibus non sunt imminuta; ani im
Bog przy sprawiedliwym za Apostazy karaniu
darów tych odiał; tedyć i równa że bystrością ro-
zumu który tak wielkimi obdarzony jest przymio-
tami siły dotrzeć/ a przytym z doświadczenia wła-
stnego y długiey przyrodzonych effectow obserwa-
cyey/ nowe sztuki nad spodziewanie wymyślić mo-
ga; y staować im do tego tak inwencyi/ iako mo-
cy będzie.

Dwoiaki do tego służy im posilek/ że niezwy-
kle bardzo snadnie wydaia skutki; pomaga im na-
przód Duchowney natury/ od ciała y ię ciężarow
wvolnionej chyżość; która naydalsze distancye w
momencie przebyć/ świat nieporównana lekkością
zbiegać/ y nader predkim lotem tak sami w odle-
głych miejscach stanać/ iako też rzeczy inne prze-
nieść albo pedzić mogą. Momento (mowi o nich
Mądry Tertullian) vbiq̃ue sunt; totus orbis illis
vnus locus est; quid vbiq̃ue agatur tam facile
sciunt, quā enuntiant; velocitas Diuinitas cre-
ditur, quia substantia ignoratur. W momencie wsę-
dy będą; cały świat iednym ich miejscem jest; co się kę-
dy dzieie, tak łatwo wiedza, iako y opowiadaia; Pred-
kość

Naprzód
przez chyżość

Tertull. in Ap-
ologetico.

Cudá Nayświęższej Panny

Potym przez
applicacyę
środkow
przyrodzo-
nych.

Tak weżom
nárobili Czar-
nożęzncy w
Egypcie.

kość za Bóstwo u ludzi uchodzi, bo niewiedza co za
substancya jest własności Duchow? Pomaga przy-
tym zupełna całej Natury znajomość / która czę-
ścią przy stworzeniu swym in speciebus concrea-
tis, to jest w wyobrażeniach od B O G A w intellekt
wlanych odebrali; częścią z doświadczenia / y dlu-
giey przyrodzonego każdey rzeczy biegu uwagi
nabyli; a zażyć też wszystkiego / y według potrze-
by na swoje koło obrocić roztropnie umieją. Ktoż
bowiem niewie iak wielką moc Sprawca natu-
ry różnemu stworzeniu nadał? iak dzielnym o-
gniem y żyznemi influencyami gwiazdy? iak ro-
zmaita do leczenia energia ziola? iak potężną do
wewnętrznych alteracyi siłą Perły y Kamienie dro-
gie obdarzył? Te wszystkie przymioty / iako by-
strością subtelnego rozumu przenikaia Czarci / tak
za pomocą wrodzoney chyżości / przedziśnienie
zmieść / zmieszać / y sposobnie alłomodować mogą;
A tak dwoistym przedkiego przeniesienia y biegle-
go zażycia wsparci posilkiem / gdy według axio-
ma skutnego / debitę applicant Actiua passiuis, y va-
tione w rzeczach własności / dowcipnym pomiara-
kowaniem combinują; potęgę swoje z podziwie-
niem pokazują. Ta siła Czarnośięzników
Egypckich lasi w oczach Pharaona w weżow
obrocili; albo wprowadziwszy przedko sposobne
dyspozycye (to jest zgnilość z której sie ta gadzina
rodzi) prawdziwie per putrefactionem rozgiome
w wez

w weżá odmiieniaiąc; albo też potradzsy skryćie
lastki / przez obrotną chyżość / weże zład inąd ná
pałac królewski przyniesione / á lastkom czarnotśie-
żnikow w mierze y wielkości równe / kształtnie á
nieznacznie przed oczy patrzących podzuczając.
Taż sztuka zbawzsy w łupie obłoki / y wyćiągną-
wszy z ziemi / á w góre wyniozsy tłuste exhálacye /
ogień wznieći i; y piorunow nakuli / ktorými po-
tym trzode Jobowych owiec pozabijali; á tegoż
czasu po maley chwili / zwałszy przez potężne ści-
śnienie powietrze nową Eolusá iastkniá ná žal-
świtemu otworzyli; gdy straszny wichér wzbu-
rzywszy / wszyskie działki iego przy bankiecie / w
ruinach obaloneg domu oraz pogrzebli. Taż sztuka
y podziśdzien wielu ktorzy w charaktery dusz
ia / y przy sobie ie noża / od ran aby im żadne nie
środzilo oreże / bronia; nie żeby ciała y skóry ich
stalowá iatka mieli vhartować twárdością; ál-
bo kresłaniu owemu / y znaćom od czarnotśież rí-
kom wymysłowym / skrytey przeciw wszyskim ra-
nom dodać mieli y vdzieleć preservatywy; ále że
według umowy z iakiemi potáicimnie zawarthey /
w ten czas kiedy kro do nich lub strzelba lub bro-
nia zmierza / czarci będąc po gotowiu ná usłódze /
skrychy albo kule niewiedomie zatrzymuią; y tak o-
wych co charaktery noża / nie dochodzą / ani tyka-
ją / bo wczesnie odbite sprawa Diabelska in su-
perficie corporis, bez škody odpadają.

A wszak

Tak też cha-
rakternikow
od ran bro-
nia.

Gdzie
im trzodkow
przyrodzo-
nych nie sta-
wa, tam ludzi
mama.

A wśhatże te wszystkie dzieła / że się na przy-
rodzonych sądzą początkach / a bez wszelkieg wyz-
szej potęgi kontursu / przez same siły y Dynamim
która się w rzeczach stworzonych znayduie / za do-
wcipną dzieła się modyficacya; dla tegoż z reie-
stru prawdziwych Cudow wymazane / a między
przyrodzone niezwyčajnym iednak kształtem czy-
nione / y podziwienia godne dzieła policzone bydź
mają. Jeśli zaś kiedykolwiek czarci kusa się o
to co moc natury przechodzi; a żadna w stworze-
niu y przymiorach ie^o od Tworcy swęg nadanych /
do takowych effectow nie znayduie się skłonność
y dyspozycya; tedy wiedzieć trzeba że na ten czas
iako oszustowie postępuia / a frantowskimi sztuká-
mi oczy mydla; y miasto rzeczy prawdziwych cień
ich tylko / a zmyślony pozor złudzonym zmysłom
prezentuią: Wyrażnie to naucza S. Thomáš.

S. Thom: 1ma
par: Qu. 114.
Art: 4. ad 2du.

Illa transmutationes rerum corporalium, quæ non
possunt virtute naturæ fieri, nullo modo operatio-
ne Dæmonum perfici possunt secundum rei verita-
tem; & si quando tale quid operatione Dæmonis fie-
ri videtur, hoc non est secundum rei veritatem, sed
secundum apparentiam tantum. Owe odmiány rze-
czy matériálnych, które się nie mogą stać mocą przy-
rodzona, żadna miara przez sprawę Diabelską uczy-
nione bydź nie mogą; a jeśli kiedy widzi się iż co tako-
wego Diabli czynia, to nie jest w samey rzeczy we-
dług prawdy, ale się tylko pokazuie według gląnsu y
appa-

przy Obrázie iey Borkowskim.

41

apparencyey. We dwuach zaś miał owoicie áltách
śwankuie moc Czartowśka; zład znáiac niendola-
ność swoje śalbierstwem nárabiać musi/ częścią
pátrzących momiac y dementuiąc / częścią zmy-
ślone podobienstwo tych rzeczy/ ná które mu śily
nie stawa; przed oczy niosąc: Naprzód gdy sie czárt
śadzi áby vmárlego wśkrzesił; przytym gdy vśi-
luie / áby odcięte od zupełności ciała członki/ po-
wtornym spoiwśy zrostē/ dośkonale odżywil/ y do
pierwśych funkcyi sposobil; álbo też strácone zmy-
śły przywrocil/ y organá do nich śluzące/ ktorych
náturá nie dáłá/ vformowál; te bowiem obá dzie-
lá/ poniewáż wśytke moc y actiuitatem náтуры
przenośá/ żadnymi wymysłami / y vśilnościá
czartowśká/ rzeczywístie dośazáne bydź nie mo-
gá/ chybá ná pozor.

Vmárlego
wśkrzesić Dia-
bel nie może.

A naprzód pewna że w cáley náturze/ ślute-
czne do wśkrześenia vmárłych nie znáyduiá sie le-
śárśtwá; á życia náśzego losy w tego śámego zo-
śtáia relách/ ktory przed Janem S. powieďział:
Habeo clauē mortis & inferni, Mam klucze od
śmierci y piekła: Lubo álbowiem płocha śtoroży-
tność vďawáłá/ że Eśkulápius czy rośnych źiol
przypráwá/ czy śekretnym iákim zálklinániem przy-
wrocil odbiegłá vmárle^v duśe/ y do żywotá przy-
wiodl; wśáť że tá bayká álbo z wymyśłow zabobō-
nym onym wiekom zwykłych vrostá; álbo też przez
czártowśká cooperácyá/ takim iáko troche niżej

Apoc: 1.

Bayká o Eśku-
lapiusie

czytać będzie / stało sie to kształtem: Diabli bo-
 wie ponieważ przebiegły wszystkie rzeczy stworzo-
 nych rodzaje / y zważymy wrodzoną ich do ro-
 żnych czynów sposobność / nie widzą podobney
 do odżywienia trupów mocy; ktoreyby zażyć / a
 z wszechmocnością Boga w tey mierze certować
 mogli: dla tegoż ogołoceni w pożywienie y supplemen-
 ta przyrodzone / trudno mają przestawiać zamie-
 rzane sobie granice / y łaskać sie o niepodobną. W-
 twierdza te prawdy dictamen rozumu; bo okrom
 Arystotelesia / ktorego sławne jest Axioma, A pri-
 vatione ad habitum non datur regressus; wiado-
 ma to iż B O G gdy Duszę ludzką stworzyć ma/
 wprzód w żywocie Matczyńskim płod zawią-
 zany / przez należyte dyspozycye sposabia; y gdy
 też Duszę w ciało już vformowane wlewa / tak-
 lichże dyspozycyi do zachowania zobopólne^o mie-
 dzy niemi związku y wniy zażywa; ponieważ iá-
 ko tenże Arystoteles mówi / Actus actiuorum sunt
 in patiente prae-disposito: a tak żywot nasz y iego
 konserwacya na wielu sie przyczynach sádzi; ale
 miánowicie potrzebuie wnetrznego owego Tu-
 ku / ktory Pánowie Medycy; Humidum radicale,
 seu Primigenium, in si zaś balsámem przyrodzenia
 zowią; potrzebuie przytym ciepłych a subtelnych
 exhalacyi / ktore spiritus vitales, to iest para od-
 żywiała / ciż Pánowie nazywają; ktore w sercu
 zrodzone po wszystkich roschodzą sie członkach / a
 powin-

Aristot. 2. de
 Anima.
 Przyczyny z
 Filozofey, cje
 mu umarłe-
 go Diabli
 wskrzesić nie
 mogą.

przy Obrazie iey Borkowskim.

powinney do sensacyi dodać ciało czerstwości/
 żywot zatrzymuia. Co wszystko że po śmierci w
 popiele vtechnie / przez żadne wiecy przyrodzo-
 ne siły y siły (iako pospolitka niesie senten-
 cya) zaiąć sie y zawiąć nie może: a ztym kiedy
 wstana dy pozycye / bez ktorych ziednoczenie y ligā
 duże z ciałem stanać żadna miara znouu nie mo-
 że; latwa illacya / że ani żywot ktory z tey ligi po-
 chodzi / umarlemu po śmiertelnym rozwodzie
 powrocony będzie. Nowsem choćby dobrze kto
 rozszerzaiac przywileie Duchownych Kreatur /
 trzymał strone ich; y twierdził / że mogą Diabli
 wytrawiony w ciełe ludzkim balsam natury / albo
 humidum radicale odnowić; tak że zetlane y zni-
 szczone serdeczne exhalacye albo spiritus vitales, a-
 by sie znouu zaięły szesliwym tchem rozdać: ie-
 szceby przecie tego conclusiue nie dowiodł / żeby
 mieli y mogli umarłym żywot przywrócić; Day
 to bowiem żeby odnowili należyte dyspozycye;
 iednak ani nowey duszy Diabel nie może stworzyć
 (bo to iest dzieło same^o Boga własne;) ani też pier-
 wszy ktora tam przedtym mieszkala ciało tak dyspo-
 nowane potrzebuie: ktora moglby wprowadzić
 Diabel (zwołasz ięśli sprawiedliwym sadē iemu
 sie namęti dostała) w ciało za pozwoleniem Bo-
 skim / na powtorki wegnąć; ale gdyby sie to sta-
 ło / duszą ową tylkoby ciało ni prosty wor dźwigā-
 ła / y z miejscā nāmiesce przenosiła: odżywić
 by go

by go iednak/ będąc tylko Forma aŝŝiŝtēs nō informās,
y w nim áktow żywotnich odprawować nie mogła.

Áni ŝie nas to tyka co w Histoꝛyách czy-
tamy / że tak wiele rázy umarli za sprawą Dia-
belŝką powstawali / y to wszystko czynili co ży-
wi czynią : ponieważ tam nie było prawdziwe
wŝŝrzenie y ożywienie ; ále tylko Diabel álbó
podobne z powietrza wyŝŝtaltowawszy ciało /
twarz y lineámentá umarłego ŝalbiérŝkim zmy-
sleniem wyrażał ; álbó teŝ opánowawszy Trupá/
te w nim y przez niego sprawy czynił / co duŝá
czynić miała / y zwykła. Pokazało ŝie to w onym
obłudnym człowieku / o którym piŝą w żywocie
S. Pátrycyusza Biskupa y Apostoła Hybernów ;
w te^o ciełe przez wiele lat czáŝt przemieŝŝtał y w nim
miáŝto duŝy oŝiadł ; ále przyprowadzony do S.
Biskupa / gdy Świety zdráde poznał y Oŝuŝtá
wypedził / on fałszywy człowiek / w proch ŝie y zie-
mie nagle rozŝypał. Pokazało y w drugiey Xiá-
żeciá iednego poczwárze (iáko Cezaryus Eyster-
bacensis wŝpomina /) w ktorego ciało wŝtąpiwszy
Diabel y przez cały rok w nim mieŝŝtaiąc / tak ŝŝtál-
nie obycz nie tego y poŝŝeptki wypráwiał / że wŝŝy-
ŝcy mniemali iż prawdziwie Xiáŝe ożyło ; dopiero
gdy piekielny on komornik wŝtąpił / á zgnilego y
cále inŝ roŝŝciellego trupá nieŝpodŝianie zóŝtawił /
poznano po złoŝonym ŝtroiu Komedyánta / ktory
owo igryŝŝko iákná Theátrum ŝtroił. Máło co
róŝna

Pojor to był y
obłuda , gdy
mora Diabel-
ŝka umarli
wŝstawiał.

In Vita S. Pa-
tricij.
Bo Diabel tyl-
ko w ubi tru-
gy wŝstepował.

Cæsarius libr.
2. Mirac. C. 3.

Różne o tym
przypowie-
ŝcie Histoꝛie

rożna nie zbyt dawno przed naszymi wiekami sta-
ła sie illusia za sprawą sławnego Czarnoksiężnika
Korneliusza Agryppy w Mieście Louanium; gdy
bowiem Młodzian jeden który z nim w szkodli-
wą zaśedł kompanią / á okrom przystoyney nauki
pozwolonych chęci / wiecey pragnął wiedzieć niżli
sie godzi; pod niebytność iego vprosił Malżon-
ki / áby mu Bibliotekę oglądać pozwoili; nápadł
trefunkiem na Kiege w ktorey byl opisany sposob /
iako Diabły zatlinąć y zwolynąć: náđ ktora gdy
sie nieostrożnie bawi / zákolące we drzwi / á po-
tym otworzywszy wnidzie náđ wola iego przy-
wołany szatan; á strážną potwózonego postaćiá
okrzyknie / y spyta ná co go potrzebował y we-
zwał: á gdy od stráchu szetwiał / y zapomnia-
wszy sie nie przemówić nie mógł niešťześliwy
Młodzian / kárkmu zálomawšy trupem polozył.
Powracał do domu z drogi Agryppa / áż obaczy /
iż ná wierzchu y dachu iego domu / Diabli niezwy-
kle plesy odprawnia; záwiąże tedy z czarnoksię-
skiego formularza wzięta adiuracya jednę z nich;
od ktorego dowiedziawšy sie co sie stało / przy-
ciśnie mocą tychże adiuracyi zaboyce Diabla / á
by w trupa wstąpił / y poszedłszy miedzy inša młódz
Akademická / zabitego młodziana osobę represen-
tował. Tak przymuszony Diabel vdušone po-
wziawšy ciało / z humorem w rynek wyszedł / y
tam sie przechadzając / y z rowiennikami ná chwi-

Matth. Histo-
rya Delirus
lib: 2, Disqu:
Magic: quest:
29. sect: 1,

le konwersuiac / iedną rąza porzucił trupą / ktoś
rego samże uczynił / y wciekł. A lubo za świeżą
rozumiano iż młodzianą owego śmierć nagła po-
tknęła; gdy iedną oglądając trupą / zawrzasła krwią
gąrdło / y iawne zadawienia znaki wyrzano; a ci
też którzy o wszytkim wiedzieli sekretu nie trzyma-
li / wszytką ową Tragedya między ludźmi gru-
chnęła. Z tych przykładów / y przytoczonych rą-
cyi pokazuje sie / iż Diabli nie mają sto mocy y
dzielności / aby prawdziwie umarłych wskrześ-
li; lecz albo utworzywszy z powietrza podobną
cme umarłemu y wizerunk / wzroś ludzki ofszu-
ia; albo wstąpiwszy w trupą / sami w nim atcyce
odprawia / y martwymi ruszając członkami / zma-
łego postępi exprymia!

Nie może
także Diabel
Organa sen-
suum przy-
wrócić.

Galen: libr.
6to. de usu
partium.

To zaśie cokolwiek sie mowilo o całego od-
żywieniu ciała / ktore raz dusze y żywota pozby-
ło / służy także częściom y członkom / od zupełno-
ści ciała / a zątym uczestnictwa dusze odciętym:
bo te ponieważ przestala duszą ożywiać / praw-
dziwie martwe / y obumarle są; zacząłbym luboby
dobrze inwencyą iaka y fortelem czarownym /
znowu do ciała przyhańcowane byly / nie docho-
dziłaby ich iedną ową odżywiająca para spiritus
vitalis nazwana; ktora według assercyey Galen /
ieść iakaś subtelna exhalacya ze krwi czystey pocho-
dzaca, na usługę duszy, aby przez nią żywot zatrzy-
mywała sporządzona. Skąd bez niej iako bez os-
blime

bliwego instrumentu żywota / nicby duszą nie po-
 czela / ani członków lubo już zrostłych / vitaliter os-
 grzać / y do powinności zwyczajnych sposobieć
 mogła. Pogotowiu nie stanie czartów na te po-
 tege / aby Organa sensuum, to jest członki zmy-
 słom służące (iaż to oczy / uszy / nozdrze zc.) kto-
 rych natura ciało formując ludzkie nie wyrobiła /
 Diabli nadać y wyrobić mogli: te bowiem po-
 nieważ ex seminarijs rationibus, albo pierwszych po-
 czatków / o które Bog do zrodzenia człowieka ordy-
 nował idą; takowe zaś początki odprawiwszy
 swoje powinność / przy poczęciu y formacyey ludz-
 kiej wstąpiły / y płodność rodzącą straciły: tedyć
 ztym idzie / iż Diabli nie mając owego przyro-
 dzonego szkodli / do wystawienia instrumentów
 zmysłnych od natury zgotowanego (ponieważ
 nie inaczej dobrać nie umieją tylko przez appli-
 kacya początków przyrodzonych) żadnym wsilo-
 waniem / na formacya ich nie wystarcza. Prze-
 toż widząc niegdy złośliwa Żydów wściekłych
 gromadą / iż Zbawiciel nasz ślepiemu od narodze-
 nia wzrok przywrócił; acz zawsze przedtym zwy-
 kła była włożyć dziełom Pańskim / y Diabel-
 skiej ie sprawie przypisować; rekoligowawszy
 iedną / iż cud on tak wielki przewyższał wszystkie
 potęgi przyrodzone / a pogotowiu diabelską kto-
 rych moc bez posilku natury słabieć; raczej rozu-
 mieli iż to sie na znowie stało / a Chrystus Pan in-
 1890

Racja tego.
*Wzndli to
prawde nie-
gdy y Żydzi.*

ſa oſobe podrzućil / y człowieká ſlepemu we wſſy-
tkim podobnego dobra wſſy / zkađ inąd ſprowá-
dził; bo w glos worili Nequaquá hic eſt, ſed ſimilis
eſt ei; á przecie vdać nie ſmieli / żeby ſieczárt / do
tać wyſmieniteg dziela przyczyńil: X dobrze ſlep
ow od Chryſtuſa oſwiecony / ktory inż wiecey
daleko niſzli potocznego ſłońca promienie widział /
gromiać nieprzyiacioli Pánſkich / tym ich doiezdza;
y do vznania Boſtwá iego przywieſć vſilnie / ſá-
dzac ſie ná argumencie nie przełomionym / że à ſe-
culo non eſt auditum, quod quis aperuit oculos
cæci nati, *od wiekow to nieſtychana*, żeby kto otwo-
rzył oczy ſleponarodzonego.

Ioannis 9.

*Cudá ktore
ſie przy Obrá-
zách SS. dzie-
ia, wſſyke po-
tege náture
przewyſſaia.*

Aléc inż wywiodſzy iáć wiele Czárći mogá?
y roſnice miedzy prawdziwymi / á ſortelnie y ná
poſor tylko vczynionymi podawſzy cudámi / po-
wracam do Obrázow / dla ktorych w te wſſedłem
ſkránki: poniewaſz bowiem wſſechmocna reka Bo-
ſta / tać wiele rázy prawdziwemi wſtawila ie cu-
dámi / y dotąd wſtawiać nie przeſtaie; ktore wſſel-
ka przyrodzonych ſzrodkow przewyſſaia wladza /
y ná ktore żadne o zdrádie albo omomieniu páſć
nie moſe podeyzerzenie; ktróſz bedſie ſmiał gánić
vęćiwóſć Obrázow / iáſnymi ſámé Bogá ſwia-
dectwy ſtwierdzona? albo powaſzy ſie chytreimi
wykretámi ſpocić y wyćienćzac Láſki owe / ktró-
rych tam ludzie doznawaia / y Cudá ktore ſie dzie-
ia? Jáć wielu umártych ná weyzerzenie y poſtrách
Obráz

przy Obrazie iey Borkowskim.

49

Obrazow swietych/ drapieżna Libitina/ do żywo-
ta y swiata wrocila? Jak wielu ślepych/ na kto-
rych zleczenie Panowie Medycy Recepty/ Aptec-
karze zaś swoje wyproznili sioytki/ a przecie calym
spitnioney z nauka natury zawodem nic nie dotar-
zali/ nabożna wżciwość Obrazow do widzenia
ichże/ y pożądanego swiatla przywiodla? iak wie-
lu cale zdesperowanych/ y iedną inż nogą w gro-
bie stojących/ a w obumarłym przed śmiercią cie-
le/ nic żywego oprócz troche pary nie mających/
nową natchnela czerstwością? y z brami śmierci
wyrwanym lat przyczynila? Oczywistym tego
dowodem ow Obraz nie reka robiony/ Abagar-
owi Krolowi Edessy od Chrystusa posłany; ktory
za najwiekszy skarb poczytaiać niechczanie/ z wie-
kszą go pilnością niżli kiedyś złoteę Kuną w Col-
chos/ albo w takieś złote lecz zmyślone skutry bo-
gateę Ogrodu/ w Hesperycy strzegli: Ten Obraz
nie tylko Edesse cieśkim od nieprzyiacioli ściśnio-
ną obleżeniem/ gdy żadnego niktąd nadzieie nie
było posilku/ cudownie z niebezpieczeństwa wy-
bawil; nie tylko Filippikowi Maurycego Cesarza
Hermanowi/ na czele Woyska postanowiony/ y
miasto Choragwie do boiu niesiony niestychane
zwyciestwo/ (ponieważ mala garstka Chrześcia/
bardzo ludne Persow na glowe porazila woyska)
przyniosł: ale też w Roku Panskim Dziewiecse-
tnym czterdziestym piątym/ gdy go do Konstan-

Obraz Aba-
garowi od P.
Chr. A. i. a po-
slany takie-
Cuda czynil?

Eusebius libr:
4. Cap: 16.
Cedrenus in
Mauritio.

Constant: Por-
phyrog: Orne
apud Metaph:
16 Augusti.

Cudá Najswiętszey Panny

synopolá z wielkim weselem ubiegającego sie gro-
madnymi rotami ludu wprowadzono / niezwo-
czayne Cudá (które szeroce opisuie Syn Cesarzski/
Constantinus Porphyrogenitus) czynił; y oplakane
leczac choroby z zadumieniem patrzących / przy-
tomność mocy Boskiej wyświadczał. Dowo-
dem y drugi / za staraniem y nakładem Niewiaſty
od krwawey niemocy vleczoney (o ktorey maſz w
pierwszym Rozdziale) z miedzi / na pamiatke cu-
downe^o zleczenia odlany; przy ktore^o podnoſtku w
Mieście Páneádzie / nieznáíome y kráíom támtym
nie zwykłe przez tak wiele wieków wyrastało zie-
le; ktore krzewiac ſie zlekká / iáktylko kráíu Chry-
ſtusowey dorosło ſátý / dziwney iákieſ mocy / z
dáru tego Pána / ktory w ſwoiey iáſniał Stá-
tuy nabýwáło; przeciwno wſelkim niemocom / kro-
wym cála náturey y lekárſkiey nátki wſtepowáć mu-
ſiála potegá. Dowodem y on tákże Obraz / we-
dlug miáry wzroſtu Zbáwiciela od Nikodemá / ál-
bo koſtem iego odmalowany; nád ktorym gdy ſie
zaiuſzona złoſć Żydowſka w Mieście Berycie / za-
ſtauwſzy go w domu od Chrzeſćianiná kupionym
ſrożyła; y teſz wſytkie meſi na Obrázie ponowi-
la / ktore prádziańdowie ich ſámemu Zbáwicielo-
wi zádawáli; Obraz iákoby właſnie czuł owe
kátowania / krew z ſiebie obſitá wytoczył; y tá-
krwia námázanych rożnych chorych cudownie do
zdrowia / Żydom záſ ná to patrzących y zadumia-
łych /

Także drugi
od Syrophe-
niſſy wyſta-
wiony.

T trzeci od
Nikodemá
zrobiony.

S. Athanaſius
& Synodus ſe-
ptima, Act. 4.

przy Obrázie icy Borkówskim.

51

lych/daleko cudowniey do xpámietania sie y wiary
s. przyprowadził. Dowode także Obraz N. Pán-
ny reka S. Łukasza malowany; ktory gdy S. Gze-
gorz Papież Wielkim nazwany/pod czas srogiego
powietrza w Rzymie panuiacego/ z solenną Pro-
cessya po Mieście prowadził; gdziekolwiek tylko
Obraz wniesiono/ śmierć natychmiast/ y zarazá
Morowá/ iakoby zlałszy sie Nátki Żywota/ á
Krolowey Niebieskiej (tak ná ten czas Aniołowie
od wszystkich slyšáni ná powietrzu śpiewáli)
wstepowala. Coż rzekł o Obrázie Przen: Pán-
ny y Nátki? przed ktorym gdy sie nabożnie mo-
dlil S. Bazyli/ prośac aby przesładowanie od
Juliana Apostaty wzniecone postronić/ á burze
ná Kościół Chrystusow powstajace všmierzyć ra-
czyła: obaczy że S. Merkuryus Meczennik/ á
niegdy Solmierz/ ktory ná tymże Obrázie o bok z
Wlochnią namalowany był/ chmurą niespodzia-
nie záředl/ y z oczu zniknal; á po máley chwili z
zágniewaną twarzą/ y wlochnią we łrwi zbro-
zoną powrócił; z ktorego widzenia zrozumiał/
iż Bog zá przyczyną Przenayświeršey Rodzićiel-
ki swey próšby iego wystuchal/ á odstepce wiary
y Tyránna spráwiedliną pomsta zgládzil; iako
Helladius tego Swietego ná Káthedrze Bisku-
piey Sukcessor piše. Coż rzekł y o drugim tey-
że Bogarodźice Obrázie? do ktoreg S. Jan Dá-
máscen šczegulne naboženstwo miał/ y sowa ná

Obraz N. Pán-
ny w Rzymie
powietrze v-
šmierzył.
Sigonius de
Regno Italiz.

Drugi teyże
Panny, lula-
ná Ap. B. te
zgládzil.

Helladius in
Vita S. Basilij.

Trzeci i Dá-
máscenowi re-
kavicieta przy-
wrocił.

Ioannes Patri-
archa Hieroso-
lym: in eius
vita.

bożeństwa korzyść odniosł; ponieważ reke / kto-
ra mu za poduszczeniem y fałszywym wdanie Le-
oná Isaura Obrazoborce / lekkowierny Saracenow
Sultan wciąć / y w rynku Miasta Damaszku za-
wieścić kazał; P. Panna gdy sie przed iey Obrá-
zem modlił / cudownym á nigdy niewidánym le-
czenia kształtem przywrocila; y tak spojwszy ze le-
dwo blizne znać było / należyta do swobodnego w-
żywania czerstwością zmocnila.

Domowe
przykłady tej
stwierdzenia-
ce.

Lecz dosyć inż po obcych błakaliśmy sie kra-
inách / á w siwey pierwszego Chrześcianstwa sta-
rożytności / obron dla Obrazow swietych dobie-
rali: Mamy y doma rownie mocne ná zaszczyt
tychże Obrazow oręże / mamy pierwoteyse Putle-
rze / niżli niegdy za Pompiliusa Numy z nieba Rzy-
mowi spadły; pod ktorych cieniem y calosc Wy-
czyny / y wczciwość Obrazow bezpiecznie siedzac /
doznacie dziwnych niebieskich saworow. A ko-
goś prośbe nie doszła Jasnogorskiego Przen. Pán-
ny w Częstochowey Obrazu sława: ktora sie ztąd
po Krainách y Narodách rozeszla / iz tam nieprze-
brane Dobrodziestwo P. Panna otworzyla zdro-
ie; ktorymi potęge swoie wyswiadcza / á Obrá-
zowi swemu / Cześć y rewerencya iedna. Przy
tym Obrazie (iz niezliczonych Cudow ieden wspo-
mnienie) Trzech wtrapioneg Rzeźnika z Lublina do-
mowych / ktorych nie tylko krewny związek / ale
też śmiertelne tyta oraz strępowaly; to jest dwu-
letnieg

Przy Obrazie
Częstochow-
skim trzy o-
raz umarłych -
wstali.

przy Obrázie iey Borkowskim.

53

letniego syna/ którego brát troche starszy/ náslá-
dując rzeżiey v oycá widzianey/ w kolebce zátkot;
y tegoż samego smiešnego w igrzysku Brátobor-
ce/ którego Mátka niewiedząc iż zláłšy sie do pie-
cá vciekl/ z nieostrožności zápalivšy dymem v
morzylá; nákoniec mátke ktorá záiadly z niewa-
žney furyey Máz zábil; gdy ich ná iednym wozku
z tat daleká do Częstochowey tenže mordercá przy-
wiozł/ cudownie wškrzesilá; y żywych á Wšech
mocnego Boga/ y Przenašwietšzey iego Rodzi-
cielki Potęge wystawiaiacych/ swiátu/ Oycu/ mę-
žowi zdrowo oddalá. Dotąd nie zálecial glos o
inšych/ teyž P. Pánny Obrazách? Krákovškim
ná Piašku/ Lwowškim w Košciele Kátédralnym/
Tuchowškim/ Bocheńškim/ Kalwáryškim/ Stu-
dzianškim? Ktore B O G znacznyimi Cudámi po-
dzišdzién wstawia/ á do vczzenia ich gestyimi Do-
brodziejštwy/ skuteczney/ nižli Gallicus Hercu-
les zlotym lánuchem/ zewšad ludžie ciągnie.
Miedzy tymi Cudotwornymi/ á obštošciá last/
y gromadnemi konkursámi nábožnego ludu záleco-
nymi Obrazámi/ pierwše po Częstochowškim ma-
mieysce Obraz ná šdziešu Przenašwietšzey Pán-
ny/ Ozdoba Wielkiey Polški/ Obróna oboiey Po-
ciechá miasteczka Borku/ Cel y Kres tey ktorá
wziął przed sie pracey: tat wielkimi bowiem y
tat iasnými z dawnych lat/ áž do tad słynie Cu-
dámi/ že gdyby tam sami Egipšcy Czárnošiežni-

Pa Częstoch-
wškim nawia-
kšymi Cudá-
mi słynie O-
bráz P. Pán-
ny ná Zázje-
šku.

cy z piekła wypuśczeni przybyli / tożby Obrázowi
 Zdzieřowskiemu przyznali / co niegdy patrząc na
 dziwne Moyzeřa sprawy rzekli: *Digitus Dei hęc*
est. Te Cudá z Autentycznych piřm y Metryki
 Kořciola Zdzieřowskiego / tákże z nieomylnych
 řwiádectw przyřiegami potwierdzonych wyiete/
 niřli na chwale Boga (ktory ácz dziwny ieř w
 řwietych swoich / w Mátcie iednak wřytkie prze-
 wyżřa dziwy) na rozřerzenie Cřci Pánieřskiej / y
 na pocieche nákoniec Práwowiernych porzádnie
 opiře; wprzód o Początku / progresie y řřtalcie
 albo symetryey Obrázu nieco dortne.

ROZDZIAŁ TRZECI.

O Początku y Dawnořci Obrázu Zdzieřowskiego, á iáko się rozře- rzyła řława y wczćiwořć iego? gdzie o- raz opisuie się Delineácyá tegoř Obrázu.

Eřt w tym Kráio w řármáckich trákcie /
 ktory Wielká Polřka zowia / mieysce niegdy
 miástem tegoř nazwiřtá řławne / teraz gdy
 miářto zgorzało / tylko dawná denominá-
 cyá záchowuie řdzieř rzeczone; náprzećiwořto mia-
 řtećtu Borkiem názwánemu / náđ potokiem Po-
 goná / w piekney rowninie / y řeroko rozłóżyřtych
 polách

przy Obrazie iey Borkowskim.

polách leżące; áerya máiac zdrowa/ y żadnymi
grubymi waporami nie záęszczona. Wpatrzył
to Wielebny K. Stefan Dámálewicz S. Theolo-
giey Doktor/ Proboszcz niegdy Kálistki Ordinis
Canonicorum Regulariũ, (którego wzmiánka zno-
wu będzie niżej) iż to Nazwisko wieńczem iákim-
si Duchem mieyscu nádane/ przyśle ewentá táie-
mnie przeznaczyło; ponieważ w Polstkim iezyku
Wrymon swoje od Dęścia prowadzi; á zátym ná-
dzieie dodaie/ że tam swego czasu stánie pospoli-
tá wcieczká y Asylum/ gdzie niedźmi ludzie schodzić
y schraniać sie będą. Iż bowiem w nászym iezy-
ku Zeyść albo Znisć, zwłaszczá z gorącego práwa/
bespieczenstwo znaczy; tedyć nazwisko to Ddziejś
od Dęścia derywácyá máiace/ Próroctá iáktás obie-
tnicá wśyśtkich vbespieczy/ iż w całosci zostána/
gdy tam przed gniewem Pánstkim wciekac będą.
Jákoż zgodná z nazwiskiem swym Mieysce to z
daru P. Pánný odebrało moc y własność/ gdy
tám Bogarodzicá powśzechne Miásto Wcieczki/
Ciuitatem Refugij, ná wtrápiionych y rożnymi przy-
godami ściśnionych záłożyła/ dáleko nád Miástá
Izráelskie szczęśliwśe; álbowskiem nie tylko
tresuntowi Niezoboyce iáko niegdy in figurá, lecz
iáwni grzesznicy wmyślnie popelnionemi ociążeni
zbrodniami/ kiedy sie ná to Mieysce wdáią/ zá
przeiednániem Márki Miłosierdzia/ Gleyt albo
Żeláźny list dla bezpieczenstwa/ od wblágáneg Bo-
gá o-

Miasteczko
Zdziejś od ze-
ścia nazwisko
wzięto.

Przed pogo-
rzeliskie dzie-
dźicomie iego
pisali sie Xię-
żetami.

gá otrzymuia. Sdawnieyszych czasow poſci miá-
sto ludne y bogáte bylo/ Dziedzicomie iego ſczy-
cili ſie Tytulem Xiążecym; iáko ſie to poſtázuie z na-
grobkú ktory ieſt w Koſciele ſánym Pleſzowſkim/
kedy wyryta ná kámienu Inſkrypcya tákowa/ Hic
iacet Principiſſa Zdzieſhouienſis, Tu leży Xiężná
Zdzieſſowſka: ále gdy około Roku Páńſkiego 1423.
Miáſto ze wſzytkiemi budynkami w popioł ſie y
perzynie obrocilo/ zgaſła teſz Xiążecy Mitry ozdó-
bá; á z miáſta w prochu pogrzebionego nic wiecey
nie zoſtało tylko pámiátka z nazwiſkiem/ ktorego
do téd mieysce dotrzymuie. Gdy iednák znówu
Pogorzelcy/ y poſtronni zá nádaniem wolnoſci (o
ktorych obſzerne Przywilej Miáſteczku Borku w
Roku 142 trzecim nádany opiewa) pochop wzięli
do wſſtrzeſzenia inſzego miáſta; obráli ſobie do zá-
łożenia iego pobliski Plác/ ledwo troigiem ſtá-
iań odlegly/ ná ktorym Miáſteczko Borek/ prze-
ſtronneimi ozdobne budynkami/ iáko by z dochowa-
nych pierwſzego Miáſta lupow ſtánelo.

Był w támtym Mieſcie poſci kwitnelo/ Ko-
ſciół ná czeſć P. Pánny záłożony/ w ktorym o-
krom inſzey Koſciółom Kátholickim przyzwoitey
ochedoſzki/ Dwá od dobreſz Kzemieslniká reſi wy-
ſtáwione ſwiecieli ſie Obrázy; do ktorych iſz zá in-
ſtynktem wnetrznym Boſkim/ ludſie oſobliwe ná-
bożeńſtwo mieli; dla tegoſz gdy ogień Koſciół o-
ſunął y poſzyrał/ dotázała tego odważna Obywá-
telom

przy Obrazie iey Borkowskim.

telow żalliwość / że ie z pośród frogich wniózłszy
pożarow / wiekom naszym wcale dochowała: Z
ktorych ieden iest ten ktoremu licha swoje pracę
moie poświęciło pióro; na Tablicy malowany /
Bogarodzice Pannie kochanego Syna na lewey
stronie piastująca reprezentuiacy: a drugi Szny-
cerską robotą rzezany także Przen: Bogarodzice/
ktora złożonego z Krzyża na łonie piastuje Syna/
y żalostną twarz nad śmiercią iego vbolewa. O-
badwá te Obrazy z pogorzelišká mieyskiego pozos-
tále / gdy sie Obywátele ná nowe siedlisko / zá-
łożywšy miasteczko Borek przeprowádźieli / o-
mienić iednak mieyscá niechcieli; ale dawnego
trzymáiąc sie stánowiská (iáko o tym wieść pospo-
lita) lubo ie często do drugiego Kościoła przeno-
siono / y w oltarzách przystoynie stáwiano / záwsze
do zwytkley swey kósfistencye / y vlubioneg Miei-
scá zá vstúga Anielská powracály: co widzac po-
bożni P. Panny studzy / zákrzarneli sie predko y
Drewniany Kościół wystáwili / w którym te O-
brázy w oltarze ochedoźnie wpráwione zostáwá-
ly; y áž do naszych wiekow possessye raz obieteg
Mieyscá dotrzymuią. Rzecz dziwna o budowá-
niu Kościoła teg powiádał człowiek stáry / blisko
sta lat máiacy / Woyciech Lizak Mieszczanin Bor-
kowski; y przysięga to potwierdził ná Cómmissye
od Je^o Mści X. Biskupa Poznańskiego złożoney /
gdy inquizycya o tym Obrazie odpráwiali Wiele-

Obraz Przē.
Panny dla na
bożestwa kło-
re do niego
ludzie mieli k
ognia wyr-
wany.

Przenosił sie
zán sie na da-
wne swoje
mieysce.

Gdy dla nie-
go Kościół bu-
dowano, para
koni niewie-
dzieć zka-
d na wożenie
Materrey
przyby-
ła.

A po zbudo-
waniu zni-
kły.

bni Kápláni Thomasz Costinouijs, y Mikolay Zerkouijs Theologowie / przy bytności Pisárzá Apostolskiego / Wielebnego Adama Szremensisa: że w młodych latach będąc podrośkiem. często sty-
kał wezwanych Marcina Małyške y Walentego z Skołowa / Kościelnych na ten czas Sdziebowskich powiadaących; iż po zgorzeniu miasta gdy pobo-
żni ludzie testnieli bez Kościoła Prz. Panny / y o wstrzeżeniu jego z popiołu radzili; niewiedzieć zka-
d przysła para koni / o których nie można się dowiedzieć czyie były? albo zka-
d się wzięły? po-
niemaj lubo kazono po Miasteczkach y Wsiach nie tylko okolicznych ale też dalekich obwoływać / za-
den się iednak do nich nie przyznał ani odezwał: przetoż do wstęg przysłego Kościoła obrocione /
wozać drzewa / y insze należyte budynkom potrze-
by / dotąd pracownicy służyły / aż Kościół za pro-
mocya bogoboynych stanął; po ktorego dokoncze-
niu znowu niespodzianie zniknąwszy / iak w zie-
mie wpadły / y nigdziey się wiecey dopytać o nich nie można: dla tegoż pospolite było wszystkich rozumienie / y takowa dotąd trwa sława / iż za sporządzeniem Boskim dla fabryki Kościoła Pá-
nienstkieg przysłane / y znowu dokonawszy budyn-
ku odebrane były. Do tego tedy za tak iáśnym Błogosławieństwem / y supplemente Boskim wy-
stawionego Kościoła wniesiony jest Obraz Prz. Panny / y osiadł na obránym od Krolowej swiá-
tá mieys

przy Obrázie iey Borkowskim;
tá mieyscu; zład zaraz szerzyć sie sławá ię / y gro-
mádne nabożnego ludu tlumy do wizyty y wczci-
wości ciągnąć poczelá .

Wszakże zazdrościł ludziom tego szczęścia /
á Przen. Bogarodżicy Honoru / Wąż ow piekiel-
ny; który czuiac iż mu przewrotny leb Pánienstwa
stárła stopá / záwse skryte zdrady y zasádzki knu-
ie / áby ślady chwały iey zagubić / y z serc ludzi-
kich wygładzić mogł. Przetoż iáko tylko w Sá-
skich iámách / y Genewenskiey káluży wyłogł dwu
ziadłych szczetaczow Lutrá y Kálwiná; ktorzy
Mátkę Náywyższego z nalezYTEY czci złupić / wzy-
wánia Krolowey niebieskiey zábraniáć / Oltarze
y Obrázy tey Pánnie poświęcone wścielkym iá-
dem wálic y wytracáć śmieli / y poczeli: náše też
Polske predko tákowáz zaráził truciźná / y one ál-
bo z przewożnymi towárami (ná ktore škodliwa
Polakow mrze wytwornosć) wprowadził; álbo
nie ostrożney á plochey Młodzi / gdy Cudzoziem-
skie dla náuk obiezdżáli kráie / przez kácerstká koma-
pánia lub instrukcyá / do sercá zárzucił: y ták raz
zadány iád rozšedł sie powoli / y ożional potym
inšych / spowinowáceniem / affektem álbo poddán-
stwem spólnie obowiazánych. Z tych liczby Dzie-
dzie także Borkowski / stárożytne károliekie sprzy-
krzywšy sobie obrzedy / nowey sie sekry chwycił;
y rownymprzeciw Bogarodżicy Pánnie nápu-
šony duchem / iáko inši Kościolá prawowier-

Dziedziemia-
steczka Bor-
ku zofia-Heg-
resykum;

*Kościół Prz.
Panny kaza-
włszy tam O-
wiec nągnąć
gwałci, nie
bez pomsty ie-
dnak.*

neźbiegowie / następować na Honor iej poczał:
zaraz bowiem aby darmo bez nagrody nie vcho-
dziło brzydkie od prawdziwey wiary odstępstwo/
pierwiasztki nowey Religiey na Swietokradztwie
zasądził; prawa Kościelne / wprzód dobrą y docho-
dy wydarłszy (aby dowodow do odzyskania pobo-
żnych funduszow nie było) popalił / Kapłany z cás-
ley swey włości wygnal; a Kościół on wspania-
ły w którym chwala Prz. Panny słynela / y gdzie
przedtym z zbawienym wchodzono strachem / kaza-
włszy tam bydletą y trzode owiec wpedzić / stromo-
tnie zelżył y sprofanował. Nie opóźnil wpra-
wodzie z sprawiedliwą pomstą Bog / o zniewage
kochaney wiałowłszy się Młarki; y zaczął karanie od
bydła / (takim iako sie potym wypisze porządkiem)
dając zaślepionemu czas do wpamiętania Panny;
ale iakoż sie maia takowi obaczyć ludzie / y rozu-
mu po plagach nabydź? Ktorem gorzezy balamuc-
twami swymi mozgi pomieszała / Heretycka swa-
wola / niżli Towarzystwu niekiedy Olysseffa / przy-
prawnymi trunkami czarownicą Cyrce: tak iż po-
spolicie bardziey sie srożą / y furya wywierają /
gdy mściwą reke Pánstka / która ich smaga / nad
karkami czuia.

Tymże nadety Duchem niedził on / żart
sie w sobie y zgrzytal / iż tak wiele Nieśtancy nie-
biescy z Krolow swa nad nim władzy mieli;
przetoż nową zniemi odważył sie woynie zacząć /
y o zbu-

yozburzeniu radzić. Wznaczywszy tedy dzień/
gdy bluźnierca Predykant Kálwinstím piány iá-
dem/ do boiu przeciw Obrazom (które omi Papie-
stimi bálwánami zowią) nákazaniu zatrąbil; zá-
iúžení ná takowe bluźnierce lármo Heretycy/ zá-
podwodem y pobutka Pána/ tumult zaczęli; á ná-
niecivšy ogień przed Dworem/ rozlecieli sie ni-
śaleni po mieście; y Obrazy święte bezbożnym
Ministrowskim dekretem ná ogień skazáne/ z Ko-
ściolow wyniosšy/ ná zgotowany stos wrzucili.
Tam Cud iáwny Bog uczynił/ bo gdy inše O-
brázy ogień pożarł/ dwu namniey nie tknął/ ie-
dnego Przenášw: Bogarodzice/ ktora zdieťego z
Krzyža Syná ná łonie piástowała/ drugiego S.
Bárbarý Pánný y Meczenniczki; álbowiem zá-
spráwa Boska/ tak ná powietrze nád ogniem zá-
wiešone zostawały/ že im smújące sie wkoło pło-
mieniste zakrety/ z wielkim sámých Heretykow po-
dziwieniem škodzić niemogly/ y tylko ich troche
otopčily. Trzeci ten Obraz ktoremu moie teraz
służy pióro; iakimby ná ten čas kształtem šalo-
ney sektarzow zdrowo všedl suryey? prostacy o-
bywátele zápisáć zániedbali: czyli niewiernego
Pána/ ná kształt Sodomitow Anioł ślepota do-
tknął/ áby sie ná Obraz Pániey Aniołow nie tá-
gał? czyli sámá Obrázu wšpáníálość/ y strách z
niego wynikáacy/ poniewolnego do večiwostí
swey przywiódł?

Gdy Obrazy
palić kazá-
dwa od Anio-
łow z ognia
sá wyrwane.

Iako ten O-
bráz všedl
rak Heretyc-
kich nie máš
noty.

Cudá Najsświętszey Panny

*Konkursy na-
bożnego ludu
do tego Obra-
zu, choć pod
bokiem Here-
tykiem.*

Spuścił iednak od tad zawziętości swey Pan/
á przestawšy Gigántow (ktorym kiedyś podobna
z niebem według Poetow nie nądała sie woyna)
naśladować / daremnych zawodow poniechal; y
iuz sie wiecey náprzeciw Obrazom nie armował;
dosyć ná tym máiac / iż Kościoły zawáršy iáwney
pozbawił ie weneracyey / áby tak powoli w zápo-
mnienie pošly. Aleć y ná ten czas przemogło ka-
tolickie nabożeństwo / że sie onymi kacerstwiemi bu-
rzami od wczciwości Obrazow świętych / á miá-
nowicie tego Krolowey Wšytkich SS. odrażić
nie dało: lubo álbowiem po wygnaniu Káplá-
now z miasteczka Borku / pustkami Kościoły stały;
pewnych iednak czasow / wielki tłum nabożnego
ludu / z pobliskich wsiow y miasteczek zwykł sie był
schadzać / ná oddanie dzieł zá otrzymane dobro-
dzieystwa / ktorych ofiaruiac sie ná to mieysce do-
gnawali; álbo będąc różnymi ściśnieniami przypada-
kami doznąć pragneli: Ich pobożney żarliwości
dogadzaiać ná ten czas Wielebny K. Máciey Ple-
ban Jezowski / ziezdzal często z pobliská / y Przena-
świeršą Ofiárę przy takowych konkursach z wiel-
ką ludu zgromádzoného pocięcha odprawiał. R-
owšem częściey dáleko (choćiaś grássuiacy sekta-
rze wšelkim staraniem dokazać tego chcieli / áby
nabożeństwo tu P. Pannie bez Pasterzow ktorzy
ie wzniećáli oštygło) wydawały sie płomienie za-
rzystych áffektow; ilekroć bowiem álbo przycho-
dzien

przy Obrázie icy Borkowskim.

63

Dzień Káplan trefunkiem / albo obowiazány slus-
bem vmyślnie / ná to mieysce od P. Pánný szes-
gulnie obráne przybył / pospolita w sercách rosta
radość; y ieden drugiemu nie tylko w Miasieczku
znać dawali / ale téż do pogranicznych wsi / ozná-
miać o bytności Káplana / y oraz ná nabożeń-
stwo zapraszając rozsylali; á tak co żywo opuści-
wszy polne prace / y domowe zabawy / do społeczno-
ści y uczestnictwa chwały Pánienskiej kwápiło /
y drugich przyhecało. Zeznal to pod przysięga
wspomniany wyżej Woyciech Lizak Stárzec o-
koło sto lat mający / ktory oczywistym takowey
żarliwości był spektátorem.

Nastąpiła potym weselka Kościolowi Bo-
żemu y Ludowi prawowiernemu chwila; gdy v-
márl Obrázoborca Pán / á chmurka owá mála / z
ktorey taká przeciw Swietym y Krolowey ich po-
wstała była burza (iako o Julianie Apostacie mo-
wil S. Bazyli) w proch sie rozsypała: á tak vwola-
nieni od przeszkód Kátolicy / swobodne áffekty
Przenas: Bogarodzicy wylewać / y Obraz świe-
ty / ktorego slawe piekielna Erynny Heretyka /
wszelakim sposobem zatlumic chciała / według woli
y vpodobania vřánować mogli. Wygodził Bog
Mieyscu tamtemu / sporządziwszy żarliwego Ká-
plana Wielebneę Szczęsnego z Szczemu Durani-
ska / ktory naprzód Káznodzieia y Wikaryim / á
potym Proboszczem był y Pasterzem w Borku:

Ma

Po Heretyce
piernusym Pa-
sterzem był
Kazdysz Szczęsny
Duranius.

Zarliwość ie-
go okoto Cze-
Prze: Panny.

Wyſtawił o-
brazowi na-
przod Kościoł
drewniący.

Maż okrom niewinnego życia ſlawy tał wiel-
ką Bogarodzice Panny miłością palający / iż iako
Świety Ignacy Pátryarchá Antyochenſki Imię
I E Z V S, tał on Imię M A R Y A, na ſercu zdał
ſie mieć wyryte / y złotem zápiſane. Nie było mu
nic miſzkiego / iako o doſtoieństwie Przen: Panny
kazać / áz nieprzebráneg Morzá prerogátyw Pá-
nienſkich na pochwałę iej enkomia czerpác; y
ſprágnione nabożnego ludu ſercá tą zbáwienną
roſą ſtrapiác. Każde ſwoie Kázanie imieniem
P. Panny ſłodzil; we wſyſtkich mowách chwa-
lebną iej Eminencyi wzmiankę czynił; á tał żar-
liwie o doſtkonałoſciách miánowicie o Mácieryn-
ſkiej przeciw ludziom perorował liroſci / iá-
koby to ogień z wſt iego leciał; ktorým y dyámen-
towe zákamiáły grzeſzników ſerca truſzyi / á do
pláczu y roſplynnych ku Máce Miłoſierdzia áffe-
ktow przywoził. Gdy tedy w wſciech tego no-
wego Amphioná ſłodká pochwał P. Panny melo-
dia wſtáwicznie brzmiała; doſkazał prawdziwie
tego / co Poetycka ſwiegotliwość o dawnym o-
wym baykami wſtawionym zmyſliła (iákoby
wodzięznym gránieniem kámiennie do ſkołow przy-
wiodſzy / Miáſto Theba názwáne záłożył y wyſtá-
wił) że nowy Kościół zá powodem iego zbudo-
wany: gdy ſie bowiem co żywo do ozdóbienia cu-
downego Obrazu rzuciło / naprzod DREWNIANA
ále przeſtrojona / ze trzema kſtałtnymi po bok wies-
żami

żami / á potym przy choyney Dobrodzieiow opás-
trznosci murowana Bazylita / wspaniata robo-
ta wystawiona / y sztukatorskimi wewnatrz sztukami ozdobiona / po wiekszey czesci za promocyą
Wielebneg K. Szczesnego Stanela. Widziec tam
bylo przy tey fabryce ponowiona Izraelitow
ochote / gdy sie kazdy na strukture y ozdobe no-
weg Kosciola / tak iako niegdy Lud starozakonny
na Przybytek Panski wedlug mozności skladal ; á
bogatsi zloto / srebro / kleynoty prawie rozrzuca
oddawali reką ; drudzy zaś ktorym przeciwna for-
tuna do tak bogatey droge zagrodzila darowizny /
nasladuiac wspomnianych Izraelitow (od ktor-
ych Moyzesz sierc kózia / na kocy y welense dla
pokrycia Przybytku zniešiona wdziecznie przy-
mowal) kamienie / cegle / wapno y drzewo / iedni
bydlem swym zwozili / inši vbozši na ramionách
wlasnych znaboženstwa znošili. Nagrodzila ob-
ficie te vczynnośc / tak jarliwego dozoru Kapla-
na / iako tež nabožneg ochotney miłości ludu / wro-
dzona Przen. Panny laskawośc ; gdyž od tad tak
wielkiemi Mieysce y Obraz swoy wstawila Do-
brodzieist wy ; ze tam zda sie iakies založyla Thea-
trum / na ktorym iawnie to pokazuie / iż certuiac
z ludźmi affektem / wygonic sie w Dobroczytności
y zwycięzyc nie da : Poczelu bowiem na zgonie
przyslego / á początku terażmiesheg wieku / Miei-
sce to niezwyklymi slynac Cudami / gozie v-

Potym muro-
wany z oso-
blwey ludz-
kiey choyno-
ści.

Obraz P. Pán-
ny nabardziej
tego wieku cu-
dami slynie.

marli żywot / choroby zdrowie / vtrapieni pocie-
che / w rożnych vwichlani przygodach požądany
znaydowali sukurs; y każdy byle ślepota łacer-
ska nie był zaciemiony w glos to przyznał / że Dzi-
wny w Świętych swoich B O G, cudowna tam o-
tworzył Officynę y warsztat / z którego co dzień
nowe wychodziły dziwy. Przetoż gdy co raz
większe przy tym Obrazie szczyły się Boskie fa-
wory / porużony sławą y ogłoszeniem tych / kto-
rzy odebrane na tym Mieyscu pełnymi vsty ro-
znośili wszedy Dobrodzieystwa / Jásnie Wiele-
bny Je° M. X. Jędrzey z Bnina Opaliński / Bi-
skup Poznński; aby bardziey Potęgą Bogarodzi-
ce Panny skynela / á dowiedziane przez prawne
Scrutinium Cudá / wszelkiego podeyzerzenia vskly /
y ná wykretną vsczypliwych sektarzow nie pádły
táre / Roku 1619. naznaczył ná Inkwizycyá /
Przewielebnego Jego Mci X. Stánislawa Ga-
pá Biskupa Ennenckiego / Suffragána Poznán-
skiego / y Wielebnych Stánislawa Kochaniusá
Dziekana Krobstkiego Plebaná Pepowskię / Stá-
nislawa Szczemena Dziekana Nowomieyskie-
go / Plebaná Wilkónskiego / przydawşy zá Pisá-
rza Szlachetne° Pána Stánislawa Stańewskie-
go / Pisarzá Konsistorzkiego.

Ci tedy gdy do Kościola Zdzieskowski
ziáchali / zápoznowawşy ludzi wieku podeşlego /
których pámiéc o dawniejszych Boskich przy tym
Obraz

Inkwizycya o
Cudach uczy-
niona. Roku
1619.

Obrási: dziełach wiecey zasiądz mogła / y przy-
 siege od nich na zeznanie prawdy odebrau: y ;
 lubo sice szeregulnych Dobrodziestw spisałi / ktory-
 mi Przen: Panna Obraz swoy z dawna wstawila;
 o Początku iednak y Autorze iego. dla dawności
 pamięć ludzka przechodzącey dowiedzieć sie nie
 mogui: Czyli pospolite wielkim dziełom nie szcze-
 ście / iako przednieyszych Rzecz żrzedła / tak y teg
 Cudownego Obrazu początek zakryło? Czyli też
 BOG / ktory sam według Salomona Mgła o-
 toczony mieszka, z tajemnych niedościgley rady swo-
 iey przyczyn / rownie ten Pánienski Ray / z kto-
 rego nieprzebrane lasy płyną Krynice / przed wi-
 domością naszą zaciął; iako y Ziemi on Ogród
 Koskossy oczom ludzkim niedostepny mieć chciał?
 Dosyć zaiste do zatarcia wszelkich śladów / y wy-
 glądzenia z glow ludzkich dostateczney o początku
 Obrazu te^o pamięci / nie szczesne kacerstwo wysta-
 czyło; ktore dluzey niż przez trzydzieści lat pamiac
 w Borku / nie opuścilo / cokolwiek iedno Obrazo
 ss. skłodzić / y nalezyta im rewerencya zagladzić
 mogło; gdyż samo podobienstwo potazuje / iż tak
 kimże trybem zabrali sektarze y spalili Monimen-
 ta / ktorekolwiek o tym Obrazie z dawna zostawa-
 ly; iako y Prawa Kościelne / ziadu ich w ogniu
 splonely. To sie z wierney zeznających świad-
 kow pokazalo relacyi / iż rowno z miastem / kto-
 rego teraz imie tylko po Ogniu przy miejscu zo-

O Początku
 Obrazu pa-
 miatki nie-
 masz iednak
 zawsze był w
 wielkiej wcz-
 ciwości.

Cudá Najswiętszey Panny

stało ten Obraz stał; y blisko trzechset lat wdzier-
cznym weyrzaniem y nabożenstwem / nie tylko o-
czy lecz serca ludzkie pąsje. A od teg zaraz cza-
su / iako go biegła prz. dniego Rzemieślnika o-
malowała ręką / dla nieprzestannych lasł y fawo-
row niebiestich / ktorych ludzie przy nim dozna-
wali / w wielkiey powszytkie lata rzęciwości zo-
stawał. Nad to widywano tenże Obraz często
nie tylko dawnieyszych wiekow (iako ludzie stą-
rzy zeznawali) ale też za świeżey pamięci swia-
tlem otoczony / ktore pod czas ciemney nocy dą-
leko z Kościoła wynikało / y on pokrywało ; a na-
kładał Stározaconney Arki przymierza / nad ktorą
słup Ognisty zawsze w nocy wiśiał / iasność
niebiesta nad Domkiem P. Panny nie raz świe-
ciła. Co że między inżemi wielę oczyma wła-
snemi widzieli / Wielebny K. Ambroży Rychlicyus
Altarysta / y Jan Kamla Nieścżanin Borkowski
pod przysięgę zeznali.

Taka o początku Obrązu (ile z prochu niepą-
mietney dawności dobydż sie mogło) podawşy
wiadomość / nic nie zostaje tylko kształt y symetria
iego opisać: do czego niżli przystapie / to zaślą-
dam iż Obraz Żdzieńkowski / stosuje sie wielce do
postaci y komplekşy Bogarodzice Panny / iaka o-
pisuje Nicephorus Callistus z Epiphaniuşą tymi
słowý: Była wzrośtu miernego, acz sa tacy ktorzy
twierdza, iż troche wyżşa nad mierny wzrośt mi-
ła sta-

przy Obrazie iey Borkowskim.

Łą Staturę; Cery była na kształt dojrzałey pszenice; włosow żółtych, Oczu bystrych, zwrzenice w nich miał przyczerniejsze, na kształt dojrzałych oliwek; brwi miała okragławe y przystoynie czarne; nos podługowaty, usta rumiane, y wdzięczney mowy pełne; Twarz nie okragła ani subtelna albo szczura, lecz trochę poćiągłą; ręce także y palce przydłuższe: Była nakoniec wśelkier durny prożna, ktorey szczerość z twarzy patrzała; nic miękkiego w swej Physonomiei nie miał, ale wysoka pokorę na samo weyżrzenie pokazywać. Na to opisanie Drody Pánienskiej refleksya mając / ktokolwiek sie Obrazowi Zdziesnowskiemu z waga przypatrzy / łatwo wieżna / iż misterna pobożnego Malarza reka / na tenże wzor Twarz N. Panny wykonterfetowała; ktora nie zbyt biała / lecz nieco śniadawa do pszenicznego zbliża sie koloru / Lice tylko albo iągody mając różami zakwitłe; Oczy żywym podobne / y coś niebieskiego z siebie wydawające / zda sie iż na wszystkie strony rownie patrzą; gdyż biegły Mistrz tak kształtnie zwrzenice aktomodował / że iakoby nagrażdżając przychodzącym affekt / łaskawym wzajemnie okiem wzgląda / na tych ktorzy sie iey przypatrują: Czoło y usta ani zbyt wesołe / ani też posępne; nie bowiem surowego y groźnego nie patrzą z oblicza Pánienskiego / nie też zbyt nieznacznie wesołości / ale poważna wspaniałością wszystką Twarz włożona; ktora na pierwsze zaraz weyżrzenie do-

69

Opisuje sie po-
stać avo Phisio-
nomia Prze-
nais: Panny na
ziemi żyją-
cej.

Podobny
kształtem wy-
konterfeto-
wany Obraz
Zdziesnowski.

Cudá Nayświętſzey Pánny

Opisánie do-
stojne O-
brazu od W.
X. Dámale-
wicza uczy-
mone.

brę nadzieie ſpektátorom czyni / y wſność w ſer-
cách ich wznieca. Aleć wole doſtatecznieyſz O-
brazu tego deſcripcya podać / z Książeczki o nim
nápiſaney przez Wielebnego K. Stefana Dá-
málewicza S. Theologiey Doktorá / Proboszczá
Káliſkiego przy Kościele S. Mikoláia / Zakonu
Canonicorum Regularium; ktorego Prábitá zaſlu-
żyła tá godność / áby iego wczonym piórem opi-
ſany Obraz Œdzieſzowski / laſkawemu Czytelniko-
wi odemnie był prezentowany / tak tedy on. O-
braz Œdzieſzowski / ſkrzym iákimſi powab m wmy-
ſły pátrzących do ſiebie ciągnie: Czoło miernie
wysokie / y ładná zmárſzczek chmura nie powle-
czona / wſtyd z weſelem w rowni pomieſzány po
ſobie pokázuie / á tym ktorzy ſie mu przypátruią Bo-
ſkiey iákieſ ſłodkości wdziała; żrzenice w oczách ná-
kſtałt oliwek do dożyźnáłości przychodzących /
wdzięcznie czárniane; ktorým brwi takoweyſz
máści kſtałtnie zákrzywione przydáiá ſliczności.
Tak káždy mniema / że N. Pánna nan pátrza / y
owſzem poſtepti iego wważa; bez iádnego iedná-
kſtráchu / gdyż lubo pełná wſpániałości twarz do
rewerencyey pobudza / nic iedná k groźnego ż ſie-
bie nie wydáie / ále wſność Miłóſierdzia w ſercách
ſzczepi. Przetoż ci ktorzy táń przychodzą / nie-
wymowná nápełnieni rádoſcią / nápátrzyć ſie
doſytości nie mogą / y częſtekróć iákeby ponie-
wolnie oderwáni od niego odchodzą; á nie kon-

przy Obrazie iey Borkowskim.

71

tentując się że raz przyjemną Twarz oglądali /
 kilkakroć powracając do widzenia / zawzięte nowe na
 umyśle oświecenia / y do nadziei dobrej ponety
 czując: wynika bowiem utracony iakis Naiestat
 z Obrazu / gdyż w Licu kształt y ozdoba / w nośie
 powagę / w wściech wdzięczność / w całej twa-
 rzy przyjemna zachował wdzięczność doskonały Rze-
 mieśnik; niedościgłym do podobnego wyraże-
 niu kunsztem / nad którym wszystkie innych Malar-
 zów wstaie praca; ponieważ przemalować go do-
 skonale / y farby tak adaptować iako na Obrazie
 widzimy (że się przez orzechowy albo pszeniczny
 kolor / iakoby pomarańcze dopiero zapalone śli-
 cznie przebijają) żadna do tego nie potrafiła sztu-
 ka / lubo się wiele dosyć w tej nauce biegłych / na
 to przesadzało. Szyja z głową nieco pochylona
 skłania się ku lewej ręce / na której Dziecie I E-
 Z V S A około dwu lat piastuje / tak iż palcami krąży
 dziecinney szaty trochę zaśiega. Samo Boże
 dzieciatko / oczy ma obrocone nie tak dalece do
 Matki na której rękach spoczywa / lecz raczej do
 patrzących / iakoby zamysłiwszy się z uwaga za-
 dzie ich y supliki rostrzaśając; na którego Przez-
 Rodzicielkę / skromnym poglądając okiem / samą
 wstydliwą twarz łaskawością do miłosierdzia
 przeciw grzesznikom pobudza. Tablica na któ-
 rą Obraz malowany z ramami / w dłuży ma dwa
 łokcia y ćwierć / w szerz spelną dwa łokcia; Miał
 ca twarz

Zaden Ma-
 larz odmalo-
 wać go nie
 może.

Miara Obr-
 zu w szerz y
 w dłuży.

Cudá Nayświętszey Panny

rá twarzy Pánienstkiey ná pultorey ćwierci / Kto-
rey pięknym kształtem y proporcya / rece z palcami
kwadruia ; tak że co do złożenia y symetryey stu-
ży naybiegleyšy malarz dant dąć musi : śąty tak
Boga dziećcięcia iako też Bogarodzice / bogato zło-
tem y srebrem przeplatane / ktore szcudroblawa
sług Przenayświętszey Panny posprawiła żarli-
wość.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Wyliczają się V márli, ktorzy ofiaro-
wani do Obrázu Zdzieszowskie-
go, zá cudowną sprawą Bogarodzice
Panny, do żywota przywro-
ceni.

Psalmo 82.

A By zaraz ná początku / iako kaže Psalmi-
sta Pánstki / Zatkąły się usta tych, ktorzy
nieślusne rzeczy gadają, á heretyckim ná-
puszczone czernidlem iezyki / Cudow kto-
re się przy Obrázie Przen: Panny dzieją śpecić y
śpocić nie śmiały; y salsu im / nam zaśie płochę
do wierzenia skłonności doctliwymi przymowka-
mi nie żadawały; obrałem sobie te droge / w
wyliczaniu Cudow / przez ktore wszechmocna re-
ka Boga zostaje przy tym Obrázie uwielbiona / y
takowy zachowam porządek / że od celniejszy
dział

przy Obrazie iey Borkowskim.

73

dziel Boskich zaczęte; które ponieważ wszelką stworzoną przewyższają potęgę/ wszelką też oraz do wykretnego nicowania wcinają sposobność y pogodę. Że tedy iako się obszernie w Rozdziale Wtórym dowiodło / wskrześzenie umarłych jest dzieło samemu Bogu własne / y ani Natury ani Czarta na taką moc stać nie może; ztąd zaczęte Cudow Pánienkich komput / ztąd wiele umarłych zerwany od ządrościowych Párków / za łaską Przenaswietzhey Pánny znówu zaczęli żywot.

A zaprawdę nie dziw iż P. Bogarodzica / niektórych w osobności ludzi / przywroconym miłościwie obdarzyła żywotem; która cały naród ludzki trucizną od zdrajcy weża / w niebezpiecznym Rayskim iablku zadaną vmorzony / wiecznie odżywiła: tak o niej per Antithesim Ewy mówi S. Augustyn / *Auctrix peccati Eua, auctrix meriti MARIA*; *Eua occidendo obfuit, MARIA vivificando profuit, illa percussit, ista sanavit*: Powodem do grzechu była Ewa, powodem do zasług *MARIA*, Ewa umarzać zaszkodziła, *MARIA* odżywiać pomogła; tamta zraniła, ta zaś zleczyła. Przetoż słusznie P. Panna zażywać słow Mądrości wieczney / które Kościół ś. zgodnie do tey ańkomoduie Pánny / cieszy się v Syracudydes; In me omnis spes vitæ & virtutis; *We mnie wszytká náddzieia żywota y mocy*: ponieważ ona iako zrazu wydawşy z własnych wnetrzności Żywot światá /

A

śmierć

Naywiekszy
Cud iest
Wskrześzenie
umarłych.

S. August: ser-
mone 18. de
Sanctis.

P. Panna iest
Matka żywo-
ta.

Ecclesi. 24.

Zywot y do-
czesny y wie-
czny iedna P.
Pánná.

śmierć wypłoszyła / tak y teraz ludzi od śmierci
zabranych z iey káydan mocna reka odbija; y nie
może niſt przedzey / zarzuconych tak doczesney iá-
ko też wieczney śmierci pozbyć petow / nad tego
ktoremu nieprzelomiona P. Pánný dopomaga
potegá. Piękny o tym dyſkurs złotym piorem y
ſtylem prowadzi / Złotopłynny Arcybíſkup Ká-
wenátenſki Petrus Chryſologus: Wáżyła ſie tego
śmiála Libitína / że ná dom ſamemu Dawcy żywo-
tá Chryſtaſowi ulubiony / z śmiertelná kóſa náſłá /
á Konfidentá iego ktorego ſzczegulnie kochał Lázá-
rza / z żywotá złupilá. Nie byl ná ten czas przyto-
mny Chryſtus gdy zwyciężka śmierć chárdy z przy-
iáciela iego odprawiłá tryumf / á próżne duſze
ciało / iákoby należyte boiem lupy do grobu zabrá-
łá y wtraciłá; czwartego potym dnia przyidzie
Chryſtus / od Marty (która mu droge zabieżała)
ſmutnymi lámentami / y rzewliwym ná beſpieczeń-
ſtwo łáſkomey śmierci nárzekániem przywitań;
żadná iedná ná łzami pláczácej goſpedymiey
ſwoiey nie wwodząc ſie liroſcia / tak długo iá ná
rzeczy trzymał / y obſernym o ſwoiey porządze ká-
zanieſem bawił; áż Martá domyſliwſzy ſie czego
nie doſtaie / przyzwála cicho ſioſtry poſhepnawſzy
Magiſter a deſt & vocat te; Miſtrz przyſeđł, y wo-
łałá. Dopiero kiedy Márya Mágdalená / za-
lem y wrodzonym przeciwo Brátu áſſektem pope-
dzona / y ſamá pred obliczem Páńſkim pádłá / y
choyne

przy Obrázie iey Borkowskim.

7)

choyne łzy wylała; poczał sie srożyć na śmiałość
śmierci/ y sam w sobie zgryztac Chrystus; a kaza-
wszy grobowy odwalic kamien/ postromil swa-
woina/ wydart lupy rozboyczyney/ y wyrwane-
go z pasczki iey Łazarza swiatu y żywotowi przy-
wrocil. Diwunie sie tu złotem plynacy Doktor/
ze Chrystus Pan nie pierwey na śmierć mocą na-
stapil/ aż go Mária siostra Marty płacziwym
iezeniem do tey potyczki zaprawila: y bezpiecznie
twierdzi/ że reprezentacya a Imię Przenayświet-
ney Rodzicielki / ktore chociaś w inſzey baczył
Osobie / przywiodło do tego Chrystusa / iż sie na
śmierć oburzył; a wydartszy iey z gardła zawo-
iowaną Łazarza Duszę / na pamiatke Rodzi-
cielki MARYEY Tryumfalny znał potegi swo-
iey / na grobie iego wystawił. Quia sine MARIA
nec fugari mors, nec vita poterat reparari, veniat
MARIA, veniat Materni Nominis baiula. Ponie-
waś bez MARYEY, ani śmierć mogła bydź wygná-
na, ani żywot nápráwiony; niechayże przyidzie M A-
RYA, niech przyidzie tá ktora Imię Mácieryńskie
nosi, y w nim spotkuie, sa słowá S. Chryzologa. O
iáko prawdziwie złote nápiśáło pióro / że bez M A-
RYEY, ani śmierć wygnána / ani żywot mogli
bydź nápráwiony! Vznáte to y z należytá wdzie-
cznością stawí wstrzeżony za kóńcem P. Panny
od wieczney śmierci / y z piekielney pasczki wyr-
wany swiat; uználi (że niezliczonych inſzych o-
puścze)

Chrysol: ferm
64.

Bez MARY-
EY nie mo-
gła by iż wy-
gnána śmierć
ani żywot
przywrocony.

Cudá Nayświętšzey Pánny

puſzcze) ci / ktorých gdy doczeſna śmierć z żywota złupila / y już do podziemnych lochow pedziła / Laſka Mátki Żywota / po nabożnym do tego Cudownego Obrazu oſiárowaniu / nad ſpodziewanie zdrowych ſwiátu oddała . Tych kátałog ná chwałę tak Wielmożney Pániey / á pomnożenie ku niey wiekſzego nabożeńſtwa / z dowodnych Koſciola Żdzieſhowſkiego monimentow porządnie wypisuje .

Cud 1. Roku Pánſkiego 1604. W Swieto Wniebowzięcia Pánſkiego po południu / gdy ſe kázanie odwieczorne ſkonczyło / niebo ciemnymi chmurami zaſzło ; y przerażliwe z geſtymi błyskawicami zawzięły ſie grzmoty / ktore ſtraſſnym iáſkiem groziły przypadkiem ; Predko potym wypadł z ciemnego obłoku piorun / y ná Míaſteczko vderzył / á Woyciechá Sáydaá ná ten czas Burmiſtrzá Borkowſkieg śmiertelnym poſtrzałem zaſbił . Widome były ná martwym cieie opalenia znałi ; od ktorego po wſhytkich członkach okropná náweyrzenie ſiność / z ſiárczyſtá rozeſła ſie wonia . Zbiegli ſie ná żáłoſne widowiſko ſáſiedzi ; y pomieſzány lámentami domowych / żálem przyiaciół / politowaniem wſhytkich pátrzących dom zoſtawał . Wzięto w tym zabitego y wnioſiſy do izby ná loſſko zložono ; á gdy ſie dotrzeć żadná miára znałow żywota niemożono ; gdy przy tym ná obnażonym trupie iáwne wſhyſcy wyrze-
li po-

Piorunem
zabity Bur-
miſtrz Borko-
wski do żywo-
ta powraca

Ii postrzał / iako piorun przez twarz y gardło do
 pierśi przepadł / a zamtąd po nogach sie vdal / y
 suknie z obuwieiem poproł ; dopieroż rozrzewnio-
 ne takim spectaculum serca / łzami sie rozsplywać /
 y na okrutną śmierć ktora tak Żacną Droczystość
 w smutek obrocila / a dom on nie podzianie żalo-
 ba pokryła / narzekać poczełi. Wiecey niż godzi-
 ne daremne nad umarłym trwały lamentsy ; a w
 tym nadśledł Wielebny X. Szczęsny / ieższe nie be-
 dac Proboszczem / lecz tylko Kąznodzieią w Bor-
 ku ; y widząc że płonne serca sie żale / a próżnie
 wylane łzy nie naprawia tego co piorunowy strą-
 żił ogień ; Celnieyszym z niebą zagrzany duchem /
 pocznie do P. Panny wzdychać / mając wielką ná-
 dzieie / o przywroceniu żywota za łaską iey / gdy-
 by umarłeg do Obrazu Śdziechowstieğ (przy któ-
 rym inż na ten czas znacznych ludzie doznawali
 dobrodziestw) ofiarowano . Pobudziwszy tedy
 do natężenia przytomnych / padli wszyscy na
 kolana / oddając w ręce Bogarodzice żywot tego /
 ktorego zagniewana Boga z światą straciła reka ;
 a ci w krótkce umarli po trzykroć Nayswiętsze Imię
 I E Z V S cichym wprzód pogłosem wymowili ;
 a potym gdy takim przywroceney dusze hasłem /
 wzruszeni wszyscy / gorecey sie do Przenasświętsey
 Panny modlić poczełi / y z wielkiey radości zpo-
 dziwieniem zmieszaney płacz sie im vdal / odebra-
 wszy zupełnie straconą mowę zawołał ; Panno

*w Tydzień po
zabiciu z Pro
cessya na od-
danie dzięki
do Obrazu P.
Panny idzie.*

MARYA bądź zemna; y natychmiast na wszystkich członkach zdrowy/ zmartwych powstał. Tak wielkieg dobrodzieystwa wdzieczem bedac/ osme-
go dnia potym iako weń piorun trząst / z solen-
ną Processyą zgromadzonego Duchowienstwa /
y wielkim gminem pospol tego ludu/ między Ká-
plánami ktorzy go z zapalonemi otoczyli świecá-
mi / sám takż zapalona niosąc pochodnia/ do Ko-
ściola Sdziesiętowskiego prowadzony był; y to wszy-
tko co się z nim działo odmalować kazawszy / na
wieczną pamiątkę Tablice przy Oltarzu zawieścił.
Przy bytności Wielebnych Kie: y Szczęsnego Du-
raniuśa Káznodzieie/ Jakuba Wilkóńskiego/ y Cy-
mona Hippolita Wikaryow/ Ambrożego Altag-
sty Borkowskich; przy Przedzie oboim Młeyskim
tak Kádzieckim/ iako Ławniczym/ y gromadnym
inżego Ludu tłumem / który się był zjedł na te džia-
wy y w wielbienie Mátki Przedziwney.

2. Tegoż Roku we Wsi Słotowie Syna-
czek iedney niewiaśty / ciężki cierpiąc Káta: / gdy
mu w gardle záległ / śmierć oraz z zaraźliwym po-
kłął humorem. Gotowano tedy co do pogrze-
bu należy; ale v zgłosney Mátki / co inżego było
w sercu; gdy się bowiem inśi kóło śmiertelney
krzetáią vsługi / ona szczęśliwa wewnatrz wspar-
ta prázumpcyą / o pozyskaniu stráconego żywo-
tá radzić poczelá. Stánał iey przed oczymá nie
dawno cudownie wstrzeżony Burmistrz Borko-
wski/

ski / stąnely inſze nąd bieg przyrodzony / otrzymá-
 ne pr y Obrazie Borkowſkim Dobrodziejſtwa;
 á wiedzac że nie ieſt ſtrocona Reſa Boſka / do po-
 dobnych nabycia ſaworow / Macierzyńſka wwie-
 dziona miłością / á oraz wielką Miłoſierdzia Pá-
 nienſkiego zápalona vſnoſcią / zá náchnieniem
 bez pochyby reſze Panny wzdychác poczela. Już
 próſne duſzy ciało / ná woſie złoſzone leſało / aby
 ie do Koſciola dla pogrzebu záwieſiono; y chleb
 ktory według zwyczaju Kátholickiego / vbogim
 za duſze zmarlego rozdác miano / przy trupie le-
 ſał; gdy vtrácona Mátká / w ſwoiey nie ſłabie-
 ła / mádziet / do leſſzy ſie dáleko Mátki vciekla;
 á chto aiac ieſy w opieſe / y wot ſyncerſki / z pláczem
 ſebrać nie przeſtela / aby go meſta dla prywainey
 pociechy / iáko raczy dla wiéſſzey chwały ſwoiey
 zmarlemu dziecieciu przywrocila: á w tym gdy
 tak wylewa ſerce y próſby ſwoie do P. Panny /
 Dziecie od wſſytkich oplakane do ſiebie przycho-
 dzie / y kłakroć weſtchnawſzy / witac ſie z odbie-
 ſanym ſwiátem poczelo; á potym predko zupełnie
 ſtrácony żywot odebrało. Záczym nie wyprzagá-
 iac koni z woſu pocieſzona Mátká / zámyſlona do
 koſciola droge (odmieniawſzy inſz intencyá) konczyć
 kázala; á ſyna ktorego do ſmiertelnego miała zá-
 wieſć dolu / przed Obrazem prawdziwey Mátki
 żyacych znaboſenſtwem ſtawila; y tegoſ Káplá-
 ná Janá Wilkońſkiego / ktory ziednány byl / aby
 exequie

Dziecie v-
 marle gdy ie
 inſz do koſcio-
 la na pogrzeb
 wieſć miano
 ofiarowane
 do Obrazu P.
 Panny oſyła.

Cudá Nayświétszey Pánný

erequie y Mřa s. przy pogrzebie odpráwił / ná oddanie dzieł / y Przenayświerzey Ofiary przy Cudownym Obrazie zażyła y obrociła

3. Roku 1605. Malżonka Piotra Kołodzie-
ia Borkowskiego / ściśniona ciężkimi przy rodze-
niu bólami / gdy nieżywy płód ná świat wydała /
z żalem wielkim wczuła / iż sie zaboyczyńa wprzód
niż Mátka stała; ponieważ w tey żywocie dziecie /
miasto żywota śmierci nábyło. Nie zeszło iednak
ná pilności przytomnych / ktorzy otrzeple ciało /
á wtáiona według swoiey opiniey dufszé różnymi
sposobami przywieść do władze / y odżywienia
członków otrętwiąłych chcieli; wřakże dárémne
były ich prace / gdyż nienużyta Párka raz śmiertel-
na zerwawszy przedze / kłebek dziecinnego żywo-
ta całę była zarzuciła. Przetoż gdy żadne nie po-
mogły naparżania / obroćili serca y affekty / iuż nie
do zmyśloney Boginiey Lucyny / ktorey zaślepieni
do szczęśliwego wydania płodu wzywáli Pogá-
nie / ale do tey Pánný ktora prawdziweg ná świat
wydała Boga; prořac z płaczem / aby popelnio-
nych przy rodzeniu błędów kórkte wczynić ra-
czyła: ażci zaraz / ledwo co dziecie do Obrazu Śdzie-
kowřkiego ofiarowano / ruszájac sie y płáczac znać
dało / iż za lástká Celnieyřzey daleko Mátki żywot
odebrało / ktory była własná mátká škodliwym
nořeniem odieła: á żeby znákomitřý byl Dobro-
czynności P. Pánný skutek / syn on ktory tak cu-
downie

Mátka płód
nie żywy poro-
dziwszy zálá-
ska P. Pánný
żywy odebra-
ła.

przy Obráźie iey Borkowskim.
domnie żywota nábył / nie ná mála iáka trwał
chwile/ lecz meſkiego wieku dorost/ y dopiero Ro-
ku 1647. z ſwíatém ſie rozſtał.

Podobney P. Bogárodzice láſki doznał/ kílka
lat przedtym ná ſwíat wydány podobnym kſtalté/
bez wſhelkich życia znákow / ſynaczeł Mieſzczá-
nina Kálíſkiego nazwiſkiem Golibrzuchá; gdy bo-
wiem wiecey niź przez godzinę páry nie wyda-
wał / áni żadnych przytomney duſze dowodow
znáć w nim nie było/ y iuź według Jobá proſto z
żywota do grobu przenoſiny iego odpráwić mia-
no; iáć tylko ſlub do tegó Obrázu uczyniono/ z lek-
ká oddycháć/ y że wén znówu duſzá wſtąpiłá/ przez
ieczęnia wyſwiadczać počał. Záczyń od wdzie-
cznych takie^o dobrodzieyſtwá Rodzicom nádziefſ
záprowadzony / á iáko drugi Sámuel cudownie
Rodzicom dány / cudownie przed nowá wieczne-
go Przymierza Arke ſtáwiony był.

4. Nie wiele lat przed tym/ to ieſt Roku Pán-
ſkiego 1599. w ſámé Wroczyſtoſć Narodzenia P.
Pánny/ niewiaſty iedney ze wſi Bruczkowo dwu-
letni ſyn/ wpadſzy w wodę utonął. Nie rychło
ſzukiáć dzieciecia nadzna Mátká do wody zá-
zráłá / y wyrzucone ná wierzch wyciągnáwſzy /
zákreſatnelá ſie okóło rátkunku; to zkoſciále ogrze-
wáiąc członki / to wodę od ktorey ſie wzdeło by-
ło potámi wyprowadzáiąc / y wſhelkim ſpoſobem
wſiluiąc / aby zálane ſerdeczne ciepło / ná którym
L żywot

Takiegoż Do-
brodzieyſtwá
druga Mátká
doznała.

Dziecie ktore
było utonęło
we dwie go-
dżine po do-
byciu z wody
do żywota
pr. yſło

Cudá Nayświętszey Panny

żywót zawiśł / zaiąć się znowu mogło: ale dāre-
 mine zāwody wysmiała śmierć / ktora dusze wro-
 pionego dziecięcia / już była w Chárontowey łó-
 dzi / przez głąbsze infzego świata przeprowiła wo-
 dy. Dwie godzinie y dłużej między ciętawym
 stāranie y plāczem / pomieszāna nādziejā y boiā-
 żniā strawiła; ā dotrzeć się nāymnieyszego znātu
 żywota w ostygłym cieie nie mogła. Do czegoż
 się nākoniec rzucić miała / bacząc próżne pieczo-
 lowānia y zabiegi swoje / sieroctwem oraz wla-
 snym / y nagłym żęściem synowstkim przerażona
 Mātkā? Grande doloris ingenium est miseris que
 venit solertia rebus; Stawa (mowi Poetā) nā wiel-
 ki domcip żalu, ā w nędznych przypadkach rodza się
 przemyśły. Widząc tedy że nā ziemi nie znaydu-
 ie nā smutek swoy pociechy / āni nā śmierć syno-
 wstā lekarstwa / do niebā āffekty rzuci; y nabo-
 żnymi łzami kōłātāc do Mātki Miłosierdzia po-
 cznie; māiąc nādzieie że Mātkā tego ktory we-
 dług Moyżesā Ogniem pożyrającym iest / Deus
 noster ignis consumens est, lepszym ciepłem ogrze-
 ie y odżywi zālone dziecko / niżli niegdy wstawió-
 ny baykami Prometheus / trādżionym z niebā swiā-
 tlem swoje gliniāne odżywił lepiantē: āż gdy tāt
 śluby do Przenas: Panny obiecuiąc dziecko stāwić
 przed iey Obrāżem zānosi / y nā Modlitwie stā-
 tecznie trwa; obaczy iż opłakāny synaczek żiewać
 naprzod / ā potym smutnym wzdychāniem / do strā-
 cones

przy Obrázie iey Borkowskim.
conego przyuczać się żywota poczyňa. Ktores
go zdrowo odebrawszy tak przed Obraz Mátki
żyjących stawila / iáto go z dobrotliwych rąk o-
debrała; y ten Cud aby ná wieczna pamiątkę w
Kiegi Kościelne wpisany był / vprosiła.

5. Roku 1613. Bártłomiej syn Janá Kowá-
lá z Kola / służąc ná ten czas v Jey Mści P. Kie-
zynstiey / gdy przez gestą šedl Dabrowę / wypá-
dła z zasádek swawolna kompania / y obškocz-
nego šablami okrywać poczelá; á potym kiedy o-
ganiając się sam ieden kłtom šwántować poczał /
y zmordowany od zadanych rázow vpadł / krwi
nie syćci ludzie leżacego ná ziemi dołónali; y po re-
kach také po twarzy cięte / w šyie záśie y gárdło
štychem śmiertelne zadawšy rány / tak długo sie-
kli áž nie žywego odešli. Dano znać do Dwor-
ru / o niešczęśliwym przypadku / y posłano woz/
ná którym Trup przywieziony : ktory iž cále o-
krzepl / y w martwych członkach žádný h sie żywo-
ta śládom dotrzeć nie možono / ništ nie watpil iž
prawdziwie zabity / y z teg šwiátá od zdraycow
zgládzony był. Pobudžila w tym do politowá-
nia niektorych ktorzy ná to pátrzáli / częścią pry-
watna przećiw zabitemu miłość / częścią nagley
śmierci w kwiťnacym wieku podierey šrogość ;
že vdawšy się wprzód do pláczu / á potym do Mo-
dlitwy / rádzić o przywrocenie żywota / y z wiel-
ką vřnošcią do Przenášw: Bogárodzice pokorny

Zábity oł
swawolney ku-
py do Obráza
P. Panny ofiá-
rowany zmar-
tych powstał

rekrus czynić poczełi: Jako tedy zabitego do Cudownego iey Obrázu ná Dziesi ofiarowali / ná tychmiast wrócić się do martwych członków / czerstwość / krew po żyłách nabiegac / y puls który był całé vstal / iak znouu bić poczał; y tak w krotce zabity / iakoby ocknawšy się ze snu twar-
dego powstał zdrowy: a náwet rány one srogie / tak się predko bez wšelkiey trudności zágoiły; że też aby iásniejšy był cudownego vleczenia do-
wod / pchniete štychem w gárdło rázy / o których wšyscy trzymali iż mowy poťáleczoneму náru-
ška / y do vžywánia potraw przeštkoda beda / za-
dnego najmniejšego šwántu po sobie nie zostá-
wily. Przybył on potym do Obrázu P. Panny /
to samo z osobliwey iey otrzymawšy łaski že przy-
bydž mogł; a Dobrodziejce swoiey która go z pá-
szetki wyrwała śmierci / w Niedziele trzecią po
Wielkieynocy / winny pokłon y dziełi oddał.

6. Roku 1614. Woyciechá ze wsi Cišwice obywatelá / w nocy idácego nápadli łotrowie / y śmiertelne zádawšy rány trupem položyli. Dzia-
ło się to žimie / gđzie y krew która go vbiegála zemdlony / y cieškim mrozem zwártý do šzeru o-
krzepl y škošćial. Tak gdy go názánutrz zástano
ná drodze ležácego / a własná krew zbrozonejš / y inž do dolu zániešć miano / znalazł v niektorych
špektátorow serdeczná kommizerácýa; którzy zdie-
ci žalem nád okrutnq śmierciq / przynamniey šzes-
šlinjšes

Zabity w no-
cy y názánutrz
znalžiony
škošćialy, zá-
ofiarowanié
do P. P. ny
žmrot ode-
brał.

przy Obrázie iey Borkowskim.

85

ślimskiego żeścia / życzyć zabitemu / y Przen: Páns-
ny prosić poczełi ; aby mu cokolwiek żywota do
odpráwienia spowiedzi / y lepszeg przygotowania
do tak stráśnego terminu / miłościwie pozwo-
lic raczyła . Nie zawiodły sie nabożne suppliki ná
Miłosierdziu Mátki wśelákiey Litości ; bo przy-
wrocony cudownie do żywota ow / ktoreg lotro-
wśta zamordowała reka / miásto tego co miał
grob záledz / z należytą wdzięcznością do Kościo-
ła P. Pánný Żdziechowstiego pobeżał ; y táim po-
dziękowawszy Pániey żywota / ná dowód cudo-
wnego wstrzeżenia swego / tych świadkow z so-
bą przywiódł / ktorzy oczywistymi śmierci iego
spektátorami byli / to jest sławetnego Woyciechá
Snopká / Burmistrzá z miasteczka Jaroćina , Pu-
ściošká y inšych wielu Mieszcan Jaroći . stich.

7. Roku 1617. Woyciech Kowal z mia-
łá Powidzá / z ciešká y dluga biedzac sie choroba /
gdy zlamána bolami nie mogła wytrzymać natu-
rá / vmárl ; y według zwyczajn narodu nášego
w śmiertelną vbrány kořule / á ná stome złożony /
przez cále pięć godzin bez duške leżał . Nadśedł
w tym sławetny Mikolay Gládyš Pisarz Mle-
ski / zwyczajn nad vmárlym kondolencya czy-
nić / y ostatnią Chrześciańskie^o affektu vczynność
oświadczać : gdzie zastałszy dom płáczu y lá-
mentow pełny / poruřony litością wspomniáł
sobie ná Dobrodziejstwo P. Pánný / ktoreg sam-

*vmárty ktory
przez pięć go-
dzin bez du-
ške leżał, cu-
downie pow-
stał.*

Cudá Nayswiętszey Panny

że przed kilka lat doznał; gdy załamawszy się na łodzi po którymś śled/ y wpadłszy w jezioro / już na dnie będąc / za uczynionym do Obrazu Zdziechow-
skiego ślubem / cudownie (iako się w Rozdziale o-
statnym doczytasz) na brzeg wypłynął . Zaczyn-
ając daremnie żalobnie skwierki / dodał przy-
tomnym sercá; y zagrzezał w nich vřnosć do otrzy-
mania nowey v Przen: Bogarodżice łaski / dawny
á własny przytoczywszy experyment; y umarłego
ktorego wszyscy oplakali / Opiece tey Panny za-
lecił / ktora prawdziwy Żywot porodziła. Przy-
była predko na pocieche tych / ktorzy w Pánienskim
nádzieie pokładają miłosierdzia Noc Boska; kto-
ra umarłego przez pięć godzin w tyłach drapie-
żney śmierci zostającego / za przyczyną Powsze-
chney wřytkiego światá Pániey / z rąk tey odbiła
Tyrántki. Przetoż nie długo potym przywroco-
ny cudownie do żywota Kowal / náwiedził Ko-
ściół Zdziechowski; y tam przy wielkim ludu kon-
kursie w same Wroczyřć Świąteczną / iáwnie
opowiedział; iako za łaską Przenaswieszej Pán-
ny / strácony żywot cudownie odebrał?

Kmieć który
sobie gáratu
poderzwał.

8. Tegoż Roku Káspér Mileiá Kmiec / ze wsi
Lugociná / w dzień Troyce Przenaswieszej: Kościół
Zdziechowski náwiedził; á spowiedź uczyniwszy /
y Chlebem Anielskim w Náswietřym Sákrámén-
cie poáilony / po nabożeństwie do Gościnnego
domu Łutášá Sáydáczyka Mieszczánina Borko-
wskiego

wstkiego wstąpił. Tám niewiedzieć co mu sie w
 głowe stało / iż dobywszy noża / sam sie nad sobą
 kátem stal / y gárdło sobie poderzwał; tak że odwá-
 lona od tułowu sýia w tyle wisiała; ná málych
 tylko troche żyłách / y nie dorzniętey słabo trzymá-
 iac sie skorze. Wyrzuconego ná rynek trupa / Ce-
 klarze wzięli / y ná pulwożu pod śubienice wlekli /
 aby ośli otrzymał pogrzebł: á w tym w pul vli-
 cy tu śubienicom / náprzeciw domu wczciwego
 Kamti Mieszczanina / zastąpiła im drogę wśpá-
 niała iákás / lecz nieznaíoma Mátrona; przytá-
 zując aby sie z trupem wrocili / áz sromotnym po-
 grzebem nie skwapiali. Padł iákis strach ná Ce-
 klarze / iż skryta poruśzeni rewerencya niewidá-
 ney przedtym Pániey / náзад sie wrocili / y vmár-
 lego w butelni złożyli; ktoremu gdy recznikiem
 gárdło ściagneli / poczał mówić ten co dopiero
 ziewać nie mógł / y Kapłaná do spowiedzi żadać;
 á gdy przyśedł / z wielką strachá y nabożeństwem
 spowiedz odpráwił. Náwiedził go potym sá-
 mym wieczorem Wielebny X. Szczęsny Duraniusz
 Proboszcz / przed ktorym sie znówu z serdecznym
 żalem spowiadał; y ięg żarliwym z mocnioný sło-
 wy / powtorney śmierci / z dobrą dispozycyą bezpie-
 cznie wyglądał. Názánuż dopiero skonał / nie-
 pochybnie z láski Przen: Pánny (ktora w Obrázie
 iey wczł) do żywota przywrocony / y tak długo
 ná pograniczu śmierci zatrzymány; ażby popet-
 mione

Gdy trup
 pod śubieni-
 ce wleczono
 za rozkazem
 Mátrony nie-
 znáomey,
 wzięty náзад
 z martwych
 wstał.

T názánuż
 dopiero po
 spowiedzi v-
 miera.

nione grzechy przez prawdziwą pokutę zgładził. Co wszystko na wieczną pamiętkę / ręką własną w Kościelną Metrykę wpisał wyżej wspomniany K. Szefny / którego nie raz chwalebna w tej Xiążce wzmianka / powtórzona będzie.

*Nagła śmierć
cia skarany o
zniewagę ma-
tki, do żywo-
ta przycho-
dzi.*

9. Tegoż Roku Jadam ze wsi Goreczki / wybierając się w drogę / lekkomyślną wwieziony po-
pedliwością / na Młotkę przytremi nastąpił stowry;
a nie przeprosiwszy iey w drogę się puścił. Z kto-
rey powróciwszy do domu / ledwo co konie do staj-
nie wprowadził / sam nagła skarany śmiercią padł
y umarł. Daremne były domowych prace / kto-
rzy mniemając iż omdlał / różnych do otrzeźwie-
nia zażywali sposobow : aż na koniec / y lzy y plona-
ne strąciwszy zawody (które przez cztery zupełne
godziny trwały) w śmiertelną wbrali go koshulę /
y o pogrzebie myśleć poczęli. A gdy tak około o-
statniey trzotaia się wstugi / nadezła do domu na-
gła śmierć pomieszaney Jey Młc P. Gorecka /
J. M. P. Walente^o Goreckiego Młżonka / baczcie
że się co żywo schodzi na dzimwy ; y zaraz wewnętrzna
iakaś natchniona wfnosć / rzecz do przytomnych
uczyniła ; aby daremnych poniechawszy płaczow /
którymi umarłego miasto ratunku ociążali / sercá
żałosne do wzywania pomocy Przenasw : Bogá-
rodzice obrócili. Padli zarym na kolana / y do
Przen : Panny ktora Obraz swoy na Zdziechu wiel-
kimi Cudami wstawila / będąc sama (według S.
Igná-

przy Obrázie icy Borkowskim.

89

Ignácego Pátryarchy Antyochenstkiego) Narwi-
kšym niebá y zemie Cudem, z pláčem sie vdáli / Mi-
łosierdzia zmarlemu žebrząc. Wysłuchala vsie
prošby Przenas: Panna; y vmárlemu w tátiey sie
pořazala Pořáci / iáka w Obrázie řdzieřowřkim
iášnieie; á zgromiřowy go oto / iř sie ná Mářke
zelřy wymiř sřowy tárgnal / opowiedřiala / iř za ten
grzech Bog spráwiedliwy nagle go řmiercia řka-
ral; á že v zágniewánego Syná řywot mu vpro-
řila / vpomináiac aby lepiej nápotym mářke řa-
nowal. Ták tedy powřstawřowy zmartwřowy / zá-
raz názáitř ná řdzieř pobieřal; y z pláčem /
wřytřke te opowiedřiařowy řistorya / iáto na-
gle řywot řtrácił / á potym go zá přyczyna Přem:
Pánný nabyř: aby ia do Alt Kořcielnych wpřisa-
no vprařal.

Pokazuje mu
sie P. Pánná
y zgromione-
nego wřkrze-
řia.

10. Anna ze wři Kořkowa / vřciřweř Kmie-
cia Křolem nářwáneř wneřřá / piorac w řtáwie
chusty / iedne třefunkiem zřal vpuřřila / řtóra
woda ná gřebia porwala: á gory zá nia chcac ia
přyřciagnac nieořřožnie řiega / pořliznawřowy sie
z gřoble w řtaw wpadla / y prořto ná dno pořřla.
řbiegli sie ná rářunek łudřie / řtorzy ná ten přy-
padet pářezáli; y okřyř wřzynili / aby o sobie pá-
mierála / á do ładu sie gářnela; dodawáiac łaseř y
řerdři / aby sie chwycila pograřona řdiewczyna /
řtóra iuř y zmyřtów y řywora pořbýřowy / pro-
řnych pořřłtów nie pořřezbawála: nářoniec wi-
dzac

řdiewczyna
piorac chusty
wpadla w
řtaw y wtone-
la.

Cudá Nayświetszey Pánny

dzac iż sie ná wierzch wody dlugo nie wybija / strá-
ciwszy nadzieie wypłynienia / á chcąc przynamniey
sprawic iey pogrzeb przyzwoity / wezwáli ludzi
do pływania przywyfłych; żeby ciało znaleźli / y
z wody dobyli: ktore gdy ná brzeg wyciągniono /
powstał z politowania pláč; y niemniey ciepłych
leż z oczu pátrzących wytłoczył / iako sie zimney
wody z trupá saczyło. Wpadł im w tym w myśl
Obraz Przen: Pánny / przy którym tak wiele mo-
cy swey domodow wydaie; do niego tedy vto-
piona Dziewczyne padşy ná kolána ofiarowali /
ślubując że sie tam z podziękowaniem stawi / iesli
P. Pánna odiawszy iá z rąk śmierci stawić sie po-
zwoli: ażci po máley chwili vmárła przychodzić
do siebie / y wody ktorými zalana była toczyć po-
czelá. Ktorą cale otrzeźwiwszy do Kościoła dżie-
śnowskiego zaprowadzili / y Mátcę Miłosierdzia
prezentowali; aby cudzy ślub wykonowiąc / zá-
własny do żywota powrot / Dobrodziecey swey
dzieci oddalá.

*Ofiarowana
do Obrazu P.
Panny ożyła.*

*Dziecie we
trzechleciech
za łaską Prze-
naw: Panny
do żywota
przywrócone.*

II. Roku 1617. Uczciwey Anny ze wsi Pá-
włowic / trzechletneę synaczká srogie bole zwárly;
y ná koniec gdy słabe wieyskieę Chironá nie pomo-
gły leli / o śmierć przyprawily. Rzuci sie do łamé-
tow y pláczu vtrápióna Mátká; á ná otrzeplym
padşy ciałku / ciepłymi ogizac ie łzami / y wypedzo-
na duşe (calniąc dziecinne vsta) mácierzynę ská zno-
wu náchnać vsilnie pára; y tak dluzey niż przez
godzi-

godzine/niepochamowanym cug puściwszy żalom/
gluchą śmierć prożnym narzekaniem/ siebie samą
zbytecznym dreczy strąsunkiem. Nakoniec gdy się
wzłona poniekałżami żalosc przesilać poczela/
a po płaczliwym deszczu okropny on obłot (ktory
rozumne zaciemial światło) powoli zniknal; wspo-
mniála na Obraz Zdziechowcki / y oraz stanely iey
przed oczyma Cuda/ktoremi Przen: Panna Miez-
sce owo swiete wstawila. Skąd swiatobliwa
natchniona presumpcya/ wstrzesila wprzod sobie
obumarla nadzieie; a potym o wstrzezenie vmar-
lego syna/ ktoremu żywota v nieublaganey Pa-
rki wyplakac nie mogla/ do nog Matki Milosiera-
dzia znabożna suplika przypadla. A nie zawio-
dla sie lubo zbyttniaca w żadzach vsney Matki
milosc; bo gdy nadzieie swoje w Dobroci Pamien-
skiej pokladala/ przez wlasny experyment teyze
dobroci zakusila; a dziecie ktore inż byla oplakala
placzace vstyskawszy/ zradością odebrala/ y do
pierści przytulila. Nie odwołacząc tedy zaraz ie
przed Obraz tey Panny poniosla/ z ktorey łaski
zdrowe y żywe odebrala; y wshytko co sie z nim y
iako dzialo? przy obecności wielu/ przed W. K.
Bartłomieiem Altarysta Borkowskim opowie-
dziala/ prosząc aby to na wieczną komotował
pamiętke.

12. Roku 1621. Benedykt Woyciecha Wier-
ta z Grabienice syn w lat czternastru/ gdy sie nad

Cudá Nayświętſzey Pánny

*Chłopie od
drugiego chło-
pca kłębem w
skronie vde-
rzone y zabie-
te.*

dziecinna iakás zádumał zabawa/ wypadł w tym
znaglą rowiennik z którym sie był poróżnił; y tak
go mocno kłębem w ciemie vderzył/ iż zaraż śmier-
telnym poſonanego rázem ná mieyſcu zoſtawił.
Obſtapily leżace ná ziemi chłopie inne dzieci; áz
wrodzoney plochoſci mniemaiąc że omdlał/ vmár-
lego trzeſzac y zimną wodą leiac/ dárémnym wo-
łaniem y pracą otrzeźwić chcieli; áz ná koniec przez
trzy godziny y dálej / niepożyteczne zſteſknioſzy
ſobie zawody y ſátygi / próżnego duſze ciała od-
ſtapily. Był przy tey Trágedyey brát ſtárſzy /
który czuiąc iż zá wyſciem Duſze bráterskiej / po-
łowe iakoby ſtrácił właſney; żáłoſnym nárzeká-
niem powietrze nápełniał: á bacząc iż wſytkie ro-
wiennikow ſwoych ſtáraniá / bez żadnego ſkutku
wniwecz poſły / y dokazać tego nie mogły / aby
Brát do ſiebie y żywotá przyſzedł; Boſkim nie-
pochybnie náchniony inſtyntem / poczał dziecin-
ney oney kómpániey proſić / aby ſie do Przen: Pán-
ny wdali / y rárunku w takim razie od Mátki Li-
toſci z nábożeńſtwem żádali. Pádly tedy ná ko-
łaná zá powodem iego dzieci / y zabite chłopie do
Obrazu Œoſieſhowſkiego oſiárowały; áliſci vmár-
ly właſnie iakoby to ſnem twárdym zmorzoney le-
żał / naprzód mocno chrapác / á potym w krotce
z ſ niertelnego otrzeſnawſzy ſie ſpania / przeſierác
powoli y mowić poczał. A tak cudownie do ży-
wotá y zupełnego zdrowia przyſzedſzy / z radoſne-
mi Ro-

*Gdy ie Brát
do Obrazu P.
Panny oſiáro-
wał ożyło.*

przy Obrázie iey Borkowskim.

93

mi Rodzicami / y z tymże Bratem do Autorki Sy-
wotá w Kościele Żdziechowstkim przybył / który
mu droge do niey o pomoc przetorował; y o zabi-
ciu swym á potym wstrzeżeniu / przy bytności
W. X. Bartłomieja Żawádzkiego Plebaná Pogo-
rzelskiego / y inšych wielu iáwnie ogłosił.

13. Tegoż Roku Je^o Mściw. Woyciechá Krá-
iowskié synaczek imieniem Jedrzej / będąc w ká-
pieli gdy go nieważna odbiegła mámtá / igraiac
sobie iáko to proste niewinniáto z wodą / padł ná
twarz; á nie mogąc się y nie umieiac ráutować / cá-
k sie zalał. Przypadli niešťczesnym przerażeni
trefniákiem Rodzicy / ktorzy w łochányim w pul sá-
m obumarli synu; á lamentuiac y rece zalamu-
iac / synaczka do pierśi przytulac / pára wólána
odzywiac / y inšych pomyslnych do otrzeźwienia
spósobow zazywac poczeli: Ale gdzieś takiego
było śutać Merkuryusza? Ktoryby odbiegła / y
po Elizyistich inž polách biegáiacą duře (iáko o
swym zmyslili Poganie Bořtu) samého dotknie-
niem Reymentu wzad cofnął / y do opuřzoneg
ciálka powrócił? Że tedy żadnych żywota nie wi-
dac było po dziecieciu znákw / wřytel Dwor va-
dal się do pláczu; y iednego dzieciecia żálosny przy-
padeł / wřytlich dobrámyśl o ziemié vderzywřy /
w okropná melánochliá wpráwił: á w tym Ro-
dzicy o stráconego odzyskanie frásobliwi synacz-
ka / gdy się z różnymi nábiędzyli myślámi / nápa-

*Dzieciatko w
kapieli zala-
ne z á ślubem
Rodzicow ży-
wot odebrá-
ło.*

Izaię II.

oli nałonic / ná skutecznięszą dáleko nád Merkus
ryńszow Reyment Rozgę (tak Izaiasz P. Pánne
nazywa) ktora z korzenia leśsego wyszedłszy, zbawien-
ny Kwiat, bez náruśsenia swego wydała. Do tey
Boskiey y Bogu vlubionej Rozgi / gdy nabożnym
sercem rekurs uczynili / á sluby zanioższy / stáwić
przed Obrázem Dziesiękowskim Synaczká przyzo-
biecáli; nátychmiast martwe rusząc się poczęło dzie-
cie / á zaplątnąwszy niemowlęcymi łzami śmier-
telney potepiło łakomstwo kąpieli / ktora dziecin-
ny iuż była pochlonetá żywot. Zaczym co prze-
dzej ná oddanie winney Przen: Pannie pospieszy-
wszy dzieki / y sami siebie / y Dziecie / y zaślubio-
ny Podárunek przed Obrázem iey stáwili.

Takaż łaska
drugie dzie-
cie potkala.

Równy przypadek tego Roku drugie tegoż
imienia Dziecie Wiewiaśty iedney ze wsi Piotro-
wá w kąpieli zalał; y równa ie też wezwáney P.
Pánny łaska do żywota powrociła; iáko by wła-
śnie podobny pierwszemu S. Jędrzejowi los / ná
inśzych toż imie noszących páść powinien / że ich
Bog z wody ná chwałę swoje wyprowadza.

Pánienka
ktora wieżie-
rze utonela,
dlugo tam by-
wszy, od Ro-
dźców do P.
Panny ośiáro-
wana znowu
powstała.

14. Tegoż Roku Grzegorzá Woytá z Zaboro-
wá Coreczká w siedmi lat / imieniem Málgorzán-
tá wpadłszy w wodę utonela: ktora nie rychto
znalazłszy Rodzicy wyieli całę pożółtká / gdyż iá
wodá wyszła / á iáko z żywota / tak y z powierz-
chney cery złupila. Nie było znát w martwym
ciele naymnieyszey zostáiącey dusze iśtierki; á prze-
cie zby-

przy Obrázie iey Borkowskim.

95

cie zbyteczna Rodzicom miłość / nie płonna kon-
fidencya ważyła sie spodziewać iż ożyje / byle sie
do nieprzebranego Dobroczynności P. Panny do-
stała Morza / ta ktora licha pożarła sadzawka.
Przetoż ślubem sie obowiazali / iż stawia przed
Obrazem iey Cudownym znależyta wdzięczno-
ścią Coreczkę / iesli nagrodzi stoktoplynną Przen-
Panny łaską błode / ktora łakoma wodą uczyni-
ła. Nie były próżne mających vsność Rodzicom
suppli / ponieważ predko po uczynionym ślubie
zdrowa y czerstwa powstała / Na gorzaka; a na po-
wtorki oglądany świat wzdychaniem Rodzicom
zaws z wielkiey radości prawie od siebie odchodzą-
cych / miłym obląpieniem przywitała. Zaprawde
ci Prostacy nie słyszeli o ogniach Greckimi nazwa-
nych / ktorych taka iest własność iż na wodzie bára-
dziej sie zajmują; a na ten czas szczęśliwym sku-
tkiem takowy dziw oglądać zasłużyli; gdy stosu-
jąc sie do Imienia swego / od Morza wziętego
Przenajświętsza MARYA, żywotni Ogień w
zmarley ich znorow wzniecił Coreczkę.

15. Tegoż Roku Regina Siostra Wawrzyń-
ca Kusnierza z miasteczka Kurnika / iadac z wne-
czką swoia trzechletnią Jádwigą do młyná po mą-
kę / gdy nieostrożny woźnica na Moście / konmi
kierować nie umiejąc woz wywrocil; wpadła o-
raz z Dziewczyną w Rzekę / y na wart trąfiła.
Dziewczyna zatrecona impetem wody / natych-
miast

Niewiastka
z wneczką
Trzechletnią
z Mostu w
Rzekę wpadła.

Cudá Nayświętszey Pánny

miał pograżneta; Ciotka zaś duższą będąc/ gdy sie
 z odmetem wody chwile biedziła/ natomiec ia Rze-
 ka porwała/ y prosto pod kolo mlynskie bystrym
 pedem zaniosta: gdzie ia tak kolo podruzgotalo/
 że kark/ pierśi/ y plecy złamawşy/ dopiero w ten
 czas na zabitey niewieście zatamowane stanelo/
 gdy sie tilka defek o trupá spadalo. Wyidzie w
 tym Mlynarz zadumialy iż sie kolo nie obraca/ chcąc
 wiedzieć zařtanowienia przyczynę: y obaczy nie-
 wiaste pod kolem leżaca/ y od niego ledwo niená
 miazge starta/ á oraz Dziewczynę zalaná/ y iuż ná
 wierzch wody wyrzuczoná; ktora dobywşy z
 Rzeki položyl w Mlynicy; á Niewiaşty/ iż sam z
 pod kola dobydż y wydźwignąć nie mogl/ poszedł
 pomocnikow szukać/ ktorých pięć sprowadziwşy
 kola podnieśli; y tak niewiaşte potluczona/ y wni-
 wecz polamana wymlecli/ á podle dziewczyny zło-
 żyli. Przybyli ná żalosne dziwowisko sąsiedzi/
 y między niemi pobożne niektóre Mátrony; ktore
 żalostíá tak nagley y okrutney śmierci zdieta/ zá
 náđchnieniem bez watpienia Boskim/ dziwná v-
 sność o ratunku Przen: Páiny powziely. Zaczyn
 vżywşy przytomnych/ aby do tey Pánny nabo-
 żnym sercem westchneli/ á náđ potonoinemi Mi-
 łosierdzia iey wzywac poczeli/ wşyscy ná kolana
 padli/ y z wielką ie wiara do Obrazu dżiefkowştie-
 go ofiarowali: co gdy uczynili/ predko potym
 obiedwie vmarle/ zdrowe y bez wşelkieg şwán-
 tu po-

Wnoczka v-
 toneta, á nie.
 wiaşta od ko-
 la mlynskiego
 zgruchotana.

Obiedwie cu-
 downie od P.
 Pánny wskrże-
 şone z Procef-
 sya solenna
 ná Mieysce S.
 były zaprowá-
 dzone.

ku powstały. Tak wielki y iawny Cud / aby wie-
 lu infych do wystawienia Przen: Bogarodzice / y
 goretszego ku niey przyhecil naboženstwa; wy-
 práwila sie z Miasieczka Kurnika odkryta Kompá-
 nia / z gromadnym Pánow Mieszczan orszakiem;
 y do Obrázu Borkowskiego z solemna Processya /
 cudownie wstrzeszone bialeglowy prowadziła.
 Było przy tey kompaniey Káplánow wiele / á
 między niemi Oycowie Jezuici / ktorzy Polskim
 rythmem porzadek tego Cudu opisali / y dzieciom
 wiersze rozdali; aby z vsz niewinniatek (ktorzy
 przed Obrázem Rythmy owe ná chwale Przen:
 Pánny spisane deklamowali) wdzięczniey sławá
 iey brzmiała. Gdzie też przyiemnym nápełniła
 dziwowiskiem spektátorow / y wielom stodkie lzy
 z oczu wycisnela / owas sama trzechletnia (ktora
 nie dawno vtonela była) dziewczyna; w tychże
 śátach w ktorych ia z wody wyieto / przed Obrá-
 zem P. Pánny / między dwiema dziatek po An-
 ielsku vbránych á chwale P. Pánny wyśpiewu-
 iacych nabożnie kłeczaca; á Pálme / iakoby z zwy-
 cieżoney Tryumf odpráwniac z śmierci w reku
 trzymająca. Działo sie to przy bytności oboygá
 Drzedu Kurnickiego / ktory Authentyczne świades-
 ctwo / o prawdzie wyżej opisánego Cudu / przed
 Drzedem Mieszkim Borkowskim wydał y zeznał;
 przy czym byli Wielebni Kápláni X. Szczęsny Du-
 ranius Proboysz ná Ddziechu / Pleban Borkowski /
 N X. Ká-

Cudá Najswiętszey Panny

X. Kasper Boryniusz / X. Jan Kozminensis, X. Mikolay Prawicki z Leczyce / X. Stanislaw Pogorzelenensis Wikaryi Borkowski / X. Jan Wikowski Proboszcz Szpitalny / X. Ambroży Rychlicyusz Altarysta Borkowski / y innych wiele którzy sie gromadno na takowe dziwowisko / y oraz wielbienie Przen. Panny Dobroci y Potegi zeszli.

16. Roku 1622. Jey Mość Pania Jadwige Osfowaska / z Domu y Familiey przezacney Jch MM. PP. Krzyckich idaca / tak ciepla porwala choro-
*Pani znd-
 czna umarta
 gdy iey droge
 Czartci zabie-
 zeli, od Prze-
 nawn: Panny
 w sparta, y
 wskrz eszona.*
 robą / że iey żadne vsmierzyc nie mogly lekarstwa; zacząym gdy wstaly zwatlone frogimi parorysma-
 mi sily / skonala; y przez cały dzien y noc oplata-
 na od wszystkich bez dusze lezala: ale gdy ia za-
 lości Domowi / do Obrazu P. Panny osiarowa-
 li / z wielkim wszystkich podziwieniem wskrzeso-
 na powstala. Powiadala to pod przysięga przed
 W. X. Szczesnym Duraniuszem przy obecności
 wielu / iż w godzinie śmierci gdy Duch z ciałem
 sie rozstawal / widziala czartowskie poczwary /
 ktore na nie bily y nastepowaly; ale przybyla P.
 Panna na pomoc / y brzydkie owe larwy rosprow-
 szyla; a oraz opowiedziala / iż za przyczyna iey
 znownu sie do żywota powroci / iako sie rzecz sa-
 ma stalo.

17. Tegoz Roku Corezka Szlachetnego P.
 Stanislawá Waliszewskiego / imieniem Dorota /
 zapadła w ciepla niemoc / gdy żadne nie pomo-
 gly le-

gły leży umarła; y w śmiertelne do pogrzebu w-
brana odzienie / oczywiſty dowod niemiłobliwej
śmierci przez dwie godzinie noſiła. W tym ſmu-
tny Ociec / aby na żalofny nie patrzał w domu wi-
dość wyſzedł w pole; chcąc ſciſnionemu ſercu co-
kolwiek melancholii wylżyć / y żal który mu nie-
przeſtanne lży z oczu toczył / przechadzka mi rozer-
wać: a gdy tak bawiać ſie deambulacya / z ro-
żnemi biedzi ſie myśłami / przyſzedł mu na pamięć
Obraz P. Panny Borkowſki; y oraz ſtaneły w
oczach / nieprzebrane których tam ludzie dozna-
wają laſki: które wważając wzniecił w ſobie ży-
wą otrzymania podobnego ſukceſu nadzieie; y
poſkłęknąwszy z wielkim nabożeńſtwem proſić P.
Panny począł / aby ponowiła dawne Potęgi ſwey
dzieła / a w Domu iego Amphitheatrum wdzielo-
ney ſobie od Boga Wſzechmocności otworzyć ra-
czyła. To gdy tak w ſercu miłością Oycowſką
palającym knuie / y do Miłoſierdzia P. Panny rze-
wliwie wzdychając kołace; aż ci powracającemu
z pola zabieży Córka / tak iako była w śmiertelne
wbrana chuſty; acz inż grobowe nie ſłużyły iey
ſtroie / ponieważ Lice wdziecznym zaſarbowane
rumieniem / blada iadowitey Libityny potepia-
ło cera. Wcieſzony tedy tak znakiomitym Przen-
Panny Debrodzieyſtwie Ociec / co przedzey przy-
wrocona do żywota Córka poſkwapil do Obratu
iey Cudownego; a żywcieſtwo z śmierci za laſka

*Panienska
ktora była u-
marła, gdy
ia Ociec do O-
brazu P. Pan-
ny zaſlubit,
zdrówemu
drogo zaſła.*

iey otrzymáne iáwnie pod summieniem zeznal / przy
obecności Wielebnych X. Macieja Budziszewskie-
go Plebaná Szymánowskieg / X. Szczęsneg Pro-
boszcza Dzieszkowskiego / X. Jakubá z Rydzyná /
Wikaryego Borkowskiego y inšych wielu .

*Niewiadá od
frogich bolow
zlamána, po
skonaniu za-
táśka P. Pan-
ny zmartwych
wstała.*

18. Roku 1624. Regina Leśniowa z Bu-
ku / niezwyklemi zwórta bolámi / iednym stá-
lá sie poboiowiſkiem ; ná ktorým rózne á bárdzo
przykre áffekcye / śmiertelná staczały bitwa / w
nieyże samey / oiey własne potykaiać sie zdrowie:
nákoniec frogich nie mogąc wytrzymać stoſow y
symptomátá / stráciłá zmysły ; á cztery dni bez mo-
wy / y czucia wſzelkiego leżąc / iakoby zdrewnia-
ła / áni tchu áni żadnych inšych żywotá znátow
po sobie nie wydawała . Przetoż iż ia zá vmár-
lá wſzyſcy mieli / o pogrzebie tylko poczełi radzić /
iakoby martwe ciało ziemi oddali: niektorzy iedná /
ktorych albo krewny zwiázek / albo záwárta miłość
do wiekſzey nád vmárłą kondolencyey pobudza-
ła / radziby ia byli od wrot śmierci cofneli / y ży-
wą gdyby można oglądali . Lecz iż żadney do
powtorneg ná ſwiat powrotu / przyrodzone me-
dia nie podawały im drogi / cále nádzieie ſwe w
pomocy Przen: Pánný wtopiwſzy / z poſtorna ſup-
plika do niey ſie wdáli ; á przyrzekſzy vmárłą stá-
wić przed Obraz Borkowſki / proſić poczełi / á-
by duſſe iej z podziemnych retyrowála lochow ;
poniewaſz wiecey tá ſzczéśliwa Przewodniczka
doła-

przy Obrazie iey Borkowskim.

101

dołożyć mogła / niżli zmyślona Sybillá niegdy
dołożyła / którą Eneaszá (ieśli ma bydz dána Vir-
giliuszowi wiara) z piekielnych iasłń / y straszne-
go Cocytu odmetow / bezpiecznie wyprowadziła.
Ledwo z płaczem y nabożnym wzdychaniem słu-
by poczynieli / aliści umarła / światu y sobie przy-
wrocona / ziewać y oraz Przenas: Pánnę chwalić
poczęła; á w krotce potym na miejscu s. przyby-
wszy / cudowne swoje od śmierci / y tak wielu nie-
rozumianych chorob uwolnienie / z należytą
wdzięcznością rozgłosiła.

Virgil: Anei-
dos 6.

19. Roku 1627. Łukaszá Ruchockiego Nie-
szaniną z Strzelną / Coreczką we czterech leciech /
gdy sobie na vlicy bezpiecznie igra; wypadł koń
który sie zbestwił / á pozbywszy Jezdźca / po mie-
ście znarowiony biegł / y potretowawszy dzie-
wczynę / tak mocno ją nogami zbil / iż ją na miej-
scu zaraz żywota pozbawił. Przyniesiono żało-
sny Rodzicom potretowane / á od żądanych ra-
zow pośniále / mizernego dziecięcia ciało; nad
którym wśelakiey pilności zażyli / áby ie iako o-
trzeźwić / y do żywota przywieść mogli; wśak-
że po długich lecz daremnych dowcipney miłości
Rodzicielskiej zawodach / najmnieyszeż znaku zo-
stającej dusze wpatrzyć w niey / y doczekać sie nie
mogli. Tak tedy od godziny do godziny / nie ży-
wa y strzeliwała leżała / iako życia tak y tchu / y in-
szych sensacyi cale próżna: aż nie rychło wspomniat

Dziewczyná
która koń za-
bit, zá uczy-
nionym do P.
Pánný slubě,
żywot nárad
odebrała.

sobie vtrapiiony Oyciec / ná Obraz Ździeſhowſſi /
y ſercem ſie miłoſierdzia Przen: Pánny chwycił;
á gdy ſlub zá Corká do tey Mátki wſzelákiey Li-
toſci vczynił / wnet iá ná ráturneſ ſwoy / pobożna
vſnoſciá y nabożná ſuppliká zwabíl; poniewaſſ
oddála żywa y zdrowá / fráſobliwym Rodzicom
nád wſhytkich ſpodzieranie / P. Pánná Dziewczy-
ne / ktorá oni po máley chwili / ziemi iuż oddać
mieli; przetoż odebrawſzy iá názád / z pláczem do
Koſciola Ździeſhowſſkieg poſwápili / y Mátcę ży-
wotá z wielkimi dziełami prezentowali.

*Piorunem
zábity po 4.
godzinách do
żywota prz-
chodzi bedac
od Matzonki
oſiárowany
ná tomieyſce
ſwiete.*

20. Tegoż Roku tráſiło ſie / iſz niebo ſtráſſnymi
powlezione záſzło chmurami; ktore gdy ſie z ſobá
zwárly / wypadł piorun / y w nieiákieg Janá Gun-
carzá vderzył. Opalone nátychmiáſt ciało / á ná-
tſtalt węgla czarne / nie tylko okropnym wido-
wiſkiem pátrzących przerażiło; ále oraz pewneg
zábicia y niewatpliwey ſmierci iáſnym dowodem
było. Przetoż o niczym domowi nie myſlili / tyl-
ko áby ziemi po chryſciáńſtu oddáne / według De-
kretu Boſkiego w proch ſie rozſypáło / ktore iuż
Piorunowy opaliwſzy ogień / w popioł obracać
począł. Trwał ták piorunem zábity przez czte-
ry godziny bez duſſe; áſz oſieroćiałá Matzonká /
rożnym dáleko od piorunowego ogniem ſlubney
miłoſci / zapalona ná modlitwe ſie vdałá; á padſzy
ná twarz / y ſlubem ſie náwiedzenia Obrázu Ździe-
ſhowſſkiego obowiazawſzy / Miłoſierdzia P. Pánn
ny wzy

przy Obrazie iey Borkowskim.

103

ny wzywać z nabożną vsnoscią poczelá. Cudo-
wny za tym stał sie obrót; gdyż spieczone od gor-
niego wpalu członki / do pierwszey zaraz pory y
czciwosci powrocily; a umarły z lekka do siebie
przychodząc / predko zarzucone od śmierci petá /
całe z siebie zżucil. Wdzieczen tedy będąc łaski / iż
Litość P. Panny zniemolona nabożeństwe cnotli-
wey Małżonki / stracony oddała mu żywot / bez o-
mieszkania na miejsce s. pobieżał; y iawnie doznana
Przen: Panny ogłosiwszy Łaskę / wszystkich do czci
y wielbienia tak Dobrotliwej Pániey wzywał.

21. Roku 1628. Stanisław Chálbiński z
Czárnkowá y Katarzyny Małżonkó / synaczek
ieście nie spełná dwie lecie mający / z dziecinney
prostory wsiadłszy na wrotá / ktorými podworze
zawierano / gdy sie ná nich chyboce y wozi / wy-
padły z zawiasow wrotá / y dziecie przywáliwszy
żywota pozbawiły. Na grzmot przybiegli Ko-
dźicy / y podnożyły wrot / potluczonego tak wiel-
kim ciężarem syná dobyli; a martwe y sinością za-
śle vsiluiac potrzepic członki / wszelakich sposobow
zażyli / aby dziecine otrzeźwić mogli: lecz gdy dą-
remne bazyli prace / wdali sie ná koniec do Przen:
Panny / ktora swoy Obraz ná dźieżu / dziwny-
mi wstawiać nie przedstawiała łaskami; mając ná-
dzieie / iż przedzey przez Medyacyą tey Panny (kto-
ra Kościół Katolicki Brama niebieska nazywa) du-
ża niewinność / inż w niebie będąca / do odbieża-
nego

*Dziecie które
wrotá przy-
tlukły y zabi-
ły ożyło.*

Cudá Nayświętſzey Pánny

nego powroci ciała; niżli przez owe baykami Poe-
tyctimi wſtawioną Portam Corneam, Bramę Ro-
gowa, która (według Pogańſkich wynyſtów) du-
żę vmarłych na ſwiat z podziemnych lochow y iam
piekielnych wypuſzczano. Poſłetnawſzy tedy á
poſtorne doPrzen:Pánny zanioſſy modlitwy/oda-
dali w Macierzyńſką Protekcyą zabitego ſyná /
tey która zabita: pierworodnym grzechem Nátu-
re ludzką / przez śmierć Syná ſwego odżywiła:
y natychmiaſt zdrowe y czereſtwe / á vsmiechające
ſie dziecie odebráli; które zanioſſy do Koſciola
Œdzieſzowſkiego / Cud ten przed Wielebnymi Ká-
plánami Grzegorzem Glińſkim z Szczemu / y A-
dámem Káznodzieią ſárnym Borkowſkim/ przy
obecnoſci wielu opowiedzieli.

22. Roku 1629. W ſámę Wroczyſtoſć Wnies-
bowſcień Przen:Pánny / ſtánął w Koſciele Œdzie-
ſzowſkim Stániſław Zagrodnik ze wſi Wyſko-
wa z Małſontą ſwą; którzy z pláczem zeznali / iż
vwiedzeni lákomſtweſm / w Wigiliá S. Janá
Chrześciela / poſt od Koſciola Powſzechnego po-
ſtanowiony zgwałcili / y zakażáne potráwy iedli;
á máłomáiac ná tey ſwawolney ſmiáłoſci / w ſá-
me ſwiato do wieyſkich vdawſzy ſierobot / Má-
ſkálá Chryſtuſowego nie vzcili. Diał ſie ná-
tychmiaſt o zdeptány ſweę Świetego honor Bog
ſpráwiedliwy; po południu bowiem ſrogi powſtał
wicher / który ſyná ich iedynego w pultrzećiu lat
porwał;

Małſonkow
którzy ſwiato
zgwałcili Bog
ſkará.

przy Obrázie iey Borkowskim.

porwał; y niedznych Rodziców/ ktorzy widzieli iż
iedyna ich pociechā nagle z oczu zniknelā/ niezo-
snym żalem nāpełnił. Gdy sie trochę wciśyło/
ā nagla owā y strāśna wstala zawieruchā/ rozbie-
gli sie szukając/ aby przynamniey rostraconeg dzie-
cieciā (iako mniemali) pozostałe kości gdzieśkol-
wiek znaleźli; dwie godziny strawiwszy/ po po-
lāch y rożnych biegając mieyscāch/ nāpādli nā nie;
y dobyżeli ciātkā między bagniskami/ nā czworo-
staiān ode wsi/ gdzie w Jeziornym wwikłane si-
rowiu/ y zatopione leżało; āle tak bārdzo od robā-
ctwā (ktorego przy trzesawiskāch pełno bywa)
pożarte/ iż nie tylko w nim/ nie było żadneg zna-
tku żywota/ āle też dla zbyt zmienioney postaci/
āni człowieka. Dopieroś im stānāl grzech po-
pełniony przed oczymā; y naprzod nā glupstwo
swe styśkowāć/ ā potym widząc że nic nie wyplā-
cza/ z wielkā vfnosciā Przen: Panny wzywāć po-
czeli; mając nadzieie/ iż nie odrzuci Mātkā Mi-
łosierdzia choćiaś niegodnych/ ktorzy Synā iey
ā Boga swego/ lekko myślным postępkem obrā-
żili. Znalāzły lāśkawy wzglād v Przen: Panny
modły y śluby do Obrāzu Śdziechowstkiego zānie-
sione; gdyż zaraz w martwym/ ā od robāctwā
wysānym dziecieciu/ pospolu z przywroconā du-
śā dawna zākwitnelā cerā: ktorego potym po-
ciešení Rodzicy/ w Kościele Śdziechowstkim stā-
wili; ā grzech swoy y oraz kārānie wyznawšy/

o

105

Ze im Synā
porwał wi-
cher.

We' dwie go-
dzinie potym
między blo-
kami znale-
żiony zā sprā-
wa P. Panny
do żywota
przyśedł.

prze-

przedziwną Przenasw: Bogarodżice Łaske / która nad nimi iásniała / takowym iako się opisało porządkiem ogłosili.

23. Około tychże czasow / gdy Dworsta Je^o Mści P. Bulałowskiego Czładz / w Karcie nie mo sadzawki we Wsi Bulałowie iáchala / trefunkiem wywrocila się Karetá / y wszyscy ktorzy w niej siedzieli / do sadzawki wpadli; żład dobywając się w błocie / co mocniejszy zdrowo wyszli / ale synaczka trzechletnie^o J. M. P. Bulałowskiego (który pospolu z drugiemu wpadł) nie obacznie pograżyli; a samisze rá:ując słabe dziecko w błoto wdeptali. Powróciwszy do Dworu / mniemali iż żadney znaczney wywrot on nie uczynił škody; y rozmawiając o trefunkowym przypadku / nie postrzegli iż synaczka Pánstkiego / który z niemi spolem iáchal nazad nie przywiezli: dopiero nie rychło wspomniawszy o niem / gdy go ani między Francymierem / ani w całym dworze znaleźć nie mogli / co prędzey do sadzawki pobiegli; y tam pograżonego w błocie a skrąwionego znaleźli / tak iako go inśi lecac przywálili / y dobywając się bárdziej wiel wtoczyli. Żadneg śladu żywota nie było znać w zatopionym dziecieciu; aż dopiero kiedy potrwożeni śludzy do Źródła żywota / ofiarowali tego / którego nieszczęśliwa sadzawka. o śmierć przyprawila; po uczynionym do Obrazu Dziesławskiego ślubie prędko do siebie y żywota przy-

*Dziecie które
wypadłszy z
Karety w sadzawce utonęło ofiarowa-
ne do P. Pán-
ny ożyło.*

tą przyšlo; a potym dalszych lat d. rozsy / na Zas
tōny sie żywot wstąpiwszy do O. Jezuit: vdało.

24. Roku 1633. Jadam Grudził Nieścza-
nin y Piekarz Poznński / gdy sie okolo chieba oraz
y z Matzonką bawi y praciue w izbie; synaczej ma-
ły biegając po sieni / wpadł w kadz wody pełną /
y zalał sie. Nie postrzegli niešťczesliwi Rodzicy
przypadku / koto roszczetego chodząc pieczywá; aż
tresunkiem wyszedłszy do sieni Matka / a doyrza-
wszy dziecinnych nożet / ktore tylko z kadzi widac
było / przypadnie y zalanego syná zastanie: wyra-
wawszy tedy žalem y macierzynńskim pomieszana
affektem / ożreple ciało / do pierśi przytulac / y
cieplemi okładając chustami / ogrzewac poczelá /
aby otrzeźwić mogła: lecz widząc iż daremne by-
ły prace / Rodzonemu ie Brátu oddała / aby co
należy do pogrzebu sporządzał; sama iednak wro-
dzoną zápaloną miłością / myślic o zdrowiu dzie-
cinny nie przestała; y wyszedłszy do Kownaty / a
z żalu włosy na sobie potargawszy / krzyżem na zie-
mi padła / prosząc Przen: Panny aby sie nad nią
zmiłowała. Weyrzała miłosiernym okiem na
plącz vtrapioney matki *Matká Wcielonego Boga*; sko-
ro bowiem dziecie do *Obrazu Ddzieřowſkie* stawić
przyobiecála / wodá ktorey sie było opilo náзад v-
stámi płynac / a dziecie co raz iáwnieysze znaki ży-
wota wydawac poczeló; ktore teź predko zupeł-
nym zdrowię obdárzone / z radością matka do Ko-
ściółá *Ddzieřowſkie* poniosła. O 2 25.

Drugie dzie-
cie ktore w
kadz wody
wpadło y za-
lato sie, za v-
czynionym ślu-
bem żyw- po-
stało.

*Dziewczyná
w siedmi lat,
ktora w stu-
dni wtonelá,
nie rychlo po-
zym dobyta
z láski Pzen-
Pánný ożyła.*

25. Jey Mość Páni Lucia od Zbašyná Mól-
fla/ pod przysięga zeznała przed W. K. Szczęsnym
Durániusem/ y inšymi Kapłanami przy Kościele
Zdziechowstím mieškájącymi ; iż Dziewczyná w
siedmiu lat / imieniem Dorotá w Náletnošći iey
wpádła bylá w studniá gleboka ; w ktorey teŝ gdy
iey nie miał kto ráutować/ wtonelá. Baczac Rodzicy
iž Corti dluŝ nie wiďać / obawiając sie aby iá iakie
nie potkálo niešczęšcie/ wygláďać iey wyšli; á gdy
sie miedzy sąsiádami dowiedzieć o niey nie mogli/
trefunkiem do studniey záyżrzelí; áž obacza iż po
wierzchu wody plywa/ ktora iuŝ záłana náзад
tu gorze wyrzuciła. Dopieroŝ niespodziana prze-
ráženi stráta/ záyda w lámenty / nárzekać / ná
niešczęšliwy przypadek / ktory im kochána Corta
nagle z rak wyďał; á dobywšy z studniey ciała/
ćieplych lez do žimney (ktora z Corti plynelá) wo-
dy przylewac / z dáremnym šwierkiem nie prze-
stana. Pátrzała ná žal vtrapionych Rodzicow /
wyŝey wspomniona Jey M. Páni Mólfla (ktora
teŝ do społecznego žalu okropny nagley šmierci wi-
doł poruŝyl) y pláče ich iako moglá vtulić chćia-
ła : lecz wiďzac iż zbyteczna žálošć šlowney nie
przyimowála poćiechy / rzuciła sie do celnieššeg
Altu/ ktory wšytkie przyrodzone przewyŝša síly
y z wielká wiara vdawšy sie do Pzen: Pánný /
przyobiecála stawić przed Obrázē iey Cudownym
vtonioná dziewczyne; prošac goráco / aby nie
dopus

przy Obrázie iey Borkowskim.

109

dopuszczala żalosnym Rodzicom w nieprzestán-
nych łzach brodzić y grzązać / tak iako córke nie-
szczęśliwe pograżily y żalaly wody. Ledwo ta-
kowie do Przenas: Panny zaniosta vota / zlekła sie
śmierć samey Dziwnego Imienia MARYEY,
wzmianki / y zabranych łupow odstapila; a Imie
to (które według niektórych wykładu Krople wo-
dy Morskiey znaczy) tak było potężne / iż z Lethey-
skich wod Duszę żalaney dziewczyny nazad cofne-
ło: albowiem nabięglą zaraz ostygłe ciało pier-
wszą czerstwość; wrocił sie stracony puls; zaktwi-
tnely wstydlivym rumiencem żapalone lica; y
wszystkie członki do żywotnych znowu sposobily
sie funkcyi; y tak w krotce zupełnie zdrową córke
z miłościwey Donatowy Przenas: Panny smutni
Rodzicy z weselem odebrali / y przed iey Obrázem
w Borku prezentowali.

Lyfius Alca-
zar in Cap: 12.
Apocal.

26. Roku 1638. We wsi Dołowie pod czas
wesela / zwałdiwa Niezgoda równie škodliwe y
śmiertelnę wzniećila zamieszanie / iako niegdy na
weselu Pelenśa y Thetidy (tedy wrzuciwszy mie-
dzy zaproszone bogate złote iąbłko z napisem De-
tur pulcherrimæ. Niech będzie dane naysięknieysze,
wielkich niesnasek nasiála:) albowiem czeladnik
Pánstki pijany / furey rozposcierac poczał y powsta-
wszy na żagrodnika z teyże wsi Aldama imieniem /
wścieklym zaufszony iadem / tak mocno go w gło-
we obuchem vderzył / iż padłszy na ziemię zaraz

Zabity na
wesela po
trzech godzi-
nach zmar-
tych wstał.

Cudá Nayświętšzey Pánný

dołonał. Skoczyli do zabiteg zaproszeni goście /
widząc iż wesele odmieniło się w smutek ; á chcąc o-
trzeźwić rannego (o którym mniemali / że go tylko
zapamiętały sluga ogłużył nie zabił) wżelących do
ratunku zażyli sposobow. Lecz okolo trzech go-
dzin daremna się praca śilać / y wodki w usta le-
jąc / á na potrzepienie serca vmacniające lekárstwo
przykładając / namniemy nie pomogli ; aż X. Ple-
ban Dolczowski / który przy tey okrutney Tráge-
dyey był / y swoje y inšych przytomnych serca / do
wzywánia Przenas: Pánný nakierował ; do któ-
rey gdy nabożne Modlitwy wniesli / á zabitego
do Obrázu Śdzieńowskiego ofiarowali / powro-
cił do żywota ; y przybywszy na Mieysce święte /
o swoim od ziadlego zuchwalcá zabiciu / y oraz
cudownym wskrzeszeniu przed Wieleb: X. Adá-
mem Szrzemśem / przy wielu świadkach opowie-
dział ; prośąc aby tak wielki Cud iáko Notarius Pu-
blicus do Akt Kościelnych wpisał .

27. Roku 1639. Wáwrzyńcá Koláwe ze wsi
Wilichowa cieśka zlamawszy chorobá / o śmierć
przyprawiłá : omyto według zwyczáiu proźne Du-
chá ciało / y na Márách złożono / á wšytká domo-
wa czeladź o pogrzebie radząc / okolo śmiertelnych
krzetąc się poczelá potrzeb : samá żalosna Małżo-
ńka gdy inši o grobie y Requiacz myslili / zbytnia
iákaś wśnoścjá / niechciała rozpaczác o przywro-
ceniu żywota ; lecz mając nadzieie w Litości Prze-
nasw:

*Umarły któ-
ry dwiegodzie-
nie bez dusze
leżał , zaślu-
biony od żony
do Obrázu P.
Pánný po-
wstał.*

przy Obrazie iey Borkowskim.

III

nasz: Panny (ktora acz zawſze y wſzedzie ieſt
Dziwna / przy ſwoim iednak Dziefnowſkim O-
brázie znacznieyſzych dotázywa Dziwow) pá-
dła ná ziemié / y tam vmárlego z choynemi lzami
ofiárowála. Już od dwu godzin ſkoſciály Trup
ná márách leżał; gdy Przen: Pánná zápedzona ná
inſzy ſwiát Duſze / do opuſzczonego wrocila ciála
y tak powſta wſzy vmárly / ſtáwił ſie do Koſcio-
ła Dziefnowſkiego / dziekuiac powſzechney Mát-
ce Żywotá / za odebrány żywot / á Cud ten iá-
wnie rozglaſzájac.

28. Roku tegoż / Mátka ſyná Janá Boſá
ze wſi Gozdziłowic Amiecia / y Málgorzaty mał-
żonkow / Rádut (ktory go częſto miorał) przy
ſadzawce nápadł / y do niego wrzucił; gdzie bez pá-
mieci będąc / y rátować ſie nie mogąc / wtónął.
Cwał przez nie máły czas pogrążony w ſadzá-
wce / aż go woda ná wierzch wybiła; dopieroſz
wYWleczono z wody trupa tak ſproſnego / iż ná
niego ſtrách było weyrzeć; ponieważ piárok / y
inſz robáctwo do wod przywykłe / nie tylko krew
z niego wyſzło / ale też oczy / wſzy / nos y wárgi
objárło. Tak przez dwie godziny bez duſzy le-
żąc / okropnym widowiſkiem pátrzących do żá-
łoſci pobudzał: á w tym náſzedł Je° M. Pan
Dobieiewſki z ſwoią Málżonką / ktorzy dniem
przed tym z Koſciola Dziefnowſkiego powroci-
li / dotąd z nábożeńſtwa iezdzieli; y wzruſzony ná-
gley

Cierpiąc Rá-
duk wpadł
chłopiś do ſa-
dzawki, y utó-
nóło.

Cuda Nayświętszey Panny

Gdy na nie
Paciorki o O-
braz P. Pán-
ny potarte-
włożono oży-
ło.

gley srogoscia śmierci / zapalił sie swiatobliwa
i Miłosierdzia Przen: Panny presumcyą / y z wiel-
kim nabozenstwem suplikowac do niey poczał /
aby na ratunek umarłego / Wielmożna sciagnac
raczyła Reke. Mial przy sobie Paciorki / ktore
o Cudowny Obraz pocieral; te na Trupa od ro-
bactwa zewszad pożartego wložyl / y slubem sie
obowiazal / iż go przed Obraz na oddanie dzieł
stawi; iesli nań Przen: Panna Lutościwym okiem
weyjrzy. Ledwo slub uczynil / alisci dzieciuch
wzdychac y placzliwym glosem odzywac sie poczał;
a w krótcie pozbywszy rązow od robactwa żada-
nych / ktore sie nad spodziewanie przedzey goily /
cale ozdrowial. Stanal potym z nim ten / kto-
ry mu do powrotnego żywota dopomogl / Jeg
Mśc P. Dobieciowski / w Kościele Dziesięwostkim
pospolu z Rodzicami / y porzadek Cudu opowie-
dziawszy / nieomylnym tychże Rodzicom świade-
ctwem potwierdził.

29. Roku 1640. Jeg Mści P. Bieganski
Malżonka Jofia / nabiedzwszy sie dlugo przy ro-
dzemiu z bolesciami / nakoniec w Wielki Piątek /
plod nie żywy na świat wydała; a tak y nadzieie
Familiy / y swoje oraz pociechy o ziemie rozstra-
ciła. Przemknal niesfortunna Matka żalostny tre-
funek / ledwo nie bardziej niżli te ktorými / dopie-
ro ściśniona zostawała bole; bacząc iż w Macie-
rzynskim żywocie / grob zaдушonemu dziecieniu
sprawia-

Plod nie żywo
na świat wy-
dany za wzy-
waniem Prze-
naw: Panny
do żywota
przyszedł.

sprawiła / y nie tak dalece światu y światłu / iako
 to raczey podziemnym ciemnościom zrodziła. By-
 ly przy ciężarney Matronie Ich Mśc Panie Mśc
 ryanna Wilkońska / y Zofia Poradowska / dla ra-
 slugi y pomocy; ktore postrzegszy iż nie doszły Plod/
 pierwey łakoma Libityna mogile naznaczyła / niżli
 go Bogini Cunina (mowiac wedlug opinii Po-
 gąńskich wieków) do kolebki złożyła / około dwuch
 godzin trzeźwiąc / y pielegniac dziecko strawiły;
 a widząc iż nad próżną czas trawiły pracę / szcze-
 śliwszym zawodem myśli swe / do niebieskich hu-
 kania lekarstwo obrocily; y wzywać na ratunek/
 już nie zmyśloney a bajkami Poetyckimi wstawio-
 ney Latony / lecz prawdziwego Boga Matki po-
 czely; aby naprawić raczyła to / w czym słabość
 nieudolney Natury pobladziła. Nie zawiodły się
 pobożne supplikniacych nadzieie / na tey Pannie /
 ktora wedlug Miodowskiego Bernarda jest Pier-
 wsza y cała po Bogu Nadzieja ludzka: iako bowiem
 do Obrazu Zdzieshowskiego śluby swe zaniósł /
 powzielo zaraz od Przenas: Bogarodzice żywot
 Dziecie / ktory mu własna Rodzicielka odiela; y
 predko porym od teyże swojej Rodzicielki znależ-
 żyta wdzięcznością do Kościoła Zdzieshowskiego
 zaniiesione / pobudziło patrzących / do wystawia-
 nia Matki przedziwney (iako Kościół Katoli-
 cki Przen: Pannie nazywa) ktora y nie żywo zro-
 dzonych odżywiać umie.

Trzy białe-
głony od Pio-
runu porażo-
ne do żywota
powraciły.

30. Lat dwadzieścia przedym to jest w Ro-
ku 1620. trącił się Casus taki/ iż gdy Małżonka Je-
Mści P. Marcina Chylickiego w pologu była/ a
Mátka własna y trzy służebne Pánny/ przy niej
się dla usług bawily; we Wtorek Świąteczny w-
derzył na Dwór Piorun/ y do tego wpadłszy po-
łoin w którym wspomniane zostawały białegło-
wy/ wszystkie śmiertelnym poraził postrzałem.
Mátronie w pologu będącej Pierśi/ y lewą rękę
poproł; Mátkę śiarczystym waporem ogluszył;
iedne z Pánien służbistych opaliwszy o ziemię wde-
rzał; tak że wszystkie trzy zaraz umarły albo umar-
łym podobne/ bez tchu/ y żywotniey páry leżąc/
zostawały. Wpłynęło nie mało czasu/ który Do-
mowi na próżnych zawodach strawili/ gdy się w
nich dotrzeć znaku iakiego żywota chcieli; aż po-
rzuciwszy na koniec dárne lamenty/ y bez sku-
tku satygi/ wzywać Przen: Pánny w tak srogim
razie poczeły: Nie przemiosła okiem nabożney o-
wey w sobie wśności Dobrotliwa Pánna; a umar-
łych/ albowi też dla wielkiego strachu/ od siebie y
smysłów oddalonych/ do pierwŝej żywota fruicy-
ey przywiodła. Gdy ie bowiem z płaczem do O-
brazu Żdziechowŝkiego ofiarowano/ przyŝly do pier-
wŝego wigoru spalone Piorunowym ogniem/ y
iuz ŝkościate białegłowy; y bez wŝelkiego naruŝe-
nia powstały/ nabymyŝy znouu żywota od Kro-
lowey Uieba/ którego ich był Uiebieŝti postrzał
niespo-

przy Obrazie iey Borkowskim.

ns

niespodzianie pozbawił. Wybrałszy sie tedy do Kościoła tey Panny ulubionego / Łaske y Potęgę iey przed wszytkimi wystawiały / tak iako iey experymentem samym doznaly.

Jest wiele inſzych / ktorzy uczyniwszy rekurs do tego Cudowneg Obrázu / á Bogarodzice Panny na ratunek wezwawſzy / ſzczeſliwie ſie z ſmiertelnych wylamali okow: ále żebym długim táł Xięgi / iako Czytelniká nie ociążyl Kátalogiem / tych tylko zwycieſtwa z Dziekiey Párki za łaskę Prze- nas: Panny otrzymáne wypisałem / ktorych ſmierć dla rożnych okolicznoſci y przypadkow znákomit- ſza byla: wſzákże aby ſwiatobliwe ſlug Przenas: Panny prágnienie / miało ſie czym doſtateczniey wgaſić / y Tryumfami z nieużytey ſmierci otrzy- manymi wkontentować / námięciam ieſzcze ſum- matim, niektóre cudownie wſkrzeſzonych pod Pro- tekcyą y zaſtoną Obrázu Borkowſkiego umártych Przykłady / z Autentyecznych Kościoła Dziefow- ſkieg Piſm y Munimentow zebrane. Albowiem Roku 1599. we wſi Bruczkowie Dziecie we dwu leciech / od wody požarte / gdy wiecey niżli dwie godziny ſtretwiało y ſmiertelnym mrozem zwa- r- te leżało (iako ie ſamże W. K. Szeſny Duraniuſz widział) za uczynionym do Obrázu ſlubem ożyło.

*wiele inſzych
umártych gdy
do tego oſia-
rowano Obrá-
zu cudownie
ożyli.*

Roku 1613. we Wſi Zychowicach / Trzey ktorzy ſie tak długo zwádziwſzy ſiekli / aż od za- dánych wzájemnie ran pádli / y poumieráli / gdy

Cudá Nayświętſzey Pánny

ich do tegó Obrázu ofiarowano/ do żywotá powró-
ćili; y ſtawiwſzy ſie obecnie ná to Mieysce s. pe-
nymi głoſy Dar przedziwnego za láſką Przenas:
Pánny wſkrzeſzenia rozſlawili.

Tegoż Roku Jadwiga Woyciechá Zagro-
dniká ze wſi Maligowa Corka. ktora we Wtorek
Świąteczny do Rzeki wpadła / y przez dwie go-
dzinie ná dnie trwała / ná łód żywotá powtornie
za pomocą Przenayświeťſzey Pánny wypłynęła.

Roku 1617. Szlachetna Pani Suchorze-
woſka / po długim biedzeniu / nie żywy Płód śmier-
ci raczey niżli ſwiátu wydawſzy / za uczynionym
do Cudownegó Obrázu ſlubem / opláćanemu dziecie-
ciu żywot ziednáła / y z radoſcią pláczące wſtyſkała.

Wylieza ſie
krotko Sumá-
ryuſ wſkrze-
ſzonymi.

Roku 1621. Adam Kurek z Krzywina Sy-
neczka / ktory ſie w poſcieli záduſił: Roku 1622.

Jan Mlynarz Bábimofki / Córke Jádwigę / kto-
ra wtonawſzy wiecey niż godzinę ná glebi była:

Roku 1625. Anna Malżonka Kowalá z Czerwo-
ney Wſi podobnym kſtaltem wtopiona Corka:

Roku 1633. Druga Anna ze Wſi Borzećicki ſy-
neczka w piernatách záduſzoneg / w ktorých od ſwi-
táma aż do południá leżał przywáloný;

A tegoż Roku inſza Anna Kowalá ze wſi Jeziory żoná / ſy-
ná nie żywo ná ſwiát wydanego / w ktorým przez
dwie godzinie żadnych przytomney Duſze znáko-
w dóćiec / y wpatrzyć nie móżono / zdrowych y czer-
ſtwych odebrały.

Roku

przy Obrazie icy Borkowskim.

117

Roku 1640. Staniław Pączesny Nieśczę-
nin z Grodziska / syna ktory z wysoła spadł / y tarcę
złamał: Roku 1641. Małgorz: ze wsi Lagiewniki Corte
w sześciu lat ktora w studnie wleciawszy przez kilka
godzin zalana w wodzie trwała: Roku 1643. Anna
ze wsi Gronowka Dziecie martwo na świat wy-
dane / y dluzey niżli godzinie Duchą prożne: Roku
1644. Anna Kralka ze wsi Kępka / Dziecie po-
dobnym niešťczęściem nie światu lecz grobowi
zrodzone: Roku 1647. Błazey Drozd ze wsi Doł-
towa / Dorote Corte w dziewięci lat / ktora w sa-
dawce utonela / y przez kilka godzin umarla leża-
ła; za Ofiarowaniem do Obrazu Śdziechowstkieg/
żywych / zdrowych y bez wszelkieg śwanku / z Mi-
łosierdzia Matki żywota przywitani / y porym z
należytrymi dziećmi na Mieyscu s. prezentowali.

Tak wyliczywszy rożnych umarłych ktorych
Drapieżna śmierć odkować / a na rostkaz Przen-
Panny wolnością dąrować y światu oddać mu-
śiała; zdało mi się przyzwolita / aby m rat Pote-
żney Tryumfatorce śmierci / znaczne iakie wysta-
wił Trophæum. Przetoż zawieram ten Rozdział
Hieroglifkiem od W. O. Sebaśtyana Karmeli-
ty Bożego Polaka / w Kiedze Firmamentum Sym-
bolicum nazwanej wystawionym. Kazal on od-
malować Wirydarz / rożlicznymi kwiatami zasa-
dzony / y na kształt rostkosney Sible albo śliczne-
Symetis oczy paszacy; ktorem iako tylko dogrzeza-

Symbolum
Potege Przen-
Panny w V-
martych wy-
rażające; O-
błok dżdżysty
ktory spalone
od słońca od-
żywił kwiatki

Cudá Najswiętszey Panny

to słońce / á gorące przeięły ich / y słaba ozdoba
 zważyły promienie ; zwiesiwszy zemdlone głó-
 wy / wšytek gląns strąciły / y od zbytich wpa-
 łow śmiertelna poblądły bärwa . Wiśiał nad
 pochylonym y łonającym kwieciem odmáłowány
 Oblók dzdzyſty / tu ktoremu sprágnione obroci-
 wſzy wſtá / požadány wygládały ochłody ; ktora
 ich odżywić / á blada splekawſzy cere podzwi-
 gnać / y odżywione do pierwſzey przywiodſzy pie-
 kności / ná nogách znówu poſtawić miała / iáko ich
 przydána cieſzyła Epigraphe : Eriger Irriguum ;
 Podźwigna ſpuſzczone krople. Kſtaltne záprawde
 y do objaśnienia Potegi Przen: Bogárodzice wy-
 godne Symbolum : coſ bowiem ieſteſmy Ludzie
 śmierci podlegli : tylko (iáko Cierpliwý Job
 ſwiádczy) ſłabe kwiatki ; ktore ácz ná chwile przy-
 chylna Fortuna różnymi ziemſkich czáczek nátro-
 pi pſtrocinámi / wſzytko to iednáń od ládą wiá-
 tru predko ſplonie ; á mála gorączká / álbo iáka
 niezdrowey áeryey zarázá / ták we mgnieniu oká
 zważy / iſz owe doczeſney okázáłości pompe / kto-
 ra ſia pyſnili / z ziemią zrowna / y w prochu po-
 grzebie . Aleć cieſzy te mdle kwiatki / Przyiązny
 ludzkiey ſłaboſci Oblók / Przen: Pánne roznamię ;
 ták iá bowiem niegdý Eliášowi pod wizerun-
 kiem Oblóku Bog prezentował / gdy widział / że
 Oblók máty ná kſtalt śládu ludzkiego wychodził z
 morzá ; iáko tegoſ Eliášá ſákonny Syn / Jan Pá-
 tryárz

P. Pánne fi-
 gurowat Obló-
 czek Eliá-
 ſowi pokaza-
 ny.
 1. Regú 18.

przy Obrázie iey Borkowskim.

tryarchá Jerozolimski świádeczy mówiąc: Obi-
 wit Bog Eliasowi iż Pánienká iedná, to iest Błogosła-
 wiona *MARYA*, w Obloku onym figurowana, y ná
 wzor obłoku przez Pokorę máta y unizona, miała się
 urodzić z Natury grzechem zarážoney, która Mo-
 rze znaczyło. Tymże idąc tropem Izaiasz Pro-
 rok / gdy za náchtuieniem Duchá S. Tájemnica
 Wcielenia Syná Bożego opisował / Przen: Pán-
 ne Oblókiem názwał mówiąc; Oto Pan zstąpi w
 Obloku lekkim; ná ktore słowa tak S. Ambroży
 kómentuiąc piśe; Opowiedział Prorok iż Pan
IEZVS przyjdzie w Obloku lekkim, to iest w Pán-
 nie *MARYEY*, która Oblókiem była według odzie-
 dżiczenia Natury z Ewy, ále lekka była dla zupełno-
 ści Pánienskiey. Szczęśliwy to záprawde y we
 wszytkie dobrá obfituiący Oblók! ktory nie tyl-
 ko wiekając się nad nami / od srogich sprawiedli-
 wości Bożkiey wpałow nas záslania y broni; ále
 też lepszy deszcz ná ochłode swiáta spuszcza / niżeli
 niegdy padal ná wyspe Rhodos / w ten czas kie-
 dy się Bogini Pállas z głowy Jowiszwowey rodzi-
 ła; gdzie iáko mówi Klaudyánus Poetá / złoty-
 mi kroplami wszytkę wyspe Jupiter skropił. Do
 tegoż tedy tak potrzebnego Oblóku niech pod-
 nosza oczy podległe śmierci kwiatki / ktore z A-
 damowey krzewia się mássy; á luboby ie Mroz
 śmiertelny zwárzył / látwo tego dotkaje Przenay-
 swietša Páma / iż zarážone srodliwá Libityny
 pará

119

Ioan: Ierosol.
 libro de Instit.
 Monach: cap:
 32.

Izai 19;

S. Ambros: in
 Pfal: 118. Ser-
 mone 3.

Claud: lib: 3.
 de laud: Stili-
 conis.

Cudá Nayświętszey Panny
pára doczesnego żywota świecie / płynące z tego
Obłotu Dobroczynności Pánienstey podźwignę
kropkę.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

Wyliczają się ci ktorzy będąc nawie-
dzeni ślepotą za vczynionym do
Obrazu Zdzieńszowskiego ślubem strá-
cony wzrok odebráli.

Albertus Ma-
gnus in Cap: 3.
Lucz.

Sortunne wſzytkim światła potrzebuja-
cym ieſt Imię Przenaſw: M A R Y A, po-
niewaſz w ſamey ſigniſikacyey albo známie-
niu światło zawiera y wydaie. *MARYA*
(mowi Albertus Magnus) tłumaczy ſię Oſwiecá-
ca, ieſli tedy otoczony ieſteſ ciemnoſciami; y pokryta
ieſt drogá twojá, iáko mowi Job cap: 3. Poſſrzy-
ná Oſwiecáca Pánnę, wzyway *MARYEY*. A cóż
może bydź ludziom ciemnym / y w okropney iáko-
by nocy żyacy miłſzeſ / nad poćieche przyiemne-
go światła? to poniewaſz ſie w ſanym Imieniu
Przen: Panny błęſczy / nádziecie niewarpliwá po-
gráżonym w ciemnoſciách czyni; iſz názwana
od światła M A R Y A, ſwoie ná nich ruciwoſy
promienie / okropną Cme wſzelkíey roſpedzi ſle-
poty. A záprawde ſkryta iákaſ mocá ſamá Ja-
mienia *MARYEY* wzmianká ciemną noc pła-
ſa; á

ła; a Oczom wada iaka napsowanym/ do widze-
 nia światłem swym kredensuie. Owo tego do-
 kument z Pisiná s. Przyšla niegdy Magdalená
 miłością Chrystusową goráca do grobu iego / y
 tám däreinne lzy leiac styškowała / iż kros zabi-
 tego Zbawiciela zabrał y wyniosł Ciało / ktore inż
 ná ten czas Wzmartwychwstałym żyło Pánu.
 Stánuł w tym przed oczymá pláczacey tenże sam
 w nieznaíomey postaci / ktorego oplákiwała Chry-
 stus; ále tak wzroś iey zátzymywał y wieřzał /
 iż go zá prostego Ogrodniká zaczytála. Rozma-
 wiała o Pánie swym z tymże Pánem / á máiac przy-
 tomnego przed oczymá poznać go nie mogła: Do-
 piero kiedy (iáko piře Ewángelistá) Rzecz iey
 IEZVS, Márya; záraz tylko Imie ktore miała
 z Przen: Pánna spolne / w vsách iey zábrzmiało /
 wřytke owe chmure / ktora oczy Magdaleny zá-
 ćmíła sámá wzmianka rozbiło; gdyž Nawróćiwřy się
 (mowi Jan s.) rzekła Rábboni to iest Mistrzu. Pátrz
 iáka to Imienia MARYEY potegá y dzielność!
 že dopadřy vsu / otwiera oczy; á rořprořyřřy
 ćme / ktora swobode wolnego tánowála wzro-
 řu / do řczęřliwego vznánia prowádži. Powá-
 żnie mowi ná to mieysce Origenes; Skoro Má-
 rya uřlyřáta Imię to MARYA, uczutá w Imięniu
 ofobliwa iákař z mianovánia řlodycz, y przez nie po-
 znátá tego ktory z nia roznáwíat Mistrza řwego.
 Słyřyř Czytelníku iákdziwne zá wzmianka MA-
 RY-

Ioannis 20.

Origenes Ho-
mil. de Ma-
gdalena,

*Magałena
wstąpiwszy to
Imię M A
RYA, pozná-
ła Chrystusa,
ktory się iey
w postaci O-
grodnika po-
kazał.*

R Y E Y następniá odmiány: słyšyš że to Imię
osobl. wg iáśńs w sobie zawiera słodkość: znikne-
ła záraz owá chmura / ktora oczy poálterowawšy
Magałeny / omyłki ie nábáwila; spádał Ogro-
dnicza z Chrystusa postać / ktora wzrokwowi przy-
stepu do rzetelneğ vznania bronila; stánał w wła-
sney y znáiomey Osobie Chrystus / y požádána
twarz odrzuciwšy zástony odkrył / á nápatrzyć
sie iey do woli / z niewymowna vciecha pozvolit.
A któž prosze chciweğ nie nádstáwi vchá / ná słu-
chání Dziwnego Imienia M A R Y E Y? ktorego
splendorow loná obija sie o oczy; y wšelkie ciny
rozegnawšy / do prawdziwego y zupełnego tor-
podaie vznania. Słusznie Kościół Kátolicki /
słodkiemu temu Imieniu tož Elogium dáie / ktore
Duch S. Imieniu Chrystusa nápisal: Oleiem wyla-
nym iest imię twoie; gdyž w nim iáśnie sie wydaia
Oleiu własności; iáko bowiem oley zarzy ogień /
táť Imię to nieci y pomnaža światłość; y cie-
mnyim oczó zá drogi Oleiek stánie; z ktorych wšy-
tkie wády (iesli iákiemi zášły) bezeslwie spe-
dzić može.

*Cant. 1.
Imię P. Pánny
rowna sie z o-
leiem bo swia-
tło wznieca.*

Piekníel Madry Jdyotá (lubo sie z potory Pro-
stakiem názwal) átkommodniac własności Ole-
iu do Imienia Przenaświetszey Pánny mowi /
iž ná kštrakt oleiu / Imię to náđ wšytkie inšych
Świętych Imioná, vmacnia žemdlonych, vždra-
wia chorych, OSWIECA CIEMNÝCH, mię-
kczy

*Idiori in Cō.
templatio-
ne Virginis
cap: 3.*

przy Obrázie iey Borkowskim.

123

kozy Twardych. O zaprawde oświeca Ciemnych! ponieważ Przen: Panna/ nie tylko światu straszną Grzechow nocą potrytemu / Boskie światło zjednala! y siedzących w cieniu śmierci Grzesznikom oświeciła: ale też materialnego w żywanie światła/ wielom cięskła zaciemionym ślepotą przywróciła. Co ze przy swoim Dziesiętostkim częstokroć praktykuie Obrázie/ a Przeswietneg/ Imienia swęg signifikacya/ rzecz sama isci/ niżej wypisane weryfikują Przykłady: które dały Boże aby za przyczyną Przen: Panny sprawiły to/ żeby wparci w swojej obstynacyey niechcieli daley zalsnać Heretycy/ ktorych sami ślepi przeżyżza wszy/ do czi Obrázom Pánienstkich prowadzą.

1. Roku 1603. Anna Kapina ze Wsi Kozowa/ cierpiąc srogi bol w oczach cale wzrost straciła; bo grube bielmo opánowawszy żrenice swoje bode patrzenia odiele / y z iakiegoś iadowitego humoru / powyrastały na oczach brodawki / które ie obsypawszy popsowały. Wiele z Pánom Medyków dżiwonym onym przeciw Przyrodzeniu przypatrowało sie skąsom; ale sie żaden podiac niechciał kuracyey / y portać nie śmiał z niezrozumiańey srogoscią zarazy; bo na pierwsze zaraz weyżrenie znać było / iż niikt nie potrafi owych wysypanych na oczy porównać pagorkow / bez škody y zepsowania samych oczu. Trafiło sie iż dzieci powróciwszy w dzień święty z Kościoła Dziesię

Lucas.

Niewiadł
ktorey oczy
krośły albo
brodawki iad-
owite popso-
wały stracony
wzrok od-
bierał.

kowstkiego/ rozmawiały sobie o Cudách przy Obrazie Cudownym wydanych/ ktore Ráznodzie-
iá z Ambony opowiadał: dostyżala śeptow dzie-
cinnych ślepa Niewiaśta/ y zaraz ogniſtym iákim-
si zapalona Duchem nádziecie powzięła/ że y ona
Przen: Panná w poczet tych policzyć raczy/ kto-
rych Poteżna iey reka piáskować zwykła. Tak ná w-
myśle wewnatrz będąc oświecona/ do powsze-
chnego oraz nabyćia światła wzdychać poczęła:
Vprosiła tedy przytomnych/ aby sie z nią do P.
Panny przyczynili/ y złączonymi spólnie Modli-
twami/ kólarac do Miłosierdzia iey nieprzeſtali.
Przodkowała wſzytkim samá/ y padſzy na kolaná
náwiedzić Mieysce ś. y Obraz Cudowny poſlu-
biła: á w tym zdało ſie iey/ iż cichy iákiś wietrzyk
powstał/ ktorey ſproſne owe ſkorupy z cżu iey
zdał/ y bielmo ktore żrzenice ośiaďło/ y popo-
wáło ſpedził. W maley tedy chwili nabymſzy
ſwobodnego używania światła/ nie omieſzkała
z podziękowaniem ſławić ſie Autorce tegoż ſwiaz-
tła/ y do Kościoła Dziewſzowskieg poſwąpiła.

2. Roku 1612. Regina Woyciecha Noego z

*Dziecie prze-
rzućło ſobie
nożem oko.*

Szrzemu Kolodzieia coreczka/ dopadſzy noża ktore-
go ktoś nieoſtrożnie odbiegł/ gdy nim daleko nieo-
ſtrożniey głupia Dziewczyna ſermuie/ przeſtola
ſobie oko; z ktorego zaraz poſpołu ze krwią żrzeni-
ca wypłynęła. Nie było żadney nádziecie y po-
dobieńſtwa/ żeby miało kiedy wyćiekle oko przyſć
do ſie-

do siebie / y znouu odrość ; bo wszyscy ktorzy wi-
dzieli / iż tylko próżny doł został przyznawali / iż
tu żadne *Estulapius* nie dotąza nic przemysły .
Alż kiedy Rodzicy z porady życzliwych / y wro-
dzoney miłości / wdali sie do Rodzicielki Niebie-
skiey światła ; a miasto Bożka *Apollina* albo *Sto-
ca* (ktore sie v Poety chwali ; iż wynalaskiem iego
Lekárstwa ; a wszystkich zioł mocy ma w *śáfunku*
swaim) obrocili nabożne supliki do tey Panny /
ktora *Słońcem* odziana Jan S. widział ; ledwo
ślub do Obrazu *Żdziechow*skiego uczynili / wyrze-
li iż nowe Dziecięciu narosło oko ; zagoiły sie bez
plastrow y maści przecięte blonki / w ktorych kry-
stałowy przebywając humor / widzianych obraz-
zy wydaie rzeczy : y miała tylko dla znaku została
blizna / ktora iednak do widzenia namniey nie wá-
dziła . Wypráwili sie tedy do Obrazu *Żdziecho-
w*skiego co predzey / y cudownie v zdrowiona Co-
reczka / w Niedziele czwarta po Wielkiey Nocy /
na dowód Cudu stáwili .

3. Tegó Roku Jan z wielkich Gorzyc przez trzy
lata nie nie widząc / a bedac iakoby od światła wy-
świecony dla odcięte^o światłości niebieskiej uży-
wania bardziej marł okropnym ludzi vmárłych /
niżli żyjącym pod bny iymot w ciemnościach pro-
wadził . Wspomniat sobie nie rychlo ná Obraz
*Żdziechow*ski / y oraz *Śwyt* iakás otuche przyskley
pomocy uczul / ktorey mu Przen: Panna dodawa-
ła .

Quid: libr: 7.
Metamorph.

Apoc: 2.
Ofiadowanie
do P. Panny O
brázu prze-
żrąto.

Trzy lata śle-
pote cierpia-
cy, modlac się
przed Owa-
zem wzrok
nabył.

ła. Kazał się tedy tam zawieść Przewodnikowi / którego pochwili nie miał potrzebować; y przyśledszy do Kościoła padł na Modlitwę zebrząc / aby nam Promyszeł iaki łaski swej rzuciła ta Panna / która Niestworzone Światło na świat wniosła. A gdy Msze s. nabożnie słuchał / poczęła zaraz / która mu oczy skaziła / na kształt mgły powoli schodzić / y wzrok od škodliwych w wolniony zawał / iak znou się do widzenia świata przyuczać. Był przy nim W. K. Jakub Galenita / przed tym Pleban Świeciński / na ten czas Altarysta Borkowski / który serca dodawał / y do gorętszych prośb pobudzał: ten wstyskawszy od ślepe^o / iż go całę na wzroku Przen. Panna pocieszyła / zaraz przed wśyttkiem Cud on ogłosił / y do wielbienia ich Dobroci Pamienskiej pobudził.

Drugi przez
cztery lata
ślepy, gdy zje-
miał z pami-
mentu Kościel-
nego nżieta o-
czy potart, cu-
downie prze-
szedł.

4. Tenże dopiero wspomniany W. O. Jakub Galenita pod przyśięgę zeznał / iż do niego przyśedł człowiek niewidomy / cieśkę ślepotę przez całę cztery lata dotknięty / skarzając się na swoje wtrącenie. Poradził mu Kapłan / aby żywa w sobie wzbudziwszy wiarę / na pomoc prawdziwą potóre przybrał; trzymając to o Wśchmocności Boskiej / iż ten Pan / którego kray skazy Niesławiste krwią płynącą wleczyl / który Cieniowi S. Piotra / y chustkom Kolegi iego Pawła / przedziwną moc / do plaśnięcia wśelkich chorob nadał; może

może go chociaż przez wzgardzone ratować szod-
 ki: kazał mu tedy / aby przyśledszy do Kościoła Świe-
 ńskiego. prochu albo ziemię z prawymetru nabrał / y z v-
 snością oczy sobie potarł. Osluchal owej rady śle-
 py / ktoremu sie tak długie ciemności naprzykrzy-
 ły; a padszy krzyżem w Kościele / całować ziemię
 y z nabożeństwem do oczu przykladać poczał. Nie
 tak latwie Celidonia ślepym Jąstoleżetō od szre-
 tney maciory dodana / oczy ich otwiera / iako zie-
 mia owā z Kościelney podłogi wzięta ślepego
 predko oświeciła; tylko bowiem dotknął sie nią
 oczu / spadła natychmiast Błona która ie zaciem-
 ła: zaczęym odebrawszy nazad stracony wzrok śle-
 py / bawił sie czas nie mały przy Cudownym Obrá-
 zie / aby sie Dobrodzieyki swojej napatrzyl / y Cud
 on z weselem przed wszytkimi często rozstawiał.

5. Tegoż Roku Jadwiga Wielczarka z Mla-
 steczka Bostryzna / cierpiała srogie w glowie y
 oczach bole / a gdy sie flux iadowity do nich zwa-
 ził / cale ie wyżarł; tak że sie żrenice od wielkiego
 bolu rozpady. Bolała na niebezpieśliwy przy-
 padek Ciemna niewiasta / tym bardziey iż mając
 wyżarte od iadowitego humoru / y wycietle o-
 czy / płakać iey wiecey nad swoia mizerya nie po-
 zwalały. Tak do Ciemnicy iakoby dożywotniey
 skazana będąc / trwała w wstawnicznym smutku /
 dwoiaka ślepoty y żalości zasępiona chmurą; iż
 żadnego nie znaydowała sposobu / ktorymby z cie-
 mnego

Niewiasta
 ktorey bol wy-
 sądził oczy
 nabyła ich za-
 laska Przec-
 Panny.

mnego owego Labyrynthu wyplatać się mogła: aż iey na pamięć przyszła szczęśliwsza nad Poerycka Aryadne Bogarodzica Panna; do ktorey gdy się wdala / y nawiedzić Obraz Sdzieshowski przyobiecala / predzey zrać cięskiey przygody za pomocą iey wysła / niżli się niegdy Th. zeus z Kretańskiego Labyrynthu / za radą Aryadny wysnawał. Predko bowiem narosły / wygrzżone od ostrych wilgoci oczne błonki; napelnily się te ktore w głowę wpadły były doły; y nowe iakoby pochodnie w twarzy się zaświeciły ślepey / gdy iey wzroś z odnowionemi powrociły oczyma.

*Druga ktora
z młodości aż
do lat 50. nie
widziała,
także wzro-
ku dawnie-
dozwała.*

6. Roku 1614. Anna z Korytnice straciwszy wzroś w młodych leciech / aż do wieku podeślę na nim szwankowała / chociaż około pięćdziesiąt lat dopędzila. Już sama dawnością utwierdzona ślepotą żadnych nie bała się Lekarskiej Professyej szturmow; ktorych im wiecey zażywano / tym inniey dokazać mogły: zkad Niewiasta straciwszy nadzieie przywrocenia wzroku / niczego się innego niespodziewala / tylko że tak nakoniec z ślepa śmiercią ślepa się powita. A w tym za radą y powabem przyiacioli / wyprawila się do Kościoła Sdzieshowskiego / do ktorego w Niedziele czwartą po Wielkieynocy wszedłszy / za pierwszym zaraz wstępiem w samym progu doznała / że iey Panna oświecająca, z pożądanym światłem zabiegała: albowiem iakoby kto iey kfortyne zdął z oczu naprzód
otna

ożna Kościelne wyzrząła / (aby wſzytkim wiado-
mo było / iż ta iey wzroś przywrocila / ktorey Ko-
ściół ſpiewa / Oknem ſtalaſ ſię do nieba ; a potym
poſzedſy przed Obraz Przenaſwiet: Panny / na-
paſta doſtatecznie iuż zdrowe oczy widzieniem Le-
karſki ſwey / ktora dawno oduzione ſwiatła żrze-
nice / znowu do niego zaprawila ; y Cud nad ſo-
bą poſkazany opowiedziawſy / przytomnych po-
dziwieniem napełnila.

7. Roku 1615. Anna dziewczyna ze wſi Gro-
dziſka / po cieſkiej chorobie zaſłneta / y długo nie-
widoma trwała . Już ſie tak było złe zaſorzeni-
ło / iż na żadne niedbało Lek / ani ich potedze v-
ſtać chciało : zaczęmy do Wiebieſkiej przyſzło v-
czynić rekurs Apteki / y żadać od Przen: Panny
Recepy / ktora otrutemu w Kayſkim iabłku ſwia-
tu / po wſſechne na wſzytkie choroby zgotowała Le-
karſtwo . Prowadzono tedy ciemna do Obrá-
zu Dziewſkiego ; ktora idąc poſpołu z inſzą
Kompánią / gdy Wieś Jezowo Miałeczkę Bor-
tu poblizka mijała / aliſci nagle przeyrzawſy /
Kościół Dziewſki (ktory naprzód w oczach
iey za laſką Przen: Panny ſtanał) Towarzyſtom
z wielkim ich podziwieniem poſkazala ; a potym do
niego wſzedſy / y przed Obrazem Przenaſ: Panny
na twarz wpaſy / zupełny wzroś bez wſſelkiej
do widzenia przeſtkody otrzymała ; przy czym był
W. O. Gorecki Francyſkan / Gwardyan z Pyzdr

Dziewczyna
ślepa wybra-
wſy ſię do Ko-
ściola Dziew-
ſkiego w
drodze przy-
ſzala y zda-
leka Kościół
obaczyła.

Miasteczka / y Bráctwo Paśká S. Fránciśka /
które tenże Ociec w gromádneý Proceśsey przy-
prowádził. Przetoż ná dowód Cudu iáwnie
wśhytkim prezentowana Dziwczyná / y sama co
sie z nią działo opowiedziała / y przerzeczony W.
O. Gwárdyan ná chwalePrzen: Pánny tak wiel-
kie dobrodzieystwo z Káthedry publikował.

Niewiaśta
która w dzie-
ciństwie ie-
dno oko strá-
ciła w lat 40.
z dárny ie P.
Pánny ode-
brała.

8. Tegoż Roku Żofia Wacláwowa / ieśsze w
młodym wieku iedno oko stráciła / y ná křtalt Po-
lyphemá aż do lat czterdziestu / iednym tylko okiem
patrzała : zaczęła zmocniona dawnością czasu wá-
da / bezpiecznie w opánowanym oku siedziała / y
przeciw nápaści PP. Medyków / vgruntowaną
bronila sie Prescrypcyá / iż ieý porádzić y wygnáć
nie mogli ; nákoniec poniechano cále wśheláctich le-
karstw / które sie trudno ná zástárzálą ślepotę z
młodemi y słabymi porywać miały siłami : Ná-
mowili iá czasu iednego Przyiáciele / że sie z niemi
do Kościola Żdzieřowskięgo puściła / y táń przy-
śedłszy / á ná modlitwę padłszy / Kátunkutę Pán-
ny żebráć nie przestála / v ktorey nie máś nic nie-
podobnego ; áliści predko wczula / iż stráconemu
oku wráca sie światło / y rownym iáko drugie o-
gniem paláć / á wśhytkie rzeczy rzetelnie rozeřna-
wáć poczyna : z czego wćieřona Láśte od Przen:
Pánny otrzymana / iáwnie ogłosiła.

9. Roku 1616. Jan Luchciński Drzednik 3^o
Mści P. Maláchowśkiego / Cześniá Poznánśkie

przy Obrazie iey Borkowskim.

go / ze wsi Gozdziowie / z bolu srogiego stracił o-
czy; y przez cale trzy lata dnia vznac y zaiyc nie
mogac / vstawiczną noc cierpiat. Gdzież sie
miał obrocić ten / przed ktorym tak dlugo kryło sie
słońce? tylko szukać Łaski y Przen: Panny / za kto-
rey sprawą według Malachiasza Proroka / Słoń-
ce sprawiedliwości boiacym się Bogą powstało, y zai-
śniatło; przetoż wybrał sie pospolu z frą obliwą
Malżonką do Kościoła Dzieshowskiego. Nás-
tepowal Dzień Wniebowzięcia Przenas: Panny
ktorego (iako mowi S. Petrus Damiani) Nowego
światła Ozdobą Niebu przybyła; co też za dobra so-
bie Wrośke wziął ślepy / mając nadzieie iż y temu
Przenasw: Panną požadane przywroci światło /
ktora tego dnia Niebieskie Hierarchie nowymi nās-
pełniła splendorami: Pośedł za tym na Wieżpor /
y z płaczem sie Miłosierdziu Przen: Panny pole-
cał; aż gdy sie Proceßya z Nasyw: Sakramentem
odprawiata / uczul iakoby mu kto zastona z oczu
zdzieral / ktore też zaraz dośkonale widzieć bez
wśelkiey wady poczeły. Przetoż powstałszy z
mieyscā na ktorym kłeczal / wielkim glosem Prze-
nasw: Pannę wielbil; y przed tłumem zgroma-
dzonego Ludu / Cud ten opowiedziałszy / wśy-
tkich dziwu y wesela z tak pocieśney nowiny nās-
bawił / ktora Poćieszycielką utrapionych sprawila.

10. Roku 1617. Máriaś Włodarz ze wsi Jan-
kowic / po długiey chorobie pozbył oczy / ktore

131

Szlachc. é kto-
ry trzy lata
nie widział.
w Wigilia
Wniebowzię-
cia P. Panny
w Kościele ten
przeżzał.
Malach: 3.

S. Damianus
Sermone 1. de
Assump.

Drugi który
Lat trzy nie
wiedział; po
odprawio nej
Spowiedzi
przezrzat.

mu iadomitość choroby skążila; y przez trzy lata
na wzroku ślepotą / na sercu okropną zaciemiony
Melancholia zostawał. Trąsiło sie iż wyczolga-
wszy sie o tijn z domu / siedział na podsieniu / y
wstyszał / tetet wozow y koni przechodzących; a
dzimuiąc sie coby tam niezwykle podróżnych czy-
niły kupy: wwieziony ciętawością spytał / gdzie
to będzie Jarmark / iż nań tak wiele kwapi ludzic
odpowiedziano / mu iż ci wszyscy ktorych glos sty-
szał / na celniejszy daleko targ pospieszają nizli są
ziemskie / bo do Obrazu Przenasw: Panny kwá-
pia / aby w Kościele Żdziechowstkim niebieskich
nabyli towarow / ktore tam Przenaswiet: Pán-
na za same tylko prosby / y nabożne Pacierze prze-
daje. Wpadła ślepeniu w serce ta odpowiedź /
y wziela go záras cheć nabycia darmo tak dro-
giey kupiey / ktorey on naybaczci potrzebował /
straciwszy tak wiele na daremne Lekárstwa. Wy-
brał sie tedy ziednawszy Przewodnika na te swia-
tobliwą mercantią do Kościoła Żdziechowstkiego /
aby ostradane światło / nabożnymi wytargo-
wał y Przenaswiet: Panny supplikami. Tam
przyssedhsy naprzód zmagły Duszne przez pokute
zglądził / aby snadni tych ktore cielesnym wadzi-
ły oczom pozbydź mógł; y Spowiedź przed W:
K: Szczęsnym z wielką skruchą uczynił. Rzecz
dziwna! iakoby to iedenże Sakrament pokuty S.
serca oraz y oczy omywał / natychmiast po odpra-
wionej

wionej Spowiedzi / oboie ciemności wewnętrzne
y powierzchne z mego spadły; á czysta zrenica
wzroku zupełnego nabyła; tak iż przystępującego
chłopca / ktory go prowadził z płaczem odegnął/
oświadczaiać się iż wiecey wodzą nie potrzebuie
człowieka / ktory za promotia Przenasw: Panny
powziawszy wzrok / samego Boga nabył Mianu:
duktora.

II. Roku 1619. Katarzynie Woyciecha Re-
torá Szkoły Błociszewskiej Corce / iadowity iá-
kís humor / po długim (ktore we wszystkich czło-
wach cierpiála) lupaniu / wpadł w oczy / y one ská-
ził: ba od gestey owej Materiey / tak się powie-
li spietły y zrosły / że ich żadną miarą rozwieść /
y pátrzyć nie mogła. Wyprawili się byli Ro-
dzicy z nábozeństwa / ná Peregrinácia do Kościo-
ła Sdzieshowskiego; gdzie będąc / slyšeli Kázno-
dzieie opowiadającego Cudá / ktore się tam świe-
żo działy; Záiela się ztąd cheć w Rodzicach / do
pozyskania podobney od Przenasw: Panny lá-
skiej; do ktorey z potorną wdawšy się wśnością /
oddawać w opiekę iey ciemną Corkę y prosić po-
czeli; aby Nocną reka spedziła z oczu iey zarazę/
ktora ie trepowála / y do swobodnego widzenia
przeštoda była; poślubiwszy ná pamiatke po-
wzierego Dobrodzieystwa stáwić ją przed Obrá-
zem Przenasw: Panny / iesliby się zmiłować nád
nią raczyła. Po wylanych przed Bogarodzica

Dziewczyná
ktorej się by-
ły powieki
zrosły; gdy się
za nią Rodzi-
cy ná Zdzie-
śu modlili,
będąc o podal
wzrok ode-
bratá.

Cudá Nayświętzey Panny

z nabożnymi Izami supplikach/ puścili sie náзад w droge; á gdy ieszcze opodal od domu byli/ áliś: i iem Corka zabieży / pozbywszy iuż cudownie ślepoty / zupełnym obdarzona wzrokiem; y zádu miałych Rodzicom niezwykłą radością/ samá nie mniej wesola nápełniła: ktorzy nie odwleczając wykonać wezynionego ślubu / záras ná Mieysce Swiete z tąż Corką powrócili/ aby Dobrodziejce swey podziękowala / y Dobrodziejstwo oblicznie rozstawiła.

Druga lat 15,
ślepa ofiaro-
wana od Ro-
dzicom do O-
brázu, wzro-
ku nabyła.

12. Roku 1621. Adámá Owczarz z wsi Strzebowá Corká / ślepotą dotknięta / piętna-
ście lat w ciemnościach przeżyła; y żadne iey po-
modz nie mogły leci / aby sie z słońcem y požąda-
nym światłem powitała. Zectniwszy sobie dą-
remne ná lekářow kósty frásobliwi Rodzicy / o-
brocili nákoniec serca/ y nabożne áffekty do Prze-
nasw: Panny; prosić aby iey kiedykolwiek zni-
komego słońca záżyć pozwoliła / Tá która Słońce
Sprawiedliwości ná świat wniosła. Do prośb przy-
dali śluby/ y stáwić przed Cudownym Obrázem
Corki / á oraz wśhelaką wdzięcznością doznana
lástke wyplacać dożywotnie obiecali: áfci predko
po wezynionym ślubie wyzřeli / iż Corká pozby-
wszy škodliwej (która przez tak długi czas oczy-
ćmiła) zarazy / stracony wzrok odzyskała: z kto-
ra bez omieškania do Kościoła Zdzieřkowskiego
pořwápili / á ślubom y powinney dosyć czyniac
wdzięk

przy Obrazie iey Borkowskim.

135

wdzieczności / Miłosierdzie Przenaw: Panny
rozwłosili.

Tegoż Roku Piotr Sikora ze wsi Kofczenic/
przez cztery lata / y Kwa Mąliszowa ze Zdanow
przez trzy lata nic nie widząc / podobney w Bo-
gáródzicy Pannie założoney vsności / podobnego
skutku doznali ; gdy wciękły sie do Cudownego
iey Obrazu wzroku nabyli ; y z własnego doświad-
czenia uznali / iż zgadza sie z significatią imienia
swego Oświecaiąca MARYA.

13. Roku 1622. Tego Młosci Pána Jędrzeia
Zbiewskiego Coreczka / trzech lat zupełnych nie
mająca / gdy sie około Kuchnię wwijala / z dzie-
cinney plochości kociel wrzacey wody obalila ;
ktora wshytke store na nię oparzyła : ale naybar-
dziey twarzy w krop on skodził / y oczo / gdyż ie zby-
tnia goracością wyżarł ; tak dalece / że obiedwie
zrenice / záras iáko mdle kwiatki mroze zwarzone /
pobielaly. Wiec iż sama powierzchna oparzoney
Pánienki postać / na pierwsze záras pokazowala
to weyzerzenie / że sie darmo w tak srogim rázie
do ziemskich wdawac Recept ; do niebieskich za-
dze y suppliki natierowali frásobliwi Rodzicy ;
prośac Przenaw: Panny / aby sama podiela sie
Curatij tam / gdzie wshytka lekárska szwántowa-
la potega. Máo co starania około ciemney mia-
no dzieciny / czesćia że Rodzicy wshytke stracili ná-
dzieie aby co przyrodzone dokazac miały szrodki ;
czesćia

Trzechletnia
Pánienka,
ktorey w krop
oczy wypa-
rzył, bez
wszelkich le-
karstw naby-
ta znowu za
pomocą Prze-
nawietsey
Panny stráco-
nych oczu.

częścią że nadprzyrodzonych z vfnoscia wygląda-
li : gdy nad wszelką opinią przedzey dziecina do
zdrowia przychodzić / a w nową odrastać skro-
re ślicznym rumieńcem zakwitać poczęła ; a co
naydziwnieysza v wszystkich była / wyparzone oczy
pozbywszy popielatey barwy / świeżymi błonkami
do patrzenia służącymi narosły ; y naymnieyszey
wady po tak ciężkim vpale nie uczuły ani zosta-
wały . Przetoż od wdzięcznych Rodziców do
Kościoła Ździechowstkiego zanięsiona / gdy ten
cud ogłosili / wielu którzy na vzdrowioną Pánię-
kę patrząli / do podziwienia y oraz Potęgi Pánię-
skiej wielbienia pobudził.

14. Roku 1624. Bartłomieja Fartuly z Borze-
cie Małżonką / przez trzy lata ciemną będąc / gdy
nie tak dni iako raczy mizerne pędził nocy ; w-
spomniawszy sobie na Obraz Ździechowstki / po-
wziela nadzieie / iż za łaską Przenaswiet: Pánny
(którą Kościół nazywa : Portam Lucis fulgidam,
łásna świateł Brama.) błysnie sie iey / iaki vpra-
gnionego światła promień . Przetoż przybywszy
do Kościoła Ździechowstkiego / przy gorących mo-
dlitwach myśleć poczęła / iakoby Przenas: Pánne
do Miłosierdzia skłonić / a przez nie do uczestni-
ctwa požądanej iasności przyść mogła ; wpadł
w tym prostej Niewieście nowy do nabycia
wzroku sposob / aby chustkę o Cudowny Obraz
potarła / a potym do ciemnych oczu przyłożyła ;
mając

Niewiśła
przez trzy la-
ta ciemna
gdychustke o
Obraz Prze-
naswietšey
Pánny potar-
ła do oczu
przyłożyła,
cudownie
przejrziała,

maíac vřnosc mocna; že chustka ředliwa z nich
infektia zetrze y z řenie. Pořlař tedy do Wiele-
bnego X. Szczęsnego / y vřrosila go aby chust-
ka od niey podana / dotřnal sie twarzy Przenas-
Panny / ktora ona z wielka wiara do oczu przyci-
řnela; y zaprawde nie pobladzila zprostá mądra
niewiařta / gdyž chustka ona řczęřliwi ciemności
z oczu iey řpedzila / niřli wřiete z głowy Alexan-
dra wielkiego Diademá / albo Krolewřta prze-
pasta gdy nię rany Lizimáchá ząwiazal / kre-
w ząřtanowila / ktora ledwie rąnnego nie vbieřla.
Křeklbys / iż Przenasw : Panna samym řarbom
ktore ię wyrażaly / te moc nądalá / aby do roze-
znania wřysřtřich inřyř colorow credencowaly
y řluzily; gdyž zaráz pozbywřy ciemności wzroł
z chustki powřziela / á zřłodzone oczy przyiemnym
řwiatla widowiřkiem nąřycila.

15. Roku 1625 Tomasř Syn Krzysztofa z Ło-
dzi / niezrozumianymi řciřniony bolami až do trzy-
nastu lat wieku řwego řyl / ledwo znáiac co to
ieř řywot; gdyž ná wřysřtřich obumárly cřlon-
kach / mowę / chodu / wzroku pořtradal. Bole-
li Kódřicy nąd nieřczęřciem Syná / ktory nie tál
ćialo / iáko Grob wlasny nořil; y ná wielke řylko
vřtrapienie řwoie / á řal codřienny řmutnych Ro-
đicow / nedřnego řywotá zwołke / albo racę y
dłga řmierć ćierpiál : lecz řposobu znaleřć nie
mogli / řeby otrętwiale / y po wiesřřey ćzeřci mar-
twe

ślepy, chra-
my, y Párali-
řem dotřnia-
ny wyrořlek,
ofiarowány
do Obrázu
wzrok, chod.
y zup: tne
zdrowie ode-
bral.

twoje członki zwolniały / y do należytych sensacji przywykły. A w tym doleciała ich Sława O obrazu Śdziechowskiego / która się iemżarasz glebożko w serce wpoila; zaczęły wzbudziwszy w sobie confidentię Lutości Pamienskiej / poczęli roztawać: a któż y Nam do nieprzebranego łaski Przechystey Bogarodzice Morzą przystępu brać: z którego każdy według potrzeby naczepał / któżkolwiek z nabożną vnijonnością do niego przybył; y ieższe się żaden nie znalazł / któryby się na Dobroci tej Panny zawiodł. Tak wewnątrz nadzieją wtwierdzeni / poruczyli obumárłego Syna Opiece Pospolitey wszytkich Matkiew; tużac że go peroni przeciw insultom niezrozumianej choroby potrzepi y zmocni / niż zmyślona niegdę Thetya Achillea swego Wstygiystich wodach / przeciw wszytkim postrzałom z chartowała / y nie przebitym uczyniła. Podobala się takowa vsność Przenasw: Pannie / albowiem żarasz iako tylko Syna do Obrazu Śdziechowskiego osiadowali / odbiegła niezmierzona skosciących członków twarżdość; powzięły pierwszą gębkość skretwiałe stawy; spadł z oczu gruby (który ież zacimiał) humor / y skrepowane przez tak długi czas / do widzenia libertował żzemce. Skąd radości Rodzicy / znówu iakoby odrodzonego na świat Syna wiedli do Kościoła Śdziechowskiego / aby przywróconymi cudownie oczyma oglądawszy w O-

przy Obrazie iey Borkowskim.

139

brázie swym Matke Miłosierdzia / oney sie po-
klonil ; ktora wády tak długo w tychże oczách pá-
nujące / w momencie spędziła.

16. Igra moc Boska w porządku świata (iá-
ko mowi Poeta) igra także lástka Przenas: Pán-
ny ; ktora w Roku 1632. pod czas wiosny / gdy
Natura różnymi kwiecie malując farbami / w dzie-
czne ludzioru wystawia igrzyská / wdziecznieyszym
daleko serca patrzących napastá dziwowistkiem ;
albowiem iákoby stosując sie do własności wio-
sney / ktora z warte od mroźney zimy rozwija / y śli-
cznym pałowiem zdoła drzewa / Przenas: Pán-
ná tegoż czasu rozumne drzewo (tak Filozofia
człowieká nazywa / Arboré inuersetam) ktore twar-
dym z warte było mrozem / przeciw słońcu ro-
zwinela ; gdy Jofiey Koziczyney z Pamiętkowá /
z warte ciepleńka ślepotą przez cale sześć lat oczy /
cudownie otworzywszy / do używania słoneczney
iásności przypuszcila. Świedły iey były / skrytym
iákimśi wysuszone wpałem żrzenice ; y áni sposo-
bu / áni nádzienie nie było / żeby pierwszych nabydź
kryształow / á straconą widzenia Fortune odzys-
kać miały : lecz gdy nabożnym sercem utrapio-
na Niewiasta do Przenas: Pánny wzglądać po-
czela / przedko wzátem ná nie Przenasw : Pánná
lástkawym okiem weyjrzała / y same do swobodne-
go weyjrzenia sposobila : á iákoby nową wiosnę
ślepey otworzyła / gdy po długim / ktory w o-

Sześć lat kła-
pa Białagło-
wá, ktorey
były cale zwi-
dły żrzenice,
zá uczynio-
nym do Prze-
nawietsey
Pánny ślub-
nowym nápe-
nione humo-
rem oczy od-
zyskala.

czách iey pánował mrozie / żywym y żywotnini
ogrzałwszy ie ciepłem / požadány vżywaniem iá-
sności obdarzyła. Tátowa laste samáš przyby-
wszy wdzień S. Silppá y Jakubá Apostolow
do Kościoła Dzieszkowskiego / przy bytności W.
K. Szczesnego Proboszcza / y K. Stánislawa
Wikáriego / ludowi na naboženstwo zgromádo-
nemu ogłosiła.

17/ Jáko przypadek ták y šťastie / lubo ge-
sto mija / kiedykolwiek znaydzie. Doznála teg
z pociechy swa / wczciwa Katarzyna Szewcowa
z Białecina / przez cále šestnásctie lat niewidoma ;
ktora w ták dlugiey zostáiac pogrązona nocy /
Pobożne odprawowała Peregrinatie / do rożnych
Mieysc Swietych Cudami iásnieiaczych / máiac
nádzieie / iż iey gdziekolwiek stracone záiasnienie
swiátlo ; nigdziey iednak požadanego nie znála
zla ráttunku. Tráfiło sie iż obšedšy rożne Ko-
ścioły faworami niebieštiemi wstawione / gdy
z táiemney dispositiey Boskiey / nie w nich nie zyska-
ła ; zá zřadzenie tegož Pána / wczynil ktos wzmiá-
ke Obrázu Dzieszkowskiego / y dziwnych last / kto-
rych tám ludzie doznawáią. Co vstýšawšy sle-
pa / zá náthnieniem bez pochyby tego / ktory iey
sposob wybrnienia z dlugich ciemności podawał /
vmysliła vybrác sie ná to mieysce Swiete / y tám
rátunku šukác. Roku tedy 1635. wypráwiła sie
w droge / przybrawšy wodzá ktoryby iá promá-
dził /

Lat šestna-
ście ciemno-
ściami do-
skniona ; w
Wigiliu Swia-
teczna leżac
przed Obrá-
zem cudo-
u nym ná ie-
dno oko prze-
jrzála, a ná-
zámutrz ná
drugie.

dzil / y do Kościoła Zdziechowstiego w Wigilię
 Świąteczną przyšla. Dodawała iey dobrej o-
 tuchy dnia następującego Wroczystość / którego
 Duch S. w ognistych na Wzniow zstapioşy ie-
 zyłach / nową iasnością świat napelnil ; zaczęł
 y ona nie wątpiła / że sie iey promyczek vpragnio-
 nego światła / za łaską Przenasświetley Panny
 błysnie ; przed ktorey Obrazem padşy na twarz /
 pomieşanymi z płacze prośbami / miłosierdzia Pá-
 nienstieğ wzywała ; zaczęto zátym na Niesporze
 Picśń Magnificat ; od teyż Panny przy Wawie-
 dzeniu Elżbiety Stáruşkiey ogłoszona ; áşci va-
 czenie / iakoby iey kto błonke zlewego oka zdzieral /
 á şum na kształt postrzału / w tyl głowy vste-
 pował ; y zátas podnioşy oczy powitała sie z
 światłem / od którego przez tak wiele lat odwy-
 kła ; zestawáło ieşcze prawe oko / niezbytą chmu-
 rą powleczone ; o którego przywrócenie frásobli-
 wa / ále iuż z powziętey łaskiey / większą vşnością
 przyşłego ratunku wşpárta / przybyła rano w
 Udzienie Świąteczną / na Mişę Świętą ; y zno-
 wu przed Obrazem Pryenasświetley Panny na-
 bożnie supplikuac / powtorne dobrodzieystwo
 otrzymała ; bo takis şum iako pierwey wczuwszy
 w głowie / pozbyła zupełnie wády / ktora iey
 wzroś krepowała ; á po roşpedzoney ciemney no-
 cy wyklarowane obie oczy / w Matce Nieswo-
 rzoneğ światła z weselem vtopiła ; y porzadek Cu-

du z podziwieniem przytomnych opowiedziála.

18. Annie DrozdaliNEY z Miáſteczka Szro-
dy Mátronie / iádowity iákis descens wyżarł o-
czy / y przez całe dwádzieſciá lat / iákoby zámár-
ta w okropney ciemnicy trzymał : gdyż tań twár-
do záciiemniála / iż naymnieyſzey rzeczy ani Oſo-
by rozeznáć y wyſzecz nie mogła. Przybyło vtra-
pioney bolu ztąd / iż okrom ślepoty / ſroga iá łá-
mac poczelá choroba / ktora opánowawſzy gło-
we / rozum iey odiełá / y do ſalenſtwa przypro-
wádziła. Owo gdy troche do ſiebie przyſzła /
wvažáiąc w iák złá toniá západła / poczelá myſlic
iákoby z niey wybrnelá. Niſtad żadna pomocy
niepołázowála ſie nádzieia / okrom Przenaſwiet-
ſzey Pánny / ktora ieſt powszechná wſzytkich vtra-
pionych pomocá : ná nie tedy wnetrznymi zápa-
trzywſzy ſie oczymá / puſciła ſie w drogę do Ko-
ſciola Sdzieſzowſkiego / z nábożná wielu inſzych
Compánia / y táń w dzień Wniebowzięcia Páń-
ſkiego Roku 1637. przybyła : A naprzód przez o-
czyſzczenie ſumnienia / chcąc ſie ſpoſobić do oczy-
ſzczenia wzroku / Spowiedz ſkruszoným ſercem
uczyniła ; á potym záprowádzona przed Obraz
Przenaſwietſzey Pánny / krzyżem pádła / y Mo-
dlitwy poſpolu ze łzami / z próżnych ocznych do-
łow plynącemi / przed Mátká litoſci wyla-
ła. Trwała tań pobożným zmocniona wpořem /
krzyżem leżąc / á z płaczem ſupplikując ; aż uczuła
iákoby

Druga bedac
lat 20. ślepa,
y z bolu oſłá-
lanſzy przed
tymże Obrá-
zem modlac
ſie, y wzrok
zdrowie po-
wzięła.

przy Obrázie iey Borkowskim.

143

iałoby iey zastone grubą / z oczu zdárto; ktore
podmioższy troche / naprzód Auctorkę przyworo-
conego wzroku / w Cudownym Obrázie swym /
ale nie co odmiennym ogladała / gdyż sie iey Twarz
Przenasświetłey Panny widziała przyrumienią;
iałoby sie Matka Miłosierdzia poniekaż zaplo-
nela / iż vtrapiona niewiašte / tak długo bez ex-
perimentu Miłosierdzia przetrzymała. Ten cud
natychmiast rozgłosivszy prosiła Wielebnego K.
Adama Szremsa / aby go na wieczną pamię-
tkę w Metrykę kóścielną wpisał.

19. Marcina Jedryczka Mieszczanina z Cze-
stochowey Małżonka straciwszy wzrok / przez
dwie lecie / w vprzykrzonych żyła ciemnościach : a
lubo poblisko / y prawnie w rekách miała doświad-
czoną na wszystkie choroby Lekarkę Przenasświet-
łą Pannę / w Cudownym Jasnogórskim Obrá-
zie / przedziwnymi łaskami słynącą ; iednak z skry-
tego niedościglych Rad Boskich ordinansu / nie
przyšlo iey zażyć domowey Mediciny ; częścią
dla tego aby w więkšej Stymie miała Dobrodziey-
stwo / ktorego sie długo przeczekala ; częścią dla
tego / aby gdzie indziej nad spodziewanie / po-
wziawszy zdrowie z łaski Przenasświetłey Pán-
ny / wiecey Ludu do pomnożenia Czcí Pamię-
ści / nowym widowiskiem pociagnela. Od-
nioższy tedy wstret supplik swoich na Jasney Go-
rze / ktore tam często wnošila ; vnyšlila probę

Matrona z
Czestochowey
dwie lecie nie
nie widząc,
gdy sie do O-
brazu Zdzie-
łowskiiego wy-
prawiła, na-
przed w dro-
dze na iedno
potym przed
Obrazem na
drugie oko
przyglądała

wác ſzczęcia / albo raczey ſebrać Miłóſierdzia /
na Mieſtach inſzych ſaworami Boſkami wſta-
wionych: y poſpolu z Małżonkiem wyprawiwoſzy
ſie na Pobożne pielgrzymſtwo / obchodziła Koſcio-
ły / które ſobie ſzczegulnie Przenaświétſza Pánná
włubiła. Traſiło ſie iż przejeżdżając Míaſteczko
Grabowiec / wſzczetá ſie w goſpodzie wzmian-
tá / o Cudách ktorými Obraz Œdzieſzowski ſtynie;
wziela te powieſci w ſzczegulną apprehenſiá cie-
mna Mátрона / za inſtyntem niepochybnie Prze-
naświétſzey Pánnv / ktora dluga lietoſci zwłoka /
za tą okázyą nagrodzić diſponowała. Obowia-
zawſzy ſie tedy ſlubem proſiła / aby iá do Ko-
ſciola Œdzieſzowskiego prowadzono / á gdy cóś
nie wiele drogi wſtá / predká pocieche odnioſtá;
bo dziwne w iednym oku czuiac alteratie / iakoby
odradzającego ſie znowu wzroſtu / po pámierze-
niu bolow iáſnie przeżyřzała. Wcieſzona tedy
połowá odzyſtánego widzenia / tym cherni do za-
mierzonego kreu ſpieſzyła / iż dowod lietoſci Pá-
mienſkiej pewny / y zakład odebrawſzy / o dálſzey
láſce nic nie warpiła. Jákoſ nie zawiodła ſie w
ſwoiey wſnoſci / bo gdy przed Obrazem Przena-
świétſzey Pánnv pokorne wylewała proſby / dru-
gie takſze ońo nagle wyklárowáne / poſadánego
wkontentowanie odebrało ſwiátłá : aby po tak
dlugich peregrináciách wiedziela pocieſzona Mát-
roná / iż iáko wzwyczáynnych wrodzání fruítow /
tak

tak w niebieskich szafunku Darow / ten opatrzenność
Boska zachowuje porządek / iż Non omnis fert o-
mnia Tellus, Nie wszystko w iedney znaydzie się krái-
nie.

20. Jakub ze wsi Słupiey zebrak / cięstką do-
tkniony ślepotą / w ten czas sie prawdziwie men-
dykiem bydz vznał / gdy na wzroku zubożał ; kto-
re vbostwo / iż mu bardziej nad wszelką dołuczają-
ło niedze / pragnąc iakiego u Przenasświetley Pán-
ny wyzebrać wspomozenia / czestokroć pracowite
do Kościoła Sdziesławskiego podeymował pe-
regrinacie ; spodziewając sie że Przenasświetła
Pánna (która Jan S. widział słoncem odziana)
ciemnego kálekę obdarzy iaką požądanego świat-
łłą iakmużną. Wszakże Przenasświetła Pánna /
lubo według Medreć ; Praoccupat eos qui se con-
cupiscunt, poprzedza tych którzy iey pragna, na ten
czas iednak zatamowała zwykłe Dobroczytności
swey krynice ; y przez cące dziesięć lat / żądze y
prośby ślepego / nimo sie puszczają : on iednak nie
spuścił z zwykley zebrakom napasći / bo vczaszcza-
jąc do Cudownego Obrazu / niedbał na to / iż
Przenasświetła Pánna prośby iego / nieużytym
przenosiła okiem ; a vstawicznymi naprzykrzając
sie modlitwami / chciał to wycisnąć światobliwą
natarczywością na Bogarodzicy Pannie / z czym
Przenasświetła Pánna opozniała / aby przez nie-

Sapient. 7,
Zebrak cie-
mny przez
lat ośm nic
nie widząc,
czesto do Obrá-
zu peregrino-
wał, i aż na
koniec w dro-
dze idąc na
to miejsce S.
przejeżdżał.

przeſtánne modlitwy wyciśniono było. Nałoz-
 niec w Roku 1641/ w záwziety m vſtaloný vmyśle
 y nádziciey / vdal ſie ná zвычайne pielgrzymo-
 wanie / tak trzymáiąc / że iedná może nágradzić
 godziná/ co ośm lat odmawiało. Ledwo z swo-
 ieý o laſce / wychyliwſzy ſie cháty/ počal ſie brąc
 w droge/ aż mu pożądané ſwiatło wnieprzyno-
 szych záiaśniawſzy powiełách/ do dálſhey creden-
 cować počelo drogi : y nabożnego Pielgrzyma
 ſłońce ktore przez dzieſieć lat / od iego oblatáne
 pielgrzymowało oczu/ weſoło przywitało. Prze-
 toż z wielkáz ochotáz droge kończąc / á przywro-
 cone oczy widzeniem Dobrodzieýki ſwoieý/ chcąc
 náſycić ; iak tylko do Koſciola Dziewieſkiego
 przybył / padſzy przed Obrázem Przenáſwietley
 Pánny / náleżyte dziełki oddał / y wielkim głoſem
 wielkáz daleko laſke Bogárodzice opowiedział.

21. Pod czás Rebellieý Kozáckieý/ kiedy ſwa-
 wolny národ ſpiłnawſzy ſie z Tátarámi / Imie
 Polſkie wygládzic wſilował ; iż nie było inſzego
 rátorwánia Wyezyzny ſpoſobu / zá wydánim wi-
 ci / Szláchtá wſytká wſiádała ná kon ; záczym y
 Szláchetnie Wrodzonemu Pánu Jedrzeiowi My-
 ſzeſkiemu wypráwić ſie ná poſpolite Ruſſenie
 przyſzło : ná ktorym będąc / częſciáz z niewczáſow
 podrożnych do ktorych nie przywołł / częſciáz zu-
 żywánia wod ktore nieprzyiáciel vmyſlnie tru-
 ciłáz

ciznami pscwał / tak na wzroku osłabiał; iż nie
 tylko ordinku swęgo w szeregu zachować nie mógł /
 ale całe Chorągwi nie widział / pod którą w Re-
 gestrze zostawał. Słyszał kiedyś przedtym z tres-
 funkowej Relatyi / o Cudach ktorými Przenasw;
 Panna Obraz swoy na Dziesku wstawila: w po-
 trzebie tedy przypomniał ie sobie / y zapalony
 wfnoscią supplikować poczał / aby go Przenasw;
 Panna do experimentu mocy swojej miłościwie
 przypuszcic raczyła: obowiazal sie zątym ślubem
 nawiedzenia Mieysca świętego / tey będąc nadzie-
 ie / że przedzey ciemne owa noc która na oczy iego
 padła / rospedzi y oświeci / niżli zmyślona Bogi-
 ni Hecate / baykami Pogańskimi sławna. Skoń-
 czyła sie zątym wojenna expeditia; y on z całą
 Chorągwią (pod którą żołd wiodł) do Kościo-
 ła Dzieskowskiego przybył / wykonywaiać ślub
 wezyniony / a oraz supplikuać aby Przenaswiet-
 sza Panna żądze iego wykonać raczyła. Tam gdy
 sie nabożeństwem bawił / a padłszy przed Obra-
 zem Przeczystey Bogarodzice / skrusza oraz ser-
 deczna za grzechy / y załę straconych oczu zdiety /
 pokorne modły wylewał; chustki dobył / aby ply-
 nące z skruszonego serca łzy otarł; aż sie mu nie-
 spodzianie rozwijać dzień w oczach poczał: y
 tak gdy krew / która sie pospolu ze łzami rzuciła
 ociera / dawna oraz ślepotę (powziąwszy cudo-

Zolnierz kto-
 ry w obozie z
 trudow w y-
 skowych
 wzrok stracił,
 stawał w
 sie na to mie-
 sce s. cudo-
 wnie go odo-
 brał

wonie wzrosł) tak chustką spędził: y natychmiast Dobrodziesstwo które od Przenasświętszey Panny odebrał rozstawiwszy / wpisać w Akta Kościelne kazał.

22. Niechay zawrze ten Poczet ślepych cudownie oświeconych od Rodzicielki Prawdziwego Światła / Ktore oświeca każdego człowieka przechodzącego na ten świat, Autentyczne zeznanie Wielebnego w Chrystusie Oycá Báltasara Reysch Zakonu Societatis I E S V. Ktore do Aochium y Skárbu Kościoła Zdzieřowskięgo podał / Kęć własną pisaną / á pieczęcią całemu Zakonowi zwyczajną / to iest Imieniem I E S V S stwierdzone / którego iest taki Tenor. Ja niżej podpisany Káplan Societatis I E S V, Zakonnym słowem zeznám / iż od Przenasświętszey Panny w Obrazie Borzowskim Przedziwney powzięłem Dobrodziesstwo / takim iako wypisuje kształtem. Okolo Roku Páńskiego 1654. mając lat siedm álbo ósm / tak wielki ból w oczách y zaciemienie cięrpiałem przez siedm Niedziel / iż nie mogłem ka słoncu bez przykrości weyźrzeć / áni żadney rzeczy widzieć / y zwyczajnych functiy odpráwiać. Má ten przypadek gdy żadne nie pomogły lekarstwa y środki przyrodzone / owżem co raz wielkšych przybywało bolow / wdawšy sie smutni Rodzicy do opieki Przenasświętszey Panny /

naprzód

Ioannis I.
Ociec Iezui-
tów: ciemni-
ły w dziecin-
stwie, zeznał
iż g łymu Má-
rka woda z
krynicy Zdzie-
řowskiej oczy
przemyla-
w roku ná:
był.

naprzód mi oczy wod z Borkowskiego Brzo-
 dla przyniesioną przemyli; a potym obay pie-
 chora do Borku peregrinacja odprawic poslu-
 bili; na ktora wprzód wyprawił sie Rodzić;
 y gdy nazad powracał z Kompánią Miasieczką
 Szwenciową / Rodzicielka mnie zaciemniałę
 na przeciw tey Kompánii wyprowadzila; kto-
 ra gdy sie zbliżyła / odebrałę przywrocony wzrok /
 y naprzód Obraz P. Panny (ktory na białey Cho-
 ragwi odmalowany / w Processiey nieśiono)
 oglądałem / y na Matkę zwołalem / iż Pamię-
 te śliczney wrody / to iest Przenasw: Pannie ias-
 ko ią Choragięw reprezentowała / wyrzalem.
 Od tad coraz lepi mi wzrok służył / aż na koniec
 zupełnie bez wszelkiego świanku ozdrowialem na
 oczy. Przetoż na dowod tego / y wiekopomna-
 tak wielkiego Dobrodzieystwa pamiatke / napisa-
 lem Recognitię / y w Borku zostawiłem Roku P.
 1679. Mieysce i Pieczęci. Baltasar Keyssch Soc:
 I. E. S. V, nayniższy Przenasw: Panny ktora mie o-
 świeciła niewolnik.

Teyż Przenas: Panny opiece przypisuię Sio-
 stra moia Ursula Zakonnica S. Benedykta w
 przestawnym Klastorze S. Materna Leouilli
 na Słasku / iż ofiarowawszy mały podarunek na
 to mieysce Swiete / od wrzodow ktore icy były
 byle ośiadły / y cięsklie na czas bole zadawały /
 okolo Roku P. 1655. a wieku swego czternastego

Cudá Nayświętzey Panny

wwolniona została; co iż w Liście do mnie dą-
nym wypisnie/ na pamiątkę łaski ey od Cudowney
Panny powziętey zeznać/ y zeznanie w Borku
zostawnie; Roku y dnia iako wyżej.

Masł łaskawy czytelniku Cuda w dziwnym
ślepych oświeceniu od Przenaświat: MARYEY
wydane; przez ktore rzecz sama wytłumaczyła
znamię Imienia swego/ gdy Jasność ktora ogła-
ża nązwiskiem/ wdziała skutkiem; y tak wielu
zaciemniałych do uczestnictwa iey przypuściła.
Przetosł koniec ten Rozdział/ a symboliczny od-
daie iey podarunek/ zapożyczymy sie v wielkieg
Starysty y Mistrza Politykow Didaká Sánwe-
dry. Odmalowac on kazal Niebieską Sphere/
Zodiakiem y innymi gwiazdami ozdobiona; ktore
iednak ciemna powlekla chmura dowcipna biegleg
Malárza reka/ dając znac iż ieszcze w nich żadna
stonecznych promieni/ nie iasniła repercussia.
Naprzeciwko zlekka sie z Morskich nurtow wy-
bięło słońce; ktore gdy śliczne promienie po gor-
nych rospuściło Spherach/ wnet całe Niebo z
swymi Asteryzmami/ przyiemnym zapalilo ogień:
przydał Inscriptia / ktora świadczyła żąd owe
pochodziły splendory przypisawszy; Lumine solis,
Od światła stonecznego. O iako nie raz oczy ludz-
kie / ktore na kształt ślicznych gwiazd w ciałach
świeca ludzkich/ škodliwe cmy zwärly! tak że sie
na wieczne ciemności skazane bydz zdaly: a przea-
cie gdy

*Hieroglifik
Przenaświat
scy Panny
ślepych oświe-
cającey słoń-
ce ktore in se
gwiazdy o-
świeca.
Sanuedra Sym
bol. 49.*

przy Obrazie iey Borkowskim.

151

kie gdy recurs uczynili do Obrazu tey Panny ktora Duch S. z słońcem równa; Electa vt Sol, Wybrana idko słońce; od łaskawych iey dotknięcie promieni / wszelkich wad pozbyły / y szczęśliwą pożądaney iasności possessią obiele. Zaczynam słuszenie to znaleźć dzieła przyznania Przenas: Pannie / iż światło którym sie cieszą / z Daru Matki Niewstworzonego światła odebrali; a oczy ich / które niebieskiem wyrównania kagancom / niktad swojej nie nabyły iasności / tylko od tego Mistycznego słońca Lumine solis.

Cant. 6.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

Przykłady tych, którzy będąc chromotą dotknięci, albo Paraliżem naruszeni, po Zanieśionym ślubie do Obrazu Zdźieszowskiego zupełnie zdrowie odebrali.

Zadumiało sie niegdy miasto Jerozolimskie / gdy chromy ktoremu Młacochá raz czy niżli Matka Natura / ięszce w żywocie Matkiewy wyśpocimwszy nogi / wolność chodzenia odiera / za iednym Piotra S. rozkazaniem / swobodnym trochę postępować / y skończył (do których nie przywył) wesoło odprawiać poczył; iako mowi Dzieiopsis Apostolski / Intra-
uit in

Cudá Nayświętzey Panny

Ibidem.

S. Piotr chro-
mego wleczyl
w Ieruzalem
przy Bramie
Ozdobney.

Bramá tá wi-
zerunk Prze-
naiwiefzey
Panny.

uit in templū ambulans, & exiliens & laudans Deū.
Ale y temu kálecę / szczęśliwą wieśćba / lubo pod
zwykłym figur starozakonnych cieniem / creden-
cowała do zdrowia łaska Przenas: Panny : albo-
wiem to samo dobra mu oruche czynić mogło / że
quotidie ponebant illum ad Portam Templi quæ di-
citur Speciosa ; ná każdy dzień nosono go y kładzio-
no przed Bramą Kościelną , która się zowie Sliczna ,
albo ozdobna. A któraś prośhe może bydy śliczniey-
sza y Ozdobnieysza / nád Anielską Przenaswiet:
Panny Czystość : w której sie tak Krol niebieski
zakochał według Psalmisty / Concupiscet Rex de-
corem tuum , że też ná świat przez te nienaruszo-
ną Bramę / bez vszczerbku wstydu Pánienskiego
przyšedł. Przy tey tak Ozdobney Bramy for-
tunnych progách / że co dzień leżac / wstawieczną
odpráwiał wárte ow chromy kálecá ; owoż ná
koniec od Mistycznego Przenasw: Panny cienia
mocy do chodzenia nábył ; á gdy mu w figurze
Przenaswiet: Panna przyświecała / gdy go oraz
Cudotworna S. Piotra reka podźwignela / ná-
wył chodu / do którego mu zawisła Naturá
prześładzała. Słusnie do oblápiania szczęśli-
wych tey Ozdobney Bramy podwoiow / wzywa
pracowity Doktor Nicolaus Lyranus wšytkich /
ktorzy ięszce w żywocie Mátki Ewy ná nogi
śwántować poczełi ; tak że y dotąd ná obie vchra-
mnia stronie / gdy iednostáynym krokiem trzymać
się drog

ſie drog Pánſkich / y bitego Przykazań iego go-
ſcińcá niechcá ; Kiedy mowi: Porta ſpeciola eſt
M A R I A, per hanc Filius Dei venit ad nos redi-
mendos, & per eam deducit nos ad glorificandum;
ſiquis autem Claudus eſt, ambulare non potens in
viâ morum, ponatur per deuotionem ad ipſam; eri-
getur & fortificabitur ad feliciter gradiendû. Bra-
ma ozdobna ieſt M A R I A, przez tę Syn Boży przy-
ſedł aby nas odkupił, y przez tę nas wprowadza, aby
chwata wieczna obdârzył; á teſeli kto znayduie ſię
chromy, ſwánkuiaćy ná drodze cnoty, niechayże go
przez nabożeńſtuo złota, pod progiem tey Pánny; po-
wſtanie zá łáſka Boża, y náhędzić ſiê do ſzczęſliwego
chodu. A nie tylko ci ſami wolny wſtęp máia/
przez te ozdobną Brame/ do nábycia łáſki y zdro-
wia/ ktorych vmysł y poſpiech do dobrego/ wne-
trzne zepſowaney Náturey támuie kálectwo; znáy-
duia y ci gotowá pomoc v Przenaſw: Pánny /
ktorzy ná cielesnych ſkáleczańſzy nogách/ z poſor-
na ſuppliá do Wielmożnych nog tey Pánny przy-
padaia. Owo niektóre maſz przykłady z wielkiey
inſzych przebrańowane liczby/ tákowych kálectow;
ktorym álbo vtráconá ſwobode chodu / álbo inſze
ſkáza iáka náruſzone członki / niewidánym Kurá-
tiy ſpoſobem Przenaſw: Pánna przywrocila.

Do tey kto ſię
vdaje y Ducha
wney y cieles-
ney pozbywa
chromoty.

1. Roku P. 1617. Dorote Knapá iednego z
Miaſteczká Jároćiná Malzonke / niezwyſla la-
mac poczelá chorobá ; ktora po wſhytkiem rozſzed-

D

ſy ſie

Niewiasta
która na wś-
tych człon-
kach upadła
y o swej mocy
ruszyć się nie
mogła; obie-
cana do O-
brazu Prze-
najswiętzey
Panny ozdrowiała.

Hy się ciełe / nie w niej zdrowego nie zostawiła /
tak dalece / iż złupiona z sił y mocy / na wszystkich
osłabiała członkach ; a straciwszy władzę w Re-
kach y nogach / Trupowi martwemu podobnie-
sza była niż człowieku : gdy bowiem miejsce od-
mienić przyszło / nie mogąc się o swej mocy ruszyć /
domowych zażywać do tej usługi musiała ; kto-
rzy ją obwinawszy w prześcieradło / iak Dziecię
nosili. Były osobliwe starania około iey zdro-
wia / aby obumarta przed śmiercią Matrona /
iakokolwiek odżywiona bytż mogła ; lecz gdy
wszystkie Esculapiusza stabiły przemyśły / a stro-
giey choroby przełamać nie mogły / znalazła po-
bożność przyjaciół / pod Cieniem Przenas: Pan-
ny / ale nie cieniową od śmiertelnych paroxyzmow
zastone : gdy się bowiem do Obrazu Dziesięwskiego
gdą wdali / ślub nawiedzenia uczyniwszy / przedko
potym martwe schorzały niewiasty ciało / żywo-
tnim ogrzane ciepłem krzepić się poczęło ; y wy-
schle członki nowej czerstwości nabyły ; a puls
który dla długiej choroby wstawiał / do swej
miary / y temperamentu powrócił. Tak ode-
brawszy zupełnie żywot / którego przez długi
czas ledwo część miała / wpół obumarta bywszy ;
pobiegła do Panniej żywota / żadnego wiecy nie
potrzebując pomocnika / któryby ją dźwigał : y
Wewtorek Świąteczny przybywszy do Kościo-
ła Dziesięwskiego / Obrodzięstwo od Przenas
świąt:

świat: Panny powzięte / przed Notaryuszem Apostolskim / przy bytności wielu świadków ze-
znała.

2. Roku P. 1612. Zofia Orzechowna / ze wsi Kossowa / mając około lat piętnastu / przytremi-
zdieta bólami / gdy iey w nogi wpadły y połamały / moc do chodzenia straciła ; y przez całe sześć
lat przytrowiana do łóżka / bez wszelkier w nogach
władzy zostawała. Tak chora y zemdłona zawie-
ziono do Kościoła Dziesięwskiego ; do ktoreg iż o
swey mocy wniesć nie mogła / na cudzych zanieśio-
na rękach / ledwo Spowiedź przed Kapłanem od-
prawiła / natychmiast uczuła ; iż wada szkodliwego
humoru zlekka wstępowała / ktora w żyłach zaleg-
szy nogi iey krepowała. Zaczym powstawszy od
Spowiednika / a bacząc iż żadney wiecy nie po-
trzebuie podpory / prosto przed Obraz / Przenas-
Bogarodzice bieżała ; y oddawszy dzieki Dobro-
dzieyce swojej / zdrowa do domu piechotą po-
wrociła / ktora przedtym / krokiem iednym po-
stąpić nie mogła.

3. Roku 1616. Adam Owcarz ze wsi Wieś-
czyczyna / niedbając na wieczność dnia Wiedziel-
nego / miasto Kościoła y nabożenstwa / wybiegl
zaras zraną / pospół z Coreczką Zofią do pobl-
skiego lasa na orzechy ; ktorego wteś tropy do-
ścigła pomsta Bosta ; ledwo sie bowiem Coreczką
do pierwszego orzechą siagnęła chcąc go wrwać /

D 2

aż iey

Druga przez
lat sześć na
nogi káleka
po spowiedzi
w Kościele
Dziesię-
wskim cho-
dzić zaras pa-
czuła.

Dziwczyną
ktorey reką
zdrewniałą,
za to iż wzię-
ła swięty orze-
chy rwiała, w-
daw, y sie do
Przenaswies-
szej Panny
zdrowa reką
odabrała.

aż iey Reka zmartwiała; y za grzech popelniony /
 że ia nie według czasu do drzewa ściagnęła / na
 kształt drewna z dotknięcia Boskieg vschła. Nás-
 tapilo za niespodzianym karaniem / oboygá vpá-
 mietanie; rzuciwszy sie albowiem z płaczem o zie-
 mie / styśkowác ná glupstwo swoje poczeł / iż dla
 tak máley obrády dzień święty zgwałcili. Wiec
 żeby tym predzey zágniewánego Boga vblagáli /
 Przenasw: Rodzicielke iego / za Pátronte sobie y
 Oredowniczkę przybráli / uczyniwszy ślub nawie-
 dzenia Obrázu Jódieszowskiego. Nie odwróciła
 od płaczacych Mátká Miłosierdzia / miłosiernych
 oczy; przyszła albowiem do pierwszey pory obu-
 marła Reka / ktora dopiero skarana Diewczy ná
 władać nie mogła; á nieużyta twárdosć / po-
 kornymi odwilżona łzami / z dárú P. Panny wsta-
 pila / lubo práwie w twarde drewno skóściále rás-
 mie obrociła.

Druga dzie-
 wczyna kro-
 rey bol wysła-
 dził zst inow
 nogi za uczy-
 monym słow
 do zdrowia
 przyśłá.

4. Tegoż Roku Jągnieszce Torce Kmiecia
 názwanego Jąjac / ze wsi Kaystkowa / chorobá
 nogi poprowála / ktore od wielkich bolow z stá-
 wow wypadły; tak iż ná nich stánać żadná miá-
 ra / mierzć postąpić nie mogła. Czuiac tedy /
 iak frogie ná nogi niešťczęście zářuciło iey ká-
 dány / ktorymi spetána bedac ieczec ná lożu mu-
 śiała / wdala sie z pokorná supplika do P. Panny;
 prośac aby ná podźwignienie iey / Poteżná owe
 ściagnęła Reke / ktora leżacy do pięcielných prze-
 páści

przy Obrázie iey Borkowskim.

157

pásce świat podżwignęła / y od zguby zachowała. Znalázy mieysce / y przychylną audientią u P. Panny próśby nabożne : iako bowiem słubem sie obowiązała / iż do Obrázu Dziesławskiemu piekło poydzie / sprawiła to P. Panna straconą chodzenia przywróciwszy wolność / iż przysć y Mieysce S. nawiedzić mogła / a tak słub uczyniony wypełniła.

5. Roku 1616. Jádwiźge z Miástečka Dolstá Mátronie / sprosny wrzód reke ośiadł; ktory gdy sie co ras bázিয়ে szeryl / piekielny zátym ogień / wdawac sie w reke poczał; tak iż Lekárze / nie mogąc inaczey wywabić ognia reke vpilowac rádzi-
li / aby za strátą iey od stráty żywota wolną zostála. Zedrgnęła sie Niewiásta / na taki leczenia sposob / ktory miásto porátunku / za wielkie karánie stoi; y zdrowie niesie nad samą chorobe cięższe: przetoż vmysł y áffekt obrociła do tey Panny / ktora iako bez nárużenia swego żywota całego swiáta wydała / tak bez szwánku żadnego / zdrowie chorym przynieść może. Już bylo po Cyruliku postano / aby ztáncerowaną wciąwszy reke / wcale wšytko zachował ciało : lecz chora zdrowšey chwyciła sie rády / a do Obrázu Dziesławskiego pochwapiwszy / na ziemi przed nim Krzyżem pádła; tam gdy zdeperowaną P. Pannie prezentować reke / z naboženstwem prágnać zdrowie wchwycić / wyciąga; Poteżna P. Panny Reka dziś

Niewiásta
ktorey dla o-
gnia piekiel-
nego reke pi-
lować mia-
no; pobiegšy
przed obraz
Przenáswie-
šey Panny
zdrowa zo-
stała.

wow nąd nią dołazala; ponieważ y wrzod cudownie zginął/ y piekielny ogień wygaśł; aż wielkim patrzących podziwieniem/ oplakana niewiasta/ zdrową y nienaruszoną rękę z Kościoła wyniosła.

Druga, ktorey wrzećciono wwiezło w podze, a dobydź go nie można, obiecawszy się do Obrazu Najświętszey Panny cudownie wrzećcioną pozbyła

6. Roku 1617. Dziewa Anna ze wsi Łuszczanowa/ przedac kądziel wrzećciono z rąk vpuszcila; ktore ostrym ku gorze stanawşy końcem/ rękoięścią w ziemi vtknęło. Chcąc ie tedy podnieść/ nieostrożnie bosą nogą stąpiła/ y nakoniec wrzećcioną trefunkiem napadła; ktore tak mocno w podeświe vtknęło/ że też wşytkę przebiwşy stopę/ aż sie na wierzchu nogi ostrzem oparło; y tak że przyłamané od cieşkiego stapienia/ w cieie sie zawarło. Różnych żązywano sposobow/ aby go dobydź można; ale iakoby właśnie w mieso wrosło/ ruszyć sie żadną miarą y wywabić z ciała nie dało. Już wşyscy odżalowali byli spuchley od bolu nogiey; gdyż sie ie y na piekielny ogień zanosiło/ gdzieby predko podniarty iego/ to iest kawałca przyłamanego wrzećcioną/ nie vprzatniono/ y nie dobyto. Przetoż poruşona niebezpieczeństwem/ a o zdrowie frásobliwa niewiasta/ bączac daremne Cyrulikow zawody/ vciekla sie do p. Panny/ y obraz ie y Ździechowşki nawieşdzić przyobiecala: a zátym predko włomek on wrzećcioną/ ktory do záropionego przywrzał był ciała/ sam zlekká wypadł; y zá vprzatnieniem przeşłody

škody spaíac sie rána poczelá; ktora teŝ predko bez wielkich medikamentow / zupełnie sie spoila.

7. Roku 1618. Jeymość P. Ŝofia Oŝowska / J. M. Pána Stanislawa z Krzycká Oŝowskieg Malzonka / nabiedzivšy sie dlug zroŝnymi ktore sie ná nie zvalily pároxyŝmami / tak nákoniec vpadlá / y síly stráčila; iŝ bliŝŝa inŝ támtogo ŝwiátá / niŝli tego byla; gdyŝ w otrretvialym cíele / ŝadney nie bylo czerŝtvoŝci / y áni rekami vládnac / áni krokiem poŝtápic nie moglá; á tak podobnieŝŝa vmárley niŝli ŝywey / przez pultorá látá mizerney ŝywot przewlekla. Przypomínala ŝobie čáŝu iednego Obraz Ŝdzieŝowski; y naboŝenŝtwě ku niemu / á oras prágnieniem zdraivia ŝdieta / ŝazála co predŝey / Liŝt nápiŝac do Káplánov przy Koŝciele támtym Reŝiduiacych (ktorym teŝ choy na iálmuŝne poŝtála) proŝac aby náchylonemu do zgonu ŝyciu ŝwemu / przedluŝenie v tey Pánny ŝwiátobliwymy ŝiednáli modlitwami; ktora iŝ wedlug Medrcá / Vapor est virtutis Dei, Pára ieŝt Mocý Boŝkiey, ma pewná y niepochybná Moc / ná vleczenie vŝelákich chorob. Ledwo ŝie Čezládník z Dworu ruŝyl / y w droge z Liŝtami puŝŝil; poczeló ŝie záras chorey vŝyváć / á v yŝŝle y práwie inŝ ŝmiertelnym ŝwárte mrozem cíalo / od lepŝŝŝy ochrzane influentiy / do ŝiebie przychoďic. Ŝáczym zloŝŝŝa (iŝ nie rzeké z grobowcu ŝwego) powŝtawŝŝy / vpadlá ná kolána / y Lečár

Szláchtianka, ktorey bol rece y nogi odial, gdy ná Mŝe ŝwiete do Obrazu poŝtála teyŝe godŝiny ozdrowiála ktorey ŝlugá z liŝtem wyia-
chal.

Sapienŝ, 7.

Cudá Nayświętszey Panny

y Lekárce swojej / ktora iá predšým nád spod žie-
wánie ol dáržyla zdrowiem / poklon oddala ; á
potym wypráwiwszy sie do Kościoła Zdziešor-
wskiego / Bogarodzice Pánne w Obrázie Cudo-
wnym wczila ; y ten Cud aby do Akt Kościelnych
wpisany byl / W. X. Szczęsnego Duraniusza w-
prošila.

Káplán pára-
ližem zará-
žony, žá vpo-
mnieniem O-
soby iákiejš
we inie, ofid-
rowal sie do
Obrázu Prze-
nasvětšey
Panny y od
zarážy wolny
zostal.

8. Roku 1622. Wielebnego Mátieia Budži-
šewského Plebana Szymanowského Paráliz
zarážil ; y ze wšytkich sil tak dálece zlužil / iż á-
ni reka rušyć / ani krotkem postápić / ani slova
przemowić nie mohl. Tak ná wšytkich vpad-
šy člontách / ieczal do niewodziczného przyto-
wány ložá / á před smierćiá w žywym čiele o-
bumárly ; gdyž okrom powieržchney postáci á ro-
zumu / ledwo bylo rozeznáć že to člowiek. Lo-
žyl síle koštom ná to / aby gruba zaráža / ktora
zdrowniále přečela kóšci wyplošyć mohl / ále
ná přelamánie iey nie stawalo Ešculápiusowi
przemyslu : cokolwiek bowiem Recept ordino-
wal Doktor Poznánški / chcac škodliwy šćiagnáć
humor / ktory bramy zmyslow vbiegl / y zálegl :
cokolwiek przytym sínarowánia y Plástrom zážy-
wal / slawny z Míáštecžká Plešowá Cyrulik / aby
šlámeniále zmiěkčywszy člontki przywiodl do
swobody / nic sie nie nádało ; y rozegnáć zuchwá-
lego zley iákis Páry ožionienia nie mogło. Po-
kazála mu sie w tym přez sen Osoba wšpániála /
leč

lecz nieznałoma; ktora go wspomniala/ aby ponie-
chawszy daremnych na Lekarzow y leki kosztow/
chwył sie celnieyszych z Uleba Medykamentow;
y do P. Panny wdal/ ktora powstęchna zepsowa-
ney grzechem Natury Ludzkiej oddalila zaraze.
Wetnawszy sie uczynil slub do Obrázu Dziesio-
wskiego / y w teź tropy przychodzić do siebie / á
martwymi członkami władnac poczał: y wkrót-
ce/ do pierwszég zupełnie powróciwszy zdrowia/
wybrał sie na Peregrinacię do Kościoła Dzies-
kowskiego; gdzie wszedłszy na Ambone / gorące
Kazanie o P. Pannie (dodawala mu Krasomostwa
Miłość) uczynil/ y Cud ktorego na sobie doznał/
zgromadzonemu Ludowi opowiedzial.

Quid: in Me-
tam.

9. Roku 1623. Uczciwy Stanisław ze wsi
Bientkowa/ zaprowal Roza/ ktora mu byla no-
ge opánowała; á potym z zepsowania tak sie mu
noga kancerować poczela/ że teź ciało sztukami
opadalo/ y kości widac bylo. Zwartpili wszy-
scy o nodze tak bärzo skrytym ogniem spaloney /
na ktorey kuracię żaden sie z Medyków odważyc
niechcial; y przyzwani Cyrulicy / na samo tylko
sproszonego z kancerowania weyżrzenie vstráżeni/
stráciwszy nadzieie pomocy / do żadnego opátrze-
nia zdesperowanych ran przystapic nie śmieli.
Tak tedy opuśczoney od wszystkich káleka / na sa-
mego sie Boga puscil; y przez pultora lata / nie-
znośne cierpiąc bole/ w codzienney prawie expe-

Człowiek kto
ry miał za-
psowaną Ro-
żę nogę, y puł-
torá lata nig-
chodząc, opu-
szczony od Cy-
rulików z łá-
skiej Przena-
świetszej Pán-
ny chud otrzy-
mal.

Cudá Najswiętszey Panny

ktátowie śmierci przetrwał. Wspomniat náko-
niec sobie ná Obraz P. Panny wielkimi Cudami
slawny / y do niego sie ofiarował / obiecuiac iż
go z nabożeństwem nawiedzi. Nie opuściła P.
Panna nedznego / w Dobroci swoiey vsność po-
kładającego; lubo álbowiem sprzykrzywšy sobie
daremne leki / nie ná noge nie przykládał / samá
sie iedná cudownie goić poczelá; gdyž vstal o-
gień / ktory iá skrycie żarł y trawił; zatámował
sie sprosney ropy Meat; nowe ciálo zá sprawę
P. Panny nárosło; á tak iáko by odrodzoná znó-
wu odebrawšy noge / dosyć czyniac ślubowi / y
powinney wdzięczności / pobiezał pospolu z Ro-
dzonym swym Woyciechem do Kościoła Żdzie-
kowstkiego; y przed wszytkimi Dobrodzieystwo
Cudowney Lekárki swey P. Bogarodzicy ogłosił.

Niewiásta
która przez
lat 15. z to-
ską nie wsta-
wała, y mo-
we stráciła,
w Kościele
Zdzięso-
wskim zupeł-
nego zdrowia
nabyła.

10. Tegoż Roku wzięta Anna Stánislawa
Kuczá z Miástecká Wolstyna Malzonka / przez
cále pietnaście lat z lošká nie wstawála; gdyž
skryta dotkniona choroba / ná wszytkich członkach
vpádlá. Przydálá iey żalu strácona mowá; kto-
rey pozbylá / gdy škodliwy iákis descens gárdlo
záległ / y petá ná iezyk zárzucił / áby vstáržyc sie
náwet ná swoje biedę nie moglá. Aleć predko
potym z tych kaydan rozwiązána zostála zá lášká
P. Panny; gdy bowiem do niey / mowy pozby-
wšy wnetrznym vzdycháním wolác poczelá /
doleciały miłosiernych vsu / nieme owe lecz ná-
božne

bożne ieczacego serca głosy ; y odieta słow wol-
 ność / naprzod przywrocila Matka Przedwie-
 cznego Słowa: Wskazze iż niemoc / ktora sie sa-
 ma tak dluga wzmogla prescriptia / postaremu w
 martwym / y wyschlym herzyla sie cieie ; mairac
 iuz ieden experiment Łaski Pánienstkiey w odzyska-
 niu mowy / wzniečila w sobie pobożna vfnosć /
 iż dozna drugiey w przywroceniu zupełneg zdrow-
 wia. Przetoż kazala sie niesć do Kościoła Śdzie-
 szowskiego / y tam w dzień Troycy Przenaswieta-
 łey stanela ; baczac iednak wielka frequentia Lu-
 du / a boiac sie aby ia w ciżbie śwant tak nie po-
 tkal / w gospodzie zostala ; y na modlitwie dzień
 on strawila ; nazawtrz zrana niesiona do Kościo-
 la / skoro na Cmyntarz y ziemie P. Pánnie poświę-
 cona przybyla / dużnieysza sie natychmiast uczula ;
 a powoli zwolkszy sie zloza / poczela probowac /
 ieżliby iey służyć chciały nogi do chodu / ktorego
 przez tak wiele lat odwykla. Czulgaiać sie tedy
 zrazu / odebrała powoli Moc y krzepkość w u-
 twierdzonych stopach ; y naprzod Wielki Oltarz
 bez potaczania sie obešla / potym sedksy przed O-
 braz P. Pánny (ktorey Dobroć sprawila to iż cho-
 dzie mogla) zupełne w nogach zdrowie odebrała
 / y zamtad żadnych wiecy nie potrzebuiac po-
 mocników wysła : a żeby sie czesći Dobrodziey-
 ki swojey nápatrzyla / bawila sie przy Kościele aż
 do swietá S. Magdaleny / Boga w Matce swey

Przedziwnego wielbiac / y siebie wſzytkim zá w-
czásteł tych Dziwów prezentuiac.

Podobna przez lat ſeſnaſcie dotkniona nie-
moca / Anna Swárzecka ze wſi Kopánica /
gdy ſie ſlubem náwiedzenia Obrázú Œdzieſzo-
wſkiego obowiazała; v P. Pánný wymogła / iŒ
przymrocony chod odzyskawſzy náwiedzić o ſwey
mocy mogła; y náwiedziła w Roku 1639. á oraz
Cud w Metryce Koſcielna wpisać dała.

11. Roku 1624. Marcin Szczepocki Mieſzczá-
nin Gnieźnienski / paraliżem zarażony / wſyſtkie
moc ſtracił; bo gdy ſie zaraża po żyłách y iunktu-
rach rozeſła / oraz mu y iezyk ſtrepowala / y wla-
dza w rełách / y nogách odieła. Zążywał rády
różnych Medyków; ale gdy dáremne baczył ich
Recepty / które otretwialego ciała do pierwſzey
náleżytych funktiy odpráwiania ſwobody / przy-
wieſć nie mogli / wciekł ſie do P. Pánný; y trzech
ziednawſzy Káplánów dal ná Mſe ſwiete / pro-
ſząc aby przy nich zdrowie iego P. Pánnie w O-
brázie Œdzieſzowſkim Przedziwney oſiarowali.
Ledwo od Oltarzá odeſli / niepoſtaláne odpráwi-
wſzy Oſiary Kápláni; aż ſie chory lepiey mieć / y
ſily zlekká nábywac počzał; á nákoniec / iakoby to
z niego káydány y dyby zdieta / do wolneŒ nog/
rą / y iezyká wżywania przyſzedł. Zaczym zupeł-
ne odebrawſzy zdrowie potwápił do Koſciola
Œdzieſzowſkiego / y ná pámiątkę Cudu Votum do
Obrázú oddał.

Dotkniony Pa-
raliżem ná
wſytkub
członkách,
gdy zan Ká-
pláni Mſe S.
odpráwili, za-
laska Przena-
ſwiéſzey Pán-
ny przyſzedł
do ſiebie

przy Obrazie icy Borkowskim.

165

12. Ten który następnie Cud zeznany iest przy bytności Jásnie Wielebnego J. M. Kiedza Janna Weżyka na ten czas Biskupa Poznańskiego; który tak iako iest w Aktach Kościoła Zdzieszowskiego zapisany / nie nie przydaiąc / ani wymusiąc / dla zupełniejszy wiary przelożyłem. Tenor iego taki: Szlachetna P. Jádwigá Siewierska Wdowa / przy bytności Wielebnych Kiezy Szczesnego Duraniusa Plebana Borkowskiego / Proboszcza Kościoła Zdzieszowskiego / K. Stámistawa Grodeciusa Altarysty Literáckiego w Grodzisku / K. Benedikta Borcensa Bernardyna / Szlachetnego Pana Adama Kázimierskiego; przy czym byłem y ia przytomny Adam Szreminius / Kanodzieia farny Borkowski / Pisarz Apostolski / pod sumniem zeznała; iż Roku przeszlego 1626. straciwszy chod / tak iż naymniey postąpić nie mogła / przybyła na Wroczyść Ducha S. do Kościoła Zdzieszowskiego: do ktorego gdy ia szedzy zdiawszy z Rydwana na Krzesle wnieśli / modlac sie dlugo / przed Obrazem P. Panny / po poludniu o godzinach nieśpornych / o swey mocy z Krzesla wstała; y przez Kościół aż za drzwi wyszedzy do czeladzi służebney / co raz sie lepiej mieć porzela; aż nakoniec zupełne odebrawszy siły / Dnia osmego Maja / tego Roku Kościół P. Panny znouu nawiedziła; y to Dobrodzieystwo za przyczyną P. Panny odebrane zeznawszy / dwie

sláhcianka
która chodzić
nie mogła,
znieśiona
przed Obraz
Przenawieś-
sey Panny ca-
downie cho-
dzić porzela.

kule o ktorych sie przedtym wloczyła/ ná wieczną
pamiątkę zawiesić ná ścienie Kościelney kazala/
ażeby Cud ten w Reiestr inszych wpisano prosi-
ła; przy bytności Jásnie Wielebnego J. M. X.
Jana Weżyła Biskupa Poznánstkiego/ ktory wto-
rego Roku po wieździe do swoiey Cathedry/
Kościół Śdzieskowstki nawiedził / y tegoż żaraz
Roku Arcybiskupem Gnieźnienskim zostal.

13. Roku 1629. Dziecie w siedmi lat/ Válen-
tego y Reginy Mieśczan Gnieźnienskich Syna/
dziwną napadła choroba; ktora nie tylko mu no-
gi wykrzywila / ale sie też skazy iakis wdał w
nie vpał/ y tak ie popsował/ iż wytrawioży ciá-
ło / gole żyły náłstalt powrostown / przy wysa-
dzonych z mieysca swęg kostkach wiśiały. Strach
y żal było pátrząc ná niewinne Dziecie/ ktore nie-
widomym spalone ogniem / powoli schneło. Ná
co vbolewać Mátka/ z wrodzoney miłości/ v-
dała sie do Miłosierdzia P. Panny; y pádła ná
kolana prośąc/ aby sie nád mek zbolatego Syna
zlitowała / obiecawşy go przed Cudowny Wo-
braz/ iak ozdrowieie stáwić. Ledwo slub vczy-
nila / aż kóści z stáwów wysadzone trzekezec w
Dziecieciu/ náłstalt orzechow gdy ie grzyza po-
czely/ á za tym ná swe mieysce wpádły; żyły tak-
że potárgáne znówu sie zrosły y spoily; á wne-
trzny ow vpał doskonałe ostygł/ ktory po człon-
kach grássował; nákoniec zupełnie zdrowego y
czestwe;

*Dziecie ktore
nogi wykrzy-
wiane żyły
zerwáne mia-
ło cudownie
zleczone przy
ludziach kto-
rzy czuli rze-
telnie, gdy sie
kości ztrza-
skiem spaiły.*

przy Obrazie iey Borkowskim.

167

czterstwego Syna wesola odebrała Matka / ktorego już była nie raz oplakała. Tym y z wielką samśiadow / oczywistych tak znacznego Cudu świadkow / przybyła drugiego Roku do Kościoła Śdziechowstkiego / y wpisać Cud do Księg Kościelnych kazała.

14. Roku 1631. stawili przed Obrazem P. Panny Rodzicy ze wsi Kopanica / Syna swego w siedmnastru lat Młodziana / dosyć czyniąc słubowi w chorobie iego uczynionemu : albowiem tak go był złamał paraliż / iż sie ruszyć zmieysca bez cudzey pomocy nie mógł. Przybyło mu bolu a Rodzicom vtrapienia ztąd / iż ostre iakis humor wpadłszy w nogi / wtył ie wykrecił / a po końciach srodze lupal ; tak dalece iż zwiniony wklab Młodzian / pokrzywione mając członki / okropnym był wszytkim widowiskiem. Wstąpiły iednak wszytkie te bole y affekcy / iak tylko za nabożną Rodzicom Modlitwą Litość P. Panny przystąpiła ; bo po uczynionym do Obrazu Śdziechowstkiego słubie / poprawiać mu sie na zdrowiu poczęło ; y co raz sie choroba bierzey przesilala ; aż też pozbywszy wnetrzney owey / ktora mu nogi wyśpociła zarazy / zdrowy dostatecznie Młodzian / po spoli z Rodzicami wybrał sie do Kościoła Śdziechowstkiego / za Dobrodziestwo dziełniac / y wśeddy ie wystawiając.

Drugiemu
także wykrzy-
wione wypro-
stowały się no-
gi za uczynio-
nym do Obrá-
zu Przena-
świetszey Pán-
ny ślubem.

15. Roku 1643. Dziewa Anna Młodowitka
z Bogol-

Białagłowa
Brzemenna
spadła z gory
y Reke zla-
mała.

Ecc1: 24.

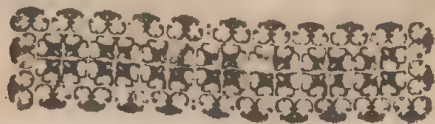
T sama z łá-
skiej Przena-
światſzey Pán-
ny uzdrowio-
na y Dziecie
zdrowe poro-
dziła.

z Gogolnina/ będąc ciężarna y pologu bliſka / á idąc ná gore / spadła z wyſoká / z takim impetem / iż zaraz reke zlamála / y samá ſie ſrodze ſtutła. Wſyſcy zwatpili / áby żywy plod ná ſwiat wy-
dác miała / wiedząc iż od tak ciężkieg rázu / ſtrza-
ſnąć ſie wnetrzności w Niewieſcie muſiały: ále y Mátka była w niebeſpieczeńſtwie / ktora zaraz oberwanie w żywocie wczuła; á nád to zlamána reke máiąc / nie tylko vżywánie iey lecz y nádzie-
ie ſtráciła / żeby kiedy robić nią miała. Jedyna
dodawála iey nádzieie *Mátka ſwiętey Nádzieie*,
(iáko P. Pánne zowie Sirácides) á potrwózoney nieſzczęſnym przypadkiem y boiáźnią ſtrácenia
Dziecieciá / á oraz wlaſnego żywota / dodawá-
ła wewnątrz konſidentiey / iż za láſką iey pocie-
chy doznác miała. Uczyniłaſz tedy za inſtyntem
P. Pánny ſlub / y do Obrázu Œdzieſzowſkiego
pielgrzymowác obiecała: zá tym bez wſzelkiey tru-
dności / tak zlamána zroſta ſie reka / lubo nie zwo-
dząc záwoláných Cyrulikow / proſtymi iá tylko
oſładała ziołami; iáko też Dziecie o ktorym wſy-
ſcy watpili / ſwego času zdrowo porodzone ná
ſwiat wyſzło. Co wſzytko pod ſumnieniem przed
Piſarzem Apoſtolſkim zeznała.

Maſz Láſkawy Czytelniku / wybornieyſze
Przykłády tych / ktorzy z przypadku álbó z ciężkiey
niemocy / lub ná rekách ſwántowali / lub z nog
spádli; ktorych iednak Dobroć P. Pánny do pier-
wſzey

wſzey przywiodſzy ſily / na nogách poſtawiła.
Przetofz wyſtawiam tey Pannie / na wieczną
pamiątkę Hieroglifi / ktorego zażywał Theodor
Trivultius Krola Francyſkieg Dworzanin. Ten
żeby oſwiadczył / iż iego Fortuna na łasce Krola
Pana ſwego zawieſta / kazał odmalować winną
Mąciſcę / do wiezowego przypiętą drzewa; ktora
ſie zleſtka po nim tu gorze ſzerzyła / y przydał In-
ſcriptią; Me tuis adharere ramis, Błogo mi że ſię
twoich trzymam gałęzi: dając takowym ſymbolum
znać / że nigdyby Fortuna iego tak wyſoko w go-
rze nie poſtła / gdyby go łaska Krolewſka nie pią-
ſtowała; iako wiaż winną piąſtuie mąciſcę / y do
buynoſci wſpieraiąc pomaga. Przybadźcie tu /
ktorykolwiek będąc kałkami / otrzymaliſcie to z łas-
kiey P. Panny / że ſie wiecey czolgac po ziemi / albo
do cłliwego loſtka przykowani / ieczec dłuſzey nie be-
dziecie; a oblapiwoſzy obiema rełami / te Cudowną
zdrowia y ſzczęſcia waſzego podpore / ſilcie ſie
na weſole dziełczynienia. Niech wie waſzym ex-
perimentem / y zeznaniem wyuczony ſwiat / iako
zdrowo y pożyteczno chwycić ſie tego Drzewa ży-
wota (tak P. Pannie nazywa Salomon)
y iego trzymać ſię gałęzi.

Prouerb: 3.



ROZDZIAŁ SIODMY.

Różnymi y niebepiecznymi choro-
bami nawiedzeni, gdy iuż żywot ich
ná włosku zostawał, vdawszy się
do Obrázu Zdzieńszowskiego, zwat-
pione zdrowie cudownie
odebráli.

Ioann: 5.
Sadzawka
Owca w Je-
ruzalem wysy-
tkie choroby
leczyła.

Sławna niegdy zleczenia różnych chorob/by-
ła Sadzawka w Jeruzalem/ Owca Sadza-
wka / á po Żydowsku Bethesda nazwana ;
ktorey wody miały powszechną moc / przeciw
wszelkiey chorob iádowitości ; y nie było tak twar-
dey niemocy / choćby się dobrze w same wpoita
wnetrzności / ktoreyby za pierwszym záraz do-
tknieniem / szczęśliwe owe nie zplókały krynice ;
gdyż ták Ewángelia świadczy : Ktokolwiek do Sa-
dzawki pierwszy wstąpił, iák Anioł wodę poruszył, zdro-
wy zostawał od niemocy , iákabygokolwiek trapił.
Przetoż przy onych od Boga zgotowanych cie-
plicach / liczne záwsze chorych bawily się kupy / w
piáci Kruzgántách okolo zbudowanych czuwając ;
aby postrzegşy że Anioł zstąpił / y wody poruszył /
wemgnieniu oká mogli porwać zdrowie / ktoreş
przez wiele lat w Aptekách y v Doktorow szuka-
i ac /

iac/ nábydž nie mogli. Tego dziwnego leczenia
dar oney Sadzawce nádany / lubo iáwna iż z
niebá pochodził ; bádaia sie iednák Tlumáczé Pi-
smá S. przyczyny/ czemu nie inšym wodom tyl-
ko owym/ takowa moc z Niebá vdzielona : iż w
nich Bog źródło żywota otworzył / y gotowá
wszytkim chorobom odśiecz sporządził. Mnie-
maia niektórzy (á miedzy niemi Lyranus) iż tey
mocy nábyła Sadzawka od ofiar / ktore w niey
plotano ; iákoby dla tego iż Bogu poświęcone
były/ samym wodom w ktorych ie myto pierwey
niž palono / Przywilej cudownego leczenia zie-
dnáły. Insi te moc zbáwiennemu Krzyža S.
Drzewu przyznáia; ná ktorym potym sam żywot
wiśiał ; gdyž (iákto dawna Greckiego iednegó Pi-
sarža Historia opiewa) Drzewo to dlugo wtám-
tey zátopione było Sadzawce ; á gdy sie Mełá
Zbáwiciela zbližála/ wypłynelo ná wierzch ; y tak
go złość dydowská zá Instrument śmierci Chry-
stusowey záżyła / ktora iednák wszytek świat od-
żywiwszy od śmierci wieczney wwolnilá. Inie-
dziw / że ná ten czas Krzyž przeznaczony Chry-
stusowi Pánu / doczesnym wodom takiey vdzie-
lał do leczenia potegi ; ktory wszytkich przez wo-
de ná Chrzcie S. odrodzonych / dušne leczy Af-
fekcy / y do wiecznego prowadzi żywota : Ja
trzymáiac sie zdánia S. Jána Dámáscená/ wiel-
kiego Obrázow swietych Obrońce/ przypisuię te

Moc leczenia
trzymáia ie-
dni iž miedlá
od ofiar Stáro
zakonných.

Petrus Riga
ex Autoribus
Græcis.

Insi iž od
Krzyža Chry-
stusowego,
ktorego drze-
wo z n ey wy-
płynelo.

S. Damascen:
Orat. 2. de Na-
tuit. Virg.

S. Damascen
Domkowi S.
Ioachyma
przyleglemu,
gǎże sie Prze-
nawietſza
Panna naro-
dziła.

S. Bernardus
serm. de Aquae
ductu

S. Damascen:
ubi ſupra.

moc P. Bogarodzicy; ktora ze sie w Domku Jo-
achyma Oycy / nad ową Sadzawką leżącym na-
rodziła / przylegle wody cudownymi influentia-
ami ożywiła. Przetofł Sadzawce owej / wino
ſknie ſzczęśliwego w ſamſiectwie Narodzenia P.
Panny Doktor / mówiąc: Niechay ſię na cię wſy-
tko zleie ſzczęście o Sadzawko Owcza, Domkiem Kro-
lowey Niebieſkiej wſławiona; ktoraſ niegdy co Rok A-
niotą Páńſkiego przyimowała, ktory wodę zamacił, a
jednego zniemocnych do zdrowia przywodził. A za-
prawde przyſtało aby tam zdrowia chorzy naby-
wali; gǎdzie w przyległości wydána na ſwiat tá
Panna / ktorey Kościol Kátholicki ſpiewa / że
ieſt Vzdrowieniem chorych; przyſtało aby na tym
mieyſcu wſytkie niemocy pierzchały / gǎdzie ſie ro-
dziła Mária Zywota. Jeſli bowiem wedlug
Poetow złoty deſzcz na wyſpie Rhodos w ten
czas padał / gdy ſie Bogini Minerwa z glowy
Jowiſza rodziła; daleko to ſłuszniey ſie ſtalo / iż ſó-
taney zdrowia przy Domku tey Panny / z dár-
u Boſkiego wyniknely / ktora wedlug S. Bernár-
da / miała bydź y ieſt / Aqueductus Caeleſtiū Gra-
tiarum, Potokiem Łask Niebieſkich. Przetofł trzy-
ma to wspomniany Damascen / iż Sadzawka o-
wá figure noſiła P. Panny / y oraz Lekarſką
Wody iej napelnia energia / gdy tak mówi: P.
Panna, iuż nie Aniota iákiego z Pocztu uſługuiacych,
lecz owego przyiętá Páná, ktorego Izáiaſ wielkicy

Ricy

*Sadzawka O-
wca figura
była Przena-
światſzey Pan-
ny.*

Wtámtey S^a
dzawce nio-
ktorzy tylko,
lecz od Prze-
nawietney
Panny wśyscy
biora zdro-
wie.
Psal. 144.

Cant. 4.

S. Amadeus
homil. 2. de
Laudibus Vir-
ginis.

Cudá Najsświętszey Panny

dzieiſtwa w uzdrawianiu. Przychodza do iey progom
ſaleni, ná głowę ſwánkuiacy, Mániaey, Opętáni, prze-
nágábanie albo ná páſć od złego Duchá we ſnie cier-
piacy; ktorzy pozyskawſzy zdrowie, Boſkiey Dobroczy-
noſci ſkutek otrzymuia. Otworz ná oczywiſte De-
monſtrácie Kácerſtá powleczone chmurą oczy/
któſkolwiek ná ſłuchanie dziwnych ſpraw P. Pán-
ny zátkałes ſobie vſhy; á zprzytoczonych niſzey cu-
downego vzdrowienia przykładow / náucz ſie iż
ná mieyſcách P. Pánnie oddanych / pelne żywo-
tnich influentiý wytryſkuią ſezodlá.

*Dziecie w
chorobie oſa-
lawſzy, ciáło
ná ſobie kaſa-
ło; lecz oſiá-
rowáne do O-
brázú Pržen:
Pánný ozdó-
wiało;*

1. To ktore zdawná o Afryce vroſto przyſto-
wie / że ſie w niey záwſze co Noweſz rodzi. ſłuſniey
zepsowaney Náturze ludzkiey ſłuży; w ktora iáſt
ſie tylko grzech wplatal / Nowe ſie co raz z nieſz
choroby / y owſzem ſtráſzydla y dziwowiſtá cho-
rob národziły / y do tąd rodzą. Doznał tego
z utrapieniem ſwoim Roku 1614. Jan ze wſi Lá-
ſczyna / J. M. P. Zákrzewſkiego Dziedziczney
Przedniſ; ktorego Synaczká w dziemiáci lat /
niezwýkła wziawſzy niemoc / ták dziwnymi tra-
piłá bolámi; że ſie zdáło iż z niego vczynilá The-
atrum / ná ktorym róſne á przeciwné Sympro-
mátá / o żywot roſpierały ſie dziececy. Ale nie
dlugo moglá wytrzymáć ták wielkiego bolow ſte-
ſu / ſłaba complexiá; od ktorych ſciśnione / albo
teſz od rozumu odeſłé / ciáło ná ſobie nie czuiąc
ſie káſało / y járło; y pewnieby ſam ſobie ſmier-
telnym

telnym stał sie był grobowcē/ gdyby Wycońska nie
 zabiegała opatrność/ aby zdziwały żarłok własny
 nie pał sie ciałem. Właśnie gdy sił przyrodzo-
 nych nie stawiało/ zmartwiał iako trup / y przez
 trzy dni za umarłego leżał; tylko że przecie tro-
 che acz słabo oddychał. Zdiała wszystkim litość/
 którzy na owe trzechdniowe z ciężką chorobą pa-
 sowania/ y biedzenie sie patrzali; zaczęli radzi-
 li Oycu/ aby Syna do Obrazu P. Panny ofiaro-
 wał/ y sami mu do tego Wiara y Modlitwa kre-
 densować poczęli. Za których rada y przykład i-
 dąc utrapiony Ociec/ iako tylko pokleknawszy sta-
 wić Syna przed Cudowny Obraz poślubił/ zaraz
 iakoby ze snu sie porwał/ y zdrowy powstał; gdyż
 go odpadła niemoc / y wszystkie które przedtym
 cierpiał/ za lastką Przen: Panny ustały dreczenia.
 Przetoż od radosnego Oycy do Kościoła Dziew-
 szowskiego zaprowadzony/ pokłonił sie w Obrá-
 zie tej Pannie/ która go pewniey niżli kiedyś Sy-
 billa Eneasa/ z tamtego świata/ nazad wrocila.

2. Tegoż Roku Dziewczyna wpiaciu lat/ ze
 wsi Pieczyńce/ która po śmierci Rodzicow J.
 M. Pani Książka za wychowawicę wzięła/ gdy
 ją sen zmorzył/ posła do pobliskiej kopy / y tam
 padszy na stonie zaśnęła; a w tym przysunawszy
 sie iadowita zmiła/ wkaśla ją wczolo. Ocuco-
 na od bolu/ chwycila rekami obiema/ przypięta
 do czoła gądzine; która tym bardziej rozdrażnio-

Dziewczyna
 od zmię wka-
 sona y opu-
 chta za uczy-
 nionym do
 Przenawiet-
 sey Panny i'u
 bera od śmier-
 ci wolna zo-
 stała.

Cudá Nayświetszey Panny

na / im ią bårdziej Dzienoczyna oderwac chciała /
 po rekách y pierśiach / iak tylko dosiędz mogła /
 środze ią pożarła. Rozszedł sie predko iad zápu-
 szony po wśytkiem cieie; od ktorego zaraz pu-
 chnąć poczeła / y tak sie wzdeła / że sie też skora
 ná niey pádác y ciało kraiać musiało: iakoby o-
 twieraiąc następuiacey śmierci / tyle wrot / ile
 w popadányim cieie było fissur; skóra bowiem by-
 ła nadzieia żywota / iesliby iad serca doszedł; kto-
 ry też co raz bårdziej sie szerzył / tak iż wśytká od
 niego zśiniała / a stráciwśy smysły ná kształt trupá
 leżała. Co widząc przerzeczona Jey XL. Pani
 Xiażynśka / potleknąwśy z inszymi przytomnymi
 osiárowała ią do Obrázu Śdzieńowskiego; y tey
 Panny ná pomoc przeciw zarazie od zmiężadá-
 ney wezwała / ktora leb piekielnego weża zwy-
 cieśkę stopą zdeptała. Predka w tym nad spo-
 dziewanie nastąpiła odmiana; gdyż puchlina bez
 lekarstw technąć poczeła / y iad mocą Niebieśką
 zatánowány daley nie postepował. Cudownie
 tedy y zdrowia y twniącey znomu nábywśy ce-
 ry / przybyła z Dobrodzieyką swoią do Kościoła
 Śdzieńowskiego; y oddała w obrázie swym po-
 klon P. Bogarodzicy / ná ktorey stinienie nie
 tylko ziemskich / lecz piekielnych weżow iadowi-
 tość vstepnie.

3. Roku 1619. Anástasia Gostkowska z Miei-
 skiej Gorki Mieszcżka / zapadła w chorobe / ktora
 żadnym

przy Obrázie iey Borkowskim.

żadnym nie dała się przemodz / y zwyciężyć le-
karstwom: zátym zwatłona bacząc iż iey doćieka
zegarek / disponowała się na śmierć / y konać po-
czela. Już puls wókrzeptym ciele wstawal; iuż
na nie śmiertelne vderzyły siły; iuż pierśiami ro-
biła / y konającey Gromnice zapaloną w rece da-
no / o którym świetle w ciemną nieprzeżytey wie-
czności poysć miała droge; iuż nawet czartá prze-
kletego / który z zwykłą furją / na wychodzącą
czuwał duszę (iako potym zeznała) przed sobą wi-
działa. Przetoż strąciwszy nadzieie domowi za v-
márłą ią mieli / y wszystko co do pogrzebu należy
pogotowali. A gdy tak ona / biedząc się z bólami /
ostatniego śmiertelności dopędza kresu; vbolewa-
jąc nad predkim zesciem westchneli z nabożeństwem
do P. Panny; prosząc aby miłotościwe Parti-
Mátka wśhelakiey Lutości zawościagnęła / a vci-
nąc żywotniey Uci nie dopuszczala; a oraz stawić
ią przed Obraz Cudowny obiecując. Skłoniła
powolne v Syná prozby suplikujących P. Pan-
nā; y zaráz chora ktora iuż iedną nogą w grobie
stała / lepiej się mieć y wzmagać poczela: aż też zu-
pełnie / otrząsnawszy się z choroby do pierwszég
zdrowia przyšla; a vznawając iż cudownie za lā-
stką P. Panny / śmierci się z gardła wyplatała;
vprosiwszy do Comitywy Wielebnych Kieży Ple-
banā y Kaznodzieie támeicznego / ktorzy przy ko-
naniu obecnymi byli / y na śmierć ią disponowa-

X

li / stas

177

Niewiasta
która iuż ko-
nała y czartá
przy śmierci
widziała ofi-
arowaną do
Obrazu o-
zdrowiała,

li / stawiła sie w Kościele Żdziekowstkim ; y Cud
on pospolu z niemi iako oczywistymi świadkami
ogłosiła.

*Xieni Trze-
bnicka, sucho-
tami zne-
dziona, y
śmierci bliska
badac przez
przyczynę P.
Panny do
zdrowia przy-
šla.*

4. Tegoż Roku Przewielebna Jey Mość
Panna Elzbieta Piotrowska Xieni Trzebnicka /
gdzie Ciało S. Jadwigi spoczywa / różne przez
długi czas cierpiała choroby; od których zwatlo-
na do takiej przyszła słabości / iż codzienn śmierci
wyglądała. Nie znać było śladu pierwszey po-
staci / dla wielkiego wyschley twarzy zmienienia;
gdyż y appetit do iedzenia straciła / y sypiać nie
mogła. Przystępily do tego częste mdlenia / któ-
re wyzuta z sił napadały; a iakoby preludia bli-
skiej śmierci odprawuiac / ieszcze na ciełe żyłcey
Obraz śmierci malowały. Nie zeskłoc wpraw-
dzie na dozorce Medyków / którzy sie z swoią zfor-
cowali biegłością / chcąc chorą ratować; ale z ich
prescriptiy wiecey przybywało ciężkości / niż o-
brady; częścią dla tego że w osłabialey Naturze / za-
wbytem przyrodzonego ciepła / nie mogly zadane
lekarstwa należyte wydawać skutku; częścią dla
tego iż snadż Doktorowie nie dociekli początku
choroby / ztym wykorzenie iey dostatecznie nie
mogli. Ale y z Cieplić / do których iezdziła /
nie wielką wzutą pomoc; lubo albowiem za od-
wilżeniem trzepnacych członków / troche sie iey
na pozor poprawiło; iednak iż wewnatrzy wby-
wało humoru albo tuku owego który jest żywota
funda-

fundamentem / dla tegoż co raz bardziej wiedła /
 y niſzczała. Cogodſiną tedy prawnie czekała ry-
 chłoli zegarek dociecze ; a kiedy ia mdość napad-
 dla (ktora często cierpiała) lamenty po wſytkim
 zachodziły Kłaſtorze / iakoby ſie już Matka / ro-
 zſtając z Cortami zegnała. Nawet ia y Dokto-
 rowie już byli odſtapili / y niſt żywota nie tuſył;
 aż ſamą przypomniawſzy ſobie Obraz Ddzieſzo-
 wſki / poczęła brąc do nadzieie pochoy / polecając
 ſie P. Pannie / do ktorey taką wnioſła inſtancją;
 Luboć do ſwiata żadnego affektu nie mam, ktorym da-
 wno podeptala; ieżliby iednak o Páni ſwiata, twoid y
 Syna twego przyſtapita za twora przyczyna Łaska, ra-
 daby m nieco przedłużyła żywota, abym ſię lepiey u-
 ſprawiedliwić z grzechow, y ſprawcę żywota błagać
 mogła: zdzię ſię iednak całe na Twoia, y Syna twego
 kochanego wola, obowięzuiać ſię do wſelakiey wdzię-
 czności, ieżli to z łaski twoiey otrzymam żeby m ia o-
 ſwiadczyć mogła. Za takąow modlitwa wzuła / że
 ſie iey na zdrowiu poprawia; a wyſchle ciało no-
 wa czerſtwość / ſpowroconymi ſilami nabiega.
 Jako tedy zupełnie zdrowiała do Kościoła Ddzie-
 ſhowſkiego przyiachała; y żeby Cud ten w wolnie-
 nia od bliſkiey śmierci / przy Solenney Ofierze
 Káznodzieia z Ambony wſytkim rozſtawił / za-
 dała. Krzykneli potym Muzycy / dziekując Ná-
 ieſtátowi Boſkiemu / Hymn Te Deum laudamus:
 a na koniec Xieni oddawſzy poſkon P. Pannie y

Cudá Najsświętszey Panny

Obraz wieczny / Kanał Bogaty Dyamentami
y infymy drogiemi Kamieniami sadzony na ozdo-
be tegoż Obrazu oddał.

Dwie lecie
squinantia
cierpiac po-
zbyt icy za v-
czynionym do
Obrazu Prze-
nawieszczy
Panny slub.

5. Roku 1621. Slawetnego Tomaszá Janu-
rowicá Pasamoniká y Mieszczanina Poznanskie-
go zabolalo gardlo; czemu iz wczesnie nie zabie-
zał / wzięła gore niemoc / y skwinantia gardlo
mu zaległa / tak ze iść y oddychać nie mogli. Nie
litował on spezy na Medykow; na ktorych wie-
cey niżli czterysta złotych wydał / bojąc się a-
by go škodliwy ow descens nie vduśił: wśakże
trudno zdrowia za pieniądze nabydź; y kupione tak
drogo lekarstwa / nie zmogly choroby / ktora Pa-
tientowi codzien śmiercią groziła. Przez dwie
lecie / siła dla zdrowia ważyć / w ustawicznych
bolách vprzykrzony żywot prowadził; a prawnie
o iedno tchnienie z śmiercią granicząc / nie mogli
się doczekać / aby dawiacy ow humor z gardła v-
stąpił / ktory się tak dluga possessya zmowił. Wła-
staniec y bolesć / y darcinna wytrawiony na le-
ki expensa / sam sobie wynalazł sposob / ktorym się
z tak ciężkiego wyplatal niebezpieczeństwa: W-
dzien bowiem Wielkonocny / wpadły mu w myśl
Cuda / ktorymi Obraz Dziewięsty słynie; a gdy
z nabożeństwem zdrowie swoje Protektcey P.
Panny poruczył / zasłużył to iz y on w poczet tych-
że Cudow wszedł; bo za nagłym długiego bolu z
gardła vstąpieniem / prawnie pierwey zdrowie
otrzy-

przy Obrazie iey Borkowskim.

181

otrzymał / niźli się suplikować o nie odważył ;
doznawając z *Experientiy* teę co *Medrzec* napi-
sał / iż *Præoccupat eos qui se concupiscunt*, Poprze-
dza tych którzy iey pragna. Nieodwłocznie tedy pu-
ścił się w drogę / y przybywszy do Kościoła *Żdzie-
szowskięgo* / wielbil tymi wstami dziwne P. Pán-
ny dzieła / które ona z cieśkie^o węzła rozwiązała.

Sapient. 6.

6. Tegoż Roku J. M. P. *Sośia Bystramo-
wska* z *Grodzicyńa* / śmiertelną złożoną choroba /
do ostatniego życia przyšla zgonu ; a gdy żadne
nie pomagały Recepty / konać poczeła ; widzieli
wszyscy iż ziemią na nie pądlą ; na wszytkiem ciele
ostygła ; oczy wstąpi stawiła ; zmysły y czucie strą-
ciła ; y trupią prawie białą twarz powoleczoną
miała ; tak iż żaden / który na nie patrzył / o ży-
wocie nie myślił / tylko o pogrzebie. Był przy
niej W. O. *Benedykt Bernardyn* / który iey ser-
ca y rady duchowney dodawał / na szczęśliwe od-
prawienie ostatniego owęgo pojedynku / za ko-
rym całej wieczności następnie rozprawa. Ten
wiedząc z *Relaty* ludzkiej / y sławy o *Eudo-
wnym Obrazie Żdziezowskim* / do którego z tam-
tąd dalsza była niżli czterdzieści piec mil distan-
cja ; udał się na modlitwę / prosiac *Przenajświe-
tszey Panny* / aby zostawiła w tamtych krajach
znamienny iaki potęgi swey domod ; a zlitowa-
wszy się nad opuszczoną od wszytkich y zdespe-
rowaną / oczywiście pokazała / iż nie maś nie

*Kondiaci Ma-
trona od Ka-
ptana który
na nią śmierć
disponował
oprowadzając
do Obrzez-
Laziechowskie
go przebył do
zdrowia*

Cudá Nayświętszey Pánny

v niey niepodobnego. Pomogło cudze nabożeń-
stwo chorey w bramie śmierci stojacey; bo prze-
siłiła sie nątychmiast choroba / y domowe lamenta-
ty w radość obrociła; gdy uslyszeli / iż Páni ch/
ktora już mowę zawarła była / o przedłużeniu ży-
wota za łaską P. Pánny otrzymanym opowiada /
y do oddania winnych dzieł pobudza. Predko
potym samá gdy cále rozmogła / puściła sie w dás-
leka do Kościoła Żdzieżowskiego droge; y tam
rozstawiony dziwne do żywota przywrocenie /
srebrne Votum przy Obrazie P. Pánny zawiesiła.

*Niewiaśta
która lat 12.
kaduk cier-
piała, za tá-
skąPrzenaiw.
Pánny mo-
dlac sie przed
Obrazem uy-
cale od niego
zwolniona.*

7. Jádwigá Mlynarzka z Budziszawie Ma-
żonka / przez lat dwanaście / ledwo nie każdo-
dzienny kaduk cierpiała; ktory ia miotałac / cze-
stokrot o niebezpieczeństwo żywota przyprawiał /
zwłascz gdy ia bez przytomności ludzi nápadł:
zaczynam wstawiecznych miała przystawow / aby po-
gotowiu do ratunku byli / gdy zwyczajna srożyć
sie y rzucac poczela choroba / aby we mdłości nie
umarła. Zażywała przytym lekarstw / ktoreby
postronić mogły gwałtowne owe miotania; lecz
żadney tak potężney Lekarska Inuentia nie rzuci-
ła támy / żeby wytrzymać mogła srogim / niepo-
chamowanej Niemocy impetom; od ktorych tak
wiele razy w kłab zwiniona / y śmiertelnie ru-
cana / nakoniec siły straciła; a osłabiwszy dla vi-
olenciey częstych paroxysmow / powoli schneła.
Tak przez dwanaście lat nabiedziwszy sie zokru-
tna

ena Affekcyę / á widząc iż v Doktorow daremnie
szuka zdrowia / połączawszy ziemskie lekarstwa /
do niebieskich nabożnym poczęła wżglądać okie;
á zawiódłszy sie ná Aptekach y drogo kupionych
ziolach / iednego zbawienneę chwyciła sie kwiátu;
tak sie sama P. Panna w Pieniach Salomono-
wych tytułue: *Iam iest kwiat polny, y konwalia.* Nie
zawiódła sie ná pobożney imprezie; álbowiem wy-
prawiłszy sie do Obrazu Żdziechowstkiego / gdy
tam swoje z gorącą supliką wylala serce / pozby-
ła przed Oltarzem P. Panny tak długiey nie-
mocy; ktora sie odtąd wiecey do niey nie wrocila /
y przeż wšystek czas żywota swego / od kądut-
wey napáści wolna zostawala.

Cantic. 2.

8. Tegoz Roku Walentego Kowalewstkiego /
ze wsi Krzywina / po wšytkim cieie sprosne o-
siadly wrzody; tak iż okropno nań bylo pátrzyć /
á dla sinrodliwego zapachu / niikt zbliżá przysta-
pic nie mogli. Zaczym iż sie wšyscy nim brzy-
dzili / á czescią dla nieznośnego fetoru / czescią
dla boiaźni zarazy / niikt mu w chalupe mieysca
pozwolic do mieszkánia niechcial; przysšlo do te-
go / że rownymi iako Job ocielły wrzodami / ro-
wna też z nim obrawšy sobie consistencyę / ná
kupie gnoiu osiadł; á bacząc iż wšytkim omierzl-
tey sie Panny opiece poruczył / ktora nie brzydzi
sie nikim / y náwet od naysprośnieyszych grzeszni-
kow Litościwego oká nie odwraca. Wszakże

Cztowiek
wrzodami o-
suty, wpo-
miany od
Przenasłwiet-
ney Panny
przez sen, a-
by sobie nie-
cknit przedko-
potym od niey
vzdrowiony.

uadzia

Cudá Naświétszey Pánny

nádzieie y prosby iego/ zwolczyła Mátka Mílo-
sierdzia; ktora często dla tego z swymi opaznia
Dobrodziejstwy/ aby bázciey smakowały/ gdy
ich długo y ckwie wyglądać przyidzie: pokaza-
ła mu sie iednak we śnie/ á vpominając aby sercá
nie trácił/ á w zwykłym naboženstwie nie vsta-
wał. Ktorem widzeniem zágrzany on wpul o-
gnisty Patient/ tym sie ná wietksá żarliwość zdo-
bywał/ y gorętsze do P. Pánny suppliti wnosil;
aż téż cierpliwym náleganiem tego dokazał/ iż
zdrowie v P. Pánny wymogł: poczeły bowiem
podsyháć strumienie brzydkiey ropy; spadła ofko-
rupiala skóra; nárosło popsowane ciáło; zágoiły
sie stancerowane rány; y ná kształt weża wylinio-
ny/ stárych pozbywszy zwłokow/ zupełney pier-
wszego zdrowia zákwinnáł czerstwością.

Paniénka we
trzech le-
ciech ktora
inż konála zá-
wolála pro-
sac aby ia do
Obrázu
Zdziešovsk.
osiárowano.

9. Roku 1627. J. M. P. Vršuli Strzeleckiey
Coreczka we trzech leciech imieniem Zofia/ przez
dwánaście niedziel z ciešká nábidžíwszy sie choro-
ba wytrzymać nie mogła/ y do ostatnie^o kresu przy-
šla; bo w zemdlonym ciátku gásto powoli żywo-
tnie ciepło; twarz śmiertelná przypádlá sinością;
oczy w slup stánelý; y trochá tylko pozostaleý Pa-
ry/ cieškýlá vtrapióna Mátka/ z ktorey docho-
dziła že ięszce Coreczka żyje: ále y te póciche
predko odcielo konájącey widowisko; gdy pier-
siámi robić poczeła/ á śmiertelne ná nie wysta-
pily krople. Dopieroz ściśniona zálością zemdlála
Mátka/

przy Obrázie iey Borkowskim.

Mátka/ y ledwo zkonająca nie dokonala córka :
 ale wtwierdzona od dwu Oycow Bernardynow
 na ten czas przytomnych / ktorzy ja vpominali /
 aby sie na wola Boska puszcila / a daremnym la-
 mentem nie trapiła ; padła na kolana przy łóże-
 czku konającej Pánienki / prosiac P. Boga / aby
 przynajmniey predko ja do siebie powolat ; a zel-
 żywszy bolow / lekką śmiercią (iakiey sobie niegdy
 Julius Cesarz życzył) rozstać sie z światem po-
 zwolit. Nastąpiła wnet dziwna odmiana ; gdyż
 Dziecina / ktora już straciwszy zmysły bez pámie-
 ci leżała / y mało co w owym wieku swiegotać
 umiała / niespodzianie krzyknęła ; Matusiu, Má-
 rusiu, nie frásuy się, będę zdrowá byle mię do Obrdzu
 P. Panny na Zdzieś ofiarowano. Wszyscy uznali że
 Duch Pánski przez nie mowi ; lubo albowiem na
 rózne ja Mieysca Swiete ofiarowano ; lubo nie-
 ktorzy z politowania nad żalosną Mátką / po-
 ścić Soboty przez cały Rok poslubili / byle ja
 Pan Bog pocieszył ; żadnemu iednak nie wpadł w
 myśl / Kościół Zdzieřowski / ktory Bog przezná-
 czył do otrzymania zdrowia. Potwápilaż tedy
 co predzey Mátka do obranego na pocieche swa
 od Boga Kościoła ; gdzie Oycowie przy stonie
 Coreczki przytomni / vblagalne odprawili Ofia-
 ry / a Mátka wostowa świece przed Obraz P.
 Panny oddała / tak wielkiey wagi / iako chora Co-
 reczka ważyła. A gdy sie po odprawionym na-

*Za uczynio-
 nym ślubem,
 cudownie o-
 zdrowiała.*

*Idk wiele cho-
rob oraz wy-
trzymała.*

bożeństwie powrócili / zupełnie zdrowa / weso-
ła / y wśmiecająca sie Pánientke zastali ; iakoby sie
z zwyciężoney naigrawała śmierci / z ktorey dra-
pieżnych rąk cudownie sie za sprawą P. Panny
wyplatała ; tak że straciwszy nadzieję żywota / już
iako umarłej y śmiertelną kofszule było / y wode
na omycie otrzeplego ciała grzano. Tak wiele
różnych symptomatá / na słabą owe zwaliło sie
było dziewczynę / żeby naydużnieyszego złamać /
y pokonać mogły ; gdyż okrom wstawicznej gora-
czkiew / kółki w bokach / drzenie serca / morzysko
we wnetrznosciach / zátwardzenie żołądka / pe-
tocie nakoniec śmiertelne / do ostatniego pedzily
ia Metu : wśytko iednak owo tak ciężkich cho-
rob w rozsypkę poszło woysko / gdy P. Panna ná
posilek przybyła ; ktorey łaskę uznawiając Matrá /
predko potym iachala do Kościoła Dziesiowstie-
go / y zdrowa Córke iako odbite Tyráncie śmier-
ci lupy / przed Obrazem zwycięzcy P. Panny stá-
wila.

*Niewiasta
ktorey roża
twarz zepsow-
wała y rozum
z boleści odie-
ł / za sprawą
Przenajswiet-
szej Panny do-
zdrowia y ro-
zumu przy-
sta.*

10. Roku 1628. Anna Bártłomiejá Pásamo-
nitá z Poznania Malzonká / gdy iey Roża twarz
opánowała / czyli zjad iż wcześniej nie zabieżała /
czyli też zjad iż ia zámoczyła / do tego przyšla /
że iey złancerowawszy twarz / cale zepsowała ;
a nád to od wielkiego bolu oszalała ; bo z zawro-
tu głowy / do ktorego przywodzily / grube ze-
psowanych chumorow dymy / odśedzily od rozu-
mu /

mu / dziwy robiła. Przystąpiła do tego brzyd-
kość zmienionego licá / które od strytego wpalu
spásione / y sprośną rops oćiekle / vtrapioną Mą-
trone w iedno obrociło strąsydło. W tak cięskim
zostałać rązie / á przez trzy niedziele / od rozumu
obłąkana będąc / przyśledszy troche do siebie /
wspomniła na Obraz Śdziechowsti; á bacząc w iak
niebezpieczne západła tonie / z płaczem Miłosier-
dzia P. Panny rozymać poczęła; obiecawszy pie-
chota nawiedzić to Mieysce S. ieżliby łáste v P.
Bogarodzice znalazła / y zdrowie otrzymała.
Nie przeniosła okiem pokornej Modli- wy naylá-
stawia Panna; która nie tylko próśby lecz prá-
gnienia ludzkie / y serdeczne wzdychania wysłuchy-
wać zwykła: álbowiem następującey zaráz nocy /
gdy sie nieco wćiszyły bole / á śmácznie zaśnęła / v-
czuła przez sen / że iey schodzą sprośne skorupy któ-
rymi twarz powleczone miała; goię sie bez pla-
strow / y wypelniają zkáncerowane doly; záfwi-
ta y do pierwszey ozdoby powraca lice; á (co zá
naywiększy poczytała fawor /) iż pozbywszy sz-
lenstwa / do zdrowego rozumu przychodzi. W-
cénawszy sie gdy poznała / iż to nie płonna mą-
rá była / co sie iey śniło; lecz rzeczywista P. Pán-
ny lástá / pospólu z Meżem na Śdzieś pobiegła /
y tam podziękowawszy P. Pannie / Cud przed Wo-
táriuszem Apostolskim zeznała.

II. Roku 1631. Stągawszy oblicznie w Ko-
ściele

Niemowia-
tko ktore ka-
duk frodze
trapit, ofiá-
wane do O-
brazu Prze-
naiswiętŝey
Pánny cále
od niego v-
wolmone.

ściele Zdzieŝowŝkim Szlachetna Páni Żuzánná Jáchtorowŝka / opowiedziała dwa dziwne do-
brodzieyŝtwa / ktorych Synaczek Jego M. Pána Szolderŝkiego od P. Pánny doznał. Ten ledwo
czternaście Wiedziel od ŝwego ná ŝwiat wyda-
nia mając / wielkú niemoc tak okrutnie dreczącú
cierpiał / iż w małym czasie / wiecey go niż pieć-
dziesiąt rázy trapiła y rzucála. Stráćili wŝŝy-
ŝcy nádzieie żywota / po tak stráŝnym dziecieciá
vthuczeniu; y drudzy zdieci litoŝcia ná d mordo-
waniem boleiącego Wiewinniátká / P. Boga o
predkie ŝkonanie proŝili: wŝŝakŝe wŝpominána
Páni / nie oŝlabiála w nádzieiey; á w Wiebie Le-
tárŝtwa ŝukać vmyŝlila / ktorego ziemia dodać
nie mogła; y pokleknąwŝy Dziecie do Obrázu P.
Pánny ofiárowála / ŝlub náwiedzenia iego vczy-
niwŝy. Nie zawiódla iá vŝnoŝć ná potedze P.
Pánny / ácz w deŝperáckim rázie záložona; bo wnet
vŝtály owe cieŝkie iáctátie / ani wiecey Dzieci-
ny porýwały; tak dalece iż dożywotniá od kádu-
kowych aŝŝultow otrzymała libertátia. Ale w
wielkŝe toŝ Dziecie niebeŝpieczeńŝtvo západło w
dalŝŝym wieku; álbowiem dwu lat dopedziwŝy /
gdy w okolicy gráŝŝowało powietrze / od nieo-
ŝtroŝney Mámkiey / zárázy záchwycilo; ktora be-
dac zápowietrzona / y morowkái obŝypána / nie
przeŝtála iedná dawać dziecieciu pierŝi / á poŝpo-
li z mlekiem truciŝny zádamác: áž gdy morowych
poŝtrze-

Toŝpotym we
dnie lećieŝ
záchwyciwŝy
morowcy za-
razy od Mam-
kiey zá lúŝka
Przenaiswiet-
ŝey Pánny
zdrowe zo-
ŝtalo.

postrzeżono na niey znaków / wygnana ze dworu / mało co przedtym karmić dziecięcia niżli żyć przestala. Dopieroż na Rodzicom niespodzianym pomieszczanych niebezpieczeństw strach padł / aby Synaczek za swoją nie pośledził matka ; ale im dodawała sercá y vsności doznana P. Panny lastka ; y przeszła w odpędzeniu wielkiej niemocy pomoc / mieli sobie / za przyszley pomocy zakład. Znowu tedy ślub zanieśli do Obrazu Zdzieńca wskieć / y Synaczka śmiertelną ożionione^o parą / na łonie Mátki żyjących złożyli. Nie ważyła się drapieżna śmierć tytać / tak potężną otoczonego straża ; y bez namnięszey szkody zadana przepadła infekcyą / á iad zniknął ktory z mámtkiew Dziecie wyszło. Takowey lastkiew wdzięczni będąc Rodzicy / złoty łańcuch na Obraz P. Panny oddali.

12. Mátheusza Syna wziętego Adama z Wilkowic / dziwne napadły Torisyie / y chorobá z tak wielu inšych rożnych chorob złożona / że sie nie tylko leczyć / ale y zrozumieć nie dała. Táiał ni śnieg od skrytego ognia / na ktorego všmierzanie żadne nie pomagały sposoby ; y tak pomogli vsychając aż do lat trzynastu nie tak dalece żył / iáko raczy z lekka umierał ; bez zdrowia żyjąc / á w vprzykzoný zkonfederowanych niemocy sęku / cicho konając. Śmierć tak samże chory / iáko inši ktorzy nań pátrzáli / za Recepte poczytali ; ponieważby większemu złemu koniec była przyniosła /

Przez lat 14.
niezrozumia-
na cierpiący
choroba, gdy
go oświrował
Ociec do O-
brázu Zdzie-
ńca Borkowskiego c-
le ozdrowiał.

Cudá Nayświętszey Panny

gdyby z woli Boskiej do niedźnego Pátientá przy-
 stąpiła; iako narperwniejszy Lektárka niezrozumia-
 ney choroby. Wszakże przewoły mu parki dłu-
 żey żywotnich Nici / na chwale P. Panny; która
 wołającego tak wiele razy do siebie o ratunek cho-
 rego / dla tego opóźniała ratować / aby potym
 nagnanego w pańszczę śmierci / z większą swoją
 sławą mogła odbić / y eliberować. A tak się sta-
 ło; przyśedł do zgonu życia / a dłuższą nad dzie-
 ściolecie Trojańskie obleżenie / zwatłony cho-
 roba / wytrzymać doli szturmow śmierci nie mógł /
 y już do dołu leciał. Tu dopiero wpátrzyła po-
 gode y plác sposobny Potega P. Panny / żeby się
 z żarłoczną potkała śmiercią / tá która przewo-
 dzney solgowała chorobie. Już w wynędzonym
 ciełe wszystkie wstawaly zmysły / y mało znać by-
 ło / ieżli wyschły Pátient żyje; a w tym smutny
 oćiec za poradą niektórych / obiecał trzy dni po-
 ścić / y Peregrinacją do Obrazu Śdzieżowskiego
 pospół z Synem odprawić / ieżliby go zdrowym
 y żywym ogladał. Weyrzała P. Bogarodzica
 na sluby y suppliki z nabożenstwa wylane; y Sy-
 na który się przez tilkanaście lat z różnymi choro-
 bami mocował / nie tylko śmierci z gárdła wy-
 darta / ale też od wszystkich symptomata wvolnio-
 ła; y zupełnym wdarowanym zdrowiem Oycu
 przywróciła. Takci obay łaska P. Panny y swo-
 ją pociąganiem obietnicą / wposłubioną puscili
 się dro-

przy Obrázie iey Borkowskim.

191

sie droge / á Dobroczytność P. Panny wšedy
rozstawili.

13. Roku 1638. J. M. Páni Ewa Milońska/
iednego mając Synaczka / gdy sie nim ciešy / zna-
glá na kštal kwiatu mrozem zwarzzonego wie-
dnac poczał. Opánowała Dziecie Ospa / tak ge-
sto wšytko ošiadšy ciało / iž nie znáć bylo co iest /
dla owey krostawey / ktora go zewšad zwarla
karáceny. Dáremnie sie ná rátność silily / y Ná-
cierzynskie stárania / y Medykow prescriptie / gdyž
codzien krost wiecey przybýwało ; od ktorych tak
sie Dziecie wzdeło / iáko by šyie pozbywšy / przy-
rosta do karkow glowe miało. Strácono przy tym
oczy / ktore ospa zárosły ; strácono mowe / á co nay-
wiekšey Mátkie nabáwilo trwogiej / ieść nie mo-
gło / dla teğ že mu w gárdle mnogość krost zále-
glá : przez cále bowiem trzy niedziele / nic zgoła
nie iedzac / ani pijac / żywot bez zwykłych żywo-
tá supplementow przewlekło. Zwaťpili tedy
wšyscy o zdrowiu dzieciecia od srogiej ospy ści-
śnioneğ ; samá Mátká škrzym z Liebá náchnio-
na y pošilona Geniuszem / w tak desperáckim rá-
zie nádzieie nie tráčila / á ná oplákanego od wšy-
tkich Syná / suchymi oczymá pátrzała : wyciśne-
ło iey iednáť lzy / smutne konájacego Syná spe-
ctáculum ; ktorym przeražona / wstąpiła do kowná-
ty / aby swobodni ná wštronie / cug žalu puščila :
wšáťže przecie y tam nie trácac nádzieie pádła ná
ziemie /

*Dziecie ospa
ofute, ktore
opánowawšy
gárdło, máto
go nie zádui-
ły z łaski Prze-
nawiešcey
Panny zdro-
wie odebrá-
to, bez żadne-
go krost zná-
ku.*

ziemie / supplikując Matce Miłosierdzia / aby sie nad Matką utrapioną zmiłowała. Przesiliła sie natychmiast za uczynionym do Obrazu Dziewięstego ślubem choroba; a za dziwnym plugawych humorow odwrotem / podsychać ospa porzela; y predko pozbywszy chropawey owej skorupy / pieknieyszą niżli pierwy cera zakwitnelo Dziecie; tak zupełnie wyzdrowiawszy / iż wszystkie / ktore była w twarzy ospa pokopala doly / ślicznie zarosły / a najmnieyszego miących krost / znaku y blizny nie zostalo.

*Ślącćie o-
truty, y od tru-
ćizny opu-
chły, przez
lat trzy cie-
skie wycier-
piałszy affek-
cie za uczy-
nionym do O-
brazu ślubu,
cudownie u-
zdrowiony.*

14. Roku 1641. J. M. Pan Ludwik Krzycki niewiedząc jakim sposobem struty / gdy sie truci- zna wewnątrz rozestła / różne y przykre wycier- piał bole: Osobliwie iednak wpuchline zapadł / od ktorey wzdery / y na wszystkim nabrzmiął cie- le / tak sie dla okropney zmienil śiności / że mało co pieknieyszą na nim niżli na trupie była cera. Dążywał rady roznych Pánow Medyków / o kto- rych sie dowiedział / iż z biegłości y szczęścia w Ku- racyách / mieli zalecenie; spendował siłe na prze- wożne z cudzych Kraiow Lekarstwa / y v samych Antypodow zniemalym kosztem na porátowanie zdrowia Medycyny szukał; ale iuż była zaścornia tak bärzo weszbrala woda / iż iey żadne Aptecznych Species, utrzymać w brzegách nie mogły támy; bo co dzień wiecey slych przybywalo humorow / przybywalo oras y strachu / aby ow zbyteczney wody

przy Obrázie iey Borkowskim.

193

wody przybytek / Dusze y żywotniego nie zalał
ogniá. Dwie lecie przetrwał / w cieśkich nieu-
leczoney puchliny mekách / y wstáwicznym lataią-
cey przed oczymá śmierci stráchu ; aż zectniwszy
sobie / iż daremnie sypał pieniądzy / ná niepoży-
tecznych szukanie Medykamentow / znalazł skute-
czniejszy z Niebá Recepte ; gdy sie pod Protekcyą
P. Panny vdał / y Obraz iey Zdzieřowski náwie-
dzieć przyobiecał. Uczul bowiem w krotce / iż
mu stánelá pomoc P. Panny zá nappoteźniejszy
Bezoar ; y poczelá trucizná potámi wychodzić /
bolesći wstáwać / puchliná technąć / siność przy-
wroconemu Kumieńcowi wstepować ; skoro tedy
zupelnego nábył zdrowia / do tey ktora zdrowię
y żywotem hásuie Panny pokwapil / y w Obrá-
zie swym poklon iey z należyta dzieła oddał.

15. Roku 1645. Anna z Krolikowá przez trzy
lata wielká niemoc cierpiac / ktora iá czestokróć
miotála ; iak tylkó od W. X. Adama Malácho-
wskiego Pasterzá swego / do Obrázu Zdzieřowsk-
osiárowána byla / wiecey odtąd owych okrutne-
rzucania tortur nie ponosiła. Wszakże pozby-
wszy niemocy ktora iá trapiła ná ciełe / cieży ná
dušy západła ; gdy sie w nie brzydka niewdzie-
czności choroba wplatała / ktora iey pámiéc Do-
brodzieyki y wczynionego slubu z głowey wyplo-
żyła. Nie zfolgowała P. Panna zápamiętaley
owey gnusności ; á żeby iey doznána przypomnia-

*Niewiastá
trzy lata ká-
duk cierpiac,
zá przynio-
nym do Obrá-
zu Zdzieřo-
wskiego slubě
wvolniona.*

*Gdy slub wy-
konáć odklá-
dá cieřka po
dwá kroć dor-
kntona niemo-
ca.*

Na

la laste/

lá lástke / á do zyszczenia ślubu przywiodła / no-
 wa ná nie przepuścila chorobe ; ktora wšytkie
 spladrowawšy wnetrznosci / y czlonki / tat pozo-
 nala nedzna niewiaste / iz straciwšy mowe / wzrok /
 y do iedzenia appetyt / bliska tego byla / ze smier-
 cia grubey niewdzieczności przyplacic miala.
 Atoli niemoc owe nie do zguby / lecz do wiekšzey
 swoiey wyświadczenia dobroci P. Pánna kiero-
 wala ; gdy bowiem ponowili Przyjaciele ślub ná-
 wiedzenia Obrázu Cudownego / ponowila P.
 Pánna Dobrodziestwo ; á odpedziwšy niebespie-
 czna niemoc / oplakany żywot / niebáczney przy-
 wrocila niewieście : ktora iednak dwiema od P.
 Pánny otrzymánymi bedac zniwoloná sawo-
 rami / niepoczuwala sie w tym / zeby ie przynay-
 mniey iednym wyplacila podziekowaniem. Šaczy
 przyšlo potežniieyšego zašyc tarana / aby zuchwa-
 lym zátraszal sercem ; trzeci raz bowiem smier-
 telna zložona choroba / nie rychlo lecz šczyrze v-
 znala / iz bez káry nie wydzie kto świety mi ludzi ;
 Šalawšy sie tedy łzami przepraszala Matke Mi-
 łosierdzia / prošac o przebaczenie glupstwu swe-
 mu / á oraz inšych wzywajac / aby przyczynna
 intercessya / słužnie zagniwaná przeiednali Bo-
 garodzice. Wymogly dobrotliwy P. Pánny re-
 spekt łzami przeplatane Modlitwy ; gdyž vkon-
 tentowana žalem y vpámietaniem / iak tylko stru-
 šona niewiasta / powrocila do pierwszey nawie-
 dzenia

Nakoniec c-
 le vpámiet-
 wšy sie, žu-
 pelnego zdro-
 wia od Prze-
 najświęšey
 Pánny nábyla

dzenia Cudowne^o Obrazu intentiy/powrociła y P.
 Panna do zwykley dobroczynności ; y gardlem/
 darowała te/ ktorey dzika niewdzięczność śmierć
 zasłużyła. Przetoż pokutuiac za powtorzone błędy
 niewiasta/ tym z wiekšym nabożeństwem przy-
 bywszy na Mieysce święte/ do nog P. Panny v-
 padła; im bärzhey łaskę icy apprehendowała/ iż
 godna karania za niepamiętne grubiaństwo/ do-
 brodzieystwem darowaneę zdrowia obdarzyła.

16. Niech záwrze ten Rozdział cudownie v-
 zdrowionych chorych / dobrze zasłuŕony Zakonu
 Societatis IESV Kapłan Jan Bulaŕowski; kto-
 ry stánawšy oblicznie w Kościele Œdzieŕowskim/
 y zeznawšy iáko z wielu miar dłuŕen zostáe P.
 Pannie za przedłuŕenie ŕywota; osobliwiey iednak
 wspomniá y wystáwił osobliwá łaskę/ sobie w
 pieluchach ieŕŕze będącemu oświádeczona. Pro-
 dŕil sie on (iáko powiádał) Roku 1725. ale go ŕtá-
 tka do słuŕnego nie donosiła czasu; co znáe było
 y po ŕezurości niemowlecego ciáłka/ y po słabey
 á naleŕyтым vigorem/ nie zmocnionej compleriy:
 zaczął boiáe sie Rodzicy aby prosto z ŕywota ŕtá-
 tierzynŕskiego/ nie odpráwił przenosić do grobu;
 á bacząc iż słaba była śmiertelnego ŕycia nádzie-
 ia; teyŕe godziny ktorey sie národził/ postarali sie/
 aby na ŕywot nieśmiertelny przez Chrzeŕ S. był
 odrodzony. ŕył iednak przecie kátká niedziel/ lecz
 w wstáwicznym niezdrowiu; poniewáŕ niezwy-

Dziecie nie-
 wcześniej ná-
 twardy wyda-
 ne; á potym
 dla wrodz-
 u w gardle
 śmierci bli-
 ŕkie.

Gdyie sluga
do Obrázu
Przenaimiet
ſzy Panny o-
fiarował, po-
zbywszy cudo-
wne wrzodu
ozdrowiało.

ſta ſzczupłość drobnego ciała/ początkiem raczey
formowania głowiętá/ nie całym pokáżowała go
głowiękiem : áż predko potym/ gdy mu wrzód
w gárdle záległ / y pokármu pożywać nie dopu-
ścił/ o niebezpieczeństwo żywotá przyſzedł. Już
ſtráciwszy wolne oddychanie pierſiami robił ; y
znać było po wydymaniu wnetrżności / po wſtá-
jącym pulſie / po twarzy zczerniałey / że ſie duſzá
rozſtawála z ciałem ; gdy ieden z ſług życzyliwych/
vzáliwszy ſie żáloſnych Rodziców / y oraz niedo-
żrzáłego dziecieciá ſkwápliwey ſmierci/ pollekná-
wszy z wielką vſnoſcią zálecil zdrowie konáiaceg
opiece P. Panny ; y przyobiecal / iż piechotą do
Obrázu Dziefkowſkiego poydzie / y táń Dziecie
ná ſwych rękách zanieſie / byle mu żywotá prze-
dłużyła : Jeſzcze z modlitwy nie powſtał / aliſci
dziecina ktora Mámtá piáſtowała/ dźwigác glo-
wę / y kztusić ſie / iáko by chcąc cóś wyplunąc
poczela : pomogła mu mámtá aby ſie wychrachnąć
dziecie mogło ; á w tym przepuſł ſie wrzód / y ro-
py doſtátkiem wyciekło / ktoraby ie była záduſi-
ła ; á ták wolne máiąc pierſi y oddychanie/ przy-
ſzło predko do ſiebie / y zupełnie ozdrowiało.
Przetoż rad będąc ſługá / że ſie iego nádały mo-
dly y ſluby / z wesołą nowiną do Rodziców po-
bieżał / oznáymiać że Syn ktorego nie ták ſwiá-
tu / iáko grobowcu vrodzili / odrodził ſie iák zno-
wu do żywotá/ zá láſką P. Panny / ktora całemu
ſwiátu

świátu żywot przyniosła: á bez dilátiy / wzią-
wszy ná rece Dziecie (zá którym wdzieczni pokli-
Rodzicy /) do Kościoła Dzieshowskiego zaniósł;
y podziękowawszy P. Pánnie / cudowne vздо-
wienie z iey łástkiey otrzymane ogłosił.

Uiechayże inż spítá sie (iáť chę) owe w pie-
kle wylezone stráśydlá / o których Poetá: Terri-
biles visu forma; leosumq; dolorq; Stráśne ná-
weyżrzenie poczwáry śmierć, y ból; Uiech w iednym
stáná sýtu owe táť różnych chorob rotý / które sie
z nas / y w nas ná náše zgubę rodza; bezpiečen
od škody y poráźkiey będzie ten / który sie pod za-
stóná P. Pánný / táť zókrutná śmierć / iáťo há-
cowníkami iey chorobámi portá; á zá obróná iey /
szczęśliwi niż zá Wulkanowey zastóná Tarczy sie-
dzieć będzie. Przychodzi mi tu ná pámięć sposó-
bne do przedśiwzięcia mego Symbolum / któ-
regó záżywał Clodoueus Krol Fráncuski. Za-
zał on ná dowód vsnóści swoiey / która w samey
Wóstkiey pokládal Protekciy / námálowáć dwie re-
ce / iáťoby ná modlitwie złożone / y ku niebu obro-
cone; które dwie inśe dźwigáły / przydawşy In-
scryptiá Tutissimus, Najbeşpiecznieyszy. Respektó-
wał (iáťo mmieiam) ná to / co niegdý uczynił
Moyżesz który podobnym ráť ku niebu wynieśie-
niem Amálecyty zwoiował; wypráwiwszy bo-
wiem do boiu Jozuego z woyskiem / á sám ná wy-
soká wstápiwszy gore / gdy rece ná modlitwie do

*Symbolum
Clodouefa
Krola Frán-
cuskiego dwie
rece ku niebu
wyniesione*

Cudá Nayświętszey Panny

Bogá wyciągnął; wiecey daleko niżli tak wiele
 tysiecy rąk zbroynnych Kycerzow dołazał; przetoż
 aby nie stabiło zwycięstwo Izraela/ za osłabie-
 niem rąk Mozyżkowych/ dwa y iemu przytomni
 Adherenci/ Hur y Aaron/ wspierali Endorwor-
 ne rece/ na których sie wshytka bojującego Izra-
 elą wieżała fortuna. O iako gęste przeciw nam
 różlicznych chorob/ wsprawie stawaia pulki! kto-
 re o naszym chlebie/ przeciw nam wojnia; iak wie-
 le z zepsowaney przez grzech Natury leze sie/ y wy-
 sypuie nieuleczonych niemocy! a na zgładzenie te-
 goż następuje ciała/ z którego początek bierze.
 Coż tedy będzie za sposob dania odświeczy temu do-
 mowemu nieprzyiacielowi? nic tu zaiste po Ar-
 macie; z Herbarzow też y Aprek słaba defenza y
 obrada; Ten Naybespieczniejszy który pokorne do
 Bogá y Bogarodzice podnożac rece/ Kamienią
 Pánstkieg na pomoc wzywa; Ten Naybespieczniej-
 szy który nie pokładając nadzieie w si mskiej obro-
 nie/ wciela sie pod cień Przenas. wierzey Panny/
 daleko dzielniejszy nad cień Piotra Swie-
 tego/ przed którym wshelkie tyl po-
 dawaly choroby.

*Ktore sie opie-
 ce Przenas.
 Panny akko-
 moduje.*



ROZDZIAŁ OSMY.

Znácznieysze Przykłády tych, którzy w róžnych zostáiąc bez pomocy niebezpieczeństwach, za łaską Przenáświétszey Pánný, po vczynionym do Obrázu Zdźie szowskiego ślubie vwolnieni.

Alto nas tylko śmiertelnych / Mácochá raz czy niż Mátka Nátura / ná ten mizerny świat / nie tak dálece wydáła iáko wypchnęła; záraz nágich y bezbronnych / ná igrzysko Fortuny / ná obroty przypadtow / ná wystawiczną boiaźń wišacych zerwad niebezpieczeństw nárážila. Ow pierwszy dzień / ktory nas ziemi porodzonych w kolebce złożył / y powietrza załusie pozwolił / oraz też tu grobu nas pognal; á ná kształt powietrza / scogie zawieruchy ná głowy nasze wzburzył / y piorunami rozlicznego vtrapienia pogroził. Przetoż żyjemy z obecnego szczęścia Málkontenci; o przyšle z boiaźnią frásobliwi; przeciw náglým zmienniczey fortuny náiaždom / bez wšelkiey zastony wystáwieni; á gdy nád cudzymi dumamy przygodami / miáre z nich biorąc / lećć sie własnych (które nas opasac mogą) musimy. A nie máš żadnego bezpieczney consistency / ná tym niestátecznym y śliskim świecie otregu spo-

Nie máš ná
świećcie nic
beřpiecznego.

Sapient. 4.

Gdzie same
pomocy ſko-
dza.

Seneca Epist.
91.

gu ſposobu; poniewaſz zewřad zařtawione ſiďia/
zewřad zordynowane atakowały nas zařadzi. Świat gdy ſie laři/ zdradza; ſywot gdy naylepiey
fluży przez ſame ſywota pořilki/ naybárziefy nas
ruinuie; ſywioly z ktorychesiny złoſzeni/ wředſzy
po zaiednanej przeciwnořci w związek/ ná zgu-
be náře armaty zwodza; ſtworzenia nákoniec
wřytkie/ ſtawřy ſie według Medreć/ ſiďiami lu-
dzi nieořtroſnych, lubo nam Poddánřtwo oddaia/
řkryćie iednář do zadrženia prowadza. Zgola
przez wřtawiczne revolutie ziemřka taczá ſie Sfe-
ra; y nic tář trwálego/ blotna nadolneſ řwiata
nie prodzi niwá/ coby predko zwiednáć nie mia-
ło. We mgnieniu oka/ nieřpořoynne řwiata teſ
wzburzy ſie morze; á tam gdzie dopiero ſobie/
fortune náwy beřpiecznie igrały/ nieřpodſzianá
przepářć/ řtora ich pochlonie/ znáydniá; Ma-
drze nápiřal zámolány Morálney Filořofiey Mi-
řtarz Seneca: Bez nieprzyaćielá, nieprzyaćieľskie
wytrzymuiemy řturmy; á przyczynę kleřki, choćby do-
brze inřey nie było, ſamá ſobie wynáydzie, y poda řczę-
řliwořć. Przydáie wiecey áby nas do ořtroſney
pobudził czulořci; Z ſamych rořkořby wynika źrzo-
dło boleřci; woyná z długiego rodzi ſię pokoiu; á to co
nam miało do beřpieczeńřtwá pomagáć, trwogi nábwia.
A czy znáydzie ſie ředy prořka pewná do zachowa-
nia zdrowia w cále wćieřka? álbo oďřiecz iářa
przeciw tář poteſznym inřurřyom/ řtore obleſzonych
zewřad

zewszad od rożnych niebespieczeństw dotuczają lu-
dziom? Wiedził sie dawno zta myśla narmede-
sy między Krolami Salomon / który spytany od
i. dnego Konfidenta / wiadomego przygod y nie-
szczęścia / gdzieby też znaleźć miejsce na świecie naj-
bespieczniejszy? po długiey deliberácii odpowie-
dział / iż na łonie Macierzyńskim. A prawdziwa
zaiste odpowiedź ; gdyż Dziecie na łonie Młaki
zostając / nigdy żadne potkac nie może niebespie-
czeństwo / bez skwanku Młaki ; iakiekolwiek bo-
wie bija impety na Dziecie / wprzod sie o wnetrzno-
ści objają Macierzyńskie ; która Dziecieciu znanay-
potężniejszy stanie muniya / zastanawiając ie pier-
siami / aby dybiące na zgube dzieciecia odwrót
miały przypadki. Wszakże nie zawsze pewny / y
na łonie Młatek warunek ; ponieważ tak wiele
dzieci przy piersiach Macierzyńskich śmierć po-
mordowała ; y owsem częstokroć z przypadku po-
ronionych dlawi / przedzey niżli sie do piersi przy-
sadza. *Sama Młaka Piękney Miłości* (iako ią na-
zywa *Syracides*) która Boga mając Syna / nie
wstydzi sie pospolita nas lichych nazywać Młaką /
kogokolwiek do swoich przytuli piersi / y weźmie
na łono ; wśhelaką oraz iedną assekuracyą / y od
wszystkich zbestwionego nieszczęścia broni assul-
tow. Smiać sie każdy taki / z zapędu przeciwney
Fortuny / z rewlutii miennego świata / z zasa-
dzeń przypadkowych będzie incydenty ; gdyż go

Salomon spy-
tany gdzie
miejscie naj-
b. bezpieczy-
jsze? powie-
dział iż łono-
Macierzyń-
skie.

Ecl. 14.

Lecz to na sa-
mej sie tylko
Przenawiet
sey Pannie
veriskuje.

Cantic. 8.

Pierśi Prze-
naw:et: y
Panny zowia
ste wieża, bo
nimi y karmi
swoich y bro-
ni.

tak Dobra piastując Matka / niedostępnym wśze-
lakim uczyni przygodom. Jakoż bowiem będzie
śmiało / na tego niebezpieczeństwie wderzyć? Który za
nieprzelomionym Pánienskiej Protekcyey bezpie-
cznie siedzi Murem: tak sama o sobie twierdzi:
Iam jest Mur, a Pierśi moje iako Wieże. Zaprawde
Mur Dyamentowy / bo według assercyi Gwi-
lelnia Opata; Bogarodzica Panna tak jest Matka, a-
by przysposobione dzieci karmić; iż oraz jest Murem
aby ich bronić; y Macierzyńska iey Prowidencya, kro-
wych karmi, tych też broni. Uic tu nie dofaże żelaz-
30 / ani potężniejszy y szkodliwszy nad żelazne Ar-
tylerye złoto (które kiedyś wlażą ze spiż / dla stras-
zy Dnany Panny / przelamało wieże.) Niech sie
braz iak chca / y buntnia / plecionymi zwozow stras-
sne wartkożami Furcy; niech niece trojgłowy
Piekielny Pies Cerberus / y głodny rozdziera pa-
szęke; niech sie wala kupami spłnione na zatrac-
cenie Kory / Ktorem albo strasna Erynnis / al-
bo żyzna w wojny Reymentuie Enio; niech w o-
statku wśyrka wysypie sie Piekielna karamca / y
cokolwiek na szkoda ludzka zawisna wymyslać zwy-
kła fortuna: iak sie pod ten niedobry Protekcyey
Pánienskiej Mur podsunę / y owsem zdala tyl-
ko nań spojrzeza / zaraz ich dumne vtechnę animu-
se; a patrząc na te prawdziwie Wieżysta Matkę,
(tak niegdy zmyślona zabobonna starożytność
Płamliwie nazywała Berecynthia) z zawziętych do
skodze-

skłodzenia spuszcza imprez. Przyznał to Dawid
mówiąc: Iako weselacych się wśytkich mieszkánie iest
w Tobie: á według Tektu Hebráyskiego / Iako Trę-
bączow: coż sie bowiem nie máia rozpływać od
wesela: y chwale P. Pánni Tryumfalnym otre-
bować dzwiękiem ci: którym w swoich indigenat
pozwoiliá Murách; ponieważ zá niemi vsnie sie-
dzac / śmieia sie z obrotow zmienniczey Fortuny /
z obludy zdrádlwego swiátá / ze wśytkich przy-
padkowych sťurmow. Owo máś ná przykład
Kościół Sdziesówski / w którym brzmiá wstáwia-
cznie / nabożne wdzięcznego Ludu cudowná Moc
P. Pánni otřebuigceg glosy; y wesola wśytkich
przychodzących do tego Miásta Vcieczki potyka
Serenátá. Przywodzi ich do wesela / y wielbie-
nia skódłość Protekcyey Pánienskiej; tam bowiē
ścisnieni smutkiem / Fontáne rádości; wystáwie-
ni ná śanc przygodom / zakład y wárunek bespie-
czeństwa; rzuceni ná zgubne imie w przepásć vtra-
pienia / nieomylnie swego zbáwienia znáyduia go-
dło. Náklon iedno do tey trochy przykładow po-
wolne oczy / w których sie wydaie dziwóna P. Pán-
ny obroná / przyznaż z Medrcem / iż Nie ma gorz-
kości conwersacya iey, áni cklivości y náprzykrzenia,
spotżycie z ná, lecz wesela y rádość.

1. Roku 1605. w Krzyżowe dni / we wśi Gu-
mienice / Piorun Zmieciov iednemu gumno zá-
palil; osunął práwie wemgnieniu ośá / przyległe

Psálmó 85.

Ktorzy pod
cieniem Prze-
nawieśney
Pánni mie-
ska: a weseli,
bo od przygod
b. spieczni.

Sapient: 6.

*Dom w który
wderzył pio-
run, za wzy-
mionym do O-
brázu ślubem
cudownie od
ognia uwol-
niony.*

šopy y obory plomień; ktore iž sie stykały z chá-
lupa / dla tegož y tá w strachu byla / aby sie žar-
locznemu ogniu ná požarcie / nie dostała; zwla-
šćzá iž zвычайnie stoma pošyte w Polšće chlop-
skie chaty / máia czym karmić wzniecone ognie.
Bazac tedy gospodyni / iž plomieniem zewšad
opasana / á iakoby ná stos dekrétowana została;
nie máiac niškąd ratunku / pokorny rekurs do P.
Pánny uczynila / y ślubem sie nawiedzenia Obrá-
tu Ździešowškiego obowiazała. Zapomniał ná-
zych miast ogień / dziwnie od P. Pánny zawšćia-
gniony síl swoich; á bezškodne vpaly / okolo sto-
miáných snuicac sie snopkow / nie vniály zwykley
wywrzec mocy; iakoby włásnie ná Asbest / álibo
niežgorzyszy Amiant / y twarde nápadly Dyamen-
ty; ktorym kámiennom stawa sto Resistenciy / že
sie Wulkanowey opieraia potedze. Nie lepiey zá-
iste niegdy odbijała miotane od Hetmána Rzym-
skieğ Sylle pochodnie / oblana hálunem Archela-
usowá wieža / gdy przyprawne wystrzelowano
do niey ognie; iako licha owá chata / y z chrostow
plecione šopy / zá posilkem P. Pánny / ogniste
wytrzymały šturmy / y šczęśliwie z Piorunowych
tryumfowały plomieni.

2. Rowne zwycięstwo z ognia w podobnym
razie / podobne do P. Pánny zaniošzy modly / o-
trzymała pracowita Ewa ze wsi Sosnia / Kotu
16, 2. Tey łowiem Dom piorunem žepalony / y w
maley

maley chwili ogniem zewszad osuty / trwał iedną
nienaruszony na kształt Salamandry / albo Krza-
tu Mozyżowego wposród żarłocznych płomie-
ni / gdy go w opiekę P. Panny oddala. Nie by-
ło nikogo poblisko / ktoregoby na succurs przywo-
łać mogła / żeby sie opponował szerszym pożarō /
y ogień zalewać / albo rozrywać mogł. Sámó
Imię P. Panny na pomoc wezwane / tak wiele
dokażalo / iż rewerentia iego zatamowany ogień /
cofnął wzad gotowe do pożarcia łatomych pło-
mieni syty ; a opaliwszy zwierzchu chałupy / dziwne
zachował powściągliwość / nie tykając najmniey
inzych budynkow choć stoma posytych. Wy-
pełniła na ten czas P. Panna Tajemnice nadane
w Pieniach Salomonowych Elogium / gdzie ia
Duch S. Wieża z Sloniowej kości nazywa : iako by-
wiem Płotno / na Sloniowej kości położone /
bezszkodnie strzyma ogień / a przytkniony do niego
zarzysły wagieli zapalić go nie może ; gdyż kość o-
wa wrodzona Moca / ogniste impety strycie te-
pi / a Płotnu za Karacene przeciw płomieniom
stanie : tak dom potrożonej Niewiasty / gdy go
w Protekcy P. Panny oddala / doznał Mocy tej
Mistycznej Wieże / z kości Sloniowej formo-
waney ; y nie zlał sie Piorunu od strasznych Cy-
clopow w Wulkanowej Kuźnicy hartowanego /
ani szkody najmnieyszey popadł.

Drugi dom
także pioru-
nem dotknię-
ny gdy już go-
rzał, a nie
miał kto o-
gnia gasić za-
laska Przena-
imstwy Pan-
ny wcale zo-
stał.

Cantic. 7.

Philippus Ab-
bas Bonæ Spei
in Cantica.

3. Roku 1610. Jey M. Pami Barbára Szur-
Bb 3 kowska /

*Matrona m.
bystry Rzece
y z kolasa za-
nurzona, wzy-
wając Przen-
i Panny dżi-
wnie od wto-
nienia zachow-
wała.*

Kosska / powracając do domu z Poznania / iak
przysiadła do Warty Rzeki (która na ten czas
wezbrała była) aby bezpiecznie przeprowić się mo-
gła / stanęła przy wiosce Kępa nazwanej czekając
na Prom; który Przewoźnicy na drugim brzegu
mieli. Lecz niecierpliwy woźnica / zechinwszy
sobie / iż nie rychło Prom przypławiono; czyli też
dusząc w to iż tamiecznych wiadomy był brodom /
puścił się prosto w Rzekę; y zaraz przy brzegu od
wodnych porwany zakretow wtonął / a śaloney
presumptey śmiercią przypłacił. Páni zaś gdy
Kolase wodą wywrociła / mając śmierć przed o-
czyma / chwyciła się obiema rękami żadnego ko-
ła / wiesząc do czasu swoje lecz nie pewne na o-
brotnym kole nadzieie. Lecz gdy ią fale odkrywać /
y pospolu z wozem nurzać poczęły / puściła się na
odważną; a zdrowie dyspozycyey Boskiej / y Rze-
cznemu powierzyła impetowi; ledwo pomniąc iż
żyje / tylko że kiedy na Wir przyszła / a osiowa-
na zakretem grzęzła / Imienia MARYEY z v-
fnością wzywała; ktorey się opiece / w tak złym
razie oddała. Nie opuściła zostającej w strachu /
pospolita wciśnionych obrona; bo gdy tak rzuc-
na na zgubne imię / biedzi się z falami Matrona /
ażci oto niespodzianie przypłynął ku niej tłomok
z posciela; ktorego chwyciwszy się / dali niż przez
dwoie stącan / bezpiecznie na nim plynęła: aż w tym
nadiął z łodką Wojciech Burel starszy Prze-
woźnik /

woźnik / y dopadł Matrony już bárzo námdloney;
 ktora iż námoſcie ociążały ſąty / z leſtka gróźnac y
 tu dnu lecieć poczeła: wciągnawſzy ją tedy do łód-
 ki / ná brzeg wyſadził. Śbiegło ſie potym Prze-
 woźnikow wiecey / ktorey wpul obumárła / y piá-
 ny z wſt tocząc / do goſcinnego domu zanieſli;
 gdzie gdy długo bez páry y oddechu leżała / za v-
 márła ją pátrzący poczytali: wſſákże ſerdecznymi
 poſiloną wodkami przyſła do ſiebie / y płaczi-
 wym wzdychaniem znać dała / iż ieſzcze w niej
 Duch trwa. Rzucili ſie zátym przytomni / iedni
 do ratowania łoni / ktore w ile vlgneły; drudzy
 do ſukania rzeczy / ktore drapieżnym wodom ná
 ſárpanine pádły; lecz y tych ſtrzegła P. Panna á-
 by nie zginely; ponieważ y ſkátule w ktorey był
 lancuch wſeſcjet czerwonych złoty / ná wierz-
 chu zátzymala / iż nie vtonela; y dwa tlomoſi z
 ſátami y inſzymi rzeczami / bez ſkody do ładu przy-
 pedziła. Dopieroż iáko vyjrzała Matrona / iż
 icy pogubione rzeczy / á nád to zwatpiony żywot
 przywrocila P. Panná; wważając tak dżiwną /
 ktorey doznała laſſe / z płaczem Opiekunce ſwey
 dziekować / á lepiſze wody z oczu toczac niżli te /
 ktore ſie z ſat nágróźnionych ſaczyły / wſytkich do
 wyſławienia P. Panny zágrzewać poczeła; przy-
 znając iż z icy Miłoſierdzia żyie / á za ſzczeſliwą
 poczytając lubo ſmiertelną godzinę / ktora ją vczę-
 ſtniczka takich Dżiwow Potegi Pánienskiey vczy-
 niła.

I konie y rze-
 czy wſytkie
 wcale bez
 nymienieſſey
 ſkody odebra-
 ła.

niła. Predko porym do Kościoła Dziesięgowskie-
go pokłapała/ aby sie P. Pannie w obrazie swym
pokłoniła; á miasto Charontá podziemnego Prze-
woznika/ ktory inż ná dusze tonacey z swoim dy-
bat czolnem/ szczęśliwošey okupila sie Przewoźnicz-
ce; y srebrną Monstrancyą dość wielką / także
Krzyż niemnieyszey wagi y ceny/ Kościolowi o-
fiarowała; pr: ydawšy złotych trzyšć / aby ná wy-
dertaw dla Ráznodzieie támečznego łóowane
były.

Człowiek kto
ry sie ná le-
gionie zata-
mał od zguby
zachowany.

4. Roku 1614. Mikolay Gládyš Pifarz Miá-
steczka Poniedz / pušciwošy sie nieuwážnie przez
staw zamárzly / gdy inż ná wiosne tajać y rozpły-
wać sie počał; ledwo gardlem leŝkomyšlney śmiał-
łóšci nie przyplácił: przyšedšy bowiem do po-
łowy stawu / gđzie bystrzeyšá wodá lod wylizá-
ła / zalamal sie / y miedzy łry wpadł. Ná glos
wołaiacego o ráunek / zbiegli sie ktorzy po brze-
gach miešćáli; ále nic okrom próžnego politowa-
nia/ dodać pomocy nie mogli; gdyž áni wárowno
było stápić/ ná lod od stoniecznych promieni zwa-
tlony / áni možna łódka doiać / gdy iešćze nie
pušcił: začym wołaiac tylko aby sie pámietal/ ow
ktory miedzy zalamánym lodem pracował / glo-
sem lecz nie šturkiem / mocowania onego poma-
gáli. Wšakže gdy co raz P. Panny wzmianke
czynili/ y do niey aby tonacego rátowála/ nabo-
žnym glossem wołáli/ chwyćil sie podánego do wy-
šćia

ścia sposobu : zwłaszcza iż śląc się długo / aby
 twardego tedy lodu dopadł / y nań wygrąmolić
 się mógł / zmordowany y krąmi ściśniony śwąt-
 kować znacznie / y grząnąć począł. Wspomni-
 nym tedy Imieniem MARYBY poکرzepiony / do
 niej się z wielką wśnością y pokorną suppliką obro-
 cił : y Obraz iey nawiedzić przyobiecł / byle go
 w poczet przedżiwnych Dziel swoich reiestrować
 raczyła. Wyśluchala żebzącego pomocy ; y cu-
 downego do wypłynienia dodała mu czołnu / gdy
 początek zguby obrociła / w instrument pomocy :
 albowiem krą wielką odłamana / prosto do niego
 przyplynęła ; y snując się przed nim / a iakoby ci-
 cho zapraszając aby wsiadał / zmordowanego przy-
 iela ; y szczęśliwie bez naruszenia do brzegu przy-
 wiozła. Nie tak bezpiecznie kiedyś Arion na Del-
 phinie / albo Europa na Wole / albo Phryxus
 y Helle na bogatym w złote Runo Baranie / al-
 bo na koniec bezwstydną Wenerą na Solwiey sko-
 rupie / czyli Perłowej Młóciwy / przez śerokie prze-
 płyneli Morze ; iako człowiek ow / od lodu w nie-
 bezpieczeństwo podany / wsiadłszy na złamek lodu /
 za sprawą P. Panny / która mu z niego fortunną
 Mławę sprawiła / cudownie do lądu przyplawil.
 Dmie bowiem P. Panna / przeciwne z przeciwnych
 rzeczy / wyprowadzać skutki ; przetoż tak dyspono-
 wała / aby tenże lod służył tonącemu do wybá-
 wienia / który mu był przyczyną do zguby y po-

Wsiadłszy na
 kre wlamana
 cudownie do
 brzegu przy-
 plynal.

grainienia. Stánał predko potym w Rościesz-
le Żdziechowstkim nowy ow y cudowny Argonau-
tá / aby część oddał Poteżniemyj nad Poganstka
Palláde P. Pannie ; ktora mu nie ; Sosien na Go-
rze Jda wycietych / ani Dodoneyskich Debow /
lecz z káwálca lodu / mocna wybudowála Nawe;
á rozgłosimszy cudowny jęglowania swego po-
rzadek / wshytlich podziwiená nabáwil / gdy wsty-
sili opowiadaiacego z Ambony Kaznodzieis / iá-
to szczęśliwie Portu dopedził / kiedy go miasto Cy-
nosury prowadziła Oświecáca *MARIA*.

5. Roku 1621. J Pániey Kátarziny Számá-

*Pamienka kto-
ra ogień na-
gle opasal y o-
palil, od Mát-
ekiej do Obrá-
zu Zdzieszo-
wskiego oświe-
rowána we
trzy dni zu-
pełnie ozdó-
wiona.*

rzemstiey Cortá Barbára / gdy iá przypadkowy
znaglá obfłoczyl ogień / bedac w niebespieczeń-
stwie żyworá / zá lástka P. Panny / z ognia sie ná-
kštalt Fenirá odrodziła. Len sushono w izbie /
ktora nad miare przepalono ; gdzie rozstáwione
snoptki / kros blisko piecá przymknał ; záczym sie len
záiał / y práwie we mgniemiu oká / snoptki wshytlie
ogień ogárnał. Co widzac pomieniona Barbá-
rá wpadlá miedzy plomien / chcąc go wcześniej
przygásić ; ále iey zaraz vderzył w oczy / iž sie co-
finac y wys náząd nie moglá ; á wrodzoná strogość
ná pozá cie Pamienki obrocil / ktora mu pozrec
lmu bronila / y obroť odiać chciála. Przypadnie
żalostna Mátka / y opalona á ledwie wpul żywa
Corte z ognia wyrwie / w ktorey nie pierwsey
postaci nie zostáło / okrom brzydkiego strasydla ;

albow

Albowiem wyżart był Pánienstie lire ogień / á
kwiat piękney wrody z dymě pośedl. Nie inſza ce-
ra kiedyś sławney v Poetow Semeli byla / gdy od
Jowiſſa Boſſka pioruně ſkarána zgorzała. Czegoſ
ſie miała chwycić Mácierzyńſta miłość / patrząc
ná glowniá raczey niżli Corke: do May'áſtawſhey
Mátki Miłoſierdzia z poſkorna vdała ſie ſuppliſka /
y Corke do Obrázu iey Œdzieſhowſkiego oſiárowá-
ła: áż zaráz trzeciego dnia wyſzła / iſz twarz tak
ſtraſnie opalona w pierwſzą zátwita cera; wy-
grzyzione od płomienia oczy patrząc rzetelnie po-
czynáia; zczerniałe ná kſtalt ſadzy ciało znówu
ſie odradza / y ſlicznego rumienca nábyma. Prze-
toſ aby nie ginela pámiátka tak znacznego P. Pán-
ny Dobrodzieyſtwa / przybywſzy do Koſciola
Œdzieſhowſkiego / porządek przypadku y wleczenia /
w Alta Koſcielne wpisać kazała.

6. Roku 1626. Gdy powietrze po wſiach pá-
nowáło / záchwyciła go Janá Koſſka / ze wſi Ko-
ſorzyna Corka Ewa; od ktorego przez dwá Mie-
ſiacá lamána / y rożnych nábowiona bolow / ná-
toniec mowe / wzroł / do iedzenia áppetyt cále ſtrá-
ciła; albowiem wſytkie omierzwiſzy ſobie potrá-
wy / á przez trzy niedziele zćieſtkami morduiac
ſie torſiami / nic ánic w vſtá nie wzięła; zład tak
wyſchła y wybládlá / iſz pięknieyſzy bywa ná tru-
pie kolor. Rzekłbyś iſz ſie wglodnego Kriſichto-
ná odmienila / o ktorym báia Mitologowie / że go

*Druhá powie-
trzem zará-
żona, która
przez trzy
niedziele nie
nie iádła zá
uczynionym
ſlubem imier-
ci vſtá.*

Ceres odiawszy pożywienie / głodem vmorzyła ;
 tak sie była twarz wyciągnęła / oczy w głowę
 wpadły / skóra po szczelach powleka ; że trochę
 wiel na wywiedzona patrzał Dziewczyne / nicze-
 go iey nie sadił / tylko rydła a dołu. Wszakże
 Rodzicy lepszym pokrzepieni duchem / same despe-
 raciy powody / brali sobie za wielkie do nadzieie
 pobudki ; y tym barzciey polecając dziecie swe Opie-
 ce P. Panny / do niebieskich wzdychali posilkow/
 im sie mniej spodziewali ziemskich ; bacząc że tak
 gwałtownym affekcyom natura nie podola. Po-
 dobala sie P. Pannie / pobożna owá nieustannych
 supplik wzziętość ; ktorymi zniewolona / Dzie-
 wczynie już iedną nogą w grobie stojącą / do zdro-
 wia przywiodła ; potraw obrzydzenie odęgnęła ;
 morowe wrzody (ktore ia były osiadły) spędziła
 y bez wszelkiey lekarskiey pomocy / iad zachwycony
 vsmierzyla.

Drugądkę
 powietrzem
 zarażoną,
 gdy ia już do
 grobu nieśto-
 no, osirowa-
 na od Ojca do
 Obrazu zdro-
 wa ponstala.

7. Uiechay tu złączy pióro / ktorych równe
 niegdy złączyło niebezpieczeństwo ; albowiem Ro-
 ku 1630. gdy także grąsowało powietrze / ożiono-
 ło zachwyconym iadem Małgorzate z Miasteczka
 Rąstkowa Pamiętkę / a gdy słabe / wytrzymać za-
 razy nie mogło przyrodzenie / do śmierci przygna-
 ło. Wkręple ciało / y żadnego znaku nie wyda-
 iące żywota / kazal Ociec przyzwawszy grubarzom/
 bez wszelkich pogrzebowych obrzędow (iako to
 pod taki czas bywa) pochować ; a sam idąc za ciałem.

lem / z płaczem vmartła do grobu prowadził. Nie
trącąc iednak cale nadzieie / tym czasem niżli dol
wykopano / padł na modlitwę; biedząc się zmyś-
sła o coby miał P. Panny prosić / czyli żeby vmar-
ła do żywota doczesnego przywrocila? czyli żeby
do wiecznego przytela? Tak gdy rozzerwany / na
obie waży się stronie / y łzami rozplywa; a przez
oboietne oblatany żądze / do P. Panny w obrazie
swym Żdziechowstkim dzwoney / nie zupełnie sta-
le suppliki żanosi; ażci obaczy że przywrocona
światu Corka / zlekka wzdychać / y iakoby do od-
bieżaney ziemi / znou się przyuczać poczyną; a
niespodzianym zadumiały Cudem / y ledwo dla zby-
tniey radości / sobie będąc przytomny / rzuci się
ochotnie do Corki; z ktorey śmiertelne zemłość y
odzienie / prosto wydarła z pąszczeki śmierci / do
Kościoła Żdziechowstkiego prowadził; y tam Tri-
umfatorce śmierci / żywe wystawivszy w obdy-
wionej Corce Trophaū, Cud ow z należytą wdzie-
cznością rozstawił.

8. Roku P. 1630. J. Mość Páni Dobrosolo-
wsta / chcąc przebyć rzekę Wartę pod Pyzdrami
Miaścieczkiem / żimie gdy mrozem zwałta stane-
ła / a niewiedząc iż lod był słaby / wiachala nań
bepięcznie; y trefunkiem napadła na opárzelisko /
ktore albo ieszcze było nie zamárzlo / albo ie wo-
da wylizala / lub stoneczne rozbily prouienie.
Gdy tedy pedzi po lodzie / zalamala się slaba zle

Cc3

zastle

Szlichtkowi
ka p. m. m.
y k. m. m.
m. m. m.
m. m. m.
m. m. m.
m. m. m.

zastłepioney Rzeki fabryką / y konie pospolu z wo-
zem pochlonelá. Nie bylo nikogo / ktoryby wpá-
rowaná do tak zley toni Mátrone rárowal; otkó
niedorostlego Syná / ktory Mátkę powozil / y w
też mátnia západl; zdolec iednak wozowi / dla sta-
bnych sil / niedozrzaly podrostek nie mogl. Do
Niebá sie tedy vdalá ogolocona w ziemskie posila-
ki; y do spolney wshytlich / lecz miánowicie opu-
szczonych wcieczki / pokorny recurs uczynila; kto-
rey lastawe oko / aby predzey do mieszczesneg przy-
padku sklonila / wspomniawshy sobie ná Cudá kto-
re sie przy Obrázie Dziesioskim dzieia / prosic
poczela / zeby teš w ten comput Milosierdzia Pa-
nienstkiego wniść moglá. Biedzily sie tym cza-
sem konie / brodzac poshyie w Rzece / aby poloma-
wshy lod slabshy / twardego iako dopasc y zachwy-
cic / á nan wyskoczyc mogly: korych wscinal
mlody syn / á sam teš / ile sily pozwolily kolase
dzwigal. ale gdy dlugo daremnie sie moco-
wal / skoro Mátká slub do Obrázu Dziesio-
wstiego uczynila / zaraz poczul / iz mu ná po-
moc poteżniejszy przybyly rece; ktore zmordo-
wanym koniom strzydla iakoby przyprawily / iz
ná lod wysly / y woz z glebi wyrwawshy od zá-
topienia vchowaly. Poznala Mátká iz dzieło
owo wyćiągnionego z bystrey rzeki wozu / prze-
wyżalo Synowstkie sily: bo iakoz podrostkowi
iednemu / ktory ieszcze slusney niedorosl byl sta-
tury / miało tak wiele stawac mocy: zeby ciezar

Gdy sie do O-
brázu ofiaro-
wata dzimnie
ze zley toniey
wysla.

zglebi wysadzić mogł / ktoremuby ledwo silnego
Miloná albo Alcydesa podolaty kárki : Zaczym
łatwo sie domyslił / iż P. Panna / niebieskich do-
dała iey we złym razie posiłkow : za ktore Dobro-
dzieystwo przybywszy do Kościoła Dziesiorwsties
go / wybawicielce swey / powinne oddaładzieki.

9. Roku 1632. Adam z Zaborowa Młynarz /
powracając od pobliskieg sąsiada do domu / pu-
ścił sie pospolu z Małżonką w czolnie / po bystrey
Rzeczce ; a trąciwszy ná odmet / zatrecony od niego
wypadł z czolnu ; y iuż leciał do dna wspieniony
mi osnowany wodami ; lecz bacząc iż tu niemu
czoln plynie / rzuciwszy potężnie soba dopadł go /
y tak mocno chwycił / iż łone zatreściwszy czol-
nem w rzekę wyrzucił : ktora nie umiejąc plynąć /
poki iż wnosily suknie trzpiotala sie po wodzie /
lecz za namożnieniem śiat / y sama pograzela ;
wszakże niźli sie zalała / ślub do Obrazu P. Panny
zamozhy / zdrowie swe / w iey protekcy oddala.
Nie rychło wypadşy z Młynnice Syn postrzeżł /
iż sie mordwie Mária bystrem wwikłana wirem ;
y przybył z drugimi ná pomoc / gdy iuż zalaną
niosła prosto wodą ná mlynskie kółá ; zaczym do-
bawşy iey / y oplakawşy złożył w izbie ; ktora za-
dnych po sobie nie wydawała znakov żywota / o-
tró teę że ieszcze w niej serce potrosze bilo. Prze-
toż ná pokrzepienie iego / zażył lekarstwo / iatich
mu napředce trefunek dodał / y miłość Synowsta
zdoby-

Niewidła
wypadşy z
czolnu zato-
nela y doo-
ta nie zdo-
kon z mied-
nie w wod-
ta, co, co z
serca mied-
błoga

Cudá Najswiętszey Panny

zdobyła; wsta otrętwiałe dla snadniejszego respiria
rozdarł / y wodką przepalaną zatkropił / a na serce
mdlejące płatow ciepłych przyłożył; vsiluiąc wże-
latim sposobē / vchodzącą z ciała zawściagnąc Du-
szę; aby z iedne^o czołnu który ją zatkropił / nie przesiał
dla sie w gorzszą daleko łódkę / w ktorey Przewo-
źnik tamtego świata Charon / przeprawia dusze
po śmierci / y na brzeg wieczności wysadza. Trzy
godziny strawił na owych Synowskiej pobożno-
ści przemyślach; aż nakoniec Niewiasta przyśeda
szy do siebie / serdecznie westchnęła y zawolała:
Przenajświętsza Panno tobie się poruczam. Napelnil
ten głos przytomnych radością; którzy łącząc z od-
żywioną swoje prozby / tym gorecey supplikowa-
li / aby iako Bostie tak Bogarodżice sprawy / po-
kazały sie doskonałe. Gdy tedy wyrzuciwszy wo-
dy (których sie napić musiała) z śmiertelney wy-
platała sie sieci / w Kościele wybawicielskiej swej
Sdzieskowstkim / Dnia 16. Miesiaca Sierpnia sta-
nęła; a inż nie Junonie Piekielney albo Proserpi-
nie / wrwana z złotorodnego Drzewa galeste (o
ktorey baiał Wirgiliusz) lecz strážney całemu pie-
klu Monarchiniey / za ktorey faworem Cocyt-
wych wód vstla / należyte dzieki oddała.

Za czynio-
nym do Prze-
najświętszey
Panny ślubē
przyśta do sie-
bie, y zdrowa
została.

Niewiasta
niewinnie do
więzienia
wtracona y o-
kowana.

10. Roku 1637. Pracowita Anna ze wsi Grá-
iowa / bez dania przyczyny sportwarzona / y do
ciężkieg więzienia wtracona / wpadşy wrospác /
zabić sie vmysliła. A gdy różne morderstwa wła-
snego

sneę knuie sobie w głowie sposoby / pokazała sie iey
Osoba / nad śmiertelną peścić wspaniała ; y zgá-
niwszy śalone o zamysłoney śmierci rady / vpo-
mniała / aby Niewinność swoje Opiece Najnie-
winnieyszey / y wszelkiey zmaży prożney Pannie /
(ktora przy Obrázie swym Dziesiękowskim / tak
wiele dotązuie dziwow) poleciała. Wsluchala
zdrowey rady / iuż po rozbitych desperackich chinu-
rach weselsza / y nadzieią otrzymania wolności v-
twierdzona Niewiasta ; a padszy na kolana vcie-
kla sie pod cień P. Panny / y ślubem obowiazala /
iż Obraz iey nawiedzi / iak tylko sama nawiedzić
go pozwoli : ażci zaraz opadły z niey okowy w
ktorych siedziała / y drzwi do ciemnice otworem
stąnely ; ktorými swobodnie wyszedszy / y nieprzy-
iacıol co na nie następowali / y Pana ktory ia nie-
winnie dał wsadzić / cudowną ową wyścia no-
walia / do zadumienia przywiodła. Zaczyn nie
śmieiąc potepiać tey / ktora P. Panna wyzwoli-
ła / wolnością iako nie niewinna darowali ; ktora
zaraz pospolu z Mária / y z wielą inšych białych
głow ktore na ten cud patrzyły / poślubioną perez-
grynacya odprawiła / y dziwnie nabyte vvolnie-
nie do Akt Kościelnych wpisać kazala.

11. Roku 1638. Szlachetny Pan Szymon Tu-
palski dostał sie w ręce Moskiewskie / y będąc wie-
źniem wiele vtrapienia wycierpiał ; gdy Pan ieg
na tym stał / aby wyrzekłszy sie Wiary Katolickiey /

Dd

Grecka

Za wspomnie-
niem Osoby
niewidanej
polecita sie P.
Pannie z d-
tym z ká-
dan, y zwi-
żenia wolno
nysta.

Wieża w
niewoli Mo-
skiewsk. y zo-
staliacy i cięż-
ka choroba na
wiedzony, za
pomocą Prze-
Panny zdro-
wie odebrał, y
z niewoli wy-
szedł.

Ecc. 24.

Grecka przyiał; á lubo on odstąpić Prawowiera-
ney Religiey / y dobrowolnie zostać Apostatą od
Kościoła Rzymskiego niechciał / iednak ponie-
wolnego y zbraniającego sie na Ruską Schizmę
przechrzcono. Wpadł predko potym w ciężką
chorobę / ktora go tak zmizerowała / y wzruszyła /
iż go wiatr powiewał ; bo straciwszy siły / ani
chodzić / ani mówić / ani iść nie mógł. A iuż
był o sobie zwatpił / tylko że niedźnego ciężką
wnetrznyim instinktem / Matka wśelającej litości;
na ktorey dziwne sprawy przy Obrazie Dziesię-
wskim / co raz wspominając / tą sie posilał nadzie-
ją / że go z łaskiey y providencyi swoiey nie wy-
puści. Jakoż nie zawiodł sie pokładając wśność
w Matce Piękney Nádzieie ; wkrótce bowiem y nie-
moc / ktora na żadne niedbała leki / bez lekow zni-
kła ; y on z Tyránskiey niewoli za nápomnieniem
y pomocą P. Panny dziwnie vředł. A zápra-
wde był to iásny niebieskiey Assystencyey dowód /
iż z dalekich Moskiewskich vćiekającego kráio-
w / ani Pogonia okrutniká Pána nigdziey nie dopá-
dła ; ani na przeprawách surowe dozorców zátrzy-
mały skrentinia ; á nádto trzy bystroplynne rzeki /
przez ktore powracájacemu do Wyczyzny trzeba sie
było przewozić / sam nie wie íakim křtátem prze-
był. Takci szczęśliwy ten zbieg / z własney expe-
ryentiey doznał / iako prawdziwie slug P. Panny
ássefurował Niodoplynnny Doktor S. Bernard :
Zá P.

Zá P. Pánna idac drogiey nie chybiß; o niey myslac nie pobladziß; gdyć oná rękę poda, nie upadniess; gdy bro. nić będzie stráchu wßelkiego wydzieß; gdyć się Prze. wodniczka stánie nie ostábieieß; gdy łaskáwie poprowá. dži, kresu dopędziß.

S. Bernardus
homil. 2. su.
per missus.

12. Roku 1641. J. M. Pan Jędrzey z Bniná Bninßki máiac cieta ráne w głowie / síle ná Do. ktorow y Cyrulikow spendował / stáráiac sie aby mu owe ráne zágoili : lecz dáremne były drogo opláconych Medykow záwody / ktorzy rozne prescrybuiac Recepty / y plastry ordynuiac / w. ználi nákoniec / iż wßytkie Esculápiusa sztuki y przemyßty / nie mogly podolác srogiey zleczeniu rá. ny : iuż sie bowiem poczał był piekielny ogień w. dawác ; á blonka ktora mozg opasany / od iádo. witey nágnila ropy / okno skradáiacey sie śmier. ci otwierác . Wßátkze opußzonego od Dokto. row Pátientá / nabożnie wezwána nie opußila Bogárodzica ; á gárnacego sie pod cień swoy rá. nego / ktorego oni głowe ná śmierć osadzili / Ná. tka żywota łáskawa dárowála libertácy ; iák tyl. ko też zdesperowána od Medykow głowe P. Pán. nie potórníe sklonil / y do Obrázu Dziedzowßkieg. ofiárowal. O iáko prawdziwie szczyci sie P. Pán. ná ! ná kßtatt bálsamu nieposatßowanego zapách moy ; Owa bowiem nieuleczona Rána / ktorey niezdol. ne Hippokrátesa / y Gálená wßtepowác musiały prescriptie / zá opátrzeniem poteżnieyßey nád wßy. tkie

Rána ktorey
Medcy y
Cyrulicy nie
mogli zágoić,
zá uczynio.
nym do Obrá.
zu P. Panny
ślubem ule.
czona.

Eccel. 34.

Cudá Nayświętszey Panny

tkie Balsamy P. Panny Protekcy / bez wszelkney
zgoiła sie trudności; a lubo iuż z desperacy / ma-
ło kolo niey miano starania / świeżym ciałem pie-
tnie narosła.

*Konie z káro-
ca rozbiega-
ne, gdy sie P.
Pannie, ci co
w niey sie-
dzieli polecili
cudownie za-
stanowione.*

13. Roku 1644. J. M. Páni Sedzińska pu-
ściła sie károca w droge; aż niewiedzieć czym po-
strachane zbestwily sie konie / y wierzgac / a w stro-
ne pierzchać porzely; nakoniec woźnice (ktory ich
wtrzymać nie mogli) zbili / y samopas gdzie ich
oczy / y swawolna popedliwość niosła / na wylot
pedzac / siedzących w karecie srogiego strachu na-
bawily. A iuż na zgubne leciały imie postrachane
skłapy; y trzeba sie było leść aby gdzie spadşy
zgory / y same karkow nie połamaly / y siedzących
nie rozbily; Ale przerzeczona Jey Mość widzac
iawne niebezpieczeństwo wdała sie z nabożeństwem
do Przen: Panny / y stawić sie przed Obraziey na
Zdzieś ze wszystkimi Towarzyskami poślubiła.
A w tym spadły z przedniey osiey kola / y rozbie-
gane konie we wszystkim impecie zastanowily.
Znaiąc sie tedy dłużnikiem tak wielkney Dobro-
czynności Pánienstkey / iż zdrowie iey wcale za-
chowala / potwapiła predko do Kościoła Zdzie-
śkowstkiego; y tam oddawşy dzieki proşila / aby
przypadek ten W. Adam Szremensis Notaryusz
Apostolski w Dzieie Kościelne wpisał.

14. Roku 1645. Jedną Uczniwa Białagłowá
ze wsi Sierakowá oşalawşy dziwy robila y cier-
piala;

przy Obrázie iey Borkowskim.

241

piálá; bo sie do szalenstwa / z zepsowaney od zby-
tniego mozgu zapalenia fantazy pochodzacego /
przymieszały diabelskie napáści; za których powo-
dem / w gleboká studnia wskoczyła / chcąc koniec
vtrapienia znaleźć w wodzie / ktore iey przez dwie
lecie dotuczalo ná ziemi. Nád to Malżonek iey
własny / zekniwşy sobie pomieszkánie z szalona
Malżonką / ná zgube sie iey nasadził; á żeby nie
doszto iáko zginela / otruc iá wymyslił; y rzeczá sa-
ma czterykroć trucizne iey-żádawał / iedne nád
druga gorşá; ktora iey iednak przy Protekcyey
P. Pánný (iáko samá potym przyşedşy do siebie
zeznála) naymniey nie şkodziła / y zapráwnych
śmierciá trunkow iádowitość skutku żadnego nie
wydała; gdyż ná początku zaraz / iáko blesiec y od
rozu mu odchodzić poczeła / niektorzy pobożni lu-
dzie porużeni litością / do Obrázu Szkiełkowski-
go vtrapióną Niewiáste osiárowali. Jákoż wzie-
ła iá w opiekę swą Mátká Miłosierdzia; y strze-
gła státecznie / póki w szalenstwie zostáiąc rádzić
o sobie nie mogła; zá spráwa to bowiem P. Pán-
ny stáło sie / iż wypiwşy po kilkákroć żádána od
Meżá trucizne / á przytym bezrozumnie rzuciwşy
sie w studniá / żywotá nie pozbyła; y tak cieşkie
rázy / bezşkodnie y zdrowo przetrwała. Náko-
niec aby mogła vznáć / kto iá od tak wielu śmierci
záchował / strácony rozum nedzney Niewieście
przywróciła; z czego vveselona / iż po dwuletnim

Niewiásta szalona ktora
Máj trut, y samá w studni
wskoczyła, zá ślubem
do Obrázu v-
czynion, m
od kulku
śmierci wol-
ná zostála.

Cudá Najsświętszey Panny

máło co od bydlat rożnym przeżyciu / iáť znouu
człowiekiem bydź poczelá ; co predzey do Kościoła
Śdziekowstkiego pokwápila / y śluby zá sie wzy-
mione od inšych chetnie wykonała.

*Powietrze
ktore we czte
rech wiáck
pánowało za
uczynionym
ślubem do O-
brázu Przen-
Panny wstáło.*

15. Roku 1652. cieškie pádło powietrze / y ludźi
zmiotáło w máietnościách Jáśnie Wielmożnego
J. M. Pána Jáńubá Rozrażewstkiego / Woie-
wody Inowłocławstkiego dziedzičných Kobier-
no / Gorzyca / Dąbrowa / y Tomice nazwanych :
ktore táť iádowite byto / że kto go kolwiek zachwy-
cił / dwu albo trzech dni żywo nie dotrwał / y
śmierci sie nie wybiegał ; zkad wkrótce czternastu
Kmieci dobrze ośiadłych / okrom pospolitego gmi-
nu / tá zaraza z swiátá zgladzila ; a drudzy co go-
dzina w stráchu zostawali / gdyż rzadka chálupa
była / gđzieby chory Morowkami osypany / śmier-
ci wygládáć nie leżał. Sáczym poálterowany
plaga owá Boga J. M. Pan Máteusz Lisiecki
Dzierżawca / ktory pomienione wsi przez Arenda
trzymal / conferował z Plebanem tamecznym / iáť
koby zágniewánego vblagác Boga : ktorego sprá-
wiedliwość grzechámi poruřona / náđ onym sro-
zyla sie ludem. Ten zwolawřy wřhyteł lud / do
Kościoła Kobiernickiego / y Mřa S. Solenna
odpráwiwřy / zá zgodnym ludu zgromádzanego
okrzytiem / y nabořna prosba / oddal go pod Pro-
tekcyá P. Panny ; y stáwić przed Obrázem Śdzie-
kowstkim / ieřliby ich od śmierci zachowála / po-
ślubit.

ślubił. Nie śmiała od tad śmierć ostrey dobywać
kocy / na głowy P. Pannie poslubione ; y tak sie
stromnie zachowała / że y tym przepuściła / ktorzy
zachwyćiwşy powietrza / na schyłku iuż życia by-
li ; albowiem y ci wybolawşy z rąk sie śmierci wy-
płatali ; a pospołu z drugiem i (ktorych sie okryta
kompania do Obrazu Żdzieńkowskiego wyprawi-
ła) przybywşy / wdzien Troyce Przenasławietşey
Matce żywota powinne dzieki oddali.

16. Roku 1653. Gdy Powietrze po wşytkiey
pánowało Polszcze / wkradło sie też do Szczemu
Miasta Krolewskiego ; ktore dopiero w ten czas
postrzegło / iż w siodła śmierci wpadło / kiedy iuż za-
rzą na wşytkich zaległa pasach / y żadney nie było
włice ktoraby od Morowey infekcyey wolna była.
Przybywało co dzień pogrzebow wiecey ; a na
kstat pożaru / od sąsiada do sąsiada niewi-
domie zadana latała plaga ; y często ten ktory sie
zdrowym y bezpiecznym rozumiał / pierwey od Ty-
ranki śmierci poległ / niżli iey skrytych zasadzek
postrzeżł. Zaczyn gdy nie było żadney nadzieie /
wyplatania sie z rąk wişacey nad karkami zguby /
ktora zewşad srogim obleżeniem ściśnela Mi-
asto ; wşyscy Obywatele zgodnym nabożeństwem
vdali sie pod Opiekę tey Panny / ktora według
Miodoustego Doktorá / iest Pierwsza po Bogu, y zu-
pełna przyczyna Nádzieie Naszey : iey sie bowiem
ofiárowali / poslubiwşy iż z Processyá pieşo wşy-
scy

*Miało Szczę-
gdy sie powie-
trze zaleło,
ofiárowało sie
do Obrazu, y
od tad nikt
nie umarł.*

scy do Obrázú Ździeřowſkiego poydą; y ták Miáſto / iáko zdrowie ſwe pod nogi P. Pánný z plączem rzucili. Wćichl zátym ſtrařny on grařſſiſzego Powietrza poźar / w ſwoiem właſnym po: grzebiony popiele; y od tad żaden ná śmiertelnych nie záległ marách; żaden po ſtraconym Bráćie albo Krewnym / okropney żaloby nie wdzie: wał. Przetoź pámietne / y wdzieczne cudowneź wybáwienia ſwego Miáſto / drugiego po powie: trzu roku ſolemną zordynowawřy Proceřſſyą / wy: bawicielce ſwey w Kořciele Ździeřowſkim / nale: żyty pořlon oddáło; á ná wieczną powiętego Do: brodzieyřtwá reřognicyą / wielką tablice ſrebrną / przy Obrázie P. Pánný záwieřilo.

W podobnym będąc niebeřpieczeńſtwie / Miá: ſto Wolęryn / gdy w Roku 1622. zachwyciwořy po: wietrza / ktore ſie co raz bárziej řerzyło / zá lářkę P. Pánný cudowną otrzymało libertácyą; ſrebrne tářze Votum, dzieřuiąc zá żywot w cále zachowa: ny / tey ktora S. Ignácy Meczenniř y Biřkup Antyochenřki / ledynym Niebá y źemie Dźiwem, y naywiękřſym ze wřſyřkich Cudem názwáł, przybywořy z gromádną Obywátelow frequencyą do Kořcio: lá Ździeřowſkiego z wefelem oddáło.

17. Roku 1663. wtráđło ſie powietrze do Colle: giũ Poznańſkieź Wielebnych Oycow Jeźuitow; y położywořy nagle trupem tiliu z Reźydentow / wteli nieřpodźiewaną zarážą oźionelo; á wřſyř: lich

ich twogi wielkiej nabiawilo. Obstoczeni cichy
 zdrowczy ny śmierci podiazdem / gdy sie zarzucona
 na kartki ich straszna blysnela kosa / cześć wroszypke
 poszli ; cześć przybierając sobie na odsiecz śmierci
 niebieskie posilki / rożny sie Patrono SS. w opie-
 ke poruczali. Z tych liczby ieden / ktory Theologiey
 sluchal W. Błazey Grembosz Magister / iż przed
 piacia Miesiacami cieşka dotkniony choroba / v-
 padł był na nogi / y chod straciwszy ieczec na lo-
 żu musiał / trudno o wcieczce myślic miał ; ale mu
 zostac w Collegium sieciami smiertelny mi orocz-
 nym przyşlo / y gárdtem pieczetować. A gdy o-
 statniey wyglada godziny / y na droge straszney
 disponuje sie wieczności ; pokazala mu sie wesnie
 Osoba nieznaiona / y vpomniata / aby ieżli chce
 wyplatac sie z paşczyki śmierci / polecil zdrowie
 opiece P. Panny / y do Obrazu sie Zdzieshowskieę
 osiadowal. Nigdy on przedtym nie myşlil o tym
 Mieyscu S. ktore mu wesnie prezentowano ; nie
 lekce iednak sobie wazac przestrogi / od Aniola
 Stroża bez pochyby daney / iako sie ocknal / posta-
 nowil napredce nawiedzić Cudowny Obraz ; a
 potym opowiedziawşy Przełożonemu porzadek
 snu / za iego pozwoleniem slubem sie nawiedzenia
 obowiazal. Wional żatym inşy wiatr ; a za la-
 şawym P. Bogarodżice ławoniuşem / posła na
 wstecz Fortuna życia iego / ktora iuż smiertelne do
 grobu pedzily wichry ; albowiem wpoşrzod mo-

Magister Za-
 konu Societ:
 IESV. y od po-
 wietrza, y od
 bolu ktory
 miał w no-
 gach. w wol-
 niony gdy na-
 wiedzić O-
 braz P. Pán-
 ny poşlubit.

rowey zostając infekcy / nie tylko naymnieyszego
 śwántu ná zdrowiu nie uczul ; ale ieszcze cieksiey
 owey choroby / ktora nogi iego przez pieć Miesie-
 cy w Kaydanách trzymala / nie pozwalając cho-
 dzić / cudownie pozbył. Dwoiatim tedy od P.
 Pánny otrzymanym / będąc obowiazany Dobro-
 dzieystwem / drugiego zaráz Roku / dnia pierwsze-
 go Máiá / do Kościoła Śdziebowskiego przybył ;
 y zá odebrání od P. Pánny podziekowanysy tá-
 ske / dziwne swoje od śmierci wvolnienie opowie-
 dział.

*Konie ktore
 sie ná lodzie
 z Kolása zá-
 lamaly, zá-
 wzywaniem
 P. Pánny od
 utonienia zá-
 chowane.*

18. Zastánowiłbym pióro / aby'm sie clikwemu
 Czytelnikowi podobnych powtarzaniem przypad-
 kow nie náprzytkzył ; ale mie ieszcze do narratywy
 ciągnie dwoisty fawor P. Pánny / iednemu na-
 bożnemu Klientowi w dwoiatim nieśczęściu wy-
 świadczony. Ten był Szlachetny P. Kazimierz
 z Rzeszotar Rozniatowski z Podola ; ktory zimie
 puscivšy sie po lodzie ná rzece Wárcie / zalamal
 sie pod Pyzdrami Miaszeczkim : á gdy konie w
 wodę wpadly / sam ledwie ná lod wystoczył / y
 wolac poczał / aby mu kto ná ratunek przybył ;
 lecz gdy nikogo nie widac bylo / obrocivšy vmyst
 do P. Pánny (o ktorey dziwnych sprawach przy
 Obrásie Śdziebowskim síle słyszał) z wielkim na-
 boženstwem / y siebie / y tonace w owey przepá-
 ści konie Opiece iey polecil. Wiedziły sie dluzey niż
 przez godzinę skapy / tak z krámi / iako tež z śniežim
 blotney

blotney rzęti kalem; aż gdy Pan nawiedzić Obraz
 P. Panny przyobieczał / przybyła im na ratunek
 Noc Boska; tak że co dopiero nigdziey twardeg
 lodu zachwycić nie mogli / ale sie zulomkami mor-
 dowaly; iakoby im kto skrzydła przyprowił /
 wspiawszy sie tu gorze / y same na lod wystoczy-
 ly / y kolasez rzeczami bez naymnieyszey szkody wy-
 rwały. Lecz wiekszym daleko faworem tegoż
 Szlachcica obdarzyła P. Panna / y do vsług swo-
 ich obowiazala / gdy go z wiezow Tatarskich o-
 swobodzila; wpadł był w nie poimany bedac od
 Gordy / ktora czesto Podole infestowac zwykla;
 a że rospuscivszy zagony / zastoczyla go w domu /
 wziala w lyta / y do Krymu zawiodszy kaidana-
 mi ociazyla. W ktorych siedzacemu pokazala sie
 czasu iednego we śnie P. Panna / y wvolnić pred-
 ko przyobiecala / byle Obraz iey Dziesiomski na-
 wiedzić poslubil. Łatwo y przez sen podana od
 P. Panny / nabycia swobody akceptowal kondy-
 cya; y pozadana wciešony nowina / iak sie ocinal /
 nie za plonna mare przyiemny sen / ale za osobli-
 wy fawor Panieliski sobie tłumaczyl. A trafil
 sie wkrótce potym / że mu na iawi zyšcila P. Pan-
 na / to co we śnie obiecala; bo tresunkiem iadac
 tamtedy bogaty Kupiec Wołoski / a widzac czlo-
 wieka w kaidanach / spytał sie ktoby był? y iako
 w niewola zapadł? a gdy mu powieđzial iż iest
 Szlachcic Polski / y ma na Podolu Dobrą dziedzi-

szlachcic w
 Tatarskiej
 niewoli be-
 dacy, gdy sie
 P. Pannie
 oddał, cudo-
 wnie od nie-
 znaiom: go
 Kupca wyku-
 piono.

zne/ niewiedzieć iakim náchniony Duchem/ przyzwał Tatarzyna ktorego brancem był; y vmowiwszy sie z nim o okup/ záraz go odliczył/ y wwolnionego więźniá do Oyczyzny odestał. Wszakże iż summy ná okup ložoney / Kupiec on nigdy sie potym nie vpominal/ ani przez sie/ ani przez swego Plenipotentá; y iáko przed wykupnem/ tak potym nigdy go wiecey o Szláhcica nie widziało; trudno ináczey miał rozumieć / y sławić / tylko że P. Pánna w postaci Kupcá / Aniolá zesłała; ktory go z detentiy Pogáńskiey cudownie wybawil / y wolnościa dárował.

*Z dragiego
więźnia Tu-
reckiego oko-
wy opadły, y
wolno ušedł.*

Nie wiele różnym kształtem wszedł z niewoli Tureckiey / Sławetny Marcin Cienkowicz (iáko sam przybywszy ná Ździeń zeznał) bo poimany pod Prešpurkiem/ y do więzienia cieškiego wtrącony / widział także przez sen P. Pánnę; ktora mu nádzienie wwolnienia czynila/ iesliby podial sie ná wiedzić Obraz Ździeńkowski / y tam wybawiciela swey podziękował. Przypadł chetnie ocknąwszy sie więzien / ná to co mu P. Pánna przez sen proponowała: á nátychmiast opadły z niego káydany/ y zá spráwa y Protekcyá P. Pánni swobodnie wyszedł; ktora go wszedy tak swoim pokrywała cieniem / iż Pogáńska wciąż przebył zemię / á nigdziey go nie poznano. Aleć nie tylko z owych wiezow oswobadza nabożnie wezwána Bogarodzica / ktorymi okrutny Tyran ciało krepuie;

puie ; krusza sie ná iey rosta y owe petá / w których
sprawiedliwość Boska ná tamtym świecie wi-
nowayce Dusze trzyma ; potí sie z długow w do-
czesnym żywocie zaciagnionych / do naymnieysze-
go chalerza w Czyścu nie wypłaca.

19. Przytaczam ná dowód tey Potegi Pánien-
skiej / świeża y pamienna Historya. Roku 1675.
we Dworze J. M. Pána Melchiora Pniewskiego /
po żalosnym stefaniu / ktore przez kilka nocy od
wszystkíey słyszane bylo czeladzi / pokazala sie iá-
wnie Szlachetna niegdy Ewa Chłapowska / Mat-
zonki przerezczonego Pána Pniewskiego Matka /
przed lat dziewięć zmarta / w postaci nader smu-
tney / ktora cięskłość Dusze iey wyrażala. Prze-
straszeni takowym widowiskiem / raz y drugi / gdy
im przed oczyma stanela / od strachu zaniemiali / y
spytać iey czego by potrzebowała nie śmieli : Aż
gdy sie rzeci raz pokazala / spytana w jakimby zo-
stawala stanie ? odpowiedziała / iż w cięsktich czy-
scowych zostaje mekách ; od których inaczy wwo-
lniona nie będzie / aż ná ratunek iey piechota / do
Obrazu Zdzieńzowskię peregrynacya odprawia ;
albowiem takowey nagrody sprawiedliwość Bo-
ska ná okup iey potrzebuie : zaczął prosić / aby
ieśli mają iskierkę polutowania / bez odwłoki ná te
świeta puscili sie droge / przez ktora za pomoca
Krolowey Niebieskiej / droge iey do Nieba wro-
ci. Przeraziła żalosna postać Świeckry Dziecia /

Dusza Matro-
ny zmarley,
przez pere-
grynacya do
Obrazu
Zdzieńzowskie
go z mak u-
wolniona.

á Mátkiey Corte ; przetoż záraz iáť tylko Duśá
zniknelá / zákrzatneli sie okóło rárunku / á wyprá-
wivşy sie do Kościolá Żdzieřowskięo / wezwá-
li Káplánów / ktorzy obchod zá Mátkę / według
porządku Kościolá S. odprawili. Alisći ledwo
do domu ztey pobożney powróćili drogiew / przy-
bylá / y oczywiscie pokázala sie im Duśá / ále inż
w świetney nie smutney postaci ; y podziękowa-
wşy zá podietá pracá opowiedziála / iż przez owe
peregrynácyá (która mile przyiawşy P. Pánná /
swoie zá nią do Máiestatu Bostkiego wniósłá in-
stáncye) zostála vwolaiona / y prosto do Niebá
idzie.

Baczyř czytelniku lástáwy / iáťo Miłosierdzie
P. Pánný przeniká do Duś niedznych w Czyřcu zá-
trzymanych ; á Cześć wyrządzána Obrázowi iey /
nie tylko ná ráiunek żywych / lecz wmarłych spływa.
Wykonýwa záiste Bogárodzicá Pánná / to co przez
Eccl: 24. vřtá Syrácýdesa ogłosiłá ; Przeniknę do niżşych
częřci ziemie , y weyzzę ná wşytkich vřpionych , y o-
świeć wşytkich máiacych vřność w Bogu. O iáťo cłli-
we podnořá oczy ! iáťo potym łodká rořplywáia
Przenáświet- sie rádořciá / nedzni owi wieźnie ! ktorzy siedzą
řey Pánný po- w ciemnořciách y cieniu řmierci ; ileťroć błyńnie
tegá panie w Czyřcu y ztamtá wy-
bawia Duře. sie im promień řwiátlá Pánieřkiego / ktory im
do wiecznego řredensuie y droge toruie řwiátlá.
O Kátárynie Krolowey řráncuskiej piře Párá-
dinus / iż chcąc pokázáć / iáťo zá pánowánia iey /
řczęřli-

szczęśliwe poddanym plużyły lata; kazała namá-
 wac Tecze na dzdystym Obłoku/ różnymi vpstrzo-
 na farbanu/ przydawşy inscrypcyę: Ea lux sereni-
 tatem confert, *To światło pogodę przynosi.* Daleko
 słusznicy to Symbolu, ia po ścianách Kościoła Dzię-
 ńowskiego malować moge; albowiem P. Panna
 Tecza iest/ która niegdy około Tronu Boskiego
 iasniejąca widział/ przysposobiony od Chrystusa
 Pána na Krzyżu Syn iey S. Jan; a ta gdziekol-
 wiek śliczny Ozdoby/ y oraz protekcyey swoiey ro-
 zwiedzie Cyrkul/ nie wątpliwa następnie Sere-
 nata y Pogoda. Tu serca/ tu oczy obroćcie/ kto-
 rzy sie boicie/ aby na głowy wasze strasznego nie-
 szczęścia nie lunela pluta; zażyjcie do was bezpiecznie-
 stwo Syracýdesa: Patrz na Teczę, y błogosław tego
 który ia uczynił, albowiem bårzo śliczna iest na weściu
 swoim; gdyż na P. Pannie wzgląd miał na ten czas
 Bog/ y dla niey przymierze z ziemią zawarł/ kie-
 dy Noego y z potomstwem assekturował; iż pod
 czas naywiększych dzdżow/ które z niebieskich po-
 plyną Kataraktow/ iako tylko Tecze na Obłokách
 rospieta wyzreza/ znak przymierza, y nieomylny za-
 kład bezpieczeństwa mieć beda. Niechayże niko-
 mu nie wpada serce/ luboby dobrze zasępione gro-
 żilo niebo; luboby od zagniewanych Aniolow sprá-
 wiedliwosci Boskiej Erekutorow/ pomieszane z
 błyskawicami leciały pioruny: iako tylko ta vbo-
 swiona w oczách naszych rozwinie sie y zaświeci
 Teczã/

Apocal. 4.

*Przenaswiet-
 ła Panna sa-
 mym weyjrze-
 niem pogoda
 przynosi.*

Eccl. 43.

Genes. 9.

Cudá Najswiętszey Panny
Teczá / bądź pewien; iż to Światło Pogodę przynie-
sie.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

Heretykow ktorzy Obrázowi Zdzie-
szowskiemu czci włoczyli, P. Panná
znácznie pokarála; y czártow ná famo
Weyzrzenie iego, wygániac z opętanych
zwykła.

Cantic. 2.

Przenosi-
sley Panny nie
przyaciół
pomózi Boska
ściaga.

Dład ná wdzięcznych Dobroczynności Pá-
nienstkiey záżywaiac rekreacyey polách / po
ślicznych śtapálistny Kozách: iuż dali ciernia
sty otwiera sie trakt / ktory iednak inšym nie škó-
dzi / tylko sprofanowanym y złośliwym nogom:
albowiem P. Panná iest Lilia, ale między Cierniẽ
zasadzona: gdyż Kochántow swoich przyiemnym
Zbáwienia ciešy zapáchẽ / lecz nieprzyiaciół śmier-
telnym wštroś przešyie y rani tarnem. Alež zkad
inąd przesadzona / y przydatna iest tá Cierniowa
krescencya / ktora sie ná Fortunney P. Bogárodzice
nie rodzi niwie: dla tegož niechay siebie samych
winuia nieprzyiaciele Chwały Pánienstkiey / kiedy
ich w tež tropy ścigáia kárania / ná kštalť ciernia
do nog przypietẽ; albowiem co niegdy Declámá-
tor iatis v Seneki / czlowiekowi złemu (ktory sie
škárzył / iż mu ná wšyřkich drogách y ściešřkách
ostre

ostre záległo ciernie) mądrze odpowiedział ; iż to
 ciernie nie zziemie wychodzi / ale z tego niecnotli-
 wych nog wyrasta / y onych sie trzyma ; toż może
 mówić wszytkim nieprzyjaciolom P. Panny / kto-
 rzy gdy ná iey Honor iadowite żadła wypuszczá-
 ją / sami sie niemi rania ; y od własney broni która
 ná wyglądzienie czci Pánienskiej ostrza / śmiertel-
 ne powżiawszy rązy / tak docześnie iako wiecznie
 gina. Wprawdzieć tá Naláskáwá Panna / śczy-
 ci sie tym przez wsta Mądrego Syrácydesa / iż
 Duch iey nád miod słodsy ; á według świádecwa
 Sálomóná / Práwo táskáwosci w ięzyku iey ; przecie
 iednak nie może tego zcierpieć / gdyby Dobroć iey
 miała komu bydz powodem do złości ; y ma Przy-
 stáwów Duchów do pomsty gotowych , którzy náste-
 pujących ná iey Místá / surowym vmieia po-
 strómić karániem. Widziemy (mowi Seneká) iż
 Krol psczoł żadlá nie ma , niechciáta bowiem Nátura
 mieć go frogim , y do pomsty porywczym ; przetoż disar-
 mowáta go y bezbronnego zostáwita : Wszakże otaczá-
 ją ácz bezbronnego Miodowych pulków Monár-
 che / vzbroyone wżadlá licznych halabartników
 Koty ; które ná przemiány przy bołu Wodzá swo-
 wárte odpráwuią / iakoby Strozowie (według Plini-
 uszá) pomagí iego ; y zástáwiiá sie o Cáość Krole-
 wstá. Podobnym křtátem y Krolowa świátá /
 chociaż Cále słodka iest y ozdoba ; która też póki ná
 świécie żyła křzywdy zádáne dobrodzieystwy

ff

płacić

Eccl. 14.

Prouerb. 3.

Eccl. 39.

Seneca lib. de
Clementia.

Przenáswiet-
sá Panná
zprzyrodze-
niá táskáwa,
y pomsty nie
prágnie.

Plinius lib. 11.
cap. 10.

Cantic. 6.

plácić zwytlá: wšakže wšytkie woystká niebieſkie
wymuia ſie o zniwage, y opponuia przy Honorze
Boſkiey Rodzicielki; y ſam Pan zaſtepowa nieprzy-
iaciol Macierzynſkich z należyta ſciga pomſta.
A iakoż nie ma ſtawáć przy Mátce od wiekow
wybráney: y czci iey bronić / ten Pan / ktory práwé
ſározoáonnym / wšytkie ogolem Mátki czci przy-
kazał: niegdy poſi ieſzcze ná ziemi konverſował
z ludźmi / ſtawſy ſię ná podobieńſtwa ludzkie, y ludz-
ki przyiawſy hábit, albo Máturę / nie wſtydził ſie
bydź Poddánnym Przenáſ: **M A R K A**: teraz
kiedy obiał władza ná Niebie y ná Ziemi / á wšy-
tkie woystká Niebieſkich Hierárchiy / zá ſwego przy-
witały go Hetmána / nie wzdryga ſie bydź iey Ry-
cerzem; y zá Ordynánſem Mátki przeciwko nie-
przyiaciółom iey do boia ſtawáć: pod ktorey teſz
Commende Pulki Anielſkie oddał. Stádcí to ieſt
že chociaſ P. Pánna / nie odſtepuiać y w Niebie
wrodzoney láſkáwoſci / ná zádáne ſobie przez ſpá-
ry pátrzy zniwagi: Bog iednáł á Syn iey / ná
ktorego obelge Macierzynſkie kontempry ſplywá-
ia / ſprawiedliwym przeciw Adwerſarzom Mát-
tki ſwey / albo Obrázow iey / pála gniewem; y
ſtráſhnym nákrýwa ich káraniem.

Copronim Ce-
ſarz przeſlá-
dowa P. Pán-
ny zla śmier-
cią zginął.

Doznali ná ſobie mſciwey Reki Boſkiey / dwá-
y Czárogradzey Ceſarzowie Obrázoborcy (iſz opu-
ſzcze inſzych) Conſtántinus Copronimus / y Lew
ſzwarty / to ieſt Oyciec z Synem. Z ktorych pier-

wſzy

wszy sprosne nazwisko od Groju wziete / (ktorym
 przy Chrzcie S. Fonte splugawil) mając / daleko
 sprośni Kościół Chrystusow / kacerstwo Obrázo-
 borcow promowiac ospeal: właśnie iakoby sie
 obawiał / aby nazwiska przypadku otrzymáne-
 go / dla przystoynych obyczio w nie stracił. O-
 sobliwym plugawy ten Cesarz / y nieublaganym /
 przeciw P. Bogarodzicy palal iadem / y pamią-
 tke iey wyglądzić vsilował: przetoż Edykt wydał /
 aby ten ktobykolwiek Imienia **MARIE** wyzy-
 wał / iako gwałtownik **Majestatu Cesarstkiego**
Kryminalnie sadzony / y gardlem albo wygnanie
 karany był. Lecz o iako plonne były / nowego
 tego **Encelada** (ktory P. Pinne / z Niebá zepchnąć
 vsilował) zawody! Trwado też sławá P. Pán-
 ny / y w późne wieki nieustannym incrementem
 poydzie słodka Imienia iey pamiątka; (a iako sa-
 ma opowiedziała) *Błogosławiona będa ia nazywać*
*wsykie narody: Niezbożnyżás Imienia **MARIE***
***prześladowca** / ktory grozba karán.a / ludzi od*
iey veneracyey odstraszyć chciał / sam wyrządzany
złości karaniem przyplacił; dotknięty od Boga
inflammácią / ktora piekielnym ogniem zowia; al-
bo (iako drudzy pisa) sprosny m osuty trudem; y
tak sroga spieczony gorączką / iż dla cięstkich wpa-
łom w glos wołal / że go ieszcze za żywota / do
ognia mgdy nieugászonego wracono; y iuż za-
datek miał piekielnych ciępiat; przetoż wznowiły

Lucz 2.

Wołal iż żywo
 do ognia pie-
 kielnego ska-
 zany.

Cudá Najswiętszey Panny

bląd swoy / dopiero po czasie żalować ale nadsza-
remnie poczał / iż kiedy z Przen: Panną wojnie
zaczynał; y przyczyncom szukać kazał / którzyby mu
zagniewaną Bogarodzicę modlitwami swymi (acz
sie przedtym modlić do niey pod gardłem zakaza-
wał) vblagali y przeiednali.

*Leo czwarty
Cesarz wziął
Koronę z O-
brázem P. Pán-
ny w ktorey
był kośćcowny
Karbunkul.*

Drugi na toż Cesarstwo następca / á oraz wro-
dzoney przeciw P. Pannie nienawiści / y nakoniec
też karania Dziedzic był Lew czwarty; nieodro-
dny Syn / od sprosnego Oycá Kopronimá. Ten
co wysłał z złośliwego Rodzicá / tego sie zawsze
trzymał; y za wielką vciechę poczytał sobie / następ-
pować na część P. Panny; ktorey Obraz wyżrze-
wszy w Kościele czárogradzkim S. Sophiy / albo
Mądrości wieczney nazwanym / koronę złotą o-
zdobioną; w ktorey iśniał niezwykley wielkości
drogi kamień Karbunkul nazwany; odważył sie na
takowe świętokrąctwo / iż Koronę z Obrázem ze-
drzeć kazał; á włożywszy ją na przewrotny łeb
swoy / po wszytkim Czárogradzie w niey / na kstał
Tryumfuiącego iezdził. Nie mógł dluzey Bog
zniesć / swawoli człowieka niezbożnego; ktory ias-
wnie szczytać sie łupami z Obrázem zdartymi / wa-
żył sie z Przenas: iego Rodzicielki natrząsać: prze-
toż iak tylko owá Koroná w ktorey nieofiacowa-
ney ceny świecił sie Karbunkul / złośliwą otoczy-
ła głowę; wydał sie mu zaraz na czele wrzód ias-
dowity tegoż imienia / ktory Medycy Karbunku-
lem

*Dotknięty
wrzodem re-
goż nazwisk*

tem zowia: á gdy sie co raz bázniej szeryl/ y po bez-
wstydnym zlosliwego Cesarzá czele roschodził/
naprzod wstroga gorączkę/ á potym w szalenstwo
wpadł; w którym zostając/ á mizernie lecząc y wy-
jąc / światokradzką duszę w krotce wyrzucił.

Alle ná coż po obcych krájach biegam? ponie-
waż są po gotowiu domá iásne przykłady / iáko
Bog nieprzyiaciół Kocháney Mátki swey pokarał:
gdyż przy tym samym / którego sie Historya opi-
suie Obrázie Szdziejowski / iáko nabożni suppli-
kántowie odnośa požádána żarliwości swey na-
groda; tak nieprzyiaci ni Heretycy zasłużoną vpor-
nego przesładowania odbierają pomstę.

1. Poczne od Dziedzicá Miasteczka Borku (w
ktorego Dzierżawie leży Kościół Szdziejowski;)
Rodowitością wprawdzie fámiliey Hrábiow z
Bnina sławnego / ale przewrotną wiarą zarážo-
nego; ktorey w Cudzych Krájach z szkoły Luter-
skiej nieostrożnie zachwycił / gdy sie tam náukami
báwił. Podniósł ten nową woynę (tak iáko sie
od nowey sekty Mistrzow náuczył) przeciw mie-
szkańcom Niebieskim; á okrom dwuch Obrázow
Sznycerską robotą rzezanych / ktore ná ogień sta-
zał / ácz ie Bog cudownie (iáko sie wyżej opisáło)
od wpalow zachował; násadził sie przy tym wśy-
tkiemi siłami ná to / áby część P. Panny cale wy-
glądził; á miánowicie áby Kościół Szdziejowski/
dawna wierneho ludu venerácy sławny / y O-

*Dziedzic Bor-
kowski, owce
do Kościoła
Zdziejow-
skiego we-
gnac kazat.*

*Ktore teyże
nocy pozdy-
chały.*

Iob 14.

*Druga trzo-
da mu że za-
warta Bog ro-
sproszył, y ow-
czarnia wi-
sber obálit.*

brázem Cudownym ozdobiony zelzył / y w chlewo
prosty obrocivšy sprosanował ; kázal tedy tam
trzode owiec wprowadzić / y ná kontempt Ko-
ściola Pánienskiego zawrząc. Ale przybyła nie-
odwłoczna gwaltownikowi Mlejsca S. pomsta;
albowiem teyże záraz noci / Ktozey pierwszy no-
cleg odpráwiac poczely / zágnáne do Kościola P.
Panny owce; wszytkie nagle pozdychawšy / vpo-
mniały niebácznego Pána / y znáć dály iakie go
karánie czeka / iežli sie nie vpámietá: wšakže on
naymniey plaga Boska nieukarány / nie vporu
nie spusćil ; ale tym więkšá zapalony furýa / o no-
wey Mlejsca S. y Pátronkiey iego Bogárodzicy
obeldze myslit. Wiec žeby sie práwowierni Ká-
tolicy nie cieszyli / z kleski owey ná owce od Bo-
gá przepuščzoney ; vdawšy iż im trucižny zádanó
y ták poodchodžily / druga trzode subordynował /
Ktozeyby stánowiskiem Mlejsce S. zesromocił / á
Obrazowi P. Panny czci vwlekl. Lásťawi iuž z
šáleiacym Heretykiem postápil sobie / Obróncá
Honoru Pániestkie^o Bog; y niechćiał przećiwko list-
kowi, ktory wiatr powiewa, wywieráć potegi swoiey ; á
dosyć miał ná tym / že piórnem vderzywšy w
w Kościelne wrotá / y flotki podruzgotawšy /
postracháne owce po polách rozsposzył : aby iednáť
poblažánie Boskie / nie wsadílo ná chárdeg / du-
mnego Heretyká / teyże noci wzburzył wichér / y
nádetosć iego postromil / gdy mu obory z gron-
tu poo-

przy Obrazie iey Borkowskim.

239

tu poobaiat. Przestał napotyć wołowac z Uie-
bem / nie tak dalece vzmianiem Prawdy zmietczo-
ny / albo pragnieniem nabycia lastiey P. Panny
wiedziony / iako raczy boiaznia wiekszego ka-
rania zdiety Heretyk : y owsem aby dawna Ko-
sciola owego znou zakwitla rewerentia / prze-
ciwko Obrzedom y statutom wiary swej pozwo-
lil Katolikom; aby trzykroć do roku w pewne swie-
ta / wolno im bylo Wroczyſte confury do Obrá-
zu P. Panny / z solennym nabozenstwem odpra-
wiać. Tak na ten czas postromiwszy dumnego
Heretyka / ktory wazyl sie przeciw Bogu poyst z zwycia-
gniona syia, a potym Reke Panska wzul / Tryum-
fatoria Bogarodzica / z wyciem calogo piekla / za-
wolane zwyciestwo otrzymala; y nalezyta cześć
Obrazu swego wtwierdzila.

2. Ciezſze daleko plochoſci swej odniosla ka-
ranie Szlachetna Pani Twardowska / w teys se-
kie Luterstiey wychowana / y podobnym przeciw
Matce Boskiej Duchem napuszona. Dosla i-
byla wiadomosc / o dziwney P. Panny pomocy
ktorey doznala Pani Szurkowska tonac na War-
cie (iako masz w Rozdziale przeszlym Przyklad
trzeci) ale nie dowierzala powiesciom / y pragne-
la pewniejszy o tym od tego Relacyey. Przetoz
gdy tegoz Roku 1610. do Poznania iezdzila; a nad
Rzeka Warta / ktora pod Miasto plynie / przyby-
la do wsi Kepa nazwanej / gdzie sie ten Cud stal;

Iob 15.

Szlachcian-
ka: ktora prze-
ciw Obrazo-
wi P. Panny
bespieczny is-
zyk nymarla
straszna
smiercia zgi-
nela.

mzla

Cudá Nayświętszey Pánny

niżli w Promie Rydwan przewieżiono / chcąc się
 przedrey w Czolnie przeprawić / przyzwala Woycie-
 cha Burela starsze^o przewoźnika / y cielawie wypy-
 tywała; ieżli on tonącą P. Szurkowską ratował:
 odpowiedział Przewoźnik iż to nie ludzka lecz Bo-
 ska / y P. Bogarodzice sprawa była / że P. Szur-
 kowska na tak bystrey rzece (ktora na ten czas z
 brzegow wylala) w same wpadłszy glebiał / y sro-
 giemi będąc odkryta salami / zdrowo wyszła. Co
 słysząc płocha białagłowa / rzuciła się do zwykley
 Heretykom lżenia P. Pánny popędliwości / y w-
 wloczyć Poredze iey / á Cudá ktore się przy Obrá-
 zie Sdziechowskim dzieia za babstkie wynysły po-
 czytać; y wiele inszych / bluźnierstw swiegotli-
 wym miecąc iezykiem / śczypać hono: P. Pánny po-
 czela. Odwodził od tak bezpieczoney mowy lekko-
 myślą Mátrone pobożny przewoźnik / chcąc wy-
 uzdane zátamować vsta; y vpominał / aby się le-
 kała pomsty od Boga Syná / na którego Mátke
 dotkliwymi następowała słowy; żeby snadź na
 teysz rzece plagi uad sobą nie wczuła Boskiej / na
 ktorey Pani Szurkowska cudowney doznala lá-
 skiej Pánienstkiey. Ale to vpominanie nie tknęło v-
 pornego serca / y tym bázciey iad swoy wywierá-
 iac / śarpac P. Pánny nie przestawała / im iá báz-
 ziey od tego odwodzono. Nie odwoleł karania
 słusznym zapalony gniewem / o zniwagę Mátkiey
 swey Bog: ledwo bowiem wysiadła z czolnu / po-
 wstał

przy Obrázie iey Borkowskim.

241

wstał frogi wicher / y powietrze zámieřał ; á w tym Páni owá iákoby piorunem dotkniona / o źemie pádła / y zemdlála. Podźwigniona z țiebie / zániesłi studzy ná pobliski págorek / áby iá lepszý wiátr obwiona / y otrzeźwil ; lecz co raz bárziej śilila sie choroba / ná pomřte bluźnierřtwá zestána ; y ciało wřytřko ná niey tař poczerniało / iákoby ie dym pieřielny zálećiał y okopcił. Po máley chwili / iezyř (řtóry sie wáżył nátrzasáć z Krolowey Ĺiebieřkiej) ář po pás wywiesila / náđ smole czer- nieyřřy ; áby iáwna byla / iř karánie ponoř / zá po- czerńiony bluźnierřtwem Ĺaieřtat Przem. Páńny. Nákoniec okrutnymi zwártá bolámi / strářnie ry- cząc y dla ćieřkiej meki wyiac / nieřczęřliwá du- řę wyrzuciła. Ĺistoryá te řkaráney od Boga zło- rzeczliwey Ĺeretyckiej / oczywiřty řwiádeř wřpo- mniány Woyćiech Buxel / przy bytnořci inřřych przewořnikow toř iednořtáynie zeznáiczych opo- wiedział / przed W. Ĺ. Szczęřnym Duráńiuszem / y inřřymi przytomnymi ; řtóra W. Adam Grze- mensis Písarz Apostolski / w Áłtách Kořcielnych řonnotował.

*Po řmierci
ćiało ná niey
řczerniało,
iákoby ie pie-
kielna oblano
řmola.*

3. To co sie niřey przeloży / áćz řadney nie wy- dáie pomřřy / iednář znáćomicie poteęę P. Páńny obiařnia / řtóra zawody Ĺeretyckie pořtramia. Roku álbowiem 1627. wđzien ř. Ĺakubá Apo- řtola / wtárgnelo do Wielkiej Polřkiej woystřo z Ĺeretyřkow zebráne / od Grořa Mánřfeldá / nie-

G g

pořle-

poſledniego niegdy Rebelliey Czeſkiey Herſtá :
 który chociaſz po przegranej ná Białey Gorze pod
 Prágą bitwie / y rozgromionych Rebellizántách /
 trwał iednak wzawziętym vporze / y przeciw Ce-
 ſarzowi nieublagánym palał iádem ; á májac táká
 pulkwo lekkiého woýſtá / po Pánſtwách iego latał /
 y ogniem á mieczem pladrował : á nákoniec zebra-
 wſzy poteſznięſze woýſtko z woluntáryuſzów / kto-
 rych nádzieią lupow karmiac / ná ſzarpánine zacią-
 gnał / ſam w Słaſtku żywota doſkonał ; woýſtko zaś
 iego ſtráciwſzy Wodzã / á chcąc ſie przebrãć do
 Guſtáwa Adolfa Króla Szweckiego (który ná ten
 czas w Prúſiech woýne toczył) ná Eſtalt Szarán-
 ce / Wielkã Polſkã nápełniło. Ná nic chláſtrá o-
 wá reſpektu nie miała ; gdyſz bez áſſygnácy y pe-
 wnego żołdu / ná ſame tylkó lupy y wydzierſtwá
 ſłuſzac / beſpiecznie ſie ná wſzytkó zle roſpaſala : po-
 nięwaſz áni Officyerowie dobrowolnych / á ſłuſzna
 zapláta nie viętych Kot / poſtkromić mogli ; áni
 żołnierz dármo ſłuſzac / karãć ſie dopuſcił. Za-
 czym náieſdzano Dwory Szlacheckie ; z lupiono z
 doſtátkow Koſciół ; ſrebrá / y Appáraty Bogu po-
 ſwiecone rábowano ; ná queſtye brano y mezo-
 no tych / ktorych nádzieią zdobyczy drapieżnemu
 ludowi wytknelá : nákoniec to ſie wſzytkó działo /
 do czego prowadzić zwykłá ſwawola żołnierſtá /
 y pijáne ſzczęſciem oreſze / ktore ſie pochánowãć
 nie da / áni vmie. Już zainuſzone owe Szarpie /
 zbieſzály

Woýſko Here-
 tyckie vmyſli-
 ło zrabowãć
 Koſciół Zájie
 ſonſki.

zbierały sie na karpánine Bazyliki Dzieskowstiey;
 o ktorey skarbách zwiesci pospolitey/ albo raczey z
 instytutu y podniaty Heretykow/ na pograniczu w
 Słasku bedacych/ y wiadomych síle slyżaly: lecz
 Bog sam zátamował paláigca áppetitem zdoby-
 czy chciwość; á Kościelne kupy na ktore łakoma
 marel pászczeká kácerstki żołnierz/ práwie z samego
 wydarł mu gárdlá. Sciągnely byly wszytkie Rea-
 ymenty/ do Pogorzela Miasieczká/ ktore tylko w
 mili od Borku leży/ nie wielkim przedzielone gá-
 iem; y stárzyzná vmysliła prosto poyść/ á złupi-
 wszy z dóstków Obraz P. Pánny / drapieżne
 podsyćić / y násmárować rece: áżci niespodzianie
 (zá spráwá bez wátpienia Boská) wszyscy o vmo-
 wionej zápomnieli drodze; albo też skrytym zdie-
 ci stráchem / wzád sie od skáloných zamysłów co-
 fneli; winśá bowiem vderzywszy strone / przez
 wieś Szeleiów/ ku Miasieczku Gostyniówi/ swa-
 wolne Kornery wśhedy ná rábunek rospuścili.
 Ták ná ten czás z iścilo sie Duchá S. Oraculum.
 Rospraśá Bog zamysły złośliwych, áby nie mogły ręce
 ich wykonać tego co rospoczęły. Odwázýło sie iednáť
 piećset wyborney y zbroynéy Káytáryey/ z Ober-
 ksterem swoim Baudyssem / vderzyć ná Kościół
 Dzieskowstki; y iuż byli stáneli ná polách Borko-
 wstkich/ splondrowawszy wieś Szeleiów/ y Dwor-
 támeiczny dóstków pełny zrabowawszy; á w o-
 rzách Kościół P. Pánnie vľubiony mieli. Aliści/

Lecz zá sprá-
 wa Boská, tuś
 bedac, złośli-
 wych odstápi-
 to zamysłów

Iob 3.

*Niektarzy z
tegoż wojska,
gdy ude-
rzył na Ko-
ściół chcieli,
dziwnym wi-
dzeniem od-
strąszeni.*

gdy sie szykuia; gdy kornety do boiu zawodzą / y następować tropom wspaniewie / na Mieysce Bogarodzicy oddane kaza; pokazało sie iem nagle / z przeciwney strony / daleko licznieysze zbrojne woysko / pod chorągwiemi; od ktorego blask / po bliskich rozlegał sie polach: y tak widzeniem owym przerażeni / na odwrot poszli / albo raczej potrwoszeni / Tyl sromotnie podali / sami sie miesząc y szeregów nie patrząc. Na tych potym (gdy sie polach / y polach tulali) napadłszy Chorągwie Polskie / dla odśieczy napredce y obrony zebrane / roznie ich poznošily. Wodź zaśie albo Reymentarz ich Baudis / maż sercá wiekšzego niż statury / y żołnierz doświadczony / żywcem dostał sie w rece / y dług na Wieżę w Grodzie Poznanskiim siedział. O tego dziwnego / a nieprzyjaciółom strąśnego widzenia prawdzię / samis opowiedzieli brancy / dostawšy sie do wieżienia; z ktorych iedni dobrowolnie / drudzy będąc na Questyach / tak iako wi dzieli zeznali. O czym dowiedziawšy sie Przewielebny J. M. X. Jan z Dalešia Baykowski Biskup Enneński / Suffragan y Oficjal Poznanski; aby pamiatka tak znaczego Dobrodzieystwa P. Panny nie zaginela / kazał Cud ten w Kiegi Kościoła Sdzieszowskiego wpisać.

*Károł Krol
Szwedzki pod
zastoną Pro-
tekcyej, opo-
nował Polska.*

4. Rowna Potega Przenasw: MARYEY wpostrzromieniu Heretyków zaiasniatá wiekow ná-
szych; gdy Károł Gustaw Krol Szwedzki / głowa
ich/

ich/ opánowawšy Polſke/ pod pozornym Pro-
tektorá Imieniem/ w Roku Pánſt. 1655. nákoniec
zrzucił z siebie liſia ſtore/ ktora byl do času (ſto-
ſniac ſie do rady Lyſandra Spartanczyka) obloſł;
á do lwiey powrocił/ y ſrogim ſie Lwem (iáko w
Herbie Kroleſtwa Szwedzkiego widáć) przez
wydzierſtwa y tyráńſkie poſtepi potázał. Storo-
mnie ſie on w prawdzie zrázu záchował/ wdawá-
iac iſz dla dobrá poſpolitego/ y Cáoſci Korony
Polſkiey/ oreža dobył; ále ten Pánowania znoſne-
go temperáment/ do tad tylko trwal/ poti mu
potrzebny byl/ do omomienia zmyſlona owa ſtro-
mnoſcia proſtych Polákov; ktorzy iáko ſami wro-
dzona nárabiaia ſczyroſcia/ tak ſie mnief ná Cu-
dzoziemſkich ſtukách y obludách znáia. Wſákze
ſtoro opánował Miáſta y Fortece; á wiekſze wo-
ſka/ z Niemiec y ſamſiádow Sležákov/ tymže
kácerſkim iádem nádetých zebrał; y nákoniec prze-
ciagnawšy obietnicámi ná ſwá ſtrone/ Kwarcia-
ne Choragwie/ lepi ſie zmocnił; duſaiac iſz bedzie
miał ſto ſily/ ná przelámanie tych ktorzyby mu ſie
opponowác chcieli/ zložyl máſtkare zmyſlonego
Protektorá; y Krolem ſie Polſkim iáwnie piſac po-
czáł/ á wladza pánowania ſweğ/ przychylnym v-
wiedžioy Ma: ſem/ Deſpotice roſpoſcierác; gdyž
miedzy ármátnym fortunnego oreža grzmotem/
milczec muſiały Práwa y ſwobody Wyczyste. Wſta-
nowiono prywatnie ná wſytkich nieznosne Ká-

Zmorniwszy
się Swobody
Oczyścić
znościć, y Ko-
ścioły Kato-
lickie rąbo-
wać począł.

cyie/ bez dołładu y konsensu Stanow Koronnych;
znieśiono publiczne Rady y konsulty; zatlumiono
Wolny Głos/ Fundament swobod Polskich; y na
samo stinienie Krolá Szwedzkiego (który Abso-
lutè rządził) patrząc / á rozkazow iego wyglądać
kazano; nie zostawivszy przynaymniey pozorów / y
Obrázu dawney Wolności. Ale osobliwa Ty-
rańskiego Pánowania furja / wywarta ná Ko-
ścioły Kátolickie; do których rabunku / á porym
successivè zguby / y wytrácenia / náder niewcze-
snym porwáło się zapędem/ Kácerstkie szaleństwo:
nie wiedząc że tym samym sobie kleskę y ruina
przyspieszyć miało / gdy się tak predko ná zruino-
wanie Wiary Kátolickiey oburzyło. Zgwałcone
zá pobłażaniem Tyránna/ y iego Locumtenentów/
od swawolnego żołnierza Kościoły; sprofanowa-
ne Ornaty y ochedošky ná Część Boską poświę-
cone; Przenasw: SAKRAMENT ná wielu miey-
scách zelżony/ y owšem (ná co strách pomyslić)
przeklętymi nogami zdeptány; powtrácani do
wieziemia Káplani y ledwie zá wyliczeniem niezno-
snych sum / gárdlem dárowáni; nakoniec nie nie
opuszczono / cokolwiek tylko do serca podał iad
Kácerstkiey niepráwosci/ y wyrządzać Osobom Du-
chownym kazal. To była rzecz cudowna / iż tak
odważna ná wszytko złe Herezya/ wypowiedzia-
wszy woynę Kościołom Kátolickim/ po wszytkiey
Polszcze; y náwet ná Jásną Gore Częstochowską
(gdzie

przy Obrázie iey Borkowskim.

247

(gdzie Obraz P. Panny od S. Łukasza malowany / od kilku wieków / należyta odbiera Veneracya) nieprzyjacielskim nastąpiwszy trybem; y mieysce owo swiete dwumieściecznym ścisnąwszy obleżeniem; przecie iednak Kościolowi Dziesięstkiemu y Kapłanom przy nim zostającym przepuszcza / a bezskutecznie ich traktując / niezwykłą powściągliwość zachowała. Wabiła do rabunku pogoda / gdyż żadna Muniya nie opasany Kościół łatwy potężował przystęp; a między Poznaniem y Kaliszem / Miastami od Szwedów opanowanymi prawie wpeł drodze leżąc / przechodzącym tamtędy tropom nieprzyjacielskim zawżę na oczach był. Zostawali przytym Kapłani obecni / Kościół nie odstępować / y gardłem wierne swe usługi pieczętować gotowi będąc; ktorych nie tylko rozność wiary / ale też nadzieia obrywocze / drapieżnym na śtych podawała Dissydentom; a przecie dziwny w sprawach swoich Bog / który zatkął pałeczki Lwow aby Danielowi nie škodził, ponowiwszy dawny Cud / zawarł łakome usta Szwedziemu Lwowi; iż przez dwie lecie / (ktorych nad Polskim dotężował Orlem) biedney spilkki z Kościół Przen. Pannie oddanego / żaden wziąć nie śmiał; y włos z głowy żadnego Kapłana nie zginał. A to ia za naywiększy Cud słusznie poczytam / iż Bog przez Kochaną swą Rodzicielkę / przeciwne skutki / zprzeciwnych nieprzyjaczney Herezyey wyprowadza

*Zołnierz ię-
go dziwnie
od Boga
wciągniony,
iż z Kościoła
Dziesię-
stkiego spil-
ki naymnie-
jey nie wziął.*

Danielis 6.

*Co słusna
mieć za cud
osobliwy, iż
P. Panna za-
tąmowała v-
wziętość He-
retycka.*

Pśalm. 56.

Ioan. 2.

prowodził affektow: albowiem nie więcej w tym
Boska wydawała się Potęgą / kiedy troje Pacho-
lat / w piecu Babilonskim od upalu zachował / y
owsem im z płomienia wiatr chłodny sprawił; al-
bo kiedy pożartego od wielorybá Jonaszá / w ży-
wym owym grobie od śmierci bronił; albo sie-
kierze Elizenhowey / w głębokiey Rzeczce wtonąć
nie dopuścił; iako w tym / kiedy Kościół Odzień-
woski / dostatkami sławny / od dwu piekielnych su-
riy / to jest Herezyi y chciwości (które nienasyco-
ną paśczał / na Kościelne czynwały lupy) cienie
swym pokrył; y cały á kacerstwą nie tykany reka /
bez wszelkiego wřzerbtu zachował; Zastoniła go
albowiem P. Panna według Psalmisty Pod cienie
skrzydeł swoich, aż przeminęła nieprawość. Dyskuru-
jąc niegdy S. Hieronim o Cudach ktore Chrystus
Pan czynił / po ki w śmiertelnym Ciele na tym
świecie żył / tego był rozumienia; iż nigdziey wię-
kszy Potęgi nie pokazał / iako w ten czas / kiedy
rosproszywszy pieniądże przekupniow po Koście-
le Jerozolimskim / zwyciężkami nogami łakomstwo
zdeptał; á znalazłszy tam nieprzystoynne Mertán-
cyę uczynił iakoby bicz z powrozow, (według relá-
cyey S. Jana) y wřytkich wypchnął z Kościoła, owce
także y woły; y bankierzow rozsypał pieniądże, y stoty
powywrócał: albowiem na ten czas zawściagna-
wszy cudownie Jaryzeuszow / iż ziwnąć słowka
nie śmieli / lubo odiete sobie od Chrystusa żyłki
baczy=

baczyli/ iakoby zwoiowaną chciwość w kądaniach
y dybach na Tryumf wyprowadził. Owo Naye-
wyższego między Doktorami Słowa Rożni rożne-
go sa rozumienia, twierdząc iż naywiększy Cud Páński
był, gdy Łazarz zmartwych powstał; albo ślepy od ná-
rodzenia przezyrzał; albo gdy ná Jordanę głos Przed-
wiecznego Oycá słyśány był; gdy na Gorze Thabor prze-
mieniony Chrystus, manifestacya chwały swojej uczynił.
Lecz mnie się zda, między wszytkimi Cudami ten nay-
dziwnieyszy; iż Człowiek tak wzgárdzony, ktorego po-
tym na Krzyż wbito, máiac przeciwnych sobie Faryzeu-
sów, y w Piśmie nauczonych, ktorzy się srożyli o to iż
im żyłski odeymował; dokazał iednak tego, że tak wielki
tłum ludzi, hándlami się bawiacych, iednym powrozko-
wego biczá wyrzucił smágiem. A nie mówi płon-
nie y bez fundámentu; bo kiedy inšych dotáczywał
dziwów / wszytkie Kreatury na samo skinięcie /
bez wszelkiey rezystencyey swemu służyły Tworcy:
ale kiedy głodną chciwość / y wściekle dobrego
mienia Pragnienie postromić przyszło; bez wiel-
kiego tumultu / y poburzenia łakomych ánimusów
bydź to nie mogło; ktore gdy Chrystus Pan wiał /
y skrytym pomiarem wspaniał / tak iż stráconych y
w prochu pogrzebionych odżałowáli pieniądze;
było to záprawde Dzieło Rekiey Nayewyższego / y
oczywisty árgument Bostiey Wszechmocności.
Záprawde sławny on Królów Chanáneysskich
Zwycięzca Jozue / lubo nie iestkie Sfery / y ich by-
strolo-

S. Hieron: in
caput 2. Ioan.

S. Hieronim
za naywiek-
szy cud poczy-
ta to, iż po-
skromił biczé
przedataych
w Kościele.

Iosue 10.

Iozue ktory
słońce zatrzy-
mał, łakom-
stwa utrzy-
mać nie
mógł.

S. Ambrosius
lib. 2. Offic.
cap. 26.

Izaie 57.

Iob. 38.

Heretycy sa
Synowie Dia-
belscy.

strolotne Obroty / we wszytkim biegu iednym
zaśtanowil rozkazem; albowiem stągnęto Słońce y Xię-
żyć, aż się pomścił Lud nād nieprzyacioty swymi, y po-
słuszny był Bog głosowi ludzkiemu: przecie iedną wy-
uzdanego łakomstwa Achama Żołnierza / acz su-
rowe wydawsky Mandaty zatrzymać nie mógł /
iako mądrze piśe S. Ambroży: *IESVS Nāve mógł
zawściagnąć słońce, aby dali nie postapilo, nie mógł łakom-
stwa, aby się nie sberzyło; nā głos tego słońce stągnę-
to, łakomstwo stānāc niechciało; za stāniem słońca od-
nioś z nieprzyaciot Tryumf, zā wysforowaniem łakom-
stwa, ledwo nabytego niestracił zwycięstwa. Vznayże
łaskawy Czytelniku / iako to wielka rzecz / riac w
munkstach chciwość? iako trudna / zāpedzony do
nabycia zbiorow ludzki appetyt zawściagnąć? y
płomień łakomstwa przygāsic? vgasila go iedną
P. Bogarodzica / acz Kacerstwi tym bārzciey ro-
zdetego miechami; y swawola przeciwnego Wie-
rze Swietey woyska tāt okreslila / iż naymniey
wytkroczyć y exorbitować nie śmiało; a ponieważ
według Proroka: *Serce niezbożne iest iako morze
wzburzone, śalonemu temu morzu rzucila kopce, po-
czynila zapory y bramy; y rzekla, poty się sforować bę-
dzieś, a tu rozbijesz nādęte fale twoie.**

Po opisanych Kacerstwiego pogromu / y po-
niżenia zwycięstwach / ściele mi sie gotowy wstep
do otrzymanych / z Rodzica wszytkich Kacerstw
Diabla Tryumfow; albowiem do tey Pārentele
referu-

przy Obrazie iey Borkowskim.

refernie Chrystus / y Rodzina czartowska nazy-
wa/ przeciwne Prawdzie Subiecta; mowiac Wy
z Oycá Diabla iesteście: y S. Polycarpus Uczeń
Janá S. Ewangelisty/á Biskup Smirnencki/gdy
sie tresunkiem potkał w Rzymie z Marcyonem He-
retykiem/ spytany od niego/ ieżli go zna? odpo-
wiedział; Znam Pierworodnego Syna Diabelskiego.
Ponieważ tedy przyrodzony między Rodzicem á
Potomstwem zachodzi związek/ y nierozzerwana
relacya; niechayże nastepnie za Dziećmi nieodro-
dnymi Piekielny Tatus; á dumne kárki/ ácz ponie-
wolnie niech podda pod Tryumfalne tey Panny
stopy/ o ktorey ieższe w Raiu slyśał/ że Oná teb
iego zetrze. I zaiste nic straszniejszego nie masz cá-
temu Piektu/ y Kieżetom Ciemności/ nádtę Pán-
ne/ ktora wedlug significacyey Imienia swojego/
Swietna iest y Oświecająca: albowiem bárżiey im do-
gara Potegá P. Panny/ niżli piekielne stopy; y
cięższe meki cierpią/ gdy im kto Imie MARYEY
wspomni/ niżli gdy ich wiecznotrwały ogień/ od
Sprawiedliwości Boskiej wzniecony piecze.
Wyrażil to ácz pod zwykłym Starozakonnych Fi-
gur cieniem Duch S./ ktory przez cierpliwego
Jobá opisuiac geniusz bezbożnych/ y ná złe wys-
forowanych/ twierdzi o nich iż światła nienawi-
dzą; á ktokolwiek sie meżoboystwem/ kradzieżą/
rudzoloństwem bawi/ cień y ciemności lubi: Sko-
ro zaś nagle wznidzie lutrzenká, zá cień ia śmierci po-

h h i

czyta.

251

Ioan. 8.

S. Hieronim
lib. de Scripto-
ribus Ecclesia-
sticis.

Genes. 3.

Strasne iest
Czartom
światło Prze-
naw. Panny

Iob. 24.

S Ponau. in
Speculo Virg
cap. 3.

Jako Jutrzen-
ka złoczyn-
com, tak P.
Panna roz-
płaska Czár-
tow.

Ambros. de
Bucio.

czyta. Jak kształtnymi złość Diabelską / pioro Du-
cha S. odmalowało farbami / wprzyszyło y wyrá-
żiło Tytulami ! álbowiem według S. Bonawen-
tu y : Czart męzoboyca iest, bo narod ludzki w Ráiu
przez grzech zábit ; złazicielem iest, bo nam Dobra nie-
bieskie krádnie ; cudzołożnikiem iest, bo Dusze Bogu po-
ślubione zwodzi y psuie. Aleć ma po gotowiu ten
złoczyńca / y wśhytkich zbrodni Architekt / wiśa-
cy nad sobą hámulec / y nieodwołczną pomstę ; kto-
ra go nie od piorunow zblokauzu gorniego wypu-
szczonych potyka / lecz od przyiemnego Purpuro-
wey Jutrzenki Licá ; to iest od P. Pánny / ktorá
Mádry Sálomon z Jutrzenką ślicznie powstáia-
ca zrownal ; álbowiem iáko mowi dykturs dálszy
tocząc Seráficki Doktor : Iák wznidzie lutrzenka,
to iest, iák záśńnieie Káśká y Miłosierdzie P. Pánny,
zá cień śmierci to poczytáia ; to iest, ták soba trwoża y
tyt podáia czárca, iáko ućiekáia przed lutrzenka po-
stracháni złočyńce. Baczysz czytelniku / iż wśhytko
pułkow Czártowskich potęgę / ieden Jutrzenki ná-
śey P. Bogarodźice rozbija y rozsypa promień !
záczyń stuśni zpogromionych Tryumfuiac Czár-
tow śczyć sie móże / niżli niegdy zporáżonych
f. wćil sie Párthow Julius Cesarz : Veni, vidi, vici,
Pr. Stám, widziáta, zwyciężyta : álbowie samy oczu
Pánienśkich bláskiem przerażone / wrośsypte ida
busce piekielne. Kształmienabożny ieden P. Pan-
ny Klient / chcąc wyrázić iż P. Panna Jurisdycya
swa /

swa / nād bezdennym rozposćiera Piętkiem / kazał
odmalaować wzgore Jutrzenkę swoyskimi zaru-
mieniona Kozami / ktora rānne rozwodziła żorze ;
ā nā dole potrwożone bestiy łupy / ktore do cie-
mnych co przedzey vchodziły kniei / przydawoſy E-
pigraphę: Hac oriente fugamur, Zā tey weſćiem
w rozſypkę poydziemy. Jākoſ iść muſia / y tyl po-
dawac Piękielne bestye ; ilekroć tā Jutrzenka / kto-
ra nam Słońce Sprawiedliwości nā świat spro-
wadziła / Ludziom przyiemne / lecz Czārtoſ gro-
żne rospuſci promienie. Nāpātrzył ſie nie raz / y
nāciekſyl Koſciol Œdzieſhowſki z tākowego Czār-
tow pierzchania / iāko tylko blaſk nā nich z Cudo-
wnego P. Pānny Obrazu vderzył: Owo maſſ
niektore tey ſromotney vcieczki Diabelſkiey przed
Obrazem iey przykłady.

1. Roku 1616. wdzień Narodzenia P. Pānny /
gdę ſie inſz ſłońce tu zachodu chylilo / ā wieczor zā-
chodził / y Obraz według zwyczaju zāwierac miano;
nādeſłā do Koſciola Magdalenā z Bieliſkā / od
lat pułosiſnu operāna od Czārta ; ktory vtwier-
dziłſy ſtānowiſko ſwoie tak dluęa preſcripcyā /
nie dał ſie żadnā miārā zdzierzawy lubo bezprā-
wnie opānowāney rugowāć. Wodżono iā przed-
tym nā rożne Mieyſcā Swiete / ktore Reka Bo-
ſka niezwyklymi laſkami wſtawilā; wſzākſze z or-
dynāſu Boſkiego / (ktory przez to wielkſzā O-
brāzowi Œdzieſhowſki mu chciał ziednāć ſyme)

Opetāna
przed Obraz
P. Pānny
przyſprowā-
dzona, nā ſā
mo iego wey-
zrenie po-
zbytā Czār-
tow.

stało się; iż żadne Mieysce Świetych Wizyty/ y Kapłańskie Exorcyzmy/ nieślusznego Inwazora pokonać nie mogły/ y z possessyey dawnością v-
twierdzoney wypędzić. Wszakże iako tylko do Kąplicy Pánienskiej weszła/ y Domowego Tyrana który ją dreczył/ stawila przed Cudownym Obrazem opetana niewiasta; nie mogł znieść cięższego nād samo piekło tey Pánny aspektu czart przeklęty/ ktora całym władnie y trzęsie piekłem; a strąśnym głosem wrzeszczec poczał. Wynide, wynide, ale z Páńską otwartymi drzwiami, bom iest z celnieyszych Xiazat ciemności, nazwany Nitka. Potrzeiweli od strachu wszyscy/ ktorzy czartowski glos słyszeli; a w tym powstał shum wielki/ który się po Kościelnych rozlegał lawkach/ y potym srogi wichor wierzbami wkoło Kościoła osadzonymi zatrezastał/ na znak tego iż czart vstepował. Tak na ten czas zpodziwieniem wszystkich zastarzale Diabelstwo/ na samo Obrazu Pánienskiego weyżrzenie pierzchnelo; przy bytności Ich Mościow pp. Staniśława Jedlewskiego/ y Jana Szymanowskiego/ także W. K. Szczesnego Duraniuská Proboszcza/ y Woyciecha Ponecyusa Káznodzieie Borkowskiego/ y inszych wielu/ ktorzy się na tąk nagłą vcieczke Diabelską zdumieli.

2. Tegoż Roku Regina z Pyzdr/ Miasta Krolewskiego/ bedac ciężką dotkniona chorobą/ ktora potym wydawszy się na twarz/ sprosnymi osu-
nala

przy Obrazie iey Borkowskim.

255

nełá iá wrzodámi; gdy iey bole dotuczyły / á spo-
sobu vleczenia znaleźć nie mogłá / wpadłszy w de-
speracyá / wdała sie o pomoc do Czártá; y Cyro-
graf kwiá własną napisałá / oddając mu sie byle
iá do zdrowia przywiódł / y od bolow wvolnił.
Wszakże predko vznamwszy bład swoy / żalowała
za takowe szalenstwo / iż chcąc vchronić sie krotkich
doczesnych bolow / ná wieczne y nieustájące záro-
bitá mełi; przetoż grzech ow poútными omy-
włszy łzami / uczyniła recurs do P. Pánný; y tak
dużne iáko cielesne zdrowie / ktore była nieostro-
żnie Piętielnemu Medykowi powierzyła / zdro-
wść daleko ráda / w opiekę P. Pánný oddała / y
ślub do Obrazu Żdzieńkowskiego uczyniła. Je-
szcze był Czárt podpisany nie odebrał kártý; y v-
mowá zupełnie nie dosłá; ponieważ iedná tylko
stroná Cyrograf napisałá / á Czártowska zdrugiey
strony áceptácyá nie przystąpiła; czuła iednak
Niewiásta częste od Czártá napáści / ktory ná du-
śke iey dybiąc swoje wymierał furýe / y różne ná-
nie przepuszczał stráchy. Przetoż tym gorętsze
do P. Pánný żánosząc suppliki / tuliła sie pod cien y
obronę iey; im w większym niebespieczeństwie od
Czártá (ktory iá do swey nágnąć vsilował sieć)
zostawała. Nákoniec gdy Obraz Żdzieńkowski ná-
wiedziła / y przed nim Krzyżem leżąc / Miłosier-
dzia P. Pánný żebrała / prośąc áby o Dúśy iey
rádziła: Vblagała Mátká Láskawa wrażonego
Syná

Niewiásta
ktorá sie by-
ła zapisałá
Czártu, osiá-
rując sie do
Obrazu wol-
na od napá-
ści iego zosta-
ła.

2. Reg. 15.

Syná który nie chce aby zginęła Duszá, y przeglada
wmażáiac aby nie zginat cále ten, który iest odrzucony.
Wyšla zátym Niewiastá z Kościolá / dwoisty zy-
skawšy fawor; álbowiem iá P. Pánná / y od
czártowſkich insultow vmołniła; y vsmierzynšy
bole / ktore iá do zánwarcia Contráktow z pieklem
przywiodły / zupełnym zdrowiem dárowała.

Diabel por-
wał dziecie
gdy ie Má-
tka iedną
kłada.

1. Petri 1.

3. Roku 1634. Niewiastá niektora ze wsi Uie-
ſtarzowá / przy Miáſtecztu Szrodá nazwánym le-
żácej / vniesiona popedliwoſciá / Synaczká wo-
trzech leciech (ktory ieý coſ był zánwinil) czártu
oddála / mowiac zplochoſci / boday cie Diabel
wziął. Przypláciła nátychmiáſt niepochámowá-
nego swawoli iezyká / ſtrátá syná; álbowiem nie-
przyiáciel duſſny, który kraży iáko ryczácy Lew, ſuká-
iac kogoby požárt; máiac pogode do wywárcia iádu
ſwego / ktorym przeciw Ludziom pála / zá dopu-
ſzczeniem Boſkim / porwał z oczu przywyſley do
zlorzeczenia Mátkiey / ácz niewinne dziecie; aby
ſtarána w ſynie / była drugim wizerunkiem y do-
wodem; iáko zá lektomyſłne vſt wyuzdáných mo-
wy / nie lekkie Bog przesyła karánia. Baczac
tedy mizerna Mátká / że nagle ſyn zniknal z oczu /
z cieſkiego żalu / y ápprehenſyey ták ſzkodliwey
ſwiegotliwoſci / ledwo żywa zoſtała; y nárzeka-
niem á lámentámi powietrze nápełniła. Przy-
ſzedſzy potym zlekká do ſiebie / gdy nieco oplota-
ła w żalu / ktorego po części ze łzami vbywa; y
rozeſſły

rozeszły sie geste owe pierwszego przestřachu chmu-
ry / ktore icy byly rozum zacięły ; blysnął sie icy
w oczách łaskawy promień / od Pocięzycielki vtra-
pionych rzucony ; y oświecił posępna meláncolia
powleczone serce / przypominając Cudá / ktorych
przy Obrazie Dziesięwskim nabożni supplikán-
towie doznają. Prágnąc tedy wnieść w iaką ich
czástkę wyznalá pokornie grzech swoy ; y prosić
P. Pánnę poczelá / áby przestęstwo niebáczney
Mátkiey niewinniatku nieškodziło ; ktorego stá-
wie przed Obrazem icy obiecalá / byle go zdrowo
z rąk czártowskich odbitego / zá sprawą P. Pánnę
odebrała. Wysłuchalá pláčliwé potutniącey
wzdychánia Mayláskawšá Pánná / y piekielnego
zbojce przycisnelá / áby ná toż mieysce bez náru-
šenia y škody odniósł dziecie / ztád ie był porwał :
ktore zdrowo odzyskawšy rádosna Mátká / przy-
brała wiadomych cudownego przywrocenia To-
wárzyšek ; y prosto ná Dziesięk pobięgšy / tak grzech
swoy / iáko káranie zań / á potym Miłóściwe od-
pušczenie z pláčzem wyznalá.

4. Máło co przedtym / przywiedziono do Ko-
ściółá Dziesięwskiego Szlachetná Kátarzyna
Káyska od wielu czártow opetána / ktorzy sie ro-
żnie poprzezýwáli ; á w to chárdzie kázac iż ich
było wiele / ná żadne Exorcyzmy niedbáli ; y lubo
ná wypłoszenie ich / różney Duchowney záżywa-
no Armaty / spędzić sie iedná z vbieżánéy consi-

Ji

stencyey

Zá uczynio-
nym do Obrá-
zu P. Pánnę
ślubem zdro-
wo ie przy-
wrocił.

Przy Litáni-
ách Loretán-
skich gáy ie
špiewano
przed Obrá-
zem kupá
czártow zo-
petánéy vsta-
pitá.

Cantic. 6.

řtencyey nie dali. Trwał ten vpor do tąd / poři Moc P. Pánny nie nářtąpiła ; á nieprzyiáciel z řtorem Káplani Duchowná ſtaezáli bitwe / ſta-
wał iem długo w řrořku / y rownym certował bo-
iem ; dopiero w ten czas gdy Obraz tey Pánny
vyřzał / řtóra wedlug Duchá S. ieř řrářřna iá-
ko Oboz porzadnie vřřykowány, tyl podác z řonfuzyř
muřiał. Przyřřła byla opetána do Kořciolá /
chcąc ořřatni znaiezdnikámi řwymi vřzynię expe-
ryment ; záczeťo w tym řpiewác Litánie P. Pán-
ny Loretáńřkie ; řtórych niewdzieczney rezonancy-
ey nie mogąc znieřć / cháľářřa owá pieřielna / řto-
ra řie dopiero řrořřła ; ták oraz řřuchľalá / iř nie
czekáiąc řoncá Litániey / z wielkim grzmotem y řá-
lořřnym ryřiem (od řtorego Kořciol zádřzał) řro-
motnie vřieľľá ; y do odbieřánego řřanowięřřá / ni-
gdy nápotym powracác nie řmiáľá.

Támmie tu piro / y wiecy opetányř przy O-
brázie řdziejowřřkim od napářci czarťowřřkiey v-
wolnionych / wyľicząc niechce : te řiľľá przyřľadow /
z řdzieřow Kořciolá támečnego wyięřřch dla te-
gom wřpomniáľ ; aby czytelniř wiedział / iáľo řa-
mo weyřřzenie ná Obraz P. Pánny řřrářřne ieř
czárťom ; ták iř przed niem pieřielne pierzcháiąc
pulři. Twierdza to dawni Medřcy řyďowřřcy /
iř Kořciol řerozolińřřki od řáľomóná wřřřawio-
ny miał tákowý Przywileý / ře go muchy y inřře
robáćřwo z dáľá miľáľo ; á lubo w niem ták wiele
byďľáť

Do Kořciolá
řáľomonowe
go nigdy mu-
chy wľářř-
wáć nie
řmiáľy.

bydlat ná Ofiáry bito / że też w dzień Poświęcá-
nia / gdy ie Salomon sprawował / dwádzieścia
dwa Tysiecy Wolow / á sto dwádzieścia tysiecy
Baránow ná Ofiáre Bogu spalono ; przecie od teg
robáctwa (które sie zwyczajnie do miesiwa złátu-
ie) cale Kościół ow wolny zostawał ; tak iż nie
tylko do circumferencyi iego / ále też poblisko / zá-
wściágnione mocą Boská muchy / przylátýwac nie
smiály. Wiechce o prawdzie tego Przywileiu Ko-
ściółowi Salomonowemu nadánego dyskurs-
wac ; dosyc mi ná tym / że Kościół Dzieszkowski
wieksza daleko slynie Prerogátýwá ; á cien Stá-
rozakony / tam sie samym verysfikuje skutkiem.
Wszak Xiáże Czártow / samiż Poganie ktorzy ie
w Bálwánách czcili / Beelzebubem to iest Xiáże-
ciem much nazwali ; ktore też nazwisko Prawdá
Wieczna zachowála / y wsty Boskiemi stwierdza-
lá. Wszytkie tedy Duchow nieczystych pulki / kto-
rymi to Xiáże władnie / nie nie sa tylko sprosných
much kupy ; ktore sie kolo smrodliwych rády wie-
sáia / y pása trupow : owoż tym brzydkiem pie-
kielnym muchom / zagrodzona do Kościoła Dzies-
zkowskiego / nad Salomonow daleko wspanialszeg
drogá ; ktorego Swiete progi gdy przestapia / w-
stepowác z Ciał ludzkich / y do bezdenných przepá-
sci powracac / ácz poniewolnie musza. Przycho-
dzi mi tu ná pamiec / przy Concluzey rozdzialu /
Symbolum P. Pánnie pięknie quádrujące / ktore

Czart zowie
sie Beelzebub,
to iest Xiáże
Much, ktory
sie Kościół
P. Panny leka

*Krowka zdy-
chająca na
Różę, jest Hie-
roglifikiem
Czarta od P.
Panny poko-
nanego.*

Ecc1. 24.

ma Parádinus. Odmalował on ślicznie rostkwi-
tłą Różę / która swoje ku słońcu rozwinięte pur-
pury / zwrodzoną popisowała sie ozdobą ; do tey
przylatywała sprośna Krowka / lecz oraz bezpie-
czeństwo takowe śmiercią płaciła ; iakoby sie Ua-
tura wymuiąc o zgwałcenie ślicznego kwiatu / nad
smrodliwym Kobakiem mściła ; przydał Lemnā ;
Turpibus exitium, Szpetnym zgubā. Zaprawde go-
dne Symbolum / aby ie przy Obrázie P. Panny
odmalowano ; wiadoma to iż iá Duch S. przez
Mądrego Siracydesa z Różą Jerychonską zro-
wnał / mówiąc że iest / iako szczepienie Róży w Iery-
chu : Wolno do tey Ozdobney zlatywać sie Różę
Miodoczynnym Pšczółkom / y z niey przyiemni-
ęć nad miod Urtycki zbierać słodczy ; ale pluga-
wych szarancza Krowek / y cokolwiek piekielnym
traci smrodem / niechay zdala ten śliczny Kwiat
mija ; bo špetnym przynosi zgubę. Doznali tego ná
sobie nie raz Heretycy / którzy gdy ná křtalt iado-
witych Sierśieni / ná honor P. Panny swoje záo-
strzyli żadlá ; śmierć w tym zbawiebnym Kwie-
cie znaleźli / z ktorego Prawowierni / ná křtalt prá-
cowitych pšczół czerpaia żywot. Doznały y Ro-
ze piekielnego robactwa ; ktore często samym tylko
Obrázem swego bláskiem poráziła / y z opetanych
wygnawszy do tárásu wiecznego wtraciła ; aby
świat dowodnie wiedział / iż Bogarodzica Pán-
ná / iako nabożnym Clientom poćieche / tak spro-
śnym Adwersarzom przynosi zgubę.

ROZ-

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

W Którym opisuie się porządek na-
bożeństwą, y zgromádenia Kápłá-
now, przy Kościele Zdżieszowskim,
także gromádne do vczczenia Obrázu
Zdżieszowskiego konkursy.

Kiedy miał Bog *Esthere* wynieść/ że sie
Małżonka *Aisswera* Królá/ y tak wielu
Prowinciy Pánia stała/ obwieścił przy-
szła iey *Fortune* przez sen/ *Márdocheuszo*
wi *Stryiowi*; ktorego taká czyni relacya: *Wspo-*
mniałem (práwi) *sobie ná sen*, którym miał toż wśytko
znaczyć, a nic płonnego nie było; z máłego źródła
wyniknęła rzeka, y odmieniła się w światło y słońce, a
wody wielkie seroce rozlata. Járwna to z Doktorow
Kátolicich/ iż pokorna *Esther* *Figure* nosiła P.
Pánny; ktora przez pokore tak sie wysoko wzbila/
że też niedostępnego Máiestatu Boskiego dosię-
gła; a zowiąc się z pokory słuźebnica/ z Boskiey
complácencyey stała sie *Naywyższego Márta*: za-
czym y sen/ ktory przysła *Esthery* prognostyko-
wał godność/ oraz Dostoiensstwa *Przen. Pánny*/
křtałtną podał delineacya. Izaliż bowiem ona/
według świadectwa *Ducha S.* nie iest *Zrządzo*
zápieczętowane? Ktorego źródle samemu Bogu

Esther 10.

Widzenie
Márdocheu-
sa pod figura
ściągáto się
do P. Panny.

Cantic: 4.

Ioanni: 1.

*Obraz Zdżie
sowski z cie-
mnych pocza-
tkow, wiel-
kiego doszedł
światła.*

Apocal: 12.

*Widżidna
częstokroć by-
ła nad Ko-
ściołem Nie-
biejska iśfność*

wiadome/ y Sygnetem iego zápieczetowane/ tak
choyne potym na wszytek świat wylaty potoki/ iż
z Zupetności iego czerpáia wszyscy. Aleć y Obrázu
swego progressy P. Pánna/ do snu Márdochen-
sowego stosowała; gdy bowiem (iákom w Rozdzia-
le trzecim námiemil) dopuściła to / iż o początku
iego albo nieostrożna stárożytność zámilczála/ ál-
bo dokumentá (iezli iákie były /) złość Heretycka
záchumiła; coż inšego uczynila/ tylko Źródło má-
le w ciemnym lochu záchryła? Które iednak po záz-
nurzoney w przepáściách piekielnych Herezisy ob-
fici wylalo; y w Rzekę się wielka rozrosło, á w swiá-
tło y słońce odmieniło. Dwa tu krotko dotknione ba-
cze Przywileie Obrázowi Ździešowskiemu nádá-
ne/ Które w Źródle Márdochenšowi przez sen
pokazanym poprzedziły: odmieniło się naprzód
támo Źródło w słońce y światło/ á potym He-
rokiem rozlalo brodami; máš Czytelniku Cień y
Figure/ przypátrże się rzeczy samey y Prawdzie;
á otoczoney iuż nie tylko Mistycznym/ lecz wido-
mym światłem / y słońcem przyodżianey w Obrázie
swym odday pokłon Bogarodzicy. Wspomnia-
łem to wyżej / gdym się o początku Obrázu tego
bádał / iż iezcze zá Heretyków (po ki w Miáste-
czku Borku Kácerstwo pánowáło/ á wtáimšy od
oczny y Venerácyey Ludzkiej Obráz/ sławę ięg wy-
gládzić chciáło) często widywano Kościołek P.
Pánny/ Niebiejskimi ogármiony splendorámi; iá-
to to

to to pod przysięga zeznali świadkowie/ W. X.
 Ambroży Rychlicus Altarysta/ y Slawetni Jan
 Kamka/ y Urban Stlarz Mieszcianie Borkowscy:
 teraz świeży podobnych splendorow nad Kościo-
 lem P. Panny iasnieiacych przytaczam dowod.
 Roku 157. ktorego zawoiowana Polska/ iarzmo
 Szwedzkie za powodem Jasnem Wielmożnego J.
 M. Pána Jerzego Hrabie na Wiśnicz y Jarostas-
 win Lubomirskiego/ Mareszałka Koronnego z kar-
 tow swoich zwalila; a Stan Rycerski straconą
 wolność/ Kościoły zaś Katolickie Bepieczenia-
 stwo/ za laska bez pochyby P. Panny odebrały/
 ktora Tytułem Krolowey Polskiej nie pogardza;
 wkrótce po wstąpieniu nieprzyiaciela za granice/
 Tryumfatorce Herety Bogarodzicy/ zwycięskie
 Ognie wesole wzniecilo y zapalilo Niebo; ktory-
 mi widzial Kościol iey opasany Slawetny Pan
 Gruszezynski Mieszcianin Poznanski/ gdy wilocy
 trefunkiem wyszedl; a niezwyklym przestraszony
 widowiskiem/ wpadl do W. X. Jana Trzemiń-
 skiego Proboszcza tamiecznego/ v ktorego gościem
 bedac stanal. Siedzieli reszte v stole inisi goście/
 przy ohoćie Gospodarskiej/ ktory na wzor Abra-
 ama/ przychodniem ludzkość wyswiadczał; do
 tych potwożony wpadłszy/ dlugo słowa przemo-
 wie nie mogl; aż nakoniec przyszedłszy do siebie/
 o widzianej iasności opowiedzial: ale już tym
 czasem zniknela byla/ y lubo wszyscy wybiegli na
 podwo-

Po wpedzo-
 nych z Pol-
 skiej Szwed-
 dach, Tryum-
 falne nad Ko-
 ściółem za-
 rażnaly o-
 gnie.

podworze / chcąc wdzięcznego zażyć spectaculum, cieszyć się iedną widzeniem Niebieskich splendorów nie mogli.

Pod czas domowych zamieszek widziano na powietrzu Przenajw: Pannę która dwu zbroynych Osob poiedynek roziała.

Wiecey spectatorów takowes nad Kościołem widziało światło w Roku 1666. ktorego Pietkielna Eryanis / kosc między Stany Koronne rzuciła / y Krola J. M. z poddanyimi porożniła. Pod ten czas bowiem gdy obie woyska / pod Miasteczkiem Pelczynem w Wielkiej Polsce zatoczywszy obozy / brały się do siebie / y Braterskiej trwie rozlania; w Wigilią SS. Apostolów Szymona y Judy / około pulnocy / Slawetny Woyciech Kruszkowski Mieszczanin Borkowski / ze wszytką domową czeladzią / widział Kościół Dzieszkowski światłem otoczony; między ktorym stała P. Panna w takiej postaci / iako ia Obraz Dzieszkowski wyraża; po obu stronach stały przy boku dwie zbroyne Osoby / zdobytymi kablami / iakoby poiedynek z sobą odprawić miały; tu ktorym gdy P. Panna Krolewskie skłoniła Sceptum, zważnione rozważiwszy strony poiednała; y owe armatne Osoby / z polą spędziła. Teyż nocy Mieszczanie z Dobrzycą y inși przekupniowie / ktorzy szli do Gostyni na iarmark / gdy nie daleko od Kościoła Dzieszkowskiego byli / tegoż widowiska uczestnikami się stali / y po Miasteczku ie rozgłosili; ktore potym pomieniony Kruszkowski / y wszyscy iego domowi iako oczywisci świadkowie / stanawszy do Alt. Niey.

przy Obrazie iey Borkowskim.

265

Mieyskich Borkowskich iuramentem potwierdza-
li. Podobienstwo/ iſz Poćieſzyćielkã vtrapiionych/
zlitowawſzy ſie częścią nãd niewinnoſciã nãchy-
lonã / częścią nãd vbogiem ludem od ſwawolneg
żołnierza cieſkie oppreſſye cierpiącym/ tãkowym
widzeniem / o predkim vſpokoieniu znać dawala;
ktore ſwoimi (iãko pobożnie wierzymy) proſbã-
mi v Boga ziednala; y zãwziete ſtrony prawdzi-
wie Spokoyna Sunãmitkã porownala, ſtaſſy ſię przed
nim (według Sãlomona) iãkoby Pokoy znãduiaca.
Wſpomniany zaſte Jãśnie Wielmożny J. M. P.
Lubomiřſki Mãrſzałek Koronny / wwaſzając iãkie
zwneſtrzných nieznaſek / y domowego Mãrſa po-
chodza ſkody; a omierziwſzy ſobie wojenne zawo-
dy/ do ktorych ſie poniewolnie dla obrony niewin-
noſci vdal; mało co przedtym zbieżał był do Ko-
ſciola Œdzieſzowſkiego/ y tam przed Obrazem P.
Pãnni/ krzyżem leżac ſupplikował; aby ſie medy-
acyey miedzy ſtronami podiać raczyła / y Poſrze-
dniczã ſtala / iãko ta ktora wſzytkie miedzy Bo-
giem y ludźmi zãchodzace niepokoie wiecznie vmo-
czyła. Nie wiele rożna Appãrycyã znouu Roku
1678. dniem przed vroczyſtoſciã Pãnni MARYEY
Œnieżney widziãna była; zãras albowiem zwie-
czorã/ ledwo co zãpãdly żorze/ poſazala ſie iãſnoſć
nãd Koſciolem Œdzieſzowſkim/ a w niey Konter-
fekt Obrazowi tãmecznemu / we wſzytkim podo-
bny; co okrom ſtraży Mieyſkiey/ wiele inſzych wiã-

Cantic: 8.

Kt

ry go

Obráz Zdzie-
šowski wi-
dżiany ná po-
wietrze
światłem o-
gárniony.

ry godnych świadków widziało; mianowicie Sła-
wetni Máciey Kaliski / Máciey Gzegzol / Jan
Myciel Mieszczanie Borkowscy / ktorzy wszyscy
prawde widzenia tego pr. ysiega komprobowali.

Przystepnie do drugiej Źródła Mardocheusz-
wi pokazanego własności / iż z małego wynikną-
wszy zdroiowiská / wielka nápełniło Rzekę, y seroce
wody swe rozlało: á coż może bydź zá rzetelnieysze
Symbolú ktoreby wyraźniey incrementá części / y sła-
wy Obrázu Ździešowskiego odmalowało: ponie-
waż y ten z małych / á od wiadomości Ludzkiej
oddalonych wyszedłszy początkow / tak choyne po
dzis dzień / łask Niebieskich wylewa powodzi; iż
sie ostać w brzegách nie mogą / lecz pełnym Ło-
nem / do Rzeke Niemieckiey / Moráwy / Słaská /
Pomorsskich y Prusskich Siem plyną; y fortune po-
žadanych Dobrodzieystw inundácyę sprawnia.
Poczniemy od Głowy álbo pierwszego Źdroiu /
tego szczęśliwego Źródła; ktore ná wzor wielkich
Rzek / już nie Nátura lecz niepamiętna staroży-
tność zakryła; tak że słusnie moge Obrázowi
Ździešowskiemu przypisać to / co Lucanus Poeta /
o Nilusie Rzece Egipskiej napisał.

Początek O-
brazu nie-
wiadomy ro-
wna się z Ni-
lusa Rzeki po-
czatkiem,
ktorego Źrzo-
dła utáione.

Lucanus.

Głowę Rzeki Nátura przed Ludźmi zdćmiła,
Y ślady ktorými ieý doysć mogli stráciła;
Y woláta że się ieý z daleká dżiwuia,
Niż w zrodlách oczy pássac, z bliza przypátruia.
Záprawde dżiwnie się świat Polski / wspaniałości
Obráz

Obrázu/ o ktorego pocztaku wiedzieć nie może; y to y wshytlich iest naycudownieysza/ iż P. Pán-
ná vtráiwšy pierwiastki Obrázu/ niechciała go iná-
czy tylko Cudami wstawić. Znowu mi tu przy-
chodzi wznowić pamiatke W. X. Szczesnego Du-
raniusza/ o ktorego zasługách/ y podietych w rozke-
rzaniu Czi Pánienskiey pracách/ lubom wyży nie-
co dotknął/ tu iednak obšerniey ie wspomnieć stu-
żna/ gdzie incrementá Kościoła Šdziešowstkieg o-
pisuie; ktorego strukturá po wiešzey części W. X.
Szczesneg Auctora vžnáie. Nie pobládze/ gdy ná
pochwale šwiatobliweg Káplana/ zážyie Encomi-
um/ ktore Arcykáplanowi šározašonnemu Szymo-
nowi/ Oniašá synowi nápisal Mádry Sirácides;
stusžna álbowić žeby odbierał spolecžnosť pochwał/
ktory z Szymonem spolškováł wodważnych dzie-
lách/ wyrównal w šabrykách; prawdziwie Ká-
plan wielki, ktory zá žywotá šwego džwignál Dom Božy,
á zá dni šwoich zmocnil Košciol; y od niego wysokošć
Košciola iest záložona. Tráfil byl ná owe časý/
przystawšy do Košciola Borkowstkiego zá Kážno-
dzieie/ kiedy Džiedzictwo Mlásteczka Borku/ o-
šwobodzone z rak Heretyckich (ktorzy w nim przez
cále trzydžiesć lat došázýwáli) w rece sie Kátoli-
ckiego Possessorá dostálo; á šwieža iešze odárte-
go Košciola Šdziešowstkieg žalobá/ smutny chwa-
ly Pánienskiey milk y zanišdbanie/ y nášoniec otro-
pne Mieysca S. pustki/ y zwašlone láty á ruina

W. X. Szcze-
sny po Here-
zyey, wżne-
ca ožiebte ku
P. Pánnie na
boženšwo.

Eccle: 30.

Głównie się co
żywo do czci
P. Panny.

Marci 16.

Nowy Ko-
ściół dre-
wniany na
czci P. Pan-
ny wystawio-
ny.

grożące Kościelne ściany/ wſhytkim ná oczách ſta-
ły. Poruſzony tedy obrzydliwością ſpuſtoſzenia
od Heretykow wprowadzonego/ zażreſzał ſie ko-
ło reſtauracyey; á bacząc oſtygłe poſpolitego ludu
tu P. Pannie nabożeństwo/ które tak długo panu-
iąca przygásiła Herezya/ ogniſtymi Kazániami
wzniecąc ie poczał. Ockneli ſie ná głoſ Trąby
Káplánſkiey/ długie wſpieni letargië; y co żywo o
wſkrzeſzeniu zátłumionej P. Bogarodzice chwały
rádząc/ ná nowe preſadzáło ſie przyſługi; tak że nie
tylko w Obywátelách Sáry Borkowſkiey / ále teſz
wókolicznych ſamſiádách/ záieła ſie iednoſtayna chęć
do ozdobiénia Obrazu P. P.; zwołáſzczá gdy widzieli/
iż Bog dopomagał, á mowę ogniſtego Káptána, náſtępuia-
cymi cudámi potwierdzał: bo od oweğ czáſu/ zámio-
na ná chwilke zdopuszczénia Boſkiego/ y Kácerſką
chmurą powleczone Rodzicielki ięg chwałá/ takie-
mi záiaśniála cudámi; iż każdy mógł poſtrzedz y w-
znác/ że dla teg do czáſu Potegi ſwey promienie P.
Pánna záwſciagnela / áby potym per Antiperiſta-
ſim, przelamawſzy cmy Heretyckie ſliczniey ſie wy-
bijáły. Przetoſz gdy wſhytkich ſercá y áffekty zgo-
dnie ſie do wſług Bogarodzice obrociły / á każdy
prágnał zwdzieloney od Boga Subſtancyey Pod-
ſkárbinia Boſka (tak P. Pánne názywa Mádry J-
dyotá) wczic; ſtánał wkrótce Kościół nákładem
Wiernych/ dáleko wſpániałſzy niź przedtym/ wpra-
wodzie z drzewá wybudowany / iednak kſztaltne
pod

pod hebel od dobrego Rzemieślnika zrobiony: Kto-
remu przydawały appárencyey/ trzy wieże po bo-
łach wystawione. y czwarta Kopuła/ ktora wierzch
Kościoła zdobiła. A gdy za lary szczyło sie na-
bożenstwo / y gromadne nie tylko Indygenow/
ale też Cudzoziemcow sławą pociągniionych / do
Obrázu Cudownego nastąpiły contursy ; baczac
wspomniany W. X. Szczęsny/ iż drewniany Ko-
ściół/ wygodnie obić frequencyey przychodniow
nie może; pomyślił o przestrzeńszej Bazylice/ Kto-
raby nie z drzewa/ lecz z twarłszej stánelá máte-
ryey/ y dłuży wiekować mogła. Pobłogosławi-
ła pobożnym Klientá swego zamysłem táż samá
Pánna / ktorey on swoje consecrował myśli ; bo
to Łasce i. y przypisać trzeba/ iż vbogiego á dosyć
szcuple prowenta mającego Káplána/ stáło ná tá-
kie spezy/ ktore ná murowanie Kościołałożył ; y
polowice to jest Chor mnieyszy/ dostatecznie wy-
stáwił y zástlepił ; Náme zaś (iáko zowią) álbo
Chor wiełszy/ gruntowne záložywšy fundámen-
tá/ ná kílka łokci od ziemié wywiodł. O dalszej
porządku fábryki rádzacego śmierć západła/ y do-
konczyć zázetey Bazyliki nie pozwoliła ; ktora ie-
dná przed śmiercią bogáтым sprzęt / Kielichámi/
Krzyżámi/ Lichtarzámi srebrnymi/ Oltarzámi mi-
sternie rzezányimi ozdobił ; y appáratow Kósto-
wnych złotem y srebrem hástrowánych náspráwiał.
Była tá o nim pospolita wieść/ ktora po śmierci

O Murowá-
nym X. Szczę-
sny zamysła-
y szczęśliwie
Fábryke zá-
czyna.

Wieść o niem
była, iakoby
mu P. Panna
pieniedzy do-
dawać mia-
ła.

tym bärziefy gruchnelá; iakoby P. Panna dogadza-
iac affektowi żarliwego Káplana/ ktory sie ná pro-
wizya potrzeb Kóścielnych sílit/ y ewiscerował/
mialá mu pienieżnych dodawać supplementow; y
w niedostátku ná codzienne vnkósty/ z Uleba ze-
stánymi summami posilkowác. Jákóž iest wiel-
kie takowego P. Panny faworu podobienstwo;
ktore látwo ten vzna/ ktory dziela od niego doła-
żane vważy/ y z vboga intrata collacyonuie; v-
czyniwšy bowiem szuplych iego dochodow pá-
ragon/ z tym co wystáwil y spráwil/ znaydzie to/
iž ná záczęcie náwet y pierwiastki tak znacznych fá-
bryk wystarczyć nie mogly; začym skloni consens
do tego/ że Dobroczyzna P. Panny reká/ piásto-
wala indigencya wierneho slugi/ y w potrzebach
zaščzyt obmyślala: ktorym wsparty dotázal teg/
iž okrom dwu Kóściołow od niego wystáwionych
(z ktorych pierwszy drevniány gdy budowano/
dwa od Boga zestane/ iakom wyžy wspomnial/
zwozić máterya pomagaly konie) wiele inšych zá-
spráwa iego stánelo dziel/ ktore síly y substancya
iego przewyžšaly. Fundował naprzod/ (aby kto
nie rozumial/ iž okolo samych tylko ścian y budyn-
kow iego krzetalá sie Pobožnosť) siedmi Kápla-
now Manjyonarzow/ y každemu z nich dostate-
czna náznaczył prowizya; żeby miásto siedmi Du-
chow/ ktoryž wedlug S. Jana przed obliczem sa-
Tronu Boskiego, Chwala P. Panny nieustánnie w v-
ściech

przy Obrazie iey Borkowskim.

271

ściech ich brzmiała; gdy Godzinki albo Officium
 iey codzien nabożnie spiewała. Zebrawszy za czą-
 sem wielkie summy/ sług Kościelnych/ to jest Or-
 gániste/ Kántorá/ Kościelnego postanowił/ y do-
 rocznymi dochodami dostatecznie opatrzył; á do
 Collegium pomienionych Mansyonarzew przyłą-
 czył y incorporował: y tak wypelnito sie przy o-
 patrznym pobożnego Kapłana zabiegach/ w Ko-
 ściele Żdziechowstkim Proroctwo Izaiaszá: Opánu-
 ie Mur y twoie zdrowie, á Bramy twoie chwałá. Nie stá-
 neli ná tym żarliwość kochajacego Honor P. Pán-
 ny Żelántá; ále ná kształt ognia który nigdy nie mowi
 doszć, ná nowe przesadzala sie inwencye/ ktorym-
 by nápásć y násyćić głodną rozszerzenia Czcí Pá-
 nierstkiey chciwość mogła. Przetosł bacząc że si-
 le do tey intencyey pomodzy może/ wprowadzenie
 Rozáncá S. postárał sie o Confraternia; y ko-
 stem własnym/ Chorągiew/ Kapy/ Krzyż który
 w processyách przed Bráciá nosza sprawił. Wiec
 że (iáko mądrze dykturuié Arnoldus Carnotensis)
 Jedno iest *MARIEY* y Chrystusa Ciáto, jeden Duch;
 jedność zaś Roździátu nie przyimuie, ani się dzieli ná
 części; zkad, Chwałę Mátkiey y Syná, nie tylko trzeba
 sadzić spólna, lecz jedna; dla tegoż prágnać áby tá
 nierozdzielna miedzy Mátká y Synem/ w nabo-
 żeństwie także trwała Liga; y żeby ná przemiany
 Imioná *JEZUSA* y *MARII* / Żdzie-
 chowska roznošila Bázylika; do Rozáncá S. Brá-
 ctwo

Fandue tie-
 ami Mansyo-
 narzew.

Izaiá 60.

Proverb. 30.

Wprowadza
 Bráctwo Ro-
 źdźcá Swie-
 tego

Arnol: Carno-
 ten: Tract, de
 Laud: Virgin:

*X drugie
Przenajświęt-
szego Imienia
I E Z V S.*

Prouerb: 8.

Apocal. 7.

*Trzecie tak-
że Świętych
Aniołów Stro-
żów.*

Ad Hebr. 1.

Prouerb: 3.

*Czwarte S.
Izydora fun-
duje W. X.
Pawel Treter*

ctwo Przenajświęt: Imienia **I E Z V S** przy-
łączył. Na koniec aby nie schodziło na tych/ kto-
rzyby Krolowi nad Krolmi, y Panu nad Pány, a oraz
Monarchini tey przez ktora Krolowie panuia, y Xlażę-
rzą sprawiedliwości przestrzegają, Assylencya czynili;
na wzor nieba/ gdzie wszyscy Aniołowie stoia wokoliczy
Thronu, y on Anielskim Dworem Młaiestat Krola
y Krolowey Niebieskiej opasał; gdy trzecie Brá-
ctwo Aniołów Strojów za pozwoleniem W. X.
Piotra Mgricego/ Zakonu S. Pawła pierwszego
Pustelnika Prowincyalá/ wprowadził: aby za
przyczyną tych/ ktorzy według Apostoła/ Wszyscy
sa Duchowie sprawni, na usługę zesłani tych, ktorzy od-
bierają dziedzictwo zbawienia, iáknaywiecey ludzi
do usług Boga Syna y Przen: Bogarodziceścią
gnął.

Wziął Pobożna emulacya W. X. Pawła Tre-
tera; ktory wiedząc co Salomon napisał iż z Pro-
slakami zabawá y rozmowá Boska, Czwarte Bráctwo
na cześć S. Izydora Kolnika wzbudził; do ktoreg
wchodzi y wpisują sie ludzie robotni y pracowitey
Kondycyey: iákoż za approbacya Jásnie Wielmo-
żnego J. M. X. Jędrzeia Szolrskiego/ Biskupa
Poznańskiego/ z wielką radością W. X. Szczęsne-
go/ troche przed zejściem iego/ Bráctwo to z vro-
czystym apparatem wprowadził; y nie tylko Ot-
tarz na cześć pomienionego Świętego / (okrom
wszystkich inszych potrzeb do Bráctwa należących)
kořtem

przy Obrazie iey Borkowskim.

273

Koſttem właſnym wystawił; ale też Kielich ſrebr-
ny/ y Ornaty wſzytkich Colorow/ y coſkolwiek na-
leży Paramentow do ſtrąſzney Ofiary poſprawił:
na koniec ſumme dwa tyſiąc złotych/ na wyder-
kaſſ loſował / aby z niey nowy Altaryſta albo
Promotor Bractwa/ przyſtoyna ſuſtentacya miał.
Kaptan dla pomiarkowania wpoſtepkach/ y ſtro-
mney converſacyey wſzytkim przyiemny; ktore-
mu wrodzony kändor przy ſiwym włosie / y do-
brze zaſłużoney ſtaroſci/ v przednieyſzych Panow
Koronnych/ ſtyme y miłość iednal.

Lecz wracam do W. X. Szczęſnego / ktorego
wyoſkim Cnotom krzywdębym uczynił / gdybym
ie w milczeniu pogrzebł; we wſyrykim bowiem (iako
vczy Apoſtol) ſtał ſię przykładem dobrych uczynkow,
w nauce, w zupełnoſci, w powadze. a to czego wſtami
nauczał / uczynkami ſtwierdzał; na modlitwie
tak był wſtawiczny / iż prawie cały dzień bawił ſię
Bogomyſlnoſcią/ chyba gdy go potrzeba bliźnie-
go oderwała; albowiem na ten czas/ tym ſię bär-
ziey Bogu podobal / iż przez miłość ludzką zara-
bial na Boſką; vmieiac Märtę łączyć z Märyą/
Żywot dzielny z Bogomyſlnym/ prace dla poży-
tku bliźnieg podiete/ z ſpołkoynymi wnetrznymi con-
templácii zabawami. Wnawracaniu grzeſzni-
kow dziwnie był ſkuteczny/ y według ſignifiłácii
Imienia ſwego Szczęſliwy; wielu bowiem od
ſproſnoſci grzechow odwiodſzy/ na droge Cnoty

Ad Titum 1.

Wyoſkie W.
X. Szczęſne-
go zdobyty
Cnoty.

1. Petri 2.

*Żarliwość ie-
go w nawnra-
caniu grze-
šników.*

*Miłosierdzie
przeciw ubo-
gim.*

Pſalmo 25.

náprowadził ; zachęcając do dobrego nie tylko ſło-
wem / lecz bárzciey przykładem ; y według S. Pio-
trá ſtając ſię kſtattem Trzody ſwey z duſſe : obiawſzy
bowiem Paſterſki Urząd / záras po wygnánym z
Miáſteczká Borku Kácerſtwie / tak żarliwie oko-
ło naprawy / zepsowanego w Wierze y życiu prá-
cował ludu ; iż wkrótce reformowani / nie tylko
złą wiare / lecz ſproſne porzucili obyczaje ; á gdy zá
ſtáraniem iego Prawdziwa Religia / z Pobožno-
ſciá zákwitła / nie bez podziwienią Miáſteczko /
z cudowney ſwoiey wcieſzyło ſie odmiány. Oſo-
bliwie Wiare Kátolická tak ſzczęśliwie przy taſce
Bożej tam vgruntował ; iż żadnego nie przyima-
do Práva Nieyſkieg / ani w zgromádzieniu ſwoim
z cierpiá / ktoryby ſie nie zgadzał z Kościołem Prá-
wowiernym. Miłoſciá przeciw vboгим palając /
dobrá ſwoie chciał z niemi mieć ſpolne y vdzielne ;
gdyż nic odmowie potrzebne mu nie vmiął / y tak
ſie nád cudzą niedzą przez lutoſciwą Cõpaſſyá roz-
ſpływał / iáko by właſnie iemu ſamemu doſuczala :
przetof opátznoſć iego náſarmiá głodnych / od
zimná bronila nágich / wczás y wygodę wſheláka
obmyſlala pielgrzymom . Ale oſobliwym áſſe-
ktem tu Kościołom palat ; ná ktorych ozdobe wſzy-
tko lożył / coſkolwiek ſobie y prywatnym potrze-
bom / ſtromnie żyjąc odeymował ; tak iż mogli ſlu-
ſnie chelpić ſie z Pſalmiſtá : *Pánie kochałem ozdobe
Domu twego, y Mieyſce pomieſzkánia twego.*

Jásne

przy Obrázie iey Borkowskim.

275

Jasne są podziśdzien dowody szczodroblowości
iego/ naprzód w Kościele farnym Borkowskim;
który od Heretyków ze wszystkich Dobr złupiony/
za staraniem W. X. Szczesnego/ daleko większey
ochodości y splendece nabył/ niżli ią przez dra-
pieżne Kacerstwo stracił. Swieca sie teraz w
nim dwa Oltarze Wielki/ y S. Anny/ kosztem ie-
go/ wspólna rzeźba y gruntowna pozłota ozdo-
bione; brzmią wdzięcznym dźwiękiem Organy/ y
trzy wielkie Dzwony od niego sprawione; cieśa
oczy patrzących srebrne Krzyże/ Kielichy/ Tury-
bularze/ Lampy/ y okazała Monstrancya; co wszy-
tko Kościołowi za staraniem W. X. Szczesnego
przybyło. Do powierzchni Kościoła Grądz-
ce/ przydał większego/ przez rozszerzenie Czi Bo-
skiej splendoru; albowiem dwie Bractwa/ iedno
Literackie pod Tytułem w Niebowzięcia P. Pán-
ny/ drugie S. Anny wprowadził/ y dorocznym
czynszem opatrzył: ażeby nie wstawalo z czasem
nabożeństwo/ y wwikłane zabawami światowy-
mi serca/ w pragnieniu Dobr wiekuiſtych nie oſty-
gły/ fundował Káznodzieie/ doroczną obmyślił
wszy mu prowizyą; ktoryby Lud do dobrego y
Cnot ſwietych zágrzewał. Coż rzeka o inſzych tego
działach: ktore gdyby rzecza sama nie ſtánela/ niſt-
by nie rzekł/ że ná nie vbogiego Káplana ſtác mo-
gło: on bowiem Kościół Szpitalny S. Duchá
ná przedmieſciu Poznańſkim/ wprowadzie z drze-
wá/

Szczodrobli-
wość iego, wo-
zdobie Ko-
ścioła Farne-
go Borko-
nſkiego.

Dwie Brá-
ctwa do nie-
go wprowad-
ził.

Kościół Szpi-
talny y drugi
S. Mágdale-
ny wyſtawia.

wá/ lecz cudna robota/ y z wiežyczką wystáwíl; on
Káplíce S. M. Magdaleny ná drodze kní Míaste-
czku Košminu zmurowal; nabýwájac (iáko pobo-
žna niostá opinia) przez gorące Modlitwy Sup-
plementow od Boga/ Kościolow Indygeny/ aby ie
ná strukture y ozdobe tychże Kościolow obracał.

*Cudá iego
niektóre.*

Uzčil te žarliwość okolo propagácii Czi swo-
iey Bog/ w sludze wiernym doczesnymi y dżiwny-
mi faworámi: álbowiem gdy go nie raz czárci in-
festowáli (náđ ktorými iednáť dżiwna pokazował
władza) y o róžne niebespieczeństvá zdrowia przy-
práwiali; Anielskie ná ratunek iego zsyłał po-
sítki. Przetosł gdy ná czas / či ácz całego Na-
rodu ludzkiego pospolici/ iednáť iego szczegulni/ y
osobliwi náń zwaśnieni nieprzyiaciele/ z dopuścze-
nia Boskiego po powietrzu go nosili; y raz ná sa-
mym wierzchu Kościola/ grożac zepchnieniem po-
stawili; záwše bezškodnie po tákich z Czártami
wtarczkách wšedł / zá Obrona bez pochyby Anio-
low/ Którym Bog przykazał, aby wiernego sluge swego,
ná rękách piastowali, by snadź ná kámeniu nie obráził
nogi swoiey. Pokazał y drugim osobliwey swey o-
pieki árgumentem (o ktorým miedzy obywatelámi
pospolity glos był) iáko sluge swego kochał: rzecz
sie tak ma. Žmordowany prácujac okolo opetá-
nych/ (ktorým przez Eroreyzmy síle pomagał) y
lány zwatlony starzec/ skromná pošilowšy sie col-
lacya padł ná lož; á niechec y owey trochy čas-
su dárež

Plátno 90.

su daremnie trawic / po koby nie zaśnal / ale ia na
 chwale Bostka obrocić; kazał sobie podać Brevi-
 arz / y zapaliwszy stoczek postawił na focu / a Pa-
 tierze Kapłanśkie (ktorych nigdy luboby naywięk-
 sze zaśły zabawy / nie opuśczał) odprawiać po-
 czął: zmorzył w tym słabego starcá sen / y także v-
 sneli dwá chłopcy iego wychowáncy / w muzyce
 nakładem iegoś wyćwiczeni; ktorzy na przemian-
 ny czuć / y pilnować śpiącego mieli. A w tym
 dogorzał stoczek / y vboga zaśiela sie pościółką; cu-
 do wnie iednak Bog ogień potromił; że mając co
 trawic / y gdzie sie herzyć / opaliwszy tylko focá tro-
 che / żarłoczne zawściagnął pożary; ktore między
 swymi vgaśły podziatami. Co bacząc stárzec gdy
 sie ocłnął / y dziwna nad sobą Mocy Bostkiej vzná-
 iąc zastłone / lecz próżney chwały vchodząc; suro-
 wie wyrostkom owym zakazał / aby za żywotá ie-
 go nikomu nie wáżyli sie powiádać / o takowym
 lańomeg ognia igrzysku / raczy niż vpale: po śmier-
 ci iednak iego / to ná co pátrzyli rozgłosili / y przy-
 siega potwierdzili; ieden z nich zwał sie Káspér
 Borecki / a drug Bartłomiey Żdzieśnyński. Ale
 coś sie dziwować: iż zatánowány rewerencya po-
 bożnego Kapłaná ogień / nie śmiał sie rćnąć po-
 ściółki iego: poniewa; niegdy cudze opasawşy bu-
 dynki / za iego iednak modlitwa pożary swoje po-
 stromił: álbowiem gdy gorzał dom Nieścániná
 iednego Borkowskiego / ktorego Gonimiecha zwa-

Drugi raz v-
 czyniwszy
 znak Krzyża
 Świętego o-
 gień vgaśł.

no ; y ogień sie herzył / tak że całemu Miasteczku
pospolitym groził stošem ; tylko co W. X. Szczę-
sny ogień przeżegnał / y znát Krzyża S. reka ná
powietrzu vformował ; záras srogie owe plomie-
niste zakrety / stráciwszy moc vpadać porzely / y
zlekka vstájac zgasły.

Niebespie-
cznie cho-
rych wielu v-
zdrowił.

Czdry modli-
wa odpędził
iż nie škodzi-
ły.

Miał przytym y dar Leczenia chorob / nádány
od P. Boga W. X. Szczęsny ; albowiem okrom
wielu opetánych / (ktorych od napáści vvolnit czar-
tówstiey /) niektórzy niebespiecznie chorzy / ktorzy
inż iedną nogą w grobie stali / iego Modlitwom
powrot do zdrowia y żywota przypisowali. Lec-
mianowicie przeciw czarom / skuteczna iego wyda-
wała sie Moc ; iż bowiem w kráiu támtym wiele
znáyduie sie czarownic / ktore ludzi y bydło bárzo
psuia / y škody znaczne czynia ; vmiał iem zabięć
W. X. Szczęsny / y Exorcyzmami piekielnych wy-
nálastow síly kruszyć : poznác to z przykładu / kto-
ry przytaczam. Pewny Krowar tak był od zawi-
snych ludzi zczarowany / iż za sprawą czartowską /
nie tylko sie piwá ná kádzi psowały ; ale też stody
wszystkie lubo zwyborneę zboza robione / robáctwo
toczyło. Vprošony W. X. Szczęsny / aby ná o-
we srogie czary podał sposob / iak tylko do Boga
modlitwe zaniósł / zginelo robáctwo ; y stody zepso-
wane do pierwszey swey pory / bez naymnieyszego
škázy znáku / powróciły.

Nakoniec po długich przez lat czterdzieści pra-
cách /

przy Obrázie iey Borkowskim.

cách / ktorých rzady Kościołom Borkowskiego y
Ździechowskiego trzymał / niezmordowany nigdy
Czci Boskiej Promotor / y Obronca / láty y pracá-
mi zwatłony lekko zaśnął w Bogu ; y śmiertelneg
żywota biegu dokonął / á wieczny zaczął Dnia 2.
Miesiáca Stycznia / Roku P. 1642. zostawiwszy
pospolitą v wszystkich wielkiej światobliwości o-
pinia. Podobáło sie Dobroci Boskiej / áby zeście
Wiernego slugi swego / y przeniesienie z tego pá-
dolu płaczu / ná wieczne wesele / wesolymi wzcíl
znakami : álbowiem teyz godziny / ktorey sie roz-
stał z światem / dwáy Kápláni Jan Dytcius / y
Jedrzezy Mánfyonarze Kościoła Ździechowskiego /
ktorzy opodal od siebie wosobnych domkach mie-
skáli / á nic ięszce o śmierci Probošczá swego nie
wiedzieli ; Anielskie spiewanie nád Kościołem sty-
skali / y Káplíce P. Panny niezwytkym światłem o-
gárnioną widzieli : dopiero dowiedziawszy sie o
śmierci confrontowali godzinę iey z styšką Ne-
lodyą ; y znalazło sie tak / że tegoż času Anielska
brzmiała Symphonia / ktorego W. X. Szczęsny
Duchá wypuścił ; co potym pod przysięgą zezná-
li. Takowegoż widzenia y oraz Anielskiej Mu-
zyki stał sie wczestnikiem / o teyz godzinie W. X. Mi-
kolay Zerkowius / lubo daleko od Kościoła Ździe-
chowskiego w Borku mieszkáiąc przy fárze ; co tak-
że Juramentem potwierdził ; y iáwnie to przy po-
grzebie / gdy pospolitego Wycá z pospolitym cho-
wano

Po śmierci ie-
go Anielskie
spiewanie ná
powietrzu sy-
skane było.

Cudá Najswiętszey Panny

wano pląnktem / ná pościehe ośierociałey Trzoby
 opowiedział / sławny wieku tamtego Kaznodzie-
 ia / y Professor S. Theologiey w Kollegium Po-
 znąnskim W. X. Wojciech Dąrowski Soc. I E S V,
 Przydał y to że miedzy inšymi faworami Ubie-
 skiemi / ten teſz potkał W. X. Szczęsnego ; iż cho-
 zego P. Panná przed śmiercią nawiedziła ; y go-
 tującego ſie ná oſtatnią owę wtarczkę / nie tylko
 wdzięcznością Twarzy / ale bárziej ſłodką wtwier-
 dziła obietnicą ; przyrzekłſy mu iż ſtanie przytomna /
 gdy Duſza z ciałem rozſtawáć ſie będzie / y beſpie-
 cznie iá przed Obliczem Synowſkim ſtawi : do-
 łóżył o tey appárycyey / że wiadomość iej powziął
 od wspomnianego wyſzey Spowiedniká / który
 mu pod ſumieniem relacyą o niey uczynił. A
 nie pierwſzą to była od P. Panny przy zgonie ży-
 ęcia wyſwiadczona Láſká / iż Żelantá czci ſwoiey
 nawiedziła ; y przedtym dobrze ſwoią wrażyła go
 prezeneyą : álbowiem iáko temuſz Spowiednikowi
 ſperwney przyznał ſie okázyey / naboſżnymi zalamſzy
 lżámi / cháſu iednego oddała mu wizyte Krolowa
 Aniołow / gromádną ich otoczona aſſyſtencyą ; co
 teſz przy pogrzebie wspomniany Kaznodzieia iá-
 wnie ogłoſił. Wſkaſzke to wſzytko com ták o wi-
 dzeniách P. Panny / iáko teſz o inſzych ſpráwach
 W. X. Szczęsnego (które potoczney Natury Tryb
 przenoſzą) dotknał / pod ludzkiey tylko komprobá-
 mentem wiáry piſze : á ſtoſując ſie do Dekretu Dr-
 banná

Tákové ſi wi-
 zyty P. Panny
 miewał y zá-
 żyword.

przy Obrázie iev Borkowskim.

281

báná VIII. Papieża/ w świętym powſzechney In-
quizycyey Trybunale Roku 1623. ferowanego/ od-
zywam ſię z tym; iż nie ieſt moia intencya/ aby te
moie Relacye (tak o W. X. Szczęſnym / iako o
inſzych ktorych niżej wspomnie/ Kapłanách) pu-
bliczna iaka powage miały/ poſci ſzczegulnieyſza od
Kościoła Bożego nie będzie wywiedziona Inqui-
zycya. Na grobie iego -akowa ieſt wyryta In-
ſcrypcya: *Wielebny w Chryſtusie Oyciec Szczęſny z
Szczemu Duránus, Pleban Borkowski, Proboszcz Zdzie-
ſowski, Zſedł z tego ſwiata Dnia 2. Stycznia, Roku
1642; w tym Grobie ſpoczywa. Modlcie ſię Synowie za
Fundatora; y czuycie o ſobie y Kościele Bożym.*

Náſtąpił po śmierci X. Szczęſnego W. X.
Adam Budziecki / podobny zmarłemu Alcaſowi
Alcides; na ktorego zdolne kárki / Pánienſkiego
Honoru Niebo ſzczęſliwie zložone. Wiele on
przedtym doſwiadczoney Cnoty/ y wyſokiego do-
wcipu wydał był dowodow; gdy wyſtuchawſzy
Curu Theologicznego w Kollegium Poznańſkim
Soc: I E S V. naprzód Kázno dzieia / á potym Pro-
boſzczem w Miáſteczku Jaroćcinie będąc / Lud ſo-
bie powierzony w pobożne obyczaje wpráwił; y
Koſciół ſtároſwiecką modą budowany reſtauro-
wał; á dwiema murowánymi Káplícami/ y przy-
ſtoynymi ápparatami przyozdobil. Wiec żeby ſię
lepiej do dyrekcyey Duſz ludzkich ſpoſobil / chcąc
żyjące reformować/ ſam z umárłymi według Ora-

Po śmierci
náſtąpił ná
Probostwo
W. X. Adam
Budziecki.

M m

culum

culum Boska Apollina przebywał; to iest Krag sie czytania chwycił: nad ktorými tak był wstawiczny / y prawie do nich przytomany / że ledwo cztery albo pieć godzin odpoczynkowi pozwolil / aby sie po trzebnym siem pośilil. Ktozey czytania wstawicznosci ten frukt zostal / iż wżona Kiege Casuum Conscientiae, z rożnych zebrana Auctorow zostawil; ktora godna była oczu ludzkich / y słonec; ale on o znikała niedbając chwale / w ciemiu ja prywatnie zatlumil. Wszakże doścignęła go sława / lubo przed nią wciekał; y naprzod z pochwały pospolitey / á potym z rożnych Cnoty y nauki experimentow / nabył sławy y wielkich Pánow; tak dalece / że go też pierwsze Dygnitarstwa Duchowne / y nawet Katedralnego Kościoła Poznanskiego Kanonia / z łaski Jásnie Wielmożnego J. M. K. Jędrzeia Szoldrskiego Biskupa porękała. Wszakże on nie wwiódł sie blaskiem ofiarowanych Honorow / kontentując sie tym / że ich wznany był godnym chociaż ich nie miał. Przetos wymowiwszy sie skromnie tym / ktorzy go nimi częstowali / lez dwie vsilnymi zniemolony prozbami / dal sie przywieść / iż Probostwo Żdziejowskie od Jásnie Wielmożney J. M. P. Anny z Bnina Przyemskiej / Jásnie Wielmożnego niegdy Stanisława Przyemskiego / Marszałka Nadwornego / pozostaley Malżonki ofiarowane acceptował; y zaraz sie około fabryki Kościelney przez zmarłego

K. Szczę

*Ten Kościół
muruwanego
dokończył, y
isto do niego
nasprowadził.*

Kiedza Szczęsnego rozpoczętey zażrzał; a Chor
 Wielki / którego fundamenta X. Szczęsny założył
 on dokończył; Trzy wielkie dzwony odlacił; al;
 Lampe / Kielichy / Puszki dla chowania Przenajmiej
 SAKRAMENTU, y dwie parze Licharzow sre-
 brnych swym kosztem sprawił. Przydał y Obraz
 zowi P. Panny ozdoby; albowiem pierwszego za-
 ras Roku / iako Probostwo obiał / bogate ramiy dał
 dla niego zrobić; po których miotane kwiatki ze
 srebra lite / a złotem y drogimi Kamieniami prze-
 plątane / splendece dodawały.

Lecz osobliwe miał o tym staranie / aby Ua-
 bożeństwo inkrementa brało; których pragnac / na-
 przód szukał sposobow / iakoby wiecey Kapłanow
 do Kościoła mogł przysposobić; y zniemoliwszy
 Dobrodzieiow / siedm Kapłanow S. Jozefa po-
 stanowił; których ta jest / okrom inszych obligacy
 powinność / aby kazywali y spowiedzi słuchali.
 Tych pięci za powodem W. X. Adama / fundo-
 wał J. M. P. Wojciech Mycielski z Malzenką
 swoją J. M. P. Katarzyna Przedzinska; hostego
 J. M. Konarska; ostatniego J. M. P. Przyby-
 sławski: dla ktorych przyczynił doroczney Prowi-
 zye J. M. P. Stefan Kaczowski / lokowawszy
 na wyderkass trzy tysiące złotych. Tych wszystkich
 przychecał y zagrzewał W. X. Adam; a wiedzac
 iż skuteczniey radzi ten / ktory miasto słow uczynka-
 mi perswaduie / sam do tey świętey rozrzutności

Siedmi Peni-
 tencyarzow
 fundował.

*Folwark dla
sustentacyey
ich kupit.*

*Za iego powo-
dem Domy
Kaptanckie
zageścione.*

inſzym przodkował; y dochody wſzytkie ktore ex Beneficijs miał / takſze ſummy / ktore sprzedawſzy ſąty y domowa ochedoſzke zebrał / na pomienio- nych Kápelanow lożył; ktorym Folwark Strzyżewo nazwany dla ſuſtentacyi kupił. O mieſzká- niách zátym Káplánſkich pomysłił / y naprzod no- wy budynek dla Rezydencyey Proboszczowſkiej wyſtawił; á przytym dwa Domy Koſciolowi przyległe / w ktorych ludzie ſwieccy mieſzkali ſkupił / y Koſciolowi ápplikował. Ale oſobliwy bu- dynek nakładem iego ſtánął / dla wygody wſpo- mnianych Káplánow S. Jozefa; ktorym do czy- tánia Ewag / y ſpoſobienia ſie na pozyskánie Duſz / oſobne y ſpołoyne prowidował mieyſce. Jego pobudzeni przykładem inſi / nie litowali koſtu na przyczynienie Mánſiy Káplánſkich; bo y wſpo- mniany wyżej W. X. Páwel Treter kſtaltny bu- dynek dla Rezydencyey Promotorá Conſraterniey S. Jydorá wyſtawił; y podobną czci Pánien- ſkiej rozſzerzenia zapalony żarliwoſcią / W. X. Jan Brándwicz Pleban Borzecinſki / przyſtoyny Dwor o trzech izbach dolnych / y tyleſz gornych / kupiwszy przeſtronny plac zbudował. I tak dálece wkrót- ce z ſzczodroblivoſci tych / ktorym Honor P. Pán- ny miły / Domy Káplánſkie zageścili; iż od ſamey bramy Mieyſkiej Borkowſkiej / aż do Koſciola Zdzieſzowſkiego po obu ſtronách / całą vlice Rezy- dencye Duchowienſtwá zajątpily.

Wiec

przy Obrazie iey Borkowskim.

285

Wiec nie tylko Domow/ ale samych Káplánow
za czasem piękny przybył orszak; gdy y Przewie-
lebný J. M. K. Bránecki Suffragan y Archidyá-
kon Poznánski / Kápelaná albo Dozorcy Obrazu
Cudownego/ ná Czynszu dorocznim złotych osm-
dziesiąt fundował; y dway inši Altárystowie/ to
iest Wielkiego Oltarza / y S. Rocha / z Erekyey
Dobrodzieiow przybyli; do ktorych przydawşy
czterech Wikáryiow Kościoła farnego Borko-
wskiego/ y dwu Altárystow Bráctwa Literákie-
go/ y Cechu Rzeźniczeg/ z trzema Kápelanami fun-
dacyey Borkowskiey; doydzie liczba Káplánow
przy iednym Kościele 33. / iákiey freqwencyey y w
Murownych rzadko widáć Miałstach. Piękne
to záiste bylo spectaculum, kiedy stánelo przy bołu
W. K. Adámá Káplánow grono/ że mogł o niem
mówić/ co Siracydes o Szymonie Arcykapłanie
Oniaśá Synie nápiśal; Okolo niego Korona Bráći
á ná křtati śczerpienia Cedrow ná gorze Libanie, tak w
kolo niego stáneli, iáko gálski Palmowe. A ci wszyscy
nie tylko pilnińci powinności ktore máią w swo-
ich Erekyách opisane/ ale też okolo zbawienia
ludzkiego ochotnie prácuia; y kiedykolwiek ná-
gármie sie ludu do spowiedzi/ niesprácowáná żar-
liwość w Confessyonalách siedzą; tak że ná czas
po kilku tysięcy dnia iednego przyiawşy Sakrá-
ment Pokuty/ do pożywania Chleba Anielskiego
przystępuie. Do ták świątobliwej pozyskánia

*Y nowe Ká-
plánow fun-
duşe stánelo.*

Ecccl. 90.

M m 3

Duś

Prace dla po-
zyskania dusz
W. X. Adá-
ma.

Deuter. 15. &
1. Corint. 9.

Szczodrośli-
wość tego
przeciw ubo-
gim y piel-
grzymom:

Reputacya ie-
go v ludzi za-
cnych.

Dusz chciwości / powodem był wszytkim W. X. Adam / bez przestanku / Penitentem wygadzaiąc; tak dalece / że częstokroć kiedy sie frequencya ludzi do spowiedzi zgarnela / chcąc pobożney ich dogo- dzic affekcacyey / ledwo wieczorem ziesć mu cokol- wiek / y zamdlone członki pościć przyşło. Acz ostrość ta ktora sie trapił dla miłości Bliźniego / na nim tylko samym stanela; bo inszych Kapłanow / ktorzy mu do polowu Dusznego pomagali / choynie zawsze częstował / y dla traktamentu ich dostatkem stol zastawiał; wypełniając napomnienie od Moysesza naprzod / a potym od S. Pawła ogło- szone: Nie bądźcieś wiazat vst wolowi młocacemu. I owsem lubo sam skromnym kontentował sie iedze- niem; a przez lat trzynasćcie / snadź ślub uczyni- wszy (iako wieść byla) miesa nie pożywał; prze- cie iednak z inszymi nie taką oszczędnością poste- pował / iako sie sam z sobą obchodził; lecz gości choynie traktując / przystoynie zawsze stol Kapłan- ski potrawami zageşczał: Do ktoreg wolny przy- step był Pielgrzymom / y przychodniom; o tych bo- wiem ochota W. X. naybarzief radzila / y zabie- gać / aby sie iem podrożne nie przytrzyły satygi / wszelki wczas y wygode obmyşlala.

Tak známienite Cnoty / nie tylko v ludu po- spolitego / ale też v Celniefszych Pánow y Sena- torow / wielką mu iednały styme / y Miłość: prze- toż dway Biskupi Poznanscy / Jędrzey Szolderski / y Kazi-

y Kázimierz Glorian Książę na Kiewaniu Czárto-
ryski / (który porym Prymasem był Koronnym)
władomi będąc wysokich iego Talentow / y do tru-
dnieyszych Ekspedycy roztropności iego używali;
y swojey udzieliwszy mu władzy / nadali moc / a-
by Káplanow do słuchania spowiedzi approbo-
wać / Apparaty Kościelne świecić / a nawet wszy-
tko Duchowienstwo przy Kościołach Borkowskim /
y Żdziechowiskim zostaiące / sadzić y karać swobo-
dnie mogł. A w tym gdy tak v ludzi słynie / y pro-
mowiac Chwałę Boga praciue ; zwałily sie nań
choroby / ktore żyzna w takowy Plód Narká / Stá-
rość rodzić zwykła : albowiem Podagre / Kámiień /
y częste kólki cierpieć / nieznośnych bolow użył ; z
którymi dłużej biedzac sie niżli przez pulcro / y prze-
dziwną ie cierpliwością znosić / nieprzelomiony
animus w słabym cieie pokazał. Przybyło mu
daleko sroźszey boleści żród / że widział szczęśliwe
Kácerstey nieprawości progressy ; ktora na
Szwedzkim Lwie do Polskiej wiachanşy / Lwia
práwie pászczęć / na pochłonieme dostatkow Ko-
ścielnych rozdarła. Zaczym pragnąc wcale do-
chowac ostatká skárbu Kościelnego (gdysz więk-
sza część za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej /
iuz była obrocona na zapłatę woysku ; za ásseturá-
cyą / przez Jasnie Wielebnyh Ich Mościow Je-
drzeia Leszczyńskiego Gnieźnińskiego / y Jana Tar-
nowskiego Lwowskiego Arcybiskupow dána / kto-
ry Autem

Wielka cier-
pliwosc w bo-
robach.

*Obraz Cudo-
wny przed
Szwedami za
granicę u-
wiosł.*

*T w Klastro-
rze Trzebnickim
złożyl.*

ry Autentyt w Skarbie Kościoła Dziesiętowski
zostawa; iż czasow fortunniejszych/ wszystko po-
winno bydź Kościołowi nagrodzono) naprzod
pozostale srebro/ y Dotá Wiernych do Obrazu od-
dane/ aby woczy nie były łakomych Heretykow/
na miejscu bezpiecznym zachował; a potym o za-
chowaniu/ nieporównanie droższego skarbu/ któ-
rym się cieszy Wielka Polska/ to jest Obrazu Cudo-
wnego radzić począł. Dla którego depozytu gdy
wygodnego wpatruie miejsca/ przypadł mu do ser-
ca sławny w Śląsku Zakonu Cystersyjskiego Kła-
stór Trzebnicki/ od S. Jádwingi fundowany; w
którym y żyła y dokonala światobliwie. To te-
dy Panien Bogu poświęconych stanowisko / zdało
się mu nayszystoniejszy/ aby w niem Krolowa Pá-
nien przemieszala; a Liliowa otoczona czystego
Francymeru Wątrga/ te miała za stroże/ które ma
swego Pániestwa náśladownice.

1. Machab. 3.

*Nie dlugo po
tym wpadł w
chorobę
śmiertelną.*

Nie dlugo po wywiezieniu za granice Pol-
skie Obrazu S. sam na granicy żywota stanął; a
chorobami y frasunkiem złamany/ śmierć iako nay-
pewniejszy doczesnego złego lekarstwo / ochotnie
przyjął: rozumiejąc z walecznym Hetmánem Judą
Máchabejskim / że lepiej umrzeć, niżli na utra-
pie- nie ludu swego patrzyć. O Synowey Arcykapłaná
Zelego czytamy/ iż wstydząc smutną nowinę o
porażce woyska Izraelskiego/ y zabránii wpoimá-
nie Arki Pánstkiej / srogie ná nie przy porodzeniu
wderzy=

vderzyły bole; ktorými zwarta nagle skonala/ ten
 tylko przy ostatniem Duchá wypuszczeniu dwakroć
 powtorzywszy lament/ iż przeniesiona iest chwala
 Páńska z Izraelá, przeto że poimano Arkę Páńską. Je-
 żliż iedney Niewiastey serce/ tak przerażila trzy-
 wda Arkiey Páńskiej/ iż z apprehensyey pomieśza-
 ły sie w niey humory/ y za pomieszaniami Tempe-
 ramentu śmierć nagła nastąpiła: coż rozumieć?
 iakie żarliwego Káplána opánowały bole? gdy
 widział/ że sie zawziętey na Kościoły Kátolickie/
 szczęścilo Herezyey; á za skrytym niezbrodzonych
 sądow Boskich ordynánssem/ vstepować przed nią
 tá Pánná musiała/ ktora samá wszytkie Herezye, w cá-
 łym świecie wyglądała. Obmierził (tak mniemam)
 sobie żywot/ gdy widział iż Matka żywota/ z va-
 lubionego sobie Krolestwa Polskiego vstepnie; y
 niechciał dluzey zostawac/ między tymi niespokoy-
 nego świata falami/ ktore Nawe Sármackiey
 Rzeczypospolitey ledwo nie zálewaly/ bacząc że
 się wyprowadza Chwala Boska z Izraelá. Dokonał ży-
 wota lekká vspiony śmiercią Roku Páńskiego: 1657.
 wdzien S. S. Młodzianków/ wprzód Kościelne
 przyiawszy Sákramentá/ y Testament uczyniwszy/
 ná rekú pietnego groná przytomnych Káplánow;
 ktorých przy ostatniem rozstaniu żegnając z płacze
 przepraszał/ aby mu ieżli z trefunku w rządách wy-
 kroczył odpusćili; á sam łzami sie zálawszy/ wszy-
 tkim ktorzy ná śmierć Spráwiedliwego pátrzáli, łzy z
 oczu wytłoczył.

Un

Trzeci

1. Regum 4.

Z Barżeniem
wielkim v-
marl.

Trzeci Pro-
bożez Zdzie-
banjski w X
Jan Trze min
ski.

Proverb. 13.

Po wygná-
nych z Pol-
skiej Szwed-
dach Obraz
Cudowny
przywiośt.

Trzeci po wygnáney z Bortu Herety/ odebrał
támcznego y oraz Sdzieshowskiego Kościoła Rze-
dy W. X. Jan Trzemiński; pod ten czas kiedy zno-
wu Herety/ z Szwedzkimi do Polskiej wśedzły
tropami/ gore bróc poczelá; á pierwszym przychyla-
nego Marsa pýana szczesćiem/ ná Kościoły Kato-
lickie zwykłe swe furye wywára: ná których rá-
bunek/ á oraz hárpamine ludzka/ nienważnym por-
wała sie zapedem/ lecz z swoia predśa zguba gdyś
doznala wkrótce/ iáko nieomylny jest Salomóná
wyrok/ ktory potym ná kárkách Heretyckich/ Pol-
skie zápisaly śable/ iż Zbiory skwápliwie nábyte zdro-
bnietá: Zapaleni bowiem śromora Cnego Narodu
Polskiego/ y jarliwością o złupione Kościoły Sy-
nowie Koronni; skoro zdárśy lisia śierć/ ze Lwa
Szwedzkiego (w ktora sie był do czasu przybrał)
postrzegli; iż pod zmyślonym Protektorá Tytułem/
drapieżny wtáit sie wydźiercá/ dobyli broni ná od-
śiecz; y nádetemu nie ták dálece Mestwem wła-
snym / iáko raczey opuśzeniem rąk Polskich nie-
przyiacielowi; do ktorego omomiony á dowierzá-
iacy Narod / łatwo przez śtutki przewoźne przy-
wiodł; nie tylko Korone Sármaćka (ná ktora sie
kasał) z głowy zdarł; ále teś co przednieysze Ry-
cerstwo / (w ktore dusal) w rożnych potrzebach
trupem položyli; y samego z konfuzya zá morze zá-
gnáli. Wzyl w ten czas pogodney okazyey W. X.
Jan / á zwycięstwo z Heretyków otrzymáne ná
chwale

przy Obrázie iey Borkowskim.

291

chwale Tryumfatorci wszystkich Herezji obrocił:
pragnąc bowiem sprowadzić z wygnania/ Obraz
od Antecessora za granice wywieziony/ ziachal do
Klasztoru Trzebnickiego/ na Wroczyść S. Ján-
dwigi; na którą zwyczajnie wielki bywa Conkurs
Ludu/ do uczczenia Reliquii tej Swietey/ ktore
tam spoczywają: y nazajutrz po odprawionym Fe-
ście/ wystawił dla pospolitey Veneracyey Obraz;
a uczyniwszy Kazanie o Dostoyności P. Panny/
Pannom Zakonnym/ ktore tak drogi Skarb w nie-
bezpieczeństwie przechowały/ z Ambony podzielo-
wał. Dopieroż certować nabożne poczęły affe-
kty/ wbiegając sie do usług P. Panny; y wszystkie
Panny Zakonne/ ktore przedtym niewiedziały iak
zaczego Gościa w siebie miały (bo tylko przy sa-
mej Xiemi Jey Mości wiadomość o tym depozy-
cie zostawała) cały ow dzień y noc/ pusiwiwszy o-
dlogiem sen y wczasy/ na modlitwie y Bogomy-
ślności strawiły.

Nazajutrz iak oświtło/ liczne Káplánów gro-
no / y przytym wielka zóholicznych káin / nabo-
żnego Ludu frequentia / wstyskawşy iż Obraz P.
Panny nazad odwożą / Kościół nápełniła; pra-
gnąc tak wielkiego Gościa odchodzącego pożegnać/
y oraz na wyjezdnym / cokolwiek z szodrobliwey
Krolowey świata Donatowy/ na pamiatke otrzy-
mac. Panny zaś Bogu poświęcone/ za wyraźną
licencyą Przewielebnego Oycá Kommissarzá Za-

Z laka pom-
pa Obraz wy-
prawiony z
Trzebnice?

Zakonnice
wşedşy z
Klasztoru pro-
wadżyły go z
świecami do
wozu.

Cudá Najswiętszey Panny

Konu swego/ na wzor Mądrych Pánien/ z zapalonymi pochodniami/ przeciw Oblubienicy Boskiej wyszły; y Obraz iey (ktory Kápláni na rámionách niesli) wdzięcznie spiewając/ á Duchownymi rozplywając sie pociechami/ do zgotowanego wozu z Tryumfem zaprowadzily; przy wielkim zgromadzeniu ludu/ różnych Stanow y Kondyciy/ ktorzy chcąc ostatnią odchodzącey Bogarodzicy oddać przysługę/ zewsząd sie zbiegli/ y przyległe pola pulkami okryli. Samá Kieni Jey Miłość Panna Dorota z Bniną Bnińską/ ktora jest oraz Kieźną Glaszką/ przybrawszy kilką Celniejszych Pánien/ z Szlachtą/ y Baronami w iey Dzierżawie zostającymi/ siedm mil Obraz odprowadzila; á oddawszy P. Pannie należyty pokłon/ gdy sie powracać miała/ Korner cały Kąrtarow dla wielkhey wczciwości y bezpieczeństwa ordynowała/ ktory na granice Obraz odprowadził.

Radość y konkursy ludu nabożnego przy powrocie Obrazu.

Storo zaś stanął w Polszcze przywieziony zobcych Kráiom Obraz/ widzieć było w Obywátelách podobną żarliwość/ iaka niegdy w Izraelitách przy powrocie Arki starozakonney/ y prowadzeniu iey palalá: álbowiem co żywo sypalo sie z Miaszt y wsiow/ na przywitanie P. Panny w swoim Obrazie/ y nabożne zewsząd zabiegaly Processye; aż do Pogorzela Miaszczka w mili od Bortu leżacego przywieziono Obraz/ gdzie pozostal dotąd/ póki Jásnie Wielmożny J. M. K. Woyciech Tolibowski.

przy Obrazie iey Borkowskim.

293

bowski Biskup Poznański / Kościół Śdziesięt-
owski nie poświęcił. Która Consecracya / z
zwykłymi odprawionymi Ceremoniami / nażalutrz
z Duchowienstwem / y gestym różnych Pánów Ko-
ronnych (ktorzy się na ten Akt vmyslnie ziąchali)
orząkiem Obrazowi Cudownemu zabiegał: á oraz
napelnily polá prawie nieprzeliczone ludu nabo-
żnego tłumy; y po powietrzu rozlegały się na prze-
miany / częścią spiewających głosy / częścią ogro-
mnych Trab dźwięki / y różnych instrumentow
wdzięczne melodye: ktore zgromadzonemu ludo-
wi słodkie łzy z oczu wytłaczały; gdy widział iż
podobnym kunstem znówu Heretyckiego Krolá
P. Panná zwyciężył / iako niegdy złośliwy Herod
od Syná iey / (ktorego prześladował) zwyciężony
został; bo to skutká była nie trwoga / sekret nie po-
strách / iż na chwilkę P. Panná recess uczyniła; gdyż
nie dla tego nieprzyiąznemu Heretykowi z placu v-
stąpiła / iakoby iá na rezystencyá nie stało; lecz do
czasu Potęge swoje zawściągnęła / żeby vbespiecho-
nego Adwersarzá / niespodzianie o ziemię vderzy-
wszy / tym chwalebniey pokonała. Tak tedy po mó-
giłach Szwedzkich / Śwycięski Obraz z Tryumfal-
ną pompą na swoje powrócił stanowisko; y pá-
miętny wszystkim wiekom zostawił dokument / iż
Potęgá P. Panny / może wprowadzie z Tájemney
sadow Boskich dyspozycyey / do czasu bydz wtáio-
na / lecz nie zatłumiona; á ludo prześladowcow

Tryumf ná
ten cz 15 P.
Panna odpra-
wiała z He-
retyków zwy-
cięzonych;

Unz

ktorzy

ktorzy ná Honor ieý nástepuia, mýja często z dále-
ká pomstá; nákoniec ich iednáť došćignie, y dumne
kárki zlamie.

*Zárliwość
W.X. Iana
wpromoc-
yey chwały
Pánienskiey.*

Po tym sprowadzonego Obrázu chwalebnyim
Akcie/ W.X. Jan wšytek sie vdal do pomnożenia
Czei Pánienskiey: á bacząc iż dla przednieyšych
Pánow / ktorzy często z wielkiem dworem/ ná to
Mieysce S. zjeżdżaią/ nie bylo w M. ásteczku wy-
godnych Gospod y stánowisk; przestronny wysta-
wil budynek/ o trzech izbách przystoynnych dolnych/
á tyłaš gornych / áby Goście wyżšey Fortuny/
wygodná mieli stánsé. Sam zaś miedzy inšymi
Cnotámi / tego sie naybáržiey chwycił / żeby wy-
świadczeniem ludzkości / pobožnych peregrynan-
tow vkontentował; ktorých ochotnie przyimując/
y podrožne niedostátki z miłością opáirując / sub-
stáncyey własney nie žalował; y tym v wšytkich
áfekt sobie iednáť / że go wzáiem wšytkiem wy-
świadczał. Zostáwil y drugá pámiarke po sobie/
ktora imie y slawé iego późnym poda wiekom; bo
pozyskawšy lástke Stanow Koronnych / dokázal
tego ná Seymie Wárszawskim / zá Pánowania
Naiáśnieyšego niegdy MICHAŁA Krolá; że
stánelá wieczná Donácyá Wsi Rayšká (ktora w
Woiewodztwie y Powiecie Káliskim leży) ná
stól y sustentácyá Káplanow/ przy Kościele Šdziej-
šovskim będących / zá zgodnym wšytkich Sta-
now Koronnych consensem; o czym šerzy Consti-
tucyá

*Otrzymał ná
Seymie doná-
cyá Wsi Ray-
šká ná wyžy-
wienie Ká-
ptánov.*

tucya Roku 1673. postanowiona opiewa. Chciał przytym Káplanow tegoż Kościoła / ktorzy na rozmaite podzieleni są Collegia / wiedne złączyć Congregacya ; y na te intencya spisał był Statuta / ktore Jásnie Wielebny J. M. X. Wojciech Tułibowski Biskup Poznański approbowal / aby ich w te pożyteczna / vniz wprowadził : ale inaczy z dyspozycy y Boskiey rzeczy padły ; bo po zejściu iego przedkim / podány od Collatorow następca W. X. Stanisław Grudowicz / Mistrz niegdy y Professor Sławney Akademiei Krakowskiej / Káplan Zgromádzienia S. Filippa Neryusza / przyzwawszy Towarzyszow pod tymiż wstawami żyjących / do Kościoła ich Zdzieszowskiego wprowadził ; y co przednieysze vrzedy násladowcom swego Institutum oddal ; dawnych zaś y dobrze zasłużonych Káplanow / przy swoich tylko Funduszách y Kápelaniách zostawił. Co ieżli z większą wygoda / y Mieyscá święteę ozdoba / a pomnożeniem Chwały Boskiej / y iego Kochanéy Rodzicielki będzie : czas pókaże / ktory potoczne sprawy naylepi tluńczy.

Do tad trzech Proboszczow wspomnialeń dzieła y Cnoty / za ktorych Kościół Zdzieszowski stánal / y w gore poszedł ; zostáie należyty Dobrodzieiom Honor / abyim imioná ich nieśmiertelności podał : ktorzy ácz Kápláńskim dostoięństwem nie styneli / gdy iednat swoje ná ozdobę Kościelną substancye ofiaro-

Chciał nowa
Kápláńska
Congregacya
złożyć ná
Zdzieszu.

Po śmierci od
dány Kościół
Oycom S. Fil-
lipa Neryu-
sza.

Wylizdia sie
znaczniejszy
Dobrodzieie
Kościółá
Zdzieszo-
wskiego.

osiąrowali / Káplanom w tákowey Oblácyey żar-
liwoscia wyrownali. Podobá sie álbowiem Bo-
gu / okrom owey ktora Káplani przy Mszách Ss.
sposobem nie trwawym oddaia / y tá téż szczeró-
bliwey Pobożności Osiára ; ktora z Dobroczyń-
nych rąk / ná pomnożenie chwały Boskiej pochodzi;
według Attestácii Páwła S. ktory wspomina : Do-
broczynności y spotkowania nie zapominaycie, bo takie-
mi Osiarámi pozyskuiecie sobie Boga. Pierwsze w
tey mierze miejsce ma / Jásnie Wielmożny niegdy
Stánisław z Przyimny Przyiemski / Márszałek Nás-
dworny / General Wielgopolski / Osiecki / Komit-
ski Starosta : ktory nábywszy Dzierżawy Borko-
wskiej / ztąd sie naybárziej cieszył / iz P. Pánnie w
Dzierżawie swojej Indygene miał : ktora vlu-
bi-
wszy sobie Rezydencja w Gránicach Borkowskich /
támże osiadła / y Possessya od tak wielu lat vtwier-
dziła . Przetós aby tak zacnego vshánował Go-
scia ; á wśhelatą rewerencyą / nágrodził to czym
gruba Hereryków nieludzkość Máiestat P. Pán-
ny zelżyła ; żadnego kóštu dla czci Pánienckiey nie
żałował. A naprzód chcąc pogrzebiony práwie
od Adwersarzow w prochu / y przez długie zánied-
banie zaśspecony Obraz odnowić / y ozdobić ; wśhy-
tko Corpus iego (ktore dwa łóćcia wdluz / á tro-
che mniej wśherz wynosi) srebrnymi bláchami po-
wlekl ; y Sukientę / tak Bogarodzicy Pánnie / iáko
Bogu Synowi śliczney roboty sprawił ; ktora tak
kstał

Hebrzoz: 13.

Szczodro-
bli-
wość Jásnie
Wielmożnego
I. M. P. Przy-
iemskiego
Marszałka
przeciw O-
brzowia

Ná ktory su-
knia srebrna
spisał

przy Obrazie iey Borkowskim.

297

kształtnie dowcipny Rzemieślnik adaptował / iż
same tylko twarzy P. Panny y Chrystusa widać;
ostatki zaś bogato lita suknia srebrna pokryła.
Przydał do tego ośm wielkich Lichtarzow srebr-
nych / y Lämpę tegoż Metallu wielkiey wagi / że-
by w niey przed Obrazem Cudownym nieprze-
stannie lampa gorzała; a przytym Apparaty do
Misey S. złotem bogato hańdowane. Nakoniec
wiele na ozdobę Kościoła Sdziesiętowskiego loży-
wszy kosztow / cztery tysiące złotych dal na wyde-
kass / y Muzykę fundował; aby sie przystoyni na-
bożenstwo odprawiało / y Chwałę P. Panny / glo-
śni brzmiała. Nie wsta szkodroblowości zmar-
łego Malżonka / nierozdzielna iako w życiu / tak w
Heroicznych Cnotach Towarzyska Jásnie Wiel-
można J. M. P. Anna ze Bnina Opalińska / ani
sie w tak chwalebny Dobroczynności zawoździe
wygonić dała: Skład ieższe za żywota Malżonka /
wszystkie stroie / y Kleynoty na Obraz P. Panny
osiąrowała; po śmierci zaś iego summe sześć tysię-
cy złotych / na dokończenie fabryki rozpoczętego
Kościoła wyliczyła. Podobną zapalony rozsze-
żenia Czi Pánienskiej chęcią / Jásnie Wielmożny
J. M. P. Olbracht Przyiemski Obożny Koronny /
wspomnianego J. M. P. Marszałka Brat rodzo-
ny / pultorą Tysiącą złotych na Dobrach swych
dziedzicznych Cegelnia nazwanych Kościołowi za-
pisał; aby od nich wiecznymi czasami doroczny czynsz /

Co

na lam-

Malżonka ie-
go siódem
c złotych na
Kościół od-
dała.

Brat także
I M. P. Ol-
bracht pulto-
rą tysiąca na
Lämpę zapo-
isał aby za-
wsze gorzała.

Cudá Nayświęższej Pánný

ná lámpę przed Obrázem goráiąca śedł: prawdzi-
wie tym Altrem pokázuiac/ że był Synem świátłóści,
gdy ná niewygaste kóśt łóžac świátło / sprawił
to; iż stározaónna Figurá/ rzeczá sie sámá w Ko-
ściele Śdziekowstím zysciła; á iákó niegdy przed
Arką Przymierza zá stárániem Kapláńskim/ tak y
przed Obrázem P. Pánný ogień niep-zestánnie
gorzał.

*I. M. P. Piotr
Przyiemski
kóśt ná mu-
rowánie
wiekszy Ká-
plicy obmyślił*

Trwa y dotąd w Potomkách tey Przeświētney
Fámilię / práwie dziedzična do wstług P. Pánný
ochotá; álbowskiem Jásnie Wielmożny J. M. Pan
Piotr Przyiemski Káśtelan Szremśki pomienio-
nego J. M. P. Márszáłká nieodrodny Syn/ ba-
czac przyciásnieyszą Káplice P. Pánný/ która con-
kursu przychodzących do náwiedzenia wiernych ob-
ić wygodnie nie moglá; tak że do widzenia O-
brázu z wielką sie biedą / lud nábożny docisnąć
mogl: godne Senatorstie° Animuśku wziął przed sie
myśli/ áby wspaniałszą y przestrzeńszą strukture dla
złożenia Obrázu wystáwił. Záczyń zbudowawszy
Cegielniá / pozwołił wolny wráb w láfach dzie-
dzicznych/ tak ná wypalenie cegły/ y wapná/ iákó
też ná restauracyá domow Kapláńskich; á przy-
tym dwá tysiącá złotych ná murowánie Káplicy
oddal. Przyložylá sie do tey światobliwey inten-
cyey Malżonká iego z Przeświētneho Jch M. M.
P. P. Opalińskich Domu; y dwa kóśtowane pier-
ścieni/ dyámentámi niezwyķley wielkości sadzone/
ókróm

*Malżonka
I. M. zná-
cznie sie do
teg przyło-
żyła.*

okrom inſzych Kleynotow/ y Oryentalnych Perel/
 ná ozdobe Obrázu/ oſiárowała: chwalebna zaſte
 concertácia/ prágnać aby ſpolnie z Małżonkiem/
 w Regeſtr Dworzan/ y domowych ſług Krolowey
 Niebieſkiej weſła. a iáko ſie ſpolnie nierozdzielna
 miłośćią ſkili/ tań nierozdzielnie Honor P. Panny/
 iednoſtáynym vmylem piáſtowali. Podobna
 chec y żarliwość/ w pomnożeniu czci Pánienſkiej/
 wyſwiadczyła druga pobożnych Małżonkow pa-
 ra; to ieſt J. M. P. Stániſław Pogorzeliſki/ Ká-
 ſtelan Káliſki oſtátni Przeſwietnego Domu ná
 Pogorzeli Dziedzie/ z Małżonką ſwoią J. M. P.
 Smuſzewſką: z ktorych ow koſztowny Kleynot
 drogimi Kámiieniami ſadzony/ y tákáſet złotych;
 tá záſie ſumme tyſiąc złotych/ ná ſabrykę nowey
 Káplicy oddáli. Ale y inſzych Dobrodzieiow wie-
 cey Boſka ſporzádziła opátržność/ ktorzy do tey
 ſabryki y ſercem ochotnym/ y ſzczodrobliwá con-
 turrowáli reka: álbowiem y J. M. P. Rogaliń-
 ſki/ y W. K. Sebaſtyan Goſtkowſki Pleban Bo-
 rzećinſki/ znaczne ſummy/ ná ſtructure nowey Pá-
 nienſkiej Rezydencyey lożyli. Inſzych imion lubo
 w Regeſtr Koſcielny (iż próżney chwały wyſć
 chcieli) nie wpisano; iednakże ie ma w Kiedze ży-
 worá zápiſane ten Pan/ ktory biedne włoſy wy-
 branych/ oſobliwie o Honor Mátki ſwey żarli-
 wych policzył/ y zkomputował.

*I wiele in-
 ſzych Dobro-
 dzieiow.*

Doſtáie ieſzcze chwalebna pamiátka tych Dobro-

Pfalmo 33.

Reliqwiámi
różnych Swie-
tych z bogáco-
ny Kościół
Zdźiesławski.

Mathzi 13.

dzieiow / ktorzy ácz ziemskich dostátkow ná Ko-
ściół Zdźiesławski / nie tak choynie spendowali;
wszátże go droższym dáleko stárbem z bogáciłi / gdy
Reliquie Swietych / ktorych Kości sam Bog strzeże,
według Psalmisty / nadáli. W czym słusna dáć
Primatum Przewielebnemu Jego M. X. Janowi
Grzymultowskiemu / Opátowi Ledziemu; ktory
zá powodem Jáśnie wielebnego J. M. X. Je-
drzeia z Bnina Opalińskiego / Biskupa Poznán-
skiego / Głowe iedney Męczenniczki ziedenastu ty-
siecey Dziewic / z konsensem całej Kapituły Klasto-
ru swego / Kościółowi Zdźiesławskiemu dárował.
Podobną Donatyrą przyczynił Mieyscu Swie-
temu obrony y ozdób Przewielebny J. M. X. Jan
Ruszkowski Opát Parádyski / álbowiem niekon-
tentuiac sie tym iż ziemskie zbiory Cudownemu
Obrazowi konsekrował / w Niebieskim Depozycie
skłócił / coby wiecey conferować mógł: zaczęym dá-
rowawszy wprzód pare Lichtarzew srebrnych z
miednicą y nalewką srebrną / oddał potym swie-
tnieyszy dáleko podárunek / to iest Reliquie z Ciał
Swietych Pánskich / ktore swego czasu / iáśnieć bę-
da iáko słońce w Krolestwie Niebieskim. Kátalog tych
Reliqwiy iest ten: Naprzód znákomita część topátki
z pocztu iedenastu tysiac Dziewic: Połowá goleni z tych-
że Męczenniczek; y oraz Kości ichże celé z łokciow:
Znáczna część Reliqwiy iednego z Towárzyśow S. Ze-
noná; z Sukienki B. Iozáfátá Kunczewiczá czastka,
krwia

przy Obrazie iey Borkowskim.

301

krwia iego skropiona : S. Szczepana Męczenniká, nie
máta Reliquia ; iednego z czterdziestu Męczennikom
czaská : z Dziesiáci tysięcy Męczennikom ukrzyżo-
wanych, część wielka z pleców : Reliquia S. Theodora
Męczenniká nábyta z Smyntarzá S. Priscille w Rzy-
mie ; Reliquia z Kostek SS. Niewinniarek ; Włosy B.
Iozáfáta.

Przyczynił kosztownego tego Reliquiiy Swie-
tych Starbu J. M. P. Młaciey Kásimirz z Lubo-
mirzá Treter / Łowczy Podlaški ; ktory znaczna Re-
liquia S. Páciřká Męczenniká w srebrney Tru-
nience / z inřyimi SS. Prymusa y Felicyána nie
małymi czaskami do Kořciola řdziesřowskięgo od-
dał ; á przytym obicie Arámitne czerwone ; y
drugie takře bławatne nie mniej kosztowne /
dla przybieránia Káplice Pánienřkiej ofiarował :
A żeby rewerencya SS. Pátronów pod cieniem
Krolowey wřyřtkich Swierych pieřni zařwitnelá ;
trzy Oltarze Szyncersřa robota / ná część Swie-
tych Jzydora / Filippa Neryuřá / y B. Jana Káń-
tego / w Sławney Akádemiei Kráľowskiej nie-
gdy S. Theol. Doktorá / Káplana Swieckieř wy-
řtáwil ; z ktorych wiele Grándece Kořciolowi
řdziesřowskięmu przybyło. Osobliwa iednář ro-
śnie mu ozdoba z Obrazu B. Kántego (ktory tenře
dárował) świeřo wpočet Błogosławionych od
INNOCENTEGO XI. Papieřá policzonego (któ-
rego Officium Ritu Duplici, w całym Królestwie

I. M. P. Mł-
ciy Treter do
tegoř Kořcio-
łá znaczne
SS. Reliquie
oddał, y dwo-
řte bławatne
obicie.

Takře trzy
Oltarze sprá-
wił.

Polskim y Prowincyách przyległych, wżytym Káplanom odprawiąc kazał) Ten Obraz odmalował sławny wieku terażniejszyego w Kunście Malárskim Zakonnik / ná blaszce Cynowey wielkiey tak miśternie; iż nie tylko cudzoziemskie Galanterye celuje / ále też dowcipnych Malárzow do podziwiania przywodzi.

Obrazy prze-
malowane z
Obrazu
Zdzieńsonskie
go Cudami
Syna.

Byłoby co wiecey pisać o szkodliwosci Dobrodzieiow / gromadnych contursach pielgrzymiującego ludu / y powadze nabozenstwa / ktore sie w Kosciele Szkiebowskim codziennie odprawuie : wskazze tamuie piero / aby m ctkliwe go Czytelnika nie bawit. Tego sie nie godzi zamilczec / co osobliwym iest dowodem iako Przem: Panna ten swoy Obraz kocha: poniewaz ta *Mazka Przedziwna*, inszym z niego przemalowany m Obrazom / Moc czynienia Cudow nadala / y one wielkimi Laskami wstawila. Z tych ieden Obrazek maly w Konwencie Poznanskim Oycow Franciszkanow zostajacy / dziwnymi stynie Laskami; ktory Braciszek ieden Conwers / maiac osckliwe do Obrazu Szkiebowskiego nabozenstwo przemalowal; y w Celli z wzciwoscia zlozywshy przed nim sie madlat (iako samiż Oycowie w Liscie do Borku pisanym zeznaja:) a za czasem Bog Wszechmogacy takiemi go Dobrodzieystwy wzciel / ze sie tam przy nim Cuda wielkie za przyczyna P. Panny dzieja (ktore Jasnje Wielebny J. M. K. Biskup Poznanski /

znánski/ po odprawionych porządnie Inkwizycy-
 ach approbowal) y tłumy nabożnego ludu/ vbie-
 gaiać sie do Miłosierdzia Pánienstkiego gárna: o-
 czym osobna wrostaby Xiega/ gdyby wszystko wy-
 pisać przyszło. Podobnym iasnieie łaskami dru-
 gi Obraz z tegoż Dziesięstkiego Exemplarza prze-
 malowany/ który iest w Kłástorze Trzebnickim
 (o którym była wzmianka wyżej w tymże Rozdzia-
 le) gdzie Ciało S. Jadwigi Krolowey y Patron-
 ki Polskiej w nowym mistrernie wystawionym/
 przez Jey Mość Pánne Krystyne z Wierzbna
 Pawłowska/ Xienia Trzebnicka/ marmuro-
 wym grobie spoczywa: inże iakże Obrázu tegoż
 Transumpty ktore sa w Szemie/ Rozminie/
 Krotosynie/ ná Stradomiu v Cytow Bernardy-
 now przy Krákanie/ y ná wielu innych miejscach;
 przy ktorych znacznych doznaia pociech ludzkie. Kro-
 rzy sie w nich Krolowy Niebieskiej łłaniaiać/ mi-
 losierdzia y ratunku w potrzebach iebrza.

Aleć inż czas te Xiege záwrzec/ ktora Hierogli-
 fikiem od Sylwestra Sancta Petra pożyczanym zá-
 konczam. Namalował on Dzdzysty Obłot/ prze-
 ciw ktoremu stónce swoje śliczne promienie rozwi-
 nelo/ y w niem obraz własny wyrażilo; á iakoby
 drugie stónce z repertussyey álbo odbicia światła
 w obłoku zrodzilo; przydał napis Táiemnice wy-
 raiaicy: Quia respexit. Dla tego iż weyżrzało.
 Wprawdzie Symbolistá miał wzgląd ná stónce
 niestwo

Symbolum
 Kaplanom
 Kościoła
 Dziesięstkie
 go akkomodo
 wane,

1. Timot. 6.

Izaiz 19.

Cant 6.

Izaiz 60.

niestworzone / to iest Bogá; Który według Apó-
 stola / sam mieřska w świetle nieprzystępnym : albo-
 wiem ten dziwnym y niepoietym sposobem / gdy
 w Przen: Pánnie zaiášniał (ktora do Obloku lek-
 kiego / y żadnym grubym Vaporem grzechowym
 nieociązonego przyrownał Izaiasz Prorok mo-
 wiac : Oto Pan wstąpi ná Obloku lekkim,) drugie
 iakoby widome słońce w tymże Obloku wystáwił;
 gdy wziąwszy znayczystšey Krwie tey Pánný Cia-
 ło Ludzkie / Boskie splendory vtál. Wřátkže mnie
 niechay sie godzi / toř Symbolum przy Obrázie
 Ździeřowřkim zawiěšić ; gđzie tak wiele nienagán-
 nego řycia Kapłanow / tak wiele żarliwych Do-
 brodzieiow / y choyne kořty / y wřyřtkie ná to wa-
 řa sily ; aby co raz wiecey chwały y cřci Przená-
 řwiet: Bogarodřice codziennym przybywalo in-
 crementem. Izali bowiem tá Pánná według ze-
 znánia Duchá S nie iest Wybrána iako Słońce? Kto-
 rá gđy łaskawe po sercách řwych Clientow rozwo-
 dži y miece promienie / ná ten czas lekkie y przezro-
 czyste ořwieca obłoki (tak bowiem Ludzi pobo-
 řnych tytułue Izaiasz Prorok mowiac ; Co to zác ?
 ktorzy nákřtáti Oblokow látaia) y w nich sekretnym
 řunkřtem Obraz řwoy máluie / gđy řycie ich ná
 wzor Cnot řwoich / przez řtu: eczne Łaski Bořey
 pomocy formuie. Napatrzył sie tych przyiemnych
 widowiř / y podřiřdřien cieřy řie niemi Kořciol
 Ździeřowřki ; ktory to zá nayprzednieřřą Vřdobe
 řwá

przy Obrázie iey Borkowskim.

305

swa poczyta/ iż owych zácnych Pásterzow swych/
Szczesnych/ Adámow/ Janow/ y tak wielu in-
szych doświadczoney Cnory Káplánow/ w Com-
pucie swoim liczy: ktorzy od P. Panny iáko od
Mistycznego oświeceni Słońca/ ná Słoneczne w
życiu zdobyli sie splendory; tak iż kto ná swiatobli-
we ich postępti pozrzyzy/ P. Pánnie w nich iásnie-
iąca vzna; ponieważ iáko ná mieysce tam to/ tak
ná Osoby przy nim pracujące/ láskawym wzgláda
otiem.

Nie moge tu vtrzymać y sercá y piorá żebym-
ci powinšować nie miał/ o náder vłochána P.
Pánnie Korono Polska; v ktorey w takich oply-
waś faworách/ że cie nie tylko tak wielá Cudo-
wnymi Obrázami zbogáciła; ále też z wielkiego
áffektu/ zá Krolowá Twoie miána y poczytána
bydź chce/ á miedzy celnieyszymi ozdobámi/ ten so-
bie Tytuł szczegulnie smákuie gdy iá kto K R O L O-
W A P O L S K A zowie/ (iáko samá opowiedziá-
lá wielkiey swiatobliwosci Káplánowi Juliu-
šowi Mánicinellemu / Societatis I E S V.)
Pod tak Wielmożney Pániey szczęśliwym rzádem/
nie będziesz sie żadnych zwaśnionej Fortuny oba-
wiała pogrożeń; áni splendorow twych przeciwe-
ćmy zágáśza / ktore láskawem nieci y przyczynia
weyżrzeniem / Białogłowá odżiana Słóncem; á tym
bespieczni Herbowny twoy Orzel wzbúje sie w go-
rze/ y od stráśnych bezpiečen będzie piorunow; im

Powinšowá-
nie Koronie
Polskiej iż P.
Panna lá-
skáwa ná nie

Apocal, 12.

Pp

šcherzy

Ibidem.

Prouerb. 33.

Apocal. 12.

Pŕalm. 40.

Według Sie-
dmiaŕsetiat.
TłumaczowVirgilius Æ-
neidos 6.

ŕecerzy między wśytkiemi Chreścíanŕskimi Waro-
dami ŕiebie y piorá ŕwoie do wŕlug P. Pánny ák-
komodował; álbowskiem według relácyey Janá S.
Dano Białogłowie dwie ŕkrzydłá Ortá Wielkiego. Day
to ŕe ŕie ná cie Oyczyzno miła ŕoży/ y chárdzie łá-
ŕe Otománŕŕi Xiężyć/ pyŕną práwie nie mierney
potegi nádety wŕnościa; y nienáŕŕconá roździera
paŕŕeŕe/ áby Polŕkie wprzod pochlonałŕy Pro-
wincye/ łatwi potym całego oŕrag záwárt ŕwiá-
tá; pod zwycieŕŕá iednáł/ tey Męźney Białogłowy
ŕárty ieczec muŕi ŕtopá; iáto to wyprognoŕŕyfo-
wáło niebo/ gdy rzucony pod ieý nogi Xiężyć, ŕáwi-
ło. Máŕ nieomylny ŕzegulnego przećiw To-
bie P. Pánny áŕŕektu zádaték w tym/ iŕ Krolowa
Twoiá/ ktora ŕtángłá po Práwicy Páńŕkiej w Suknier
złotey, otoczona Tarczámi, iedne z Uiebá ná obronę
twoie/ w Náiáŕnieyŕŕym IANIE 111. Krolu/
ŕpuŕciłáć Tarczá/ lecz táka ktoreý záadne nie zmoŕe
ŕelázo; táł iŕ przy nieý ŕluŕŕni piŕáć moŕe to/ co
wŕŕawionemu baytámi Poetycznemi Æneáŕŕá Pu-
ŕlerzowi Virgilius przypiŕáł.

Wielka Tarczę w Kuźnicy Wulkaná zrobili,

O ktora Láćinowie wŕŕykę bróń repili.

Pŕalmo 114.

Tá Tarczá Krolowa twoiá Przenáŕw: MARYA
záŕŕoni náđ głowa twoia pod czás wojny; ábyŕ pod
ćieniem ieý beŕpieczni ŕiedziáłá/ niŕŕli kiedyŕ Gre-
ćkie Páńŕŕwo/ pod niezwyćieŕzonego Nárá Pukle-
rzem; O to tylko do P. Pánny náboŕne zánoŕ ŕupa-
pliŕ.

przy Obrázie iey Borkowskim.

307

pliki/ áby tá z Uieba spuszczońa Tarcza / iáť naye-
dłuży cieszyć sie nam lastáwe pozwolito Uiebo/ y
nierychło iá náząd odebrało ; álbowiem Tarcza
tá wyrowna Herkulesowey / y wzburzone od
śalonego Eolusa/ szczęśliwiey niżli támtá všmie-
rzy fale; náktorey niegdy według Hesiodá Poety
Greckimi Literámi / wyrity był napis táki:

Portus tutus indomiti Maris, Port beśpię-
czny nieuśmierzonego Morzá.

A M E N.

